



TOMASZ ŚCIEŻOR

AUGUSTIAŃSKI PROKOCIM

OO. AUGUSTIANIE W PROKOCIMIU

W LATACH 1910–1950



PÓLSKA PROWINCJA ZAKONU ŚW. AUGUSTYNA
KRAKÓW 2006

Podgórska
Biblioteka Publiczna



2020-013578-00

13578

BIBLIOTEKA KRAKÓW

FILIA nr 43

30-815 Kraków.

ul. Gen. J. Jasińskiego 3

2007-10-29

2008-01-23

2008-04-28

2009-06-19

AUGUSTYŃSKI PROKOCIM

19. 02. 2017

26. 05. 2020

TOMASZ ŚCIEŻOR

AUGUSTIAŃSKI PROKOCIM

OO. AUGUSTIANIE W PROKOCIMIU

W LATACH 1910–1950

POLSKA PROWINCJA ZAKONU ŚW. AUGUSTYNA
KRAKÓW 2006

© Copyright by Polska Prowincja Zakonu Św. Augustyna, Kraków 2006
© Copyright by Tomasz Ścieżor, Kraków 2006

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji
nie może być reprodukowana w żadnej formie ani żadną
metodą bez pisemnej zgody wydawcy.

fot. na I str. okładki: kaplica OO. Augustianów w Krakowie-Prokocimiu
pw. Św. Mikołaja z Tolentino [fot. *Marek Kubala*]
poniżej: godło zakonu OO. Augustianów

fot. na IV str. okładki: kościół pw. Matki Bożej Dobrej Rady
w Krakowie-Prokocimiu [fot. *Katarzyna Faber*]

Konsultacja: *O. Jan Emil Biernat OSA*
O. prof. PAT dr hab. Józef Marecki OFMCap.
br. dr Bogdan Piotr Siwiec CFA

Redaktor Techniczny: *Marek Kubala*



prokocimiona

5 13578

Wydawca: Polska Prowincja Zakonu Św. Augustyna,
ul. Augustiańska 7, 31-064 Kraków

Druk: Drukarnia DEKA,
ul. Golikówka 7, 30-723 Kraków, (0-12) 653-29-06

ISBN 83-912987-3-6

WSTĘP

W 3006 r. trójka klęka tocząc, iestatnych dla Zakonu OO. Augustianów w ogólności, a dla Prokocimia w szczególności.

750 lat temu, 3 kwietnia 1256 r., papież Aleksander IV zatwierdził Wielką Unię wszystkich klasztorów pustelników, tworząc nową formację zakonną opartą na regule św. Augustyna — zakon OO. Augustianów.

93 lat temu, 13 sierpnia 1913 r., w Prokocimiu poświęcona została kaplica OO. Augustianów pw. Matki Bożej Dobrej Rady.

90 lat temu, 23 grudnia 1916 r., ks. biskup krakowski Adam Stefan Sapieha ustanowił, a dekretem 1 stycznia 1917 r., samodzielną stację duszpasterską przy kaplicy OO. Augustianów w Prokocimiu.

Wyimienie rocznice stały się impulsem do opracowania historii, ważnej dla polskich Augustianów, placówki w podkarpackim Prokocimiu.

To nieodrzeczalne zostało mi powierzone przez O. Jana Biernackiego, prowincjała polski, prowincja zakonu OO. Augustianów, po ukoronowaniu mojej poprzedniej książki, *Historia Prokocimia na wieki 20+1*. W pierwszej chwili odruchowo niepokój — nie będąc zawodowym historykiem obawiałem się nieco opracować ten, odwiecznie „długi” temat. Podjąłem się jednak tego zadania, pamiętając, że w Archiwum Państwowym w Krakowie znajduje się dość liczny zbiór dokumentów dotyczących Augustiańskiego Prokocimia. Po wstępnych zapoznaniach się z dostępnym materiałem archiwalnym, niepokój mój powoli się jednak ponowile i to ze wzmożoną siłą. Okazało się, że OO. Augustianie przejawiali swoją aktywność w dostawie każdej dziedzinie życia międzyludzkiego, ekumenicznego i powojennego Prokocimia. Czy tak wiele materiału w ogóle można opisać? Aby było to możliwe, określona jego segregacja w zależności od charakteru odzwierciedlanych dokumentów. Powoli to nie spojrzenie na działalność omawianego zakonu w Prokocimiu w różnych aspektach.

Niewątpliwą cechą niniejszej książki jest właśnie to, że oparta została ona praktycznie w całości na materiałach nie publikowanych, rękopisach i manuskrypcach. Oczywiście, stwarza to ryzyko powstania błędów interpretacyjnych, jednak amatorska praca z materiałami rękopiśnymi „nie szkodliwym” interpretacjom innych autorów. W szczególności dotyczy to bardzo zagmatwanych dzieł dziełach umiarkowanych czy też kojarzących powieści, w których Prokocim narodził się z wielką siłą. Niemniej jednak uważam, że udało mi się, przynajmniej w tym przypadku, odwołać się do wydatków maksymalnie zbliżyć do rzeczywistości. Zwrócić uwagę na to, co odzwierciedla przede wszystkim historia OO. Augustianów w Krakowie w 1950 r. i tymczasem jego przy życiu. To jest...

*Ante omnia, fratres carissimi, diligatur Deus,
Deinde et proximus, quia ista sunt praecepta
principaliter nobis data...*

Przede wszystkim bracia najmilsi kochajcie Boga,
następnie bliźniego, gdyż szczególnie te przykazania
zostały nam dane...

[początek reguły św. Augustyna]

WSTĘP

W 2006 r. mija kilka rocznic, istotnych dla Zakonu OO. Augustianów w ogólności, a dla Prokocimia w szczególności.

750 lat temu, 9 kwietnia 1256 r., papież Aleksander IV zatwierdził Wielką Unię wszystkich klasztorów pustelniczych, tworząc nową formację zakonną opartą na regule Św. Augustyna — zakon OO. Augustianów.

95 lat temu, 13 sierpnia 1911 r., w Prokocimiu poświęcona została kaplica OO. Augustianów pw. Matki Bożej Dobrej Rady.

90 lat temu, 23 grudnia 1916 r., ks. biskup krakowski Adam Stefan Sapieha ustanowił, z dniem 1 stycznia 1917 r., samodzielną stację duszpasterską przy kaplicy OO. Augustianów w Prokocimiu.

Wymienione rocznice stały się impulsem do opracowania historii, ważnej dla polskich Augustianów, placówki w podkrakowskim Prokocimiu.

To pionierskie zadanie zostało mi powierzone przez O. Jana Biernata, prowincjała polskiej prowincji zakonu OO. Augustianów, po ukończeniu mojej poprzedniej książki, *Historyczny Prokocim*, na wiosnę 2004 r. W pierwszej chwili odczułem niepokój — nie będąc zawodowym historykiem obawiałem się nieco opracować ten, całkowicie „dziewiczy”, temat. Podjąłem się jednak tego zadania, pamiętając, że w Archiwum Państwowym w Krakowie znajduje się dość liczny zbiór dokumentów dotyczących augustiańskiego Prokocimia. Po wstępnym zapoznaniu się z dostępnym materiałem archiwalnym, niepokój mój pojawił się jednak ponownie i to ze wzmożoną siłą. Okazało się, że OO. Augustianie przejawiali swoją aktywność w dosłownie każdej dziedzinie życia międzywojennego, okupacyjnego i powojennego Prokocimia. Czy tak wielki materiał w ogóle można ogarnąć? Aby było to możliwe, dokonałem jego segregacji w zależności od charakteru odczytywanych dokumentów. Pozwoliło to na spojrzenie na działalność omawianego zakonu w Prokocimiu w różnych aspektach.

Niezwykłą cechą niniejszej książki jest właśnie to, że oparta została ona praktycznie w całości na materiałach nie publikowanych, rękopisach i maszynopisach. Oczywiście, stwarza to ryzyko powstania błędów interpretacyjnych, jednak umożliwia pracę z materiałami źródłowymi, „nie skażonymi” interpretacjami innych autorów. W szczególności dotyczy to bardzo zagałowanych dziejów dzierżaw prokocimskich czy też kolejnych parcelacji, wokół których w Prokocimiu narosło zresztą wiele mitów. Niemniej jednak uważam, że udało mi się, przynajmniej w tym przypadku, odtworzyć bieg wydarzeń maksymalnie zbliżony do rzeczywistości. Znacznie trudniejsze było odtworzenie przebiegu zniesienia klasztoru OO. Augustianów w Krakowie w 1950 r. i zrozumienie jego przyczyn. To zagadnienie wymaga jeszcze niewątpliwie gruntownego zbadania...

W tym miejscu pragnę wspomnieć tych, którzy pośrednio bądź bezpośrednio przyczynili się do powstania niniejszej pracy. Przede wszystkim należy wspomnieć śp. Rajmunda Boronia, współzałożyciela i Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia. Niejednokrotnie sięgałem do, znajdującej się na razie w rękopisie, jego wspaniałej książki *Prokocim XX wieku*, którą po prostu można miejscami traktować jako pamiętnik autora.

Praca nad niniejszą książką wywołała u mnie także wspomnienia opowieści mojego ojca, śp. Kazimierza Ścieżora, rodowitego Prokocimianina, który w wielu z przedstawionych w niej wydarzeń osobiście uczestniczył. Obecnie wiele z tych opowieści nareszcie stało się dla mnie jasnymi i „osadzo-nymi” w realiach czasowo-przestrzennych. Niektóre z nich zresztą w książce wykorzystałem, zawsze jednakże to zaznaczając.

Powstanie niniejszej książki zawdzięczam bezpośredniej pomocy wielu osób. Przede wszystkim muszę tu wymienić jej inicjatora, prowincjała Zakonu Św. Augustyna, O. Jana Emila Biernata, który ponadto dostarczył mi wielu cennych danych, dotyczących najnowszych dziejów Zakonu w Polsce. Wiele cennych uwag, zwłaszcza dotyczących okresu powojennego, zawdzię- czam znawcom dziejów OO. Augustianów w Polsce, O. prof. PAT, dr. hab. Jó- zefowi Mareckiemu z zakonu Braci Mniejszych Kapucynów oraz br. dr. Bogdanowi Piotrowi Siwcowi z zakonu Braci Albertynów, który ponadto dostarczył cennych informacji dotyczących działalności swojego za- konu w Prokocimiu.

Pragnę także podziękować ks. Florianowi Koskowi, proboszczowi parafii Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu, za udostępnienie nieocenio- nej *Kroniki Parafialnej* oraz ksiąg metrykalnych parafii prokocimskiej. *Kroni-ka...* była niezwykle pomocna, zwłaszcza w części początkowej, autorstwa chyba najbardziej niezwykłego człowieka w dziejach Prokocimia, O. Wil- helma Gaczka.

Przy opracowaniu losów Augustianów w hitlerowskich obozach koncen- tracyjnych niezbędnych informacji udzielili mi p. Jerzy Wróblewski, Dyrektor Muzeum Auschwitz-Birkenau, oraz p. Dirk Riedel z KZ-Ge- denkstaette Dachau, za co im serdecznie dziękuję.

Dziękuję także pracownikom archiwów kościelnych i państwowych, w tym Archiwum Państwowego w Krakowie, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Kra- kowie, zwłaszcza w osobie ks. Jarosława Raźnego, oraz Archiwum Pro- wincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie.

Pragnę także podziękować ks. Marianowi Kobylarczykowi, pro- boszczowi parafii Krosnowice k. Kłodzka, za dostarczenie cennych danych dotyczących działalności Augustianów w jego parafii.

Wielką pomocą służyło mi wielu obecnych mieszkańców Prokocimia, z któ- rych chciałbym wymienić przede wszystkim p. Irenę Step, która dostar- czyła wielu cennych informacji, dotyczących głównie gimnazjum augustiań- skiego w Prokocimiu.

Na koniec, muszę podziękować mojej żonie, Wiesławie Ścieżor, za wyrozumiałość i cierpliwość w stosunku do mnie, w trakcie kilkunastomie- sięcznej kwerendy archiwalnej oraz pisania książki.

Mam świadomość, że pomimo wszelkich moich starań, praca niniejsza zawiera z pewnością wiele braków, a być może i błędów, jest to jednak nie- wątpliwie praca „pionierska”, która powinna ułatwić późniejsze badania przez bardziej kompetentnych badaczy. Mam nadzieję, że stanie się ona przyczy- niem do historii Kościoła w Krakowie i w Polsce.

Tomasz Ścieżor

I. SYTUACJA ZAKONU OO. AUGUSTIANÓW NA ZIEMIACH POLSKICH NA POCZĄTKU XX W.

Aby zrozumieć, jakie były początki OO. Augustianów w Prokocimiu, należy w skrócie zapoznać się z historią omawianego zakonu w Polsce.

Zakon Augustianów Eremitów (*Ordo Fratrum Eremitarum Sancti Augustini*) został sprowadzony do Polski w 1343 r. przez króla Kazimierza Wielkiego. W 20 lat później król ten darował zakonnikom grunty pod budowę kościoła i klasztoru w założonym przez siebie mieście Kazimierzu, obecnie części Krakowa. Powstały kościół pw. Św. Katarzyny i Małgorzaty, będący obecnie jedną z najcenniejszych świątyń gotyckich Krakowa, stał się, wraz z klasztorem, centrum zakonu OO. Augustianów w Polsce.

Krakowski klasztor, podobnie jak inne konwenty augustiańskie w Polsce, podlegał początkowo prowincji bawarskiej. Klasztory te tworzyły okręg, tzw. wikariat tej prowincji i podlegały władzy reprezentującego prowincjała wikariusza, którym najczęściej był przeor krakowskiego klasztoru. W 1547 r. generalny przełożony Augustianów, O. Hieronim Seripando, odłączył polskie klasztory od prowincji bawarskiej i utworzył odrębną prowincję polską. Prowincjałami Augustianów polskich byli najczęściej przeorzy konwentu krakowskiego. W 1583 r. prowincjał, O. Szymon Mniszek, powołał żeńską gałąź zakonu, siostry Augustianki, których klasztor umiejscowił się również na Kazimierzu, w pobliżu klasztoru macierzystego.

Zakon OO. Augustianów rozwijał się w kolejnych latach, w XVII w. powołano przy nim nowicjat dla całej Małopolski, a w połowie tego stulecia liczba zakonników dochodziła do 48. Liczba ta jednak w drugiej połowie XVII w., po „Potopie Szwedzkim”, zmalała do 20. Co więcej, w początkach XVIII w. nastąpił kryzys w życiu polskiej prowincji augustianów, a liczba zakonników zaczęła gwałtownie spadać. W okresie tym jednak rządy światłych przeorów konwentu krakowskiego, będących niekiedy także prowincjałami, sprawiły, że klasztor krakowski stał się wzorem dla pozostałych klasztorów prowincji polskiej. W latach 1705–1761 klasztor krakowski był nawet klasztorem generalskim, to znaczy poddanym bezpośrednio władzy generała zakonu, wyłączonym spod jurysdykcji prowincjała.

Pod koniec XVIII w., w związku z rozbiorami Polski, rozbiciu uległa także prowincja polska, w miejsce której utworzono prowincje: galicyjską, pruską i rosyjską. W okresie Księstwa Warszawskiego prowincja pruska została połączona z prowincją galicyjską, była to jednak sytuacja przejściowa. Na terenie Galicji, zgodnie z duchem reform cesarza Józefa II, do 1840 r. zlikwidowano wszystkie 6 klasztorów augustiańskich. Kasacie nie uległ jedynie klasztor krakowski, gdyż od 1815 r. znajdował się już na obszarze Wolnego Miasta Krakowa. W zaborze rosyjskim wszystkie klasztory augustiańskie uległy likwidacji w ramach represji carskich po upadku Powstania Styczniowego w 1864 r. Oznacza to, że na dawnych ziemiach polskich jedynym pozostałym klasztorem Augustianów został konwent w Krakowie. Przebywający w nim jednak prowincjał nie mógł już pełnić swojej funkcji — prowincja polska przestała istnieć.

Klasztor krakowski także jednak borykał się w tym okresie z licznymi problemami — po rozbiorach utracił większość dochodów z majątków, które znalazły się pod zaborem austriackim. Jednocześnie w 1786 r. kościół Św. Katarzyny uległ uszkodzeniu na skutek trzęsienia ziemi i był nieczynny przez kolejne 62 lata.

W 1865 r., po upadku prowincji polskiej, klasztor krakowski został przez generała zakonu ustanowiony samodzielną placówką, tzw. komisariatem generalskim, podległym bezpośrednio urzędującemu w Rzymie generałowi. Były prowincjał, O. Zygmunt Wołek, został mianowany komisarzem generalskim. Pod jego władzą znalazły się jedyne dwie pozostałe polskie placówki augustiańskie: klasztor męski przy kościele Św. Katarzyny i sąsiedni klasztor sióstr Augustianek.

Kryzys końca XIX w. dotknął także zakonu Augustianów. Z jednej strony rozrastający się Kraków rugował zakon z ich własności na terenie miasta, z drugiej strony zmniejszała się liczba zakonników w związku z brakiem nowych kandydatów. W tej sytuacji ówczesny generał, O. Tomasz Rodriguez w 1903 r. połączył unią personalną krakowskie klasztory Augustianów i Augustianek z prowincją bawarską. W roku tym O. Ambroży Schubert, przeor klasztoru w Würzburgu, został mianowany wizytatorem klasztoru krakowskiego, a już w roku następnym jego przeorem. O. Schubert pełnił obowiązki przeora w Krakowie do sierpnia 1908 r., gdy został wybrany na kapitule prowincjańskiej w Münsterstadzie w Bawarii na prowincjała bawarsko-niemieckiej prowincji zakonnej. Na tej samej kapitule, w dniu 7 sierpnia 1908 r., przeorem klasztoru krakowskiego został O. Grzegorz Uth. Już 8 czerwca 1909 r. konwent krakowski wizytował generał zakonu, O. Tomasz Rodriguez, który, na prośbę prowincji bawarskiej i klasztoru krakowskiego, przejął ponownie klasztor krakowski pod swoją jurysdykcję, czyniąc konwentem generalskim¹.

Pierwszym komisarzem generalskim został O. Angelo Rodriguez, były dyrektor Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego i specjalista meteorolog, którego następcą został w 1913 r. przeor klasztoru krakowskiego, O. Andrzej Styła. Oczywiście głównym celem tych działań było odtworzenie prowincji polskiej.

Przełomowy dla zakonu Augustianów w Polsce był niewątpliwie zakup majątku w Prokocimiu w 1910 r. Działalność duszpasterska i edukacyjna zakonu w zamieszkałej głównie przez Żydów dzielnicy Kazimierz była niezwykle trudna, toteż postanowiono ustanowić nową placówkę, która by taką działalność pozwoliła prowadzić. Wybrano Prokocim, gdzie utworzono nowy dom zakonny. Istnienie łącznie trzech klasztorów było już podstawą do utworzenia w Polsce w 1925 r. tzw. komisariatu prowincjańskiego, na czele którego stanął komisarz prowincjański, zwany zresztą najczęściej tradycyjnie prowincjałem. Został nim pierwszy superior domu zakonnego w Prokocimiu, O. Grzegorz Uth.

¹ Tak go określa O. Grzegorz Uth w swojej monografii zakonu augustiańskiego w Polsce, chociaż właściwie zwykle pod pojęciem konwentu generalskiego jest rozumiany konwent, w którym rezyduje generał.

II. KUPNO MAJĄTKU PROKOCIM

Myśl o zakupie majątku położonego poza Krakowem pojawiła się wraz z objęciem funkcji przeora klasztoru krakowskiego OO. Augustianów przez O. Grzegorza Utha. Został on obrany na tę funkcję na kapitule generalnej w Münnerstademie w Bawarii 7 sierpnia 1908 r. Za rządów tego niezwykle energicznego człowieka została przeprowadzona do końca restauracja kościoła Św. Katarzyny na Kazimierzu, uporządkowano także otoczenie kościoła.

W dniu 8 czerwca 1909 r. krakowski klasztor był wizytowany przez generała zakonu, O. Tomasza Rodrigueza, który wyjął go spod prowincji bawarskiej i przejął pod swoją bezpośrednią jurysdykcję. Zwrócono wtedy uwagę na fakt, że położony w, w większości żydowskiej, dzielnicy Kazimierz klasztor od wielu lat ma bardzo ogra-



Fot. 1. O. Grzegorz Uth (1872–1941).

niczone możliwości działania, będąc oddalonym od wiernych, co nie pozwala mu na rozwinięcie szerszej działalności. W związku z powyższym, po wyjeździe O. Generała, podjęto decyzję o sprzedaży części parcel budowlanych w Krakowie w celu zakupu majątku położonego za miastem.

W lutym 1909 r. zmarł w Prokocimiu znany filantrop, Erazm Jerzmanowski. Wdowa po nim, Anna Jerzmanowska, nosiła się z zamiarem sprzedaży majątku i wyjazdu za granicę. Za radą O. Laetusa Bernatka, przeora konwentu OO. Bonifratrów na Kazimierzu i wieloletniego przyjaciela zakonu augustiańskiego, klasztor postanowił wykorzystać tę okazję.

Zgromadzenie na kapitule konwentualnej, odbytej 28 października 1909 r., po wyjeździe O. Rodrigueza, uchwaliło zgodnie i jednomyślnie kupić majątek w Prokocimiu za pieniądze uzyskane ze sprzedaży kilku hektarów ziemi wokół klasztoru oraz parcel budowlanych położonych wzdłuż ul. Paulińskiej, co zostało zapisane w księdze uchwał. Zgodę na to z Rzymu wydał także O. Generał.

Gdy Augustianie w październiku 1909 r. po raz pierwszy przybyli do Anny Jerzmanowskiej w celu kupna Prokocimia, zażądała ona ceny aż 1 200 000 koron. Oczywiście zakon odstąpił od kupna. Wkrótce sama Jerzmanowska, pamiętając o woli zmarłego męża, żeby dobra Prokocim nie zostały zmarnowane, listownie zaproponowała kontynuowanie rozmów, przy czym opuściła cenę do 800 000 koron, pomimo zgłoszenia się chętnych do kupna majątku po proponowanej wyższej cenie. Ostateczna, ustalona już w trakcie pertraktacji z przedstawicielami Augustianów, kwota sprzedaży wyniosła 520 000 koron.



Fot. 2. Erazm Jerzmanowski.



Fot. 3. Anna Jerzmanowska.

W zamian za to niespodziewane obniżenie kosztów zakupu klasztor zobowiązał się w planowanej kaplicy umieścić tablicę pamiątkową² oraz odprawić po wieczne czasy mszę św. za duszę Erazma Jerzmanowskiego w każdą rocznicę jego śmierci.

Oficjalna oferta sprzedaży majątku wpłynęła od Anny Jerzmanowskiej w dniu 23 lutego 1910 r. W ofercie tej znajdowały się wszystkie zabudowania, z wyjątkiem całego wyposażenia pałacu, wraz z zasiewami, zapasami, inwentarzem żywym i martwym. Wymieniono także dwie pary koni cugowych oraz powozy, oprócz jednego powozu półkrytego. Cena sprzedaży wynosiła, jak już wspomniano, 520 tys. koron, przy czym wg pierwotnych ustaleń, przy podpisywaniu kontraktu nabywca miał wpłacić 50 tys. koron, po jego zatwierdzeniu przez władze kolejne 150 tys. koron, kolejnymi 200 tys. koron sprzedająca obciążała hipotekę dóbr Prokocim na przeciąg 10 lat przy oprocentowaniu 4,5% rocznie. Pozostałe 120 tys. koron, także oprocentowane na 4,5% rocznie, konwent miał zapłacić do trzech lat Bankowi Hipotecznemu w Krakowie. Do czasu zatwierdzenia aktu kupna-sprzedaży konwent miał dzierżawić majątek za czynszem w wysokości 1000 koron miesięcznie, poczynając od 1 kwietnia 1910 r.

Już 28 lutego 1910 r. został spisany inwentarz majątku, natomiast w imieniu Anny Jerzmanowskiej podpisać kontrakt do 10 marca zobowiązał się przyjaciel zmarłego Erazma Jerzmanowskiego, Eustachy Jaxa Chronowski. W celu pozyskania środków finansowych na zakup dóbr Prokocim, w dniu 3 marca 1910 r. klasztor dokonał sprzedaży części swoich krakowskich gruntów na rzecz Uprzywilejowanego Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie, za kwotę 127 962 korony.

Kontrakt kupna-sprzedaży i dzierżawy majątku Prokocim (lwh. 136 ks. tab.) został podpisany 7 marca 1910 r. Strony kontraktu, tj. Anna Jerzmanowska

² patrz Aneks F.

z jednej strony, oraz przeor O. Grzegorz Uth i podprzeor O. Andrzej Styła ustalili, co następuje:

- wewnętrzne wyposażenie pałacu pozostaje własnością Anny Jerzmanowskiej,
- cena kupna wynosi 520 tys. koron, z czego na dobra Prokocim przypada 80 tys. koron, natomiast na inwentarze żywy i martwy 440 tys. koron,
- kupujący zobowiązuje się zapłacić 200 tys. koron do 30 dni po zatwierdzeniu przez C.K. Namiestnictwo we Lwowie,
- 3 marca 1910 r. Augustianie sprzedali Bankowi Hipotecznemu w Krakowie swoje grunty w Krakowie za cenę 127 962 koron, który to bank zobowiązał się rzeczoną kwotę wypłacić klasztorowi w dwóch ratach: w rok po kontrakcie 63 982 korony oraz w dwa lata po kontrakcie 63 980 koron. Z kolei klasztor zobowiązuje się w tych samych terminach i ratach w/w kwotę (127 962 korony) zapłacić P. Jerzmanowskiej,
- resztę, tj. 192 038 koron, Augustianie zobowiązują się spłacić do trzech lat od zatwierdzenia kontraktu, czyli od 3 marca 1910, lub nawet wcześniej. Od powyższej nie zapłaconej kwoty Klasztor będzie spłacał odsetki po 4,5% rocznie ratami półrocznymi płatnymi z góry,
- sprzedająca poinformowała kupującego, że majątek nie jest obciążony żadnymi ciężarami ani długami, poza tymi na rzecz C.K. skarbu, wojskowego rewersu demolacyjnego oraz na rzecz funduszu obwałowania.

Majątek Prokocim stanie się własnością Zakonu po zatwierdzeniu aktu kupna-sprzedaży, jednak sprzedająca jest już zmuszona go opuścić, toteż już teraz oddaje majątek klasztorowi w dzierżawę od dnia dzisiejszego aż do końca marca 1911 r. Ryczałtowy czynsz w okresie od 31 kwietnia 1910 r. do 31 marca 1911 r. wynosić ma 1000 koron miesięcznie.

W okresie dzierżawy Augustianie zobowiązują się do nie dokonywania żadnych zmian, opieki nad ogrodem i parkiem, urządzeniami wodociągowymi, oświetleniem elektrycznym i centralnym ogrzewaniem, nie wycinania drzew w parku itp. Nie wolno im majątku poddzierżawiać.

Wszelkie koszty skarbowe ponosi klasztor.

Klasztor podtrzymuje umowy zawarte wcześniej ze służbą folwarczną.

Świadcami zawarcia kontraktu byli: Eustachy Jaxa Chronowski, właściciel Grand Hotelu w Krakowie, Antoni Tylka, przemysłowiec oraz notariusz Tadeusz Starzewski.

W dniu 29 marca 1910 r. kontrakt został zatwierdzony przez książęco-biskupi ordynariat w Krakowie, toteż 12 kwietnia 1910 r. przeor konwentu krakowskiego, O. Andrzej Styła, skierował pismo do ks. kardynała Jana Puzyny o wydanie nadwyżki w kwocie 15 229 Koron 64 halerzy, uzyskanej od Gminy Miasta Krakowa z kontraktu zamiany z nią gruntów w Krakowie, zawartego w dniu 25 września 1909 r., w celu opłacenia podatku od przeniesienia prawa własności z Anny Jerzmanowskiej na zakon Augustianów. Sumę tę Gmina dała do depozytu Konsystorza książęco-biskupiego, jednak na jej wydanie musiała być wydana zgoda Stolicy Apostolskiej³ oraz C.K. Namiestnictwa we Lwowie. Zgodę z Watykanu Augustianie otrzymali 23 sierpnia, natomiast 28 listopada również C.K. Namiestnictwo wyraziło zgodę na wydanie tej nadwyżki, w celu zapłacenia wspomnianej należności prawnej, w kwocie 14 085 K. W tym

³ Konkretnie Św. Kongregacji do spraw Zakonnych.

samym dniu C.K. Namiestnictwo, na podstawie upoważnienia C.K. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 16 listopada, wydanego z kolei po wcześniejszym zatwierdzeniu go przez cesarza Franciszka Józefa I w dniu 8 listopada tegoż roku, zatwierdziło sam kontrakt kupna-sprzedaży majątku Prokocim.

Urzędowe czynności związane z aktem kupna jeszcze trwały, jednak Augustianie, nie czekając na uprawomocnienie się kontraktu, szybko zajęli się organizacją nowej placówki zakonnej i już 23 kwietnia 1910 r. ks. kardynał Jan Puzyna wydał zezwolenie na otwarcie kaplicy w Prokocimiu. Augustianie przejęli także zarząd majątku, a jego pierwszym administratorem został O. Grzegorz Uth.

Należało jednak spłacić kwotę, ustaloną kontraktem. Dnia 20 grudnia 1910 r. **filia Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego w Krakowie, zgodnie z umową, przekazała na rachunek bieżący Anny Jerzmanowskiej ustalone w kontrakcie 200 tys. koron, wraz z procentami. Dnia 8 stycznia 1911 r. Anna Jerzmanowska, przebywająca w Dreźnie w hotelu Imperial, potwierdziła otrzymanie powyższej kwoty i zleciła przeniesienie prawa własności dóbr tabularnych Prokocim (lwh. 136 ks. tab.) na rzecz Augustianów, a także potwierdziła prawo zastawu na dobrach Prokocim dla reszty ceny kupna w sumie 320 tys. koron, z czego kwota 63 982 koron miała być płatna do 28 listopada 1911 r., 63 980 koron do 28 listopada 1912 r., reszta, czyli pozostałe 192 038 koron, do 28 listopada 1913 r., wraz z odsetkami w wysokości 4,5% rocznie.**

Jak więc widać, spłacanie należności odbywało się zgodnie z kontraktem. W dniu 17 stycznia 1911 r. z całej kwoty 520 tys. koron do zapłaty pozostało jeszcze 320 tys. koron. Klasztor zobowiązał się zapłacić pierwszą część tej kwoty w trzech ratach: w 1911 r. 63 982 koron, natomiast w latach 1912 i 1913 po 63 980 koron. Sumę tę, wynoszącą razem 191 942 koron, zakon polecił do spłaty Bankowi Hipotecznemu w Krakowie, zakładając temu bankowi w tym celu na swoich parcelach kwotę 391 942 koron⁴.

Wkrótce jednak w sytuacji świeżo pozyskanego majątku prokocimskiego zaszły istotne zmiany. Przede wszystkim, w dniu 11 października 1912 r. w Dreźnie zmarła Anna Jerzmanowska⁵, a jej następcą prawnym już w kwietniu 1913 r. został bratanek jej męża, Erazma Jerzmanowskiego, Władysław Jerzmanowski, właściciel majątku Studzień w guberni kaliskiej w Królestwie Polskim (zabór rosyjski). Po drugie, po spłaceniu łącznie 191 942 K przez Bank Hipoteczny, na początku 1914 r. do zapłaty z kwoty 320 000 K pozostało jeszcze 128 058 K. Kwota ta, w związku z kłopotami finansowymi zakonu, związanymi z pogarszającą się sytuacją międzynarodową i kryzysem gospodarczym, nie została w terminie zapłacona. Już 8 stycznia 1914 r. C.K. Sąd Cywilny w Krakowie, na wniosek Władysława Jerzmanowskiego, uchwalił egzekucję należności poprzez tabularne zanotowanie wierzytelności w kwocie 256 018 K,

⁴ Co ciekawe, w dniu 28 listopada 1911 r., gdy mijał termin płatności pierwszej raty, pełnomocnik Anny Jerzmanowskiej, dr Teodor Kosch przypomniał pełnomocnikowi Augustianów, dr. Edmundowi Fisherowi, iżby ten osobiście podjął pieniądze, gdyż wpłacenie ich przez Bank Hipoteczny bezpośrednio na konto Anny Jerzmanowskiej byłoby sprzeczne z jej intencjami. Przyczyna takiego postępowania nie jest dla nas niestety jasna.

⁵ Pogrzeb Anny Jerzmanowskiej w Krakowie, w dniu 16 października 1912 r., z Dworca Kolejowego prowadził superior domu zakonnego OO. Augustianów w Prokocimiu, O. Grzegorz Uth.

dla której było już wpisane prawo zastawu na dobrach Prokocim. Zakon jednak, tuż przed śmiercią Anny Jerzmanowskiej, przeprowadził z nią jakieś ustalenia dotyczące formy dalszego spłacenia reszty należności. Niestety, ustalenia te, chociaż dokonano ich w obecności dreźnieńskiego adwokata, dr. Sali, oraz niejakiej Heleny Mosanetz, nie zdążyły już zostać spisane. W styczniu 1914 r. Augustianie komunikowali się nawet z p. Mosanetz, w celu potwierdzenia treści tych ustaleń.

Sytuacja uległa jednak znacznemu zaostrzeniu. W dniu 10 marca 1914 r., na wniosek Władysława Jerzmanowskiego, C.K. Sąd Cywilny w Krakowie uchwalił egzekucję zaległej należności, czyli 128 058 K wraz z 4,5% odsetkami od 29 listopada 1913 r. oraz resztami procentowymi w kwocie 12 004 K 54 h, poprzez przymusową licytację dóbr⁶. Opierając się na tym orzeczeniu, w dniu 18 kwietnia 1914 r. Władysław Jerzmanowski pozwał klasztor Augustianów o zapłacenie ww. kwoty pod groźbą licytacji majątku.

Zagrożony przez tak niepomyślny rozwój wypadków klasztor, opierając się na wspomnianych ustnych ustaleniach z Anną Jerzmanowską, domagał się całkowitego uchylenia egzekucji, w związku z czym mieli być przesłuchani świadkowie, wspomniany adwokat Jerzmanowskiej, dr Sala, w Dreźnie oraz Helena Mosanetz w Berlinie. W celu wstrzymania egzekucji Augustianie założyli w Wydziale Krajowym we Lwowie spór opozycyjny przeciwko Władysławowi Jerzmanowskiemu. C.K. Sąd Krajowy Cywilny w Krakowie w dniu 18 kwietnia 1914 r. wydał uchwałę wstrzymującą egzekucję licytacji, aż do prawomocnego rozstrzygnięcia sporu opozycyjnego, ze względu na szkodę, jaką mógłby ponieść zobowiązany do zapłaty klasztor w razie licytacji dóbr Prokocim, w wypadku wygrania tegoż sporu, zwłaszcza że wierzycielowi, z powodu pierwszeństwa hipotecznego, i tak nie groziła żadna szkoda z powodu wstrzymania egzekucji.

Popełniony w obliczeniach reszt procentowych błąd na niekorzyść Augustianów, wynoszący zaledwie 3 361 K 52 h, stał się jednak formalną podstawą do wstrzymania dalszego postępowania we wszelkich kwestiach, gdzie suma ta była uwzględniana.

Tymczasem jednak wybuchła I wojna światowa, co oczywiście zahamowało wszelkie czynności prawne przynajmniej do połowy 1915 r. Wojna utrudniała dokonywanie jakichkolwiek operacji finansowych, klasztor Augustianów borykał się zresztą wtedy z innymi problemami, związanymi m.in. z zajęciem części majątku przez wojsko. Już jednak 29 listopada 1915 r. pełnomocnictwo od klasztoru w sprawie przeciwko Władysławowi Jerzmanowskiemu przejęła od dr. Edmunda Fishera, C.K. Prokuratura Skarbu w Krakowie. W tym samym czasie C.K. Sąd Cywilny w Krakowie wniósł o ponowne przesłuchanie świadków, dr. Sali i Heleny Mosanetz. Nie wiemy jednak, czy przesłuchania te doszły do skutku.

Pertraktacje z Jerzmanowskim trwały jednak nadal. Na rozprawie w dniu 19 kwietnia 1916 r. została zawarta ugoda sądowa. Klasztor zobowiązał się spłacić jedynie narosłe procenty i koszty sądowe, natomiast Jerzmanowski zatrzymał prawo zastawu na nieruchomości, nie rezygnując oczywiście, po spłaceniu powyższych należności, ze spłacenia długu. W związku z tym 28 kwiet-

⁶ W celu oszacowania wartości majątku, został on następnie w dniach 9 i 15 kwietnia urzędowo opisany i wyceniony.

nia tegoż roku klasztor wniósł o sądowe wstrzymanie egzekucji licytacji, co w końcu uczynił C.K. Sąd Krajowy Cywilny w Krakowie 27 lipca tegoż roku.

W celu spłacenia procentów, zgodnie z treścią ugody sądowej, na wniosek klasztoru w dniu 30 października 1916 r. Starostwo w Podgórzu zarządziło wypłatę należnego klasztorowi odszkodowania, z tytułu poniesionych strat za świadczenia wojenne, w wysokości 20 122 K 15 h, w celu zaspokojenia pretensji Władysława Jerzmanowskiego, na co zgodę wyraził dr Teodor Kosch.

W dniu 12 marca 1917 r. Kosch przekazał na ręce przeora pismo, z którego wynikało, że łączna suma odsetków za okres od 29 września 1913 r. do 29 listopada 1916 r., razem z opłatami sądowymi oraz kosztami egzekucji, wyniosła 35 034 K 12 h. Klasztor spłacił już w trzech ratach, z których jedną stanowiły wspomniane odszkodowania wojenne, łącznie 45 557 K 19 h, co pozwoliło nie tylko na spłacenie powyższych odsetek i innych kosztów prawnych, lecz nawet pozostawiło nadwyżkę, pozwalającą zredukować główną kwotę długu. Po wpłaceniu tej nadwyżki, pozostawała do zapłacenia kwota 117 534 K 93 h, nie licząc 5% odsetek liczonych od 29 listopada 1916 r. Zgodnie z treścią wspomnianej ugody sądowej, w tym momencie kwota ta stawała się płatna i klasztor nie mógł już zwlekać z jej zaplaceniem.

W dniu 26 marca tegoż roku, na spotkaniu z dr. Koschem, przeor klasztoru OO. Augustianów w Krakowie, O. Styła, zaproponował spłacenie powyższej sumy w drodze jej konwersji na kredyt w Banku Ziemskim, poprzez cesję tej wierzytelności na rzecz tegoż Banku Ziemskiego, który miał ją następnie spłacić wierzycielowi w imieniu konwentu. W imieniu Władysława Jerzmanowskiego zgodę na takie rozwiązanie wyraził dr Kosch, który 15 kwietnia 1918 r. uzyskał na tak ważny krok specjalne pełnomocnictwo. Sama cesja miała miejsce w dniu 20 kwietnia tegoż roku.

W związku z powyższym, w dniu 26 kwietnia 1918 r. C.K. Sąd Krajowy Cywilny zezwolił na następujący wpis do księgi gruntowej:

Na podstawie dekretu dziedzictwa z 21 kwietnia 1913 r. po ś.p. Annie Jerzmanowskiej oraz cesji z dnia 20 kwietnia 1918 r., intabuluje się przeniesienie na rzecz Banku Ziemskiego w Krakowie prawo zastawu dla reszty ceny kupna w kwocie 117 534 koron 93 halery, z kwoty 192 038 koron z procentami poczynając od 29 listopada 1916 r.

Konwent ze swojej strony zobowiązał się do dnia 1 stycznia 1919 r. zwrócić Bankowi całą sumę oraz koszty cesji, a także zapłacić 1% prowizji dla Banku. Ustalono, że pozostały dług, wraz z odsetkami, ma zostać spłacony do 21 marca 1921 r. Nastąpiło to w dwóch ratach, wynoszących 63 982 K i 74 503 K, co razem dało 138 485 K.

Po zakończonej wojnie i odrodzeniu się Państwa Polskiego, w dniu 12 lutego 1921 r. Władysław Jerzmanowski potwierdził odbiór ww. kwoty i zezwolił na wykreślenie tych sum z dóbr tabularnych Prokocimia, uwalniając przez to jego hipotekę. W związku z tym, z dniem 3 marca 1921 r. nastąpiło wykreślenie sumy 117 534 K 93 h (czyli 822 774 marek) ze stanu biernego dóbr Prokocim, a zakon OO. Augustianów stał się z tym dniem pełnoprawnym właścicielem majątku.

III. WIEŚ PROKOCIM

I PROKOCIMSKI MAJĄTEK AUGUSTIAŃSKI

Wieś Prokocim, w obrębie której znajdował się zakupiony przez Augustianów majątek, obecnie będąca częścią Krakowa, położona jest na brzegu zalewowej terasy wiślanej, wzdłuż drogi wiodącej z Krakowa do Wieliczki. Na zachodzie obszar Prokocimia graniczy z Wolą Duchacką, na południowym zachodzie, na niewielkim odcinku, z Piaskami Wielkimi, na południu z Rżąką, na wschodzie (najdłuższą granicą) z Bieżanowem, na północy zaś z Płaszowem. Tuż przed wybuchem II wojny światowej obszar gminy Prokocim wynosił 511 ha, natomiast obszar majątku dworskiego, własności OO. Augustianów⁷, 134 ha. Razem stanowiły one wtedy tzw. gminę jednostkową. Zarząd gminy stanowiła rada gminna, składająca się wtedy z 16 osób⁸.

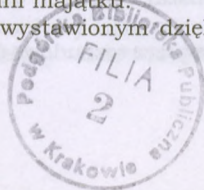
Praktycznie cała zabudowa Prokocimia mieściła się na obszarze ograniczonym od północy przez drogę do Bieżanowa, obecną ul. Bieżanowską, natomiast od południa przez wspomnianą już drogę do Wieliczki, obecną ul. Wielicką. Północną część gminy (tzw. Zarzecze), oddzieloną poprowadzoną w połowie XIX w. linią kolejową, stanowiły głównie tereny podmokłe i inne nieużytki. Zabudowa południowej części, za drogą wielicką, dopiero się rozwijała i w omawianym okresie nie osiągnęła dużego natężenia.

Istotnym elementem kształtującym krajobraz Prokocimia były zbiorniki wodne. Z północy na południe przez środek wsi przepływał strumień Drwinka. Inny, znacznie mniejszy strumień, oddzielał Prokocim od Bieżanowa. Drwinka, spiętrzona groblą drogi wielickiej, rozlewała się w tzw. Staw Górny. Na północ od drogi oddzielała się od głównego nurtu Drwinki młynówka, płynąca następnie przez park dworski, zasilając kilka sadzawek oraz przede wszystkim znajdujący się w nim Staw Dolny. Obrazu dopełniał położony na pastwiskach we wschodniej części gminy stawek Rodoszczok, będący raczej okresowym zbiornikiem wodnym, którego poziom wody, a nawet istnienie, związane były z intensywnością opadów w danym roku.

Pod względem zasiedlenia i użytkowania ziemi, obszar ówczesnego Prokocimia można podzielić na kilka części. Najgęściej zaludniona, najstarsza część, nazywana Starą Wsią, położona była wzdłuż prawego brzegu Drwinki, między rzeczką a ciągnącą się do niej równolegle główną ulicą wsi, obecną ul. Ściegiennego. Na wschód od zabudowań Starej Wsi, aż do granicy z Bieżanowem, rozciągały się należące do poszczególnych jej gospodarstw pola Zawisia, tworzące tzw. „pierwszy łąn”. „Drugi łąn” pól gospodarskich, przecięty równoleżnikowo linią kolejową, znajdował się na północ od drogi do Bieżanowa (obecnej ul. Bieżanowskiej), w północno-wschodniej części gminy, na tzw. Imiołkach. Na północ od linii kolejowej były nie zasiedlone, podmokłe łąki Zarzecza, gdzie stały, pochodzące częściowo jeszcze z czasów Wodzickich, budynki folwarczne, w tym m.in. leśniczówka. „Trzeci łąn”, zwany Za Lipki, także prze-

⁷ W związku z wcześniejszą sprzedażą parcel powierzchnia ta nie odpowiada pierwotnie zakupionej powierzchni majątku.

⁸ Rada ta urzędowała w wystawionym dzięki Augustianom budynku TSL (patrz rozdział VIII).



cięty linią kolejową, położony był w północno-zachodniej części gminy. W jej części południowej części, położonej między ul. Biezanowską a linią kolejową, na początku XX w. zaczęła powstawać kolonia kolejarska, zw. Szutry bądź Na Szutrach. Kilka gospodarstw, wraz z przyległymi polami, znajdowało się także na południe od drogi wielickiej, w południowo-zachodniej części gminy, tworząc tzw. Nową Wieś. W końcu grupę domów położonych przy granicy z Wolą Duchacką, na zachód od ul. Biezanowskiej, przy jej wylocie na ul. Wielicką, określano jako Myto.

Głównymi traktami komunikacyjnymi Prokocimia w 1910 r. były: ul. Wielicka, ul. Biezanowska oraz łącząca je poprzecznie ul. P. Ściegiennego⁹. W kolejnych latach, w miarę postępowania akcji kolonizacyjnej i budowlanej, na miejscu dawnych miedz między polami powstawały kolejne ulice i tuż przed II wojną światową Prokocim przecinały już 42 ulice, z czego 6 posiadało dobrą nawierzchnię. Warto także zauważyć, że wzdłuż ulic prowadziły chodniki, z których aż 3 km było wyasfaltowanych. Poczynając od wieczora 5 sierpnia 1930 ulice oświetlane były przez 182 lampy elektryczne, jedynie wiodącą do pałacu aleję lipową (obecna al. Dygasińskiego) pozostawiono nie oświetloną, a to wyłącznie w celu zachowania romantycznego charakteru tego traktu.

Zakupiony w 1910 r. przez Augustianów majątek dworski w Prokocimiu można było podzielić na trzy części.

Pierwsza, środkowa część, o powierzchni prawie 60 ha, mieściła się głównie w centralnej części wsi, zwanej Wrzosa. Od południowego zachodu granicę tego obszaru dworskiego stanowiła ul. Wielicka¹⁰, dalej granica biegła obecną ul. Biezanowską, następnie zakręcała ku południowi wzdłuż obecnej ul. Górników prawie do parku, gdzie, zakręcając na wschód, przechodziła nieco na północ od późniejszego budynku TSL i Dolnego Młyna, aż do osiągnięcia nurtu Drwinki, którą następnie zmierzała na południowy zachód, aż do osiągnięcia ul. Wielickiej¹¹. Osią tej części obszaru dworskiego była, biegnąca do pałacu od skrzyżowania ul. Wielickiej z ul. Biezanowską, obecna aleja Dygasińskiego, stanowiąca jednocześnie południową granicę folwarcznych ról ornych, tzw. Dworskich Pól.

Druga część obszaru dworskiego, o pierwotnej powierzchni prawie 90 ha, położona na północ od ul. Biezanowskiej, przecięta była torami kolejowymi na dwie części — północną i południową¹². Granica zachodnia części południowej położona była kilkanaście metrów na zachód od obecnej ul. Darasza, natomiast granicą wschodnią było koryto Drwinki. Osią tej części majątku była, biegnąca ku północy, obecna ul. Morawiańskiego. Część położona na północ od torów kolejowych, zajmowana głównie przez podmokłe łąki i zagajniki, rozszerzała się znacznie w kierunku wschodnim, zajmując wzdłuż biegu Drwinki mokradła Zarzeczka i dochodząc aż do granicy z Biezanowem.

Trzecia część obszaru dworskiego, zajmowana głównie przez łąki i pastwiska, o łącznej powierzchni prawie 30 ha, rozciągała się w południowo-wschod-

⁹ Podaję współczesne nazwy ulic. Korelacja przedwojennych i obecnych nazw ulic w Prokocimiu zawarta jest w Aneksie B.

¹⁰ Z wyjątkiem enklawy, położonej między obszarem obecnej pętli tramwajowej a zabudowaniami folwarku, będącej własnością gminną.

¹¹ Do majątku nie należał jednak obszar obecnych działek między pętlą tramwajową a nurtem Drwinki.

¹² Obszar ten kurczył się nieustannie przez rozbudowę przecinającej go linii kolejowej.

niej części wsi, za ul. Wielicką, poczynając od stawu Górnego, wzdłuż granicy z Rząką, aż do granicy z Bieżanowem, zajmując wzgórze zwane Baranówką¹³.

Do obszaru dworskiego należało także kilka izolowanych obszarów, o łącznej powierzchni zaledwie 1,5 ha. Były to: niewielki pas ziemi za ul. Bieżanowską, na Mycie, przy granicy z Wolą Duchacką, na którym stał dom karbowego, podmokła łąka, zw. „Łąką pod Lipkami”, w kacie północno-zachodnim gminy, przy granicy z Płaszowem i Wolą Duchacką oraz wąski pas ziemi wzdłuż wschodniej krawędzi ul. Górników¹⁴.

За rządów Anny Jerzmanowskiej obszar dworski zajmował powierzchnię 192 ha. W chwili zakupu przez zakon Augustianów¹⁵, wynosiła ona 184 ha. Po powstaniu kolonii kolejarskiej oraz rozbudowie dworca przetokowego, w latach dwudziestych XX w. powierzchnia majątku wynosiła już tylko 136 ha.

We wschodniej części Wrzosów, nad Drwinką, znajdował się park, w obrębie którego wznosił się ponad stuletni wówczas pałac oraz wieża wodna wraz z elektrownią. Obok pałacu znajdowała się większa nawet nieco od niego oficyna, domy służby dworskiej (tzw. „czworaki”) oraz stajnia cugowa. Na zachód od oficyny stał zespół zabudowań folwarcznych (obecnie wykorzystywanych głównie przez Zakład Pierzarski ANIMEX). Do zespołu pałacowego wiodła od zachodu, poczynając od skrzyżowania ul. Wielickiej z ul. Bieżanowską, stanowiąca oś założenia aleja lipowa (niegdyś al. Jerzmanowskiego, obecnie al. Dygasińskiego). Jak już wspomniano, na obszarze ograniczonym al. Dygasińskiego, ul. Górników oraz ul. Bieżanowską znajdowały się przynależne do majątku folwarczne role orne, tzw. Dworskie Pola.

W chwili zakupu w 1910 r. na zabudowania dworskie składały się następujące budynki (w nawiasach podano numery katastralne L. kat.):

- pałac, zbudowany najpewniej jeszcze pod koniec XVIII w. przez hr. Eliasza Wodzickiego, później rozbudowany przez jego syna Józefa i wnuka Kazimierza, następnie pod koniec XIX w. przebudowany przez hr. Józefa Grodzickiego (murowany) [L. kat. 1];
- budynek służbowy, zbudowany zapewne równocześnie z pałacem, będący pierwotnie siedzibą zarządu folwarku, późniejszy klasztor i plebania (obecnie tzw. Stara Plebania) (murowany) [L. kat. 3];
- dwie bliźniacze, połączone z sobą oficyny (tzw. „czworaki”), z których północna pochodziła jeszcze z pierwszej połowy XIX w., południowa natomiast z okresu rządów hr. Grodzickiego (ukończona w 1893 r.); były to mieszkania służby dworskiej (murowane) [L. kat. 3];
- stajnia koni cugowych („do bryczki”), zbudowana za rządów Erazma Jerzmanowskiego (późniejsza kaplica) (mur.) [L. kat. 3];
- wieża wodociągowa w parku, powstała w czasach hr. Grodzickiego, umożliwiająca działanie systemu wodociągowego w budynkach dworskich oraz fontann w parku (mur.) [L. kat. 4];

¹³ Obecnie na Baranówce znajdują się zabudowania Instytutu Pediatrii Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz hipermarket TESCO.

¹⁴ Część Wrzosów, odcięta od reszty na początku XIX w., przy prostowaniu dzisiejszej ul. Górników.

¹⁵ Sprzedanych zostało wcześniej kilka pól uprawnych, należących do Anny Jerzmanowskiej. Do majątku należały także niektóre drogi dojazdowe.



Fot. 4. Pałac w Prokocimiu (pierwsza ćwierć XX w.).



Fot. 5. Stara Plebania (lata 20. XX w.).

— przybudowana do wieży oranżeria, pochodząca przynajmniej z początku XIX w., w okresie rządów Erazma Jerzmanowskiego wykorzystywana jako elektrownia¹⁶ (mur.) [L. kat. 4];

¹⁶ Wydaje się, że Augustianie nie uruchomili tej elektrowni, gdyż 17 października 1916 r. zobowiązali się pobierać prąd elektryczny wyłącznie z Elektrowni Miejskiej w Krakowie.

- lodownia (podmurowana) i cieplarnia (mur.), położone w sadzie za stajnią cugową, późniejszą kaplicą [L. kat. 691];
- obory i stajnie koni roboczych (obecne budynki zakładów pierzarskich) [L. kat. 2];
- spichlerz (mur.), dom rzemieślniczy (magazyn narzędzi), dom rolniczy (magazyn sprzętu rolniczego) (mur.) i stodoła (mur.), dawny folwark Wodzieckich, między budynkiem zarządu folwarku a oborami i stajniami koni roboczych (obecnym zespołem budynków zakładów pierzarskich) [L. kat. 2];
- młyn wodny (mur.), prowadzony przez rodzinę Korzeniowskich, na północ od Stawu Dolnego [L. kat. 8];
- dom mieszkalny (drewniany otynkowany) wraz ze stodołą (drew.), położone przy wylocie obecnej ul. Kłodzkiej na ul. Wielicką [L. kat. 118];
- dom fornalski, składający się z dwóch budynków (mur.-drew. oraz mur.), położonych u wylotu ul. Bieżanowskiej na ul. Wielicką, wraz z drugim domem dla służby [L. kat. 133];
- drugi dom fornalski, położony w klinie u wylotu obecnej al. Dygasińskiego na ul. Wielicką (drew.) [L. kat. 132];
- dom karbowego, położony na zachód od wylotu ul. Bieżanowskiej na ul. Wielicką (na Mycie) (mur.) [L. kat. 134];
- tzw. Baranówka, po drugiej stronie ul. Wielickiej, obecnie jest to teren hipermarketu „Tesco” (drew. otynkowany) [L. kat. 98];
- dom folwarczny (mur.) wraz z szopą (konstrukcja słupowa, bez ścian), dawna leśniczówka na Zarzeczcu [L. kat. 18]¹⁷.

Oczywiście oprócz budynków mieszkalnych i gospodarczych, z chwilą zakupu przejęto także inwentarz żywy oraz łącznie 109 ha pól uprawnych¹⁸. Zważywszy że powierzchnia całego majątku wynosiła w 1910 r. 184 ha, to użytki rolne stanowiły 59% tej powierzchni.

Struktura rolna przejętego majątku przedstawiała się następująco:

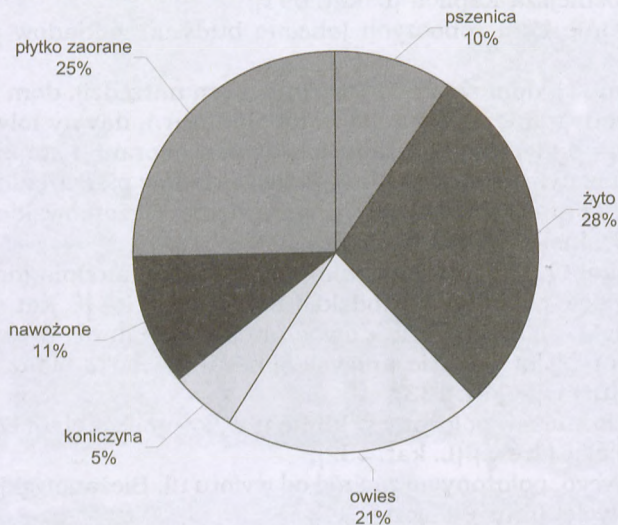
- pola uprawne: 100 morgów 14 489 sążni² [62 ha 76,60 a];
- łąki: 99 morgów 6 816 sążni² [59 ha 42,83 a];
- pastwiska: 2 morgi 10 001 sążeń² [4 ha 75,14 a];
- ogrody: 5 morgów 1 831 sążni² [3 ha 53,67 a];
- sadzawki z groblami: 3 morgi 444 sążni² [1 ha 88,63 a];
- lasy: 2 morgi 1 573 sążni² [1 ha 71,73 a];
- drogi polne: 2 910 sążni² [1 ha 4,76 a];
- parcele budowlane: 2 385 sążni² [85,86 a].

Augustianie, stając się właścicielami majątku prokocimskiego, stali się jednocześnie sąsiadami, duszpasterzami i pracodawcami części ludności Prokocimia. Spis wiernych w Prokocimiu, przeprowadzony dla parafii bieżanowskiej w 1911 r., wykazał 998 osób. W 1931 r., a więc już po powstaniu kolonii kolejarskiej, gminę Prokocim zamieszkiwało 5 431 osób, w tym 5 284 wyznania

¹⁷ Dzięki dbałości Augustianów o posiadane zabudowania, możemy poznać nawet wymiary niektórych budynków. W 1927 r. ubezpieczyli oni od ognia na kwotę 37 040 zł wszystkie budynki, w tym m.in. kaplicę murowaną (27,5×11×5,5 m) wraz z dachem (3,7×1,5×8 m), plebanię piętrową (12×11,7×8 m) wraz z dachem (8,8×6,5×8 m) oraz werandę z filarami betonowymi (14×2×4,5 m).

¹⁸ Patrz Aneks C.

Użytkowanie gruntów ornych w majątku prokocimskim w 1910 r.



rzymsko-katolickiego, 12 wyznania greckokatolickiego, 4 ewangelików, 11 prawosławnych, 22 wyznania narodowego¹⁹ oraz 98 wyznania mojżeszowego.

Jeśli chodzi o strukturę zawodową ludności Prokocimia, to od chwili poprowadzenia przez teren gminy linii kolejowej w połowie XIX w., systematycznie zwiększała się w nim liczba ludności związanej zawodowo z koleją. W okresie międzywojennym większość mieszkańców Prokocimia stanowili kolejarze, emeryci kolejowi oraz drobni rolnicy ze Starej Wsi. W latach trzydziestych przybyło także 200 robotników z utworzonej w tym czasie huty szkła.

W 1940 r., w związku z projektem budowy kanalizacji na tworzonym osiedlu urzędniczo-robotniczym, sporządzono opis zlewni Prokocimia, który pozwala na określenie gęstości zaludnienia poszczególnych części Prokocimia. Dzięki niemu można stwierdzić, że obszar całego Prokocimia był w tym okresie, pod względem zabudowy i zaludnienia, podzielony na cztery strefy:

- I. Gęsto zabudowana, położona wzdłuż ul. Piłsudskiego²⁰, oraz między tą ulicą a linią kolejową, o powierzchni 45,10 ha. Do tej samej strefy należał także pas wzdłuż ul. Wielickiej o powierzchni 8,58 ha, co razem wynosiło 53,68 ha. W strefie tej istniała zabudowa luźna, drogi szutrowe, chodniki betonowe, ul. Wielicka była wyasfaltowana. Zabudowania stanowiły domki parterowe, położone w ogródkach. Zaludnienie w tej strefie wynosiło 80 mieszkańców na hektar.
- II. Grunty nowopowstałe w latach trzydziestych pierwszej części osiedla urzędniczo-robotniczego, pomiędzy strefą I a ul. Wielicką. W tej strefie istniała przeważnie zabudowa luźna, duże powierzchnie były jednak jeszcze niezabudowane, przeznaczone pod kościół i szkołę. Powierzchnia strefy wynosiła 43,21 ha. Zaludnienie w tej części wynosiło 60 mieszkańców na hektar.

¹⁹ Tzw. Hodurowców.

²⁰ Obecnie wschodnia część ul. Biezanowskiej.

III. Grunty dworskie, oraz tereny położone między ul. Piłsudskiego a dworskimi, o powierzchni 15,95 ha. Zaludnienie w tej części Prokocimia wynosiło 50 mieszkańców na hektar.

IV. Grunty położone na południe od ul. Wielickiej, aż do Woli Duchackiej. Tereny wiejskie, pola, łąki, o powierzchni 46,40 ha. Zaludnienie w tej strefie wynosiło 40 mieszkańców na hektar.

Pisząc o majątku prokocimskim nie można zapominać też o tym, że aż do odzyskania niepodległości w 1918 r. obszar ten był terenem wojskowym. Na wzgórzu Baranówka wznosił się silny fort artyleryjski nr 50 „Prokocim”, a teren gminy przecinały linie okopów i zasieków. Położenie takie sprawiało, że w czasie wojny obowiązywały szczególne przepisy, w szczególności tzw. rewersy demolacyjne, znacznie utrudniające prowadzenie jakiejkolwiek działalności, w szczególności budowlanej²¹. A pamiętajmy, że I wojna światowa wybuchła zaledwie cztery lata po zakupie majątku przez Augustianów!

Tak więc wyglądał zakupiony majątek, w którym swoją działalność rozpoczynali w 1910 r. OO. Augustianie.

²¹ We wschodniej części Prokocimia, na Imiołkach, zburzono w czasie tej wojny wszystkie zabudowania.

IV. DOM ZAKONNY

OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU

Jak już wspomniano, początków myśli o zakupie majątku położonego poza Krakowem należy szukać wraz objęciem funkcji przeora klasztoru krakowskiego OO. Augustianów przez O. Grzegorza Utha w 1908 r. Od 1903 r. wszystkie istniejące polskie klasztory augustiańskie (czyli klasztor SS. Augustianek i klasztor OO. Augustianów na Kazimierzu w Krakowie) należały do prowincji bawarskiej. Wizytujący klasztory krakowskie na początku czerwca 1909 r. generał zakonu, O. Tomasz Rodriguez stwierdził jednak, że pod rządami nowego przeora roszą one szanse rozwoju, toteż przychylając się do prośby zarówno prowincji bawarskiej, jak i konwentu krakowskiego, wyjął je spod prowincji bawarskiej i przejął pod swoją bezpośrednią jurysdykcję, tworząc tzw. Komisariat Generalski²². Nieprzypadkowo jest to data zbliżona do daty zakupu majątku prokocimskiego, gdyż jednym z warunków usamodzielnienia się polskich Augustianów było powołanie nowej placówki zakonnej, która umożliwiłaby realizację ich celów duszpasterskich, poprzez utworzenie kaplicy publicznej, oraz edukacyjnych, poprzez planowane otwarcie szkoły katolickiej.

Kupno Prokocimia i utworzenie kaplicy publicznej dla ludności doprowadziło do dalszych zmian w zakonie. Dekretem generalskim z dnia 10 czerwca 1910 r., a więc w trzy miesiące po zakupie Prokocimia, komisarzem generalskim rezydującym w klasztorze krakowskim został mianowany O. Angelo Rodriguez, były dyrektor Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego i specjalista meteorolog.

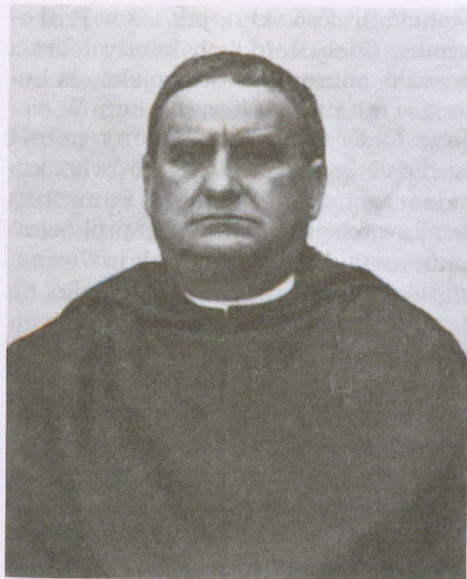
Ponowna wizytacja generalska odbyła się na początku lipca 1910 r. Efektem wizytacji było mianowanie O. Andrzeja Styły przeorem konwentu krakowskiego²³ oraz ustanowienie domu zakonnego w świeżo zakupionym Prokocimiu. Superiorem klasztoru prokocimskiego, a jednocześnie administratorem majątku, został ustanowiony O. Grzegorz Uth²⁴. Mianowanie sprawdzonego, jako przeora konwentu krakowskiego w minionych przełomowych latach, O. Utha świadczy niewątpliwie o roli, jaką Prokocim miał odegrać w odrodzeniu zakonu augustiańskiego w Polsce. Warto wspomnieć, że bezpośrednią pomocą przy powstaniu prokocimskiego domu zakonnego służył nowy przeor konwentu krakowskiego, O. Andrzej Styła, zresztą od 1913 r. jednocześnie komisarz generalski prowincji polskiej, który potem wielokrotnie odwiedzał Prokocim, a po powstaniu parafii w 1917 r. miał tam liczne kazania i odprawiał celebry.

W czasie wspomnianej wizytacji generalskiej ustalono, że majątek prokocimski ma być niezależny od konwentu krakowskiego, jednakże tenże ma wspierać prokocimskie gospodarstwo rolne, z którego dochody będą mu się należały. Jednocześnie stwierdzono, że należy wybrać odpowiednie miejsce

²² Z powodu braku zakonników polskich w klasztorze pozostali jednak nadal członkowie prowincji bawarskiej.

²³ Był nim do 1913 r., a po ustąpieniu O. A. Rodrigueza w tym roku objął funkcję komisarza generalskiego, którą pełnił aż do 1925 r.

²⁴ Do pomocy w pracy w Prokocimiu został mu przydzielony jeden z braci zakonnych.



Fot. 6. O. Angelo Rodriguez.



Fot. 7. O. Andrzej Styła.

w Prokocimiu, gdzie zakonnicy mogliby odprawiać nabożeństwa i spełniać inne posługi. Za odpowiednią na siedzibę domu zakonnego uznano niebawem położoną obok pałacu oficynę, dawny zarząd dóbr, tzw. „Rządcówkę”, gdzie na parterze, w sali jadalnej, utworzono też pierwszą kaplicę zakonną, tzw. oratorium. Uchwalono także, że fundacja prokocimska ma być obdarzona przywilejami analogicznymi, jak inne augustiańskie domy zakonne.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, w dniu 13 sierpnia 1911 r. została w Prokocimiu poświęcona kaplica publiczna²⁵. W związku z tym, dekretem O. Komisarza z dnia 17 sierpnia 1911 r.²⁶, do pomocy Ojcu Superiorowi w pracy duszpasterskiej został przydzielony, jako kapelan w Prokocimiu, O. Wilhelm Gaczek, który w przyszłości okaże się jednym z najbardziej zasłużonych członków zakonu augustiańskiego w dziejach Prokocimia. Niedługo później do pomocy przydzielono jeszcze jednego brata zakonnego, co sprawiło, że tuż przed wybuchem wojny, w 1913 r., konwent prokocimski składał się z czterech zakonników.

W Prokocimiu istniała już wtedy szkoła publiczna, jednak katechizację dzieci prowadzili nadal księża z dawnej parafii prokocimskiej, Bieżanowa, i dopiero w 1917 r. funkcję tę przejęli Augustianie w osobie O. Wilhelma Gaczka, a następnie, w latach 1921–1925, O. Stanisława Weinerta.

O. Gaczek od marca do końca czerwca 1914 r. został czasowo skierowany ponownie do klasztoru krakowskiego, gdzie pełnił funkcję katechety w szkole im. Cesarzowej Elżbiety²⁷.

Praktycznie równo z powrotem O. Gaczka do Prokocimia wybuchła I wojna światowa, która znacznie skomplikowała życie zakonne, zarówno w kon-

²⁵ Patrz Rozdział V.

²⁶ Patrz Aneks E.

²⁷ W zastępstwie chorego katechety, ks. Andrzeja Jarosza. Do Prokocimia przyjeżdżał w niedziele i święta, w celu odprawiania nabożeństw.



Fot. 8. O. Wilhelm Gaczek (1881–1941).

został już do końca 1916 r., pełniąc obowiązki duchowne w szpitalach wojskowych oraz ucząc w szkołach. W okresie tym, od początku września 1915 r. do końca sierpnia 1916 r., funkcje kapelana w Prokocimiu spełniał inny Augustinianin, O. Stanisław Wójcik. Znajomości zawarte w Prokocimiu ze stacjonującymi w pałacu oficerami austriackimi pozwoliły mu zostać kapelanem wojskowym, czego bardzo pragnął. Po opuszczeniu zakonu już do niego nie wrócił, pozostając księdzem świeckim.

Po zajęciu pałacu i plebanii przez wojsko pozostali w Prokocimiu Augustianie zmuszeni byli się przeprowadzić do budynku „czworaków”, gdzie w 1917 r. mieszkało łącznie czterech zakonników: O. Uth, O. Gaczek oraz dwóch braci zakonnych, Br. Ewangelista Schraut i Br. Kolonat Reitingner. W 1919 r. na miejsce wspomnianych braci zakonnych przyszedł brat konwers, Marian Michałak.

Po zakończeniu wojny, na początku kwietnia 1920 r., O. Gaczek wyjechał wraz z komisarzem prowincji, O. Andrzejem Styłą, jako jego tzw. socjusz, na kapitułę generalną do Rzymu, która odbywała się 15 kwietnia. Generałem zakonu został wtedy wybrany Włoch, O. Tomasz Giacchetti. Na kapitule tej postanowiono, że dotychczasowy superior w Prokocimiu, O. Grzegorz Uth, z końcem czerwca 1920 zostanie przeniesiony do klasztoru krakowskiego, a na jego miejsce superiorem klasztoru prokocimskiego został mianowany O. Wilhelm Gaczek, będący zresztą w tym okresie jedynym Augustinianinem

²⁸ W 1918 r. w konwencie krakowskim było jedynie trzech księży, w tym jeden chory, a drugi głuchy.

²⁹ Większość cywilnej ludności Prokocimia została przymusowo ewakuowana do Sieprawia k. Myślenic oraz do Łomnicy w Czechach.

przebywającym w Prokocimiu³⁰. Oddzielono także od funkcji superiora stanowisko administratora folwarku i prokuratora domu zakonnego w Prokocimiu. Te dwie funkcje objął urodzony w 1887 r. w okolicy Pelplina O. Klemens Filarski, pełniący wcześniej od końca 1918 r. funkcję kapełana Wojska Polskiego³¹. Niestety, O. Filarski swoje funkcje w Prokocimiu spełniał jedynie przez trzy lata, gdyż już 19 grudnia 1923 r. wystąpił nie tylko z zakonu, lecz nawet z Kościoła Rzymsko-Katolickiego i wstąpił do Kościoła Narodowego. W efekcie folwark prokocimski stracił administratora, który od tej pory był już wybierany spoza zakonu.

Superior domu zakonnego w Prokocimiu, będący już wtedy także proboszczem parafii prokocimskiej, O. Wilhelm Gaczek, reprezentował niejednokrotnie zakon Augustianów. W dniach 25 i 26 września 1922 r. od-



Fot. 9. O. Wilhelm Gaczek.

bywał się pierwszy w wolnej Polsce synod diecezjalny, na którym zakon OO. Augustianów reprezentował O. Andrzej Styła, jako komisarz generalski, oraz właśnie O. Wilhelm Gaczek, jako superior domu zakonnego i administrator parafii prokocimskiej. Dnia 18 listopada 1924 r. O. Gaczek brał także udział w odbywającej się w skarbcu katedry wawelskiej uroczystości pożegnania dobrze znanego w Prokocimiu ks. biskupa Anatola Nowaka³², który obejmował biskupstwo przemyskie po śmierci ks. biskupa Józefa Sebastiana Pelczara. Uczestniczył również w 1926 r. w nominacji ks. biskupa Adama Stefana Sapiehy na arcybiskupa metropolitę krakowskiego.

W 1925 r. na miejsce O. Andrzeja Styły komisarzem generalskim został mianowany O. Grzegorz Uth, niegdyś pierwszy przełożony klasztoru prokocimskiego. Dnia 25 stycznia 1926 r. O. Uth, już jako komisarz prowincjałski prowincji polskiej, zwany najczęściej po prostu prowincjałem, mianował ponownie O. Wilhelma Gaczka superiorem „Naszego Domu Parafialnego N.M.P. Dobrej Rady w Prokocimiu”, na kolejne trzy lata, dając mu taką samą władzę „jako przeorowie konwentów w zakonie naszym piastują”. W tym czasie do klasztoru prokocimskiego przybył też brat zakonny, Józef Curzytek, później niezwykle popularny „Brat Józef”, który pozostał w Prokocimiu przynajmniej do zniesienia klasztoru w 1950 r.

³⁰ Patrz Aneks K.

³¹ Zresztą bez zgody macierzystego klasztoru.

³² Ks. biskup Anatol Nowak brał udział zarówno w uroczystości otwarcia kaplicy w Prokocimiu w 1911 r., jak też powołania parafii w 1917 r. Dwukrotnie także wizytował Prokocim.

Dnia 7 września 1927 r. klasztor Augustianów w Prokocimiu wizytował generał zakonu OO. Augustianów, O. Eustasio Esteban, wraz z sekretarzem, O. Gabrielem Monti. Niestety, nie posiadamy żadnych bliższych informacji o przebiegu tej wizytacji.

O znaczeniu domu zakonnego w Prokocimiu oraz niewątpliwie operatywności O. Gaczka może świadczyć to, że 16 października 1929 r. odbyła się właśnie w nim Kongregacja Dekanalna Dekanatu Wielickiego. Kongregacja rozpoczęła się o godz. 8⁰⁰ nabożeństwem żałobnym za zmarłych kapłanów Dekanatu, odprawionym przez O. Gaczka. O godz. 9⁰⁰ proboszcz parafii bieżanowskiej, ks. Maciej Jacaszek, odprawił mszę wotywną o Duchu Św. Obrady, którym przewodniczył ks. dziekan Hałatek, odbywały się w salce na pierwszym piętrze klasztoru, pełniącej później funkcje domowego oratorium zakonnego. Brało w nich udział ok. 20 kapłanów.

Rok 1930 był dla zakonu OO. Augustianów rokiem jubileuszowym, ze względu na przypadające 1500-lecie śmierci św. Augustyna. Dla uczczenia tej rocznicy konwent wraz z parafianami postanowił wybudować nowy, obszerny kościół w Prokocimiu. Organizacji tej inwestycji podjął się prowincjał O. Grzegorz Uth oraz superior domu prokocimskiego, a jednocześnie proboszcz, O. Wilhelm Gaczek³³.

Dowodem na to, że klasztor prokocimski był klasztorem żywym i rozwijającym się, może być msza św. prymicyjna O. Bernarda Łukasiewicza, Augustianina, która odbyła się w święto Świętej Trójcy 11 czerwca 1933 r. w Prokocimiu.

Rok 1935 był rokiem smutków i radości. Smutnym wydarzeniem była śmierć 18 lipca 1935 r. w Krakowie przeora O. Andrzeja Styły, niezwykle zasłużonego dla powstania i rozwoju placówki Augustiańskiej w Prokocimiu. Radosnym natomiast była 25 rocznica kapłaństwa O. Wilhelma Gaczka, obchodzona uroczystie w Prokocimiu w dniu 9 sierpnia tegoż roku. W ramach obchodu jubileuszu odbyła się wieczornica, w czasie której wręczono Jubilatowi list gratulacyjny od ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy i ks. biskupa Stanisława Rosponda, odczytany przez ks. Macieja Jacaszka, proboszcza z Bieżanowa.

Przełożonym klasztoru prokocimskiego był nadal O. Wilhelm Gaczek. W dniu 26 stycznia 1936 r. O. prowincjał Uth przeniósł brata Gerarda Biela do Prokocimia pod jego posłuszeństwo, natomiast od 15 lipca 1935 r. w klasztorze prokocimskim przebywali, pełniący też funkcje wikariuszy tutejszej parafii, O. Hieronim Struszcak, późniejszy proboszcz parafii prokocimskiej, oraz O. Krzysztof Olszewski, „człowiek cichy i pokornego serca”, późniejszy przeor konwentu krakowskiego.

W 1937 r. nastąpiło wydarzenie dla prokocimian zarazem radosne i smutne. O. Wilhelm Gaczek został mianowany komisarzem prowincjałskim, czyli prowincjałem, prowincji polskiej, przez co był zmuszony opuścić swój Prokocim, w którym przebywał od 26 lat, w tym 20 lat jako proboszcz! W niedzielę 9 maja nastąpiło uroczyste pożegnanie proboszcza, który otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Gminy Prokocim, a już 25 kwietnia parafię objął O. Hilary Kurowski, zostając jednocześnie przeorem klasztoru prokocimskiego. Poprzedni prowincjał, O. Grzegorz Uth, został mianowany kapelanem Sióstr Bożej Miłości na Woli Justowskiej, gdzie zmarł 11 września 1941 r. W dniu 1 maja

³³ Patrz Rozdział V. 2.



Fot. 10. Komitet pożegnalny O. Wilhelma Gaczka. W środku siedzi O. Struszczak, obok niego naczelnik gminy Franciszek Korzeniowski.



Fot. 11. Pożegnalna mowa O. Gaczka.

1937 r. Prokocim opuścił też O. Krzysztof Olszewski, obejmując stanowisko przeora konwentu krakowskiego. Nie zakończyły się jednak jego związki z Prokocimem, gdyż jednocześnie objął on funkcję prokuratora tutejszego domu zakonnego.

Do klasztoru prokocimskiego przybywało coraz więcej zakonników. Od 1 maja 1937 r. do 1 marca 1938 r. przebywał w nim O. Jacek Michalik. W tym samym czasie do Prokocimia przybył też na krótko O. Bonifacy Woźny, późniejszy ostatni jego augustiański proboszcz. Wraz z wymienionym już O. Hieronimem Struszcakiem, jednym klerykiem profesem oraz dwoma braćmi zakonnymi w klasztorze w Prokocimiu przebywało aż 7 Augustianów, co było jego największym stanem w całym okresie istnienia.

Wybuch II wojny światowej w 1939 r., podobnie jak analogiczne wydarzenia 25 lat wcześniej, zaburzył normalną pracę zakonną i duszpasterską Augustianów. Nikt się jednak nie spodziewał, jak tragiczne wydarzenia czekają zakonników³⁴. W dniu 9 sierpnia 1941 r., pod zarzutem czytania zakazanej przez Niemców prasy podziemnej oraz słuchania radia, Gestapo aresztowało przeora konwentu krakowskiego, O. Krzysztofa Olszewskiego, natomiast 19 sierpnia zostali aresztowani O. Edmund Wilucki, br. Kazimierz Lipka oraz br. Antoni Karchut³⁵. Po przewiezieniu do więzienia na Montelupich O. Olszewski, wielokrotnie bity w czasie przesłuchań, załamał się i wskazał na kilku współbraci, jako swoich „wspólników”³⁶. W efekcie, w nocy z 19 na 20 września 1941 r., Gestapo aresztowało, pod zarzutem walki z okupantem, kolejnych 6 księży. Byli to:

- O. prowincjał Wilhelm Gaczek³⁷,
- O. Bonifacy Woźny,
- O. Jacek Michalik,
- O. Józef Gociek,

³⁴ Spotykana niekiedy informacja, że pierwszą ofiarą hitlerowców wśród Augustianów był wikary, O. Tomasz Maślak, jest nieprawdziwa. W rzeczywistości zmarł on w szpitalu po długiej chorobie 22 czerwca 1940 r.

³⁵ Prawdziwa przyczyna aresztowań nie jest znana. W latach 60. XX wieku krążyły w Prokocimiu oraz w środowisku duchowieństwa krakowskiego pogłoski o istniejącym w czasie okupacji w łonie klasztoru krakowskiego konflikcie między patriotycznie nastawioną „grupą polską” a związaną m.in. więzami pokrewieństwa z okupantem „grupą niemiecką”. Mówiono wręcz, że współpracująca z hitlerowcami „grupa niemiecka wydała Polaków” w celu przejęcia władzy w klasztorze. Miałby to być jeden z powodów późniejszej kasaty klasztoru przez władze kościelne. Najprawdopodobniej jednak mylono sytuację okupacyjną klasztoru z okresem przedwojennym, gdy rzeczywiście przebywała w nim grupa zakonników wywodzących się z prowincji bawarskiej. Być może zresztą, że pogłoski te były elementem prowadzonej przez Urząd Bezpieczeństwa akcji skierowanej przeciwko Augustianom.

³⁶ O. Olszewski z więzienia na Montelupich pod koniec października 1941 r. przewieziony został do obozu w Oświęcimiu. W maju 1942 r. przewieziono go ponownie do Krakowa, tym razem do więzienia Św. Michała z obietnicą uwolnienia. Zamiast tego został wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł „z tyfusowej krwawej biegunki” 10 września 1942 r.

³⁷ O godzinie pierwszej w nocy 20 września funkcjonariusze Gestapo wysadzili drzwi do jego pokoju i wyrzucili go z łóżka na ziemię, po czym O. Gaczek został „zbity i spostopowany w straszny sposób”. Przewieziono go następnie, jak i innych aresztowanych, do więzienia na Montelupich.

- O. Jan Pamuła,
- O. Jacek Tylżanowski.

Aresztowanych przewieziono do więzienia na Montelupich w Krakowie. Pomimo protestów i usilnych starań ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy o uwolnienie aresztowanych, 6 października do klasztoru powrócili tylko O. Jacek Michalik i br. Antoni Karchut, natomiast pozostałych zakonników już 3 listopada wywieziono do obozu zagłady w Oświęcimiu. Byli to:

- O. Wilhelm Gaczek, zmarł w obozie z wyczerpania już 17 listopada 1941 r.³⁸,
- O. Bonifacy Woźny, w dniu 5 czerwca 1942 r. przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau³⁹,
- O. Józef Gociek, zamordowany od 125 uderzeń kijami 19 listopada 1941 r., pod pretekstem opieszałego wykonywania ćwiczeń obozowych,
- O. Jan Pamuła, w dniu 5 czerwca 1942 r. przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau,
- O. Jacek Tylżanowski, w dniu 5 czerwca 1942 r. przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau,
- O. Edmund Wilucki, zmarł 21 grudnia 1941 r. na skutek tyfusowej krwawej biegunki,
- br. Kazimierz Lipka, uśmiercony zastrzykiem fenolu w dniu 4 marca 1942 r.⁴⁰.

Pobyt w obozach przeżyli: O. Jan Pamuła, O. Jacek Tylżanowski i O. Bonifacy Woźny, uwolnieni z obozu w Dachau przez armię amerykańską 29 kwietnia 1945 r. Do Polski wrócił, w ponad rok później, jedynie O. Woźny⁴¹.

Pozostali w Krakowie i Prokocimiu nieliczni zakonnicy próbowali prowadzić normalne życie, chociaż w tej sytuacji było to praktycznie niemożliwe. Próbowali się nawet kontaktować listownie, w celu wyjaśniania pewnych wątpliwości dotyczących administracji majątku w Prokocimiu, z przebywającym w obozie w Dachau O. Bonifacym Woźnym! W zaistniałej sytuacji, jako jedynego kapłana zdolnego fizycznie do odprawiania nabożeństw w kościele Św. Katarzyny, przeniesiono do Krakowa wikarego parafii prokocimskiej, O. Hieronima Struszcza. W Prokocimiu pozostali: proboszcz O. Hilary Kurowski (do 1942 r.), wikary O. Ludwik Stec (od 1 czerwca 1940 r. do 1 paź-

³⁸ O. Gaczek jeszcze w czasie przesłuchań na Montelupich był wielokrotnie bity. Pomimo tego, jako swój ostatni akt urzędowy, podpisał w więzieniu prośbę do ks. Metropolity o wyświęcenie trzech diakonów: Krzywańskiego, Buły i Gogolińskiego. Po przewiezieniu do Oświęcimia pomimo jesiennych chłódów „chodził w letnim ubraniu i w drewniakach i musiał ciężko pracować, belki i dragi dźwigać itp. prace wykonywać”. O. Wilhelm Gaczek zmarł z wyczerpania 16 lub 17 listopada 1941 r., a ciało zostało niezwłocznie spalone w obozowym krematorium.

³⁹ Oznacza to, wbrew spotykanym niekiedy informacjom, że nie mógł spotkać się w obozie z przyszłym premierem Polski, Józefem Cyrankiewiczem, którego przywieziono do Oświęcimia dopiero 4 września 1942 r.

⁴⁰ Przed skierowaniem do szpitala obozowego wyśpiewany przez O. Bonifacego Woźnego.

⁴¹ O. Jacek Tylżanowski po wyzwoleniu z obozu w Dachau został wkrótce naczelnym kapłanem Międzynarodowej Organizacji Uchodźców w Centrum Imigracyjnym w Bremie, następnie w 1952 r. przybył do USA, gdzie w Szkole Wyższej Św. Rity w Chicago nauczał teologii i języka niemieckiego. Zmarł w klasztorze Św. Rity w Chicago w 1967 r. O. Jan Pamuła pozostał w Niemczech, do Polski wrócił w 1978 r.



Fot. 12. O. Bonifacy Woźny.

dziennika 1943 r.), katecheta ks. Józef Chrapek oraz świeżo przybyły na rezydencję do Prokocimia ks. Leon Pelowski. Funkcje kościelnego i ekonomy pełnił br. Józef Curzytek.

Wkrótce po otrzymaniu wiadomości o śmierci O. Wilhelma Gaczka w Oświęcimiu, już 25 listopada 1941 roku została odprawiona nadzwyczaj uroczysta żałobna Msza Św. za jego duszę. Mszę celebrował jego wieloletni przyjaciel, ks. kanonik Maciej Jacaszek z Bieżanowa. Uroczystość tę poprzedzały przez cały październik nabożeństwa Różańcowe odprawiane codziennie o godz. 18 wieczorem, w czasie których wspominano zmarłych cierpiących za Ojczyznę. Nabożeństwa te miały charakter manifestacyjny.

W związku z sytuacją, zaistniałą na skutek wspomnianych aresztowań, a zwłaszcza śmierci O. prowincjała Wilhelma Gaczka, konieczna stała się reorganizacja Zakonu w Krakowie. Już 27 listopada O. Struszcza skierował w tej sprawie pismo do generała zakonu, O. Karola Pasquini, w odpowiedzi na które 16 grudnia 1941 r. O. Generał przesłał, na ręce ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy oraz do konwentu, nominację O. Hieronima Struszcza na rektora prowincji polskiej, do pomocy przydzielając mu O. Kurowskiego i O. Michalika. Dalsze regulacje nastąpiły na początku kolejnego, 1942 roku. W dniu 8 lutego tegoż roku superior domu zakonnego w Prokocimiu i proboszcz prokocimski, O. Hilary Kurowski, został przeniesiony na stanowisko przeora klasztoru OO. Augustianów przy kościele Św. Katarzyny oraz komisarza prowincjańskiego, czyli prowincjała, prowincji polskiej, natomiast od 15 lutego 1942 r. **superiorem oraz proboszczem w Prokocimiu został, pracujący już tutaj wcześniej jako wikary, O. Hieronim Struszcza**. W październiku kolejnego, 1943 r., na miejsce O. Ludwika Steca do Prokocimia skierowano, jako wikarego, O. Augustyna Wasilewskiego, który pozostał tu do 1 czerwca 1944 r., natomiast od 1 maja 1944 r. do końca września 1947 r. wikarym był z kolei O. Benedykt Buła⁴², któremu od 1 sierpnia 1944 r. towarzyszył O. Ignacy Sidzina.

Długo oczekiwane wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej w styczniu 1945 r. nie oznaczało jednak dla Augustianów powrotu do normalnego życia i nie chodzi tu jedynie o konieczność przystosowania się do nowej, powojennej społeczno-politycznej rzeczywistości. Ponad pięć lat ciągłej niepewności o własne życie, zwłaszcza po aresztowaniu i zamordowaniu wymienionych wcześniej współbraci, konieczności zabiegania o dobra doczesne oraz działania konspiracyjne musiały pozostawić piętno na psychice pozostałych w Krakowie i Prokocimiu zakonników. O. Hilary Kurowski, który w innych okolicznościach zapewne wzorowo spełniałby funkcje prowincjała i przeora kon-

⁴² Dnia 25 września 1947 r. przejął po O. Bonifacym Woźnym parafię Krosnowice k. Kłodzka i prowadził ją do końca stycznia 1949 r.

wentu krakowskiego, w tej sytuacji nie potrafił zapanować nad rozprzężeniem wkradającym się w życie zakonne. Jedni zakonnicy, zaangażowani we współpracę z polskim podziemiem w okresie okupacji, nie potrafili odnaleźć się w nowych warunkach, inni z kolei wykazywali objawy zaburzeń psychicznych, wywołanych niewątpliwie ciężkimi przejściami minionych lat. Pojawiały się także wśród parafian plotki o niemoralnym prowadzeniu się niektórych Augustianów. Życie wspólne, duchowe, właściwie zamarło. Praktycznie ustało wspólne odmawianie modlitw i brewiarza, medytacje oraz inne praktyki życia wspólnotowego. Co więcej, każdy niemal z członków konwentu zmuszony był prywatnie starać się o swoje wyżywienie i ubranie, co stało się przyczyną szukania znajomości i coraz częstszego przebywania poza klasztorem⁴³. Nic więc dziwnego, że już w liście z 3 września 1947 r. generał zakonu, O. Joseph Hickey, zapowiedział przyjazd do Polski wizytatora generalskiego prowincji polskiej, O. Servusa Maksaya.

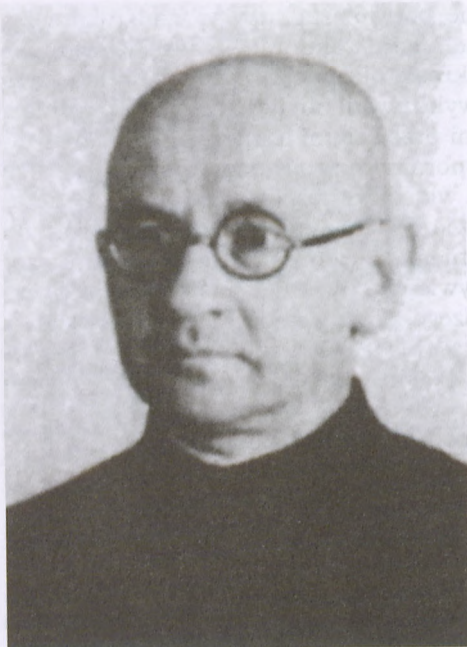
Na kapitule prowincjalnej, odbytej pod koniec września tegoż roku, proboszczem w Prokocimiu został mianowany były więzień obozu koncentracyjnego w Dachau O. Bonifacy Woźny, od połowy lutego do 25 września 1947 r. pełniący funkcję proboszcza parafii w Krosnowicach k. Kłodzka. Poprzedni prokocimski proboszcz, O. Hieronim Struszcak, został skierowany do parafii Trzebcz w pow. chełmińskim⁴⁴. Do pomocy O. Woźnemu do Prokocimia skierowano jako wikarego O. Augustyna Wasilewskiego, natomiast O. Benedykt Buła przejął po O. Bonifacym Woźnym parafię Krosnowice k. Kłodzka, którą prowadził do końca stycznia 1949 r. W tym samym czasie drugi z wikarych prokocimskich, O. Ignacy Sidzina, został skierowany na probostwo do innej prowadzonej przez OO. Augustianów parafii, w Bukowinie-Podszklu, w której przebywał także do 1949 r.

Zapewne efektem wspomnianej wizytacji generalskiej było odwołanie przez O. Generała w dniu 5 stycznia 1948 r. O. Hilarego Kurowskiego z urzędu prowincjała i powołanie na to stanowisko proboszcza prokocimskiego, O. Bonifacego Woźnego. O. Kurowski został przeniesiony na trzecią prowadzoną przez Augustianów parafię, w Dąbrównie, w pow. olsztyńskim, w miejsce pracującego tam wcześniej O. Jerzego Gogolińskiego.

Najpewniej w celu zbadania bieżącej sytuacji w klasztorze, ks. metropolita krakowski kardynał Adam Stefan Sapieha zarządził jeszcze w tym samym roku wizytację kanoniczną klasztorów OO. Augustianów w Krakowie i Prokocimiu. Wizytacja, dokonana przez ks. Władysława Lohna SJ, miała miejsce w dniach od 1 do 5 września 1948 r. Wyjątkowo surowy ksiądz wizytator stwierdził utrzymujący się w klasztorze upadek życia zakonnego, będący jeszcze „pozostałością” po okresie rządów O. Kurowskiego, który został przez niego obarczony główną winą za zastaną sytuację. Kierując wiele słów krytyki pod adresem niektórych zakonników, ks. Lohn wskazał jednak na możliwości wyjścia zakonu z kryzysu, pod warunkiem spełnienia szeregu warunków, w oparciu o kilku pozytywnie przedstawionych zakonników „dobrej woli”, pod kierunkiem prowincjała O. Bonifacego Woźnego. Na tle sytuacji konwentu

⁴³ Tak przynajmniej opisał sytuację panującą w klasztorze w 1948 r. wizytator, ks. Władysław Lohn SJ. Należy jednak podkreślić, że nie odbiegała ona w sposób znaczący od sytuacji w innych klasztorach krakowskich w tym powojennym okresie.

⁴⁴ Jak sam twierdził, „zesłanie” to było efektem jego konfliktu z O. prowincjałem Hilarym Kurowskim.



Fot. 13. Ks. Władysław Lohn.

krakowskiego korzystnie przedstawia się w zapiskach ks. Lohna placówka zakonna w Prokocimiu, prowadzona wówczas właśnie przez O. Bonifacego i, bardzo chwalonego, O. Augustyna Wasilewskiego.

Już niebawem, 3 stycznia 1949 r., dla OO. Augustianów wydany został dekret o naprawie sytuacji w klasztorze, natomiast samo sprawozdanie i wnioski z wizytacji obu domów zakonnych przesłano 18 marca tegoż roku do Kongregacji Zakonników w Rzymie.

Niestety, ks. Lohn, po kontroli przeprowadzonej w lutym 1949 r., nie był zadowolony z realizacji zaleceń wizytacyjnych i winił za to przede wszystkim O. prowincjała Bonifacego Woźnego. W klasztorze jednak rzeczywiście następowały zmiany. Już na początku 1949 r., na miejsce O. Wasilewskiego, do Prokocimia jako wikary przyszedł wezwany z Krosnowic O. Be-

nedykt Buła⁴⁵ oraz, w drugiej połowie roku, O. Mikołaj Gałowicz, obydwaj także bardzo chwaleni przez ks. Lohna. Sam O. Bonifacy Woźny, wbrew zaleceniom wizytatora, nie zrezygnował jednak z probostwa prokocimskiego⁴⁶.

Niestety, niezależnie od stopnia realizacji zaleceń wizytatora, raport z omawianej wizytacji stał się w niezbyt dalekiej przyszłości podstawowym argumentem za kasatą polskiej prowincji Zakonu Św. Augustyna. Zagadnienie to zostało szczegółowo przedstawione w Rozdziale XII niniejszej książki.

⁴⁵ Wg zaleceń wizytacyjnych miał rzeczywiście wrócić z Krosnowic i objąć urząd proboszcza w Prokocimiu. Placówka w Krosnowicach przekazana została księżom diecezjalnym.

⁴⁶ Ks. Lohn zalecał, żeby O. Woźny przeszedł do Krakowa, obejmując probostwo parafii Św. Katarzyny, jednak ten zapewne nie chciał opuszczać „swojego” Prokocimia, gdzie był głęboko, wręcz emocjonalnie, zaangażowany w budowę kościoła parafialnego.

V. KOŚCIOŁY I KAPLICE

OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU

1. KAPLICA PW. MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY (OB. ŚW. MIKOŁAJA Z TOLENTINO)

Aż do przybycia Augustianów do Prokocimia w 1910 r. jego mieszkańcy w praktyce pozbawieni byli opieki duszpasterskiej. Do końca XVIII w. Prokocim należał do parafii nieistniejącego obecnie kościoła Św. Jakuba na Kaziemierzu, później do parafii w sąsiednim, lecz jednak oddalonym, Bieżanowie. Sprawiało to, że, jak wspominał jeden z proboszczów bieżanowskich w XIX w., Prokocimianie rzadko nawiedzali swój kościół parafialny i zaniedbywali sakramenty. Wprawdzie już na początku XVII w. w głównym budynku folwarku prokocimskiego istniała kaplica dworska, jednak była ona dostępna oczywiście jedynie dla administratora majątku i jego rodziny, a nabożeństwa odprawiane były okazjonalnie.

Szybko wzrastająca od początku XX w. liczba ludności Prokocimia sprawiała, że potrzeba stworzenia na jego terenie placówki duszpasterskiej stała się coraz bardziej palącą. Zauważał to m.in. kierownik szkoły publicznej w Prokocimiu, Władysław Różycki, zresztą późniejszy inicjator utworzenia w Prokocimiu cmentarza.

Marzenia mieszkańców Prokocimia o własnej placówce duszpasterskiej urzeczywistniły się z chwilą ustanowienia w nim domu zakonnego OO. Augustianów. Jednym z warunków jego utworzenia było przecież właśnie otwarcie kaplicy publicznej, w celu umożliwienia odprawiania nabożeństw dla zakonników i ludności Prokocimia.

Początkowo, do momentu poświęcenia kaplicy publicznej, jej funkcje spełniało oratorium zakonne, utworzone w sali jadalnej na parterze domu zakonnego, dawnego budynku zarządu folwarku. W oratorium codziennie, także w niedziele i święta, odbywała się Msza Św. Nie zwlekając jednak, natychmiast po zakupie majątku, gdyż jeszcze w marcu 1910 r., konwent zwrócił się do Konsystorza Krakowskiego z prośbą o zezwolenie na otwarcie kaplicy w jednym z budynków dworskich. Jako najlepszą pod wieloma względami wybraną zbudowaną przez Erazma Jerzmanowskiego stajnię koni bryczkowych. Pismem z dnia 5 kwietnia 1910 r. Konsystorz polecił dziekanowi dekanatu wielickiego, ks. Antoniemu Gruszeckiemu, proboszczowi kościoła Św. Józefa w Podgórzu, zbadać lokal, w którym zamierzano utworzyć kaplicę. Po zbadaniu lokalu konwent otrzymał dnia 23 kwietnia tegoż roku od ks. kardynała Jana Puzyny zgodę na utworzenie kaplicy⁴⁷, przyznającą jej przywileje kaplic publicznych, pod warunkiem umożliwienia dostępu do niej dla okolicznej ludności, odprawiania Mszy Św. o godz. 7, względnie także o 9, oraz głoszenia kazania po jednej z tych mszy.

Kaplica została przebudowana z reprezentacyjnej stajni dworskiej przez krakowskiego budowniczego Kazimierza Brzezińskiego, staraniem i kosztem

⁴⁷ Patrz Aneks D.



Fot. 14. Kaplica MB Dobrej Rady, pierwsza ćwierć XX w.

OO. Augustianów⁴⁸. Wybrany budynek był łatwo dostępny z zewnątrz, ponadto położony był w sąsiedztwie domu zakonnego. Za wykorzystaniem go jako kaplicy przemawiała jednak głównie jego architektura. Otóż prawie całe wnętrze dawnej stajni stanowiła duża sala, oświetlona dziesięcioma oknami, z których pięć umieszczonych było w ścianie południowej, od ogrodu, natomiast pozostałych pięć od strony dziedzińca. Salę tę, w ramach przystosowania do nowych potrzeb, dodatkowo oświetlono pięcioma lampami elektrycznymi, zawieszonymi na stropie, które instalował osobiście jeden z zakonników. Długość sali wynosiła 18 m, szerokość 9 m, a wysokość 4,5 m. Określono, że pomieścić może ona aż 800 wiernych, co na owe czasy wydawało się wystarczające. Podziału wnętrza na prezbiterium i nawę dokonano przy pomocy drewnianej balustrady. W nawie, na ścianie południowej, zwracała uwagę zagwarantowana umową z Anną Jerzmanowską marmurowa tablica, upamiętniająca jej męża, Erazma Jerzmanowskiego. W prezbiterium ustawiony był ołtarz drewniany, tzn. mensa z portatylem, a na niej drewniane tabernakulum do przechowywania Najświętszego Sakramentu. Nad ołtarzem, pośrodku, zawieszono malowany na płótnie obraz Matki Bożej Dobrej Rady, w ramach złożonych, a po bokach dwa obrazy kartonowe w ramach, przedstawiające Św. Augustyna, Biskupa i Doktora Kościoła, oraz jego matkę, Św. Monikę. W nawie ustawiono kilka krzeseł i ławek ogrodowych. Szaty i paramenty liturgiczne otrzymano z kościoła Św. Katarzyny.

W ramach przebudowy do kaplicy przybudowano zakrystię o dwóch oknach od południa, w jednej z jej izb już w następnym roku znalazło siedzibę Arcybractwo Matki Bożej Pocieszenia. Nad frontem kaplicy umieszczono krzyż żelazny.

48 Koszt ten wynosił 10 450 K.

Kaplica została poświęcona w poniedziałek 13 sierpnia 1911 r. przez superiora domu zakonnego OO. Augustianów w Prokocimiu, O. Grzegorza Utha, otrzymując wezwanie Najświętszej Marii Panny, czczonej w zakonie augustiańskim jako Matka Boża Dobrej Rady. Uroczystości rozpoczęto o godzinie 5³⁰ cichym poświęceniem kaplicy, po którym odprawiono Mszę Św. z kazaniem misyjnym. Po kilku kolejnych mszach, o godzinie 10⁰⁰ kapłan zaintonował „Asperges me”, rozpoczynając sumę. Mszą tą rozpoczęto ośmiodniowe, trwające do 20 sierpnia, nabożeństwo misyjne, prowadzone przez OO. Redemptorystów z Podgórza.

W czasie trwania misji, 17 sierpnia 1911 r., komisarz generalski prowincji, O. Angelo Rodriguez, powierzył O. Wilhelmowi Gaczkowi obowiązki duszpasterskie przy właśnie otwieranej kaplicy.

Uroczyste otwarcie kaplicy Matki Bożej Dobrej Rady nastąpiło 21 sierpnia 1911 r. Otwarcia tego dokonał przybyły specjalnie na tę okazję ks. biskup Anatol Nowak. Oprócz niego, oraz oczywiście gospodarza, O. superiora Grzegorza Utha, w uroczystości brali udział: prowincjał zakonu OO. Redemptorystów, ks. Teofil Pazur⁴⁹, superior klasztoru XX. Misjonarzy, ks. Józef Kryżka⁵⁰, gwardian klasztoru XX. Bonifratrów, ks. Laetus Bernatek⁵¹, ks. kanonik prałat kustosz Czesław Wądołny, ks. kanonik prałat Stanisław Spis i wielu innych. Swoją obecnością uroczystość zaszczylił sam przełożony prowincji bawarskiej OO. Augustianów, O. Ambroży Schubert z Würzburga, który wcześniej, jak już wspomniano w Rozdziale I. niniejszej pracy, przez kilka lat pełnił funkcję przeora konwentu krakowskiego, zajmując się jego reorganizacją. Oczywiście obecny był także komisarz generalski prowincji polskiej, O. Angelo Rodriguez. Spośród świeckich uczestników uroczystości należy wymienić: starostę podgórskiego Stanisława Bodnara, wiceprezydenta miasta Krakowa, dr. Henryka Szarskiego, burmistrza miasta Podgórza, Franciszka Maryewskiego, dyrektora budownictwa wojskowego, pułkownika Józefa Fornasarię, dyrektora kasy powiatowej, Józefa Strzyżowskiego i wielu innych.

Niewiele wiemy na temat historii kaplicy w kolejnych latach. W 1917 r. stała się ona siedzibą pierwszej parafii prokocimskiej, otrzymując status kościoła parafialnego. Być może z tym faktem trzeba łączyć dokonany z datków zebranych w ramach kolędy w zimie z roku 1917 na 1918 zakup kielicha srebrnego, pozłacanego, który został konsekrowany przez ks. biskupa Anatola Nowaka w dniu 26 stycznia 1918 r.

Do wyposażenia kaplicy przyczyniali się także oczywiście wierni z Prokocimia. Już 27 października 1912 r. poświęcono malowany na blasze obraz feretron Matki Bożej Pocieszenia, zakupiony od OO. Paulinów ze Skałki⁵² z dobrowolnych ofiar, składek niedzielnych oraz z funduszy kasy Arcybractwa Pocieszenia NMP. W 1921 r. Jan Rzepa, cieśla z Prokocimia, ofiarował do kaplicy figurę NMP z Dzieciątkiem. Poświęcenie tego feretronu nastąpiło 2 lutego tegoż roku, w święto Oczyszczenia NMP.

W 1924 r. zaistniała konieczność zakupu do kaplicy nowych organów, gdyż poprzednie były pożyczone z kościoła Św. Katarzyny na Kazimierzu i zażąda-

⁴⁹ Lub Pasur.

⁵⁰ Lub Kryska.

⁵¹ Inicjator zakupu majątku prokocimskiego przez Augustianów.

⁵² Na jednej stronie przedstawiał Matkę Bożą z Dzieciątkiem, na drugiej św. Augustyna z płonącym sercem w ręku.



Fot. 15. Naczelnik Gminy Michał Rewilak.

no ich zwrotu. W celu zebrania funduszy na zakup nowych organów powołano doraźny Komitet Obywatelski, który zorganizował festyn, na którym zebrano 1 600 zł ze składek parafian⁵³. Kwota ta wystarczyła na zakup nowych organów, ustawionych przy bocznej ścianie, niedaleko ołtarza głównego. W lutym następnego roku za 640 zł zakupiona została poślaczana lampka wieczna przed ołtarz, ozdobiona srebrnymi polskimi orłami. Ponowną składkę, tym razem na ołtarz boczny pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, przeprowadzono w okresie Wielkiego Postu 1926 r. Ołtarz wraz z nową amboną⁵⁴ został poświęcony w święto Bożego Ciała, 3 czerwca 1926 r. Dla ogółu wiernych zakupiono także krzesła i ławki, natomiast najbogatsi parafianie ufundowali dla swoich rodzin zabudowane ławy z klęcznikami.

W dniu 17 marca 1927 r. naczelnik gminy Prokocim, Michał Rewilak, w imieniu Rady Gminnej przekazał 117 zł 20 gr na restaurację kaplicy Ołtarza Serca Pana Jezusa.

W związku z powiększającą się liczbą ludności Prokocimia, coraz wyraźniej dawała się odczuwać ciasnota kaplicy. W niedzielę odbywały się w niej początkowo aż cztery Msze Św.⁵⁵, a pod koniec 1931 r. ich liczba wzrosła nawet do pięciu. Wystąpiła nawet konieczność zwrócenia się do ks. metropolity o zgodę na binowanie, czyli odprawianie drugiej Mszy Św. w ciągu dnia, dla drugiego kapłana. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu po powstaniu nowego osiedla w Prokocimiu w latach trzydziestych. Stan techniczny kaplicy także zapewne był nie najlepszy. W nocy z soboty na niedzielę 28 na 29 grudnia 1935 r. nastąpiła kradzież dwóch szafek z wotami, zawieszonych przy ołtarzu w kaplicy. Być może to właśnie przyspieszyło remont kaplicy, który przeprowadzono już na wiosnę 1936 r. Kaplicę odmalowano, wcześniej ją powiększając poprzez przeznaczenie dotychczasowej zakrystii dla wiernych, natomiast salkę Arcybractwa Matki Bożej Pocieszenia, znajdującą się obok kaplicy, przeznaczono na nową zakrystię. W ramach remontu, na jesieni tegoż roku do kaplicy wstawiono nowe drzwi główne, natomiast drzwi do zakrystii zostały poprawione.

Kolejnego powiększenia kaplicy dokonał O. Hieronim Struszcak, wkrótce po objęciu przez siebie probostwa w Prokocimiu na początku 1942 r. O. Strusz-

⁵³ Warto podkreślić, że był to okres kryzysu gospodarczego.

⁵⁴ Wykonana artystycznie w drewnie ambona, podwyższona, ze schodkami, znajdowała się naprzeciw kruchty wejściowej, obok tablicy upamiętniającej postać Erazma Jerzmanowskiego.

⁵⁵ W tym jedna msza przeznaczona była dla dzieci.

czak, w związku z przerwaniem budowy nowego kościoła, postanawiając do-
raźnie rozwiązać problem ciasnoty, powołał nieoficjalną Radę Doradczą⁵⁶, której
jednym z zadań było opracowanie projektu przebudowy kaplicy, w celu zwięk-
szenia jej pojemności. W krótkim czasie członek Rady, inż. Gött, opracował
projekt przebudowy wraz z pełną dokumentacją techniczną, która przewidy-
wała dobudowanie nowej zakrystii oraz włączenie do kaplicy wnętrza starej
zakrystii, po wyburzeniu jej ścian działowych. Efektem miało być zwiększe-
nie powierzchni kaplicy o jedną trzecią.

Pomimo obowiązującego w czasie okupacji zakazu budowania czegokol-
wiek przez Polaków, a zwłaszcza przeznaczonych dla nich obiektów sakral-
nych, w kwietniu 1942 r., pod kierownictwem wspomnianego inż. Götta, przy-
stąpiono do przebudowy kaplicy. Dobrze przygotowany projekt przebudowy
sprawił, że prace odbywały się w bardzo szybkim tempie. Rozpoczęto je od
dobudowania, w formie ogrodzonej przybudówki, nowej zakrystii do ściany
wschodniej, przy jednoczesnych pracach wewnątrz kaplicy, polegających na
wzmocnieniu konstrukcyjnym sali, poprzez wystawienie czterech filarów pod-
pierających jej strop, oraz wyburzeniu ściany wewnętrznej od strony zachod-
niej. Zainstalowano nowe oświetlenie elektryczne, położono posadzkę, wyma-
lowano ściany, założono wokół ścian boazerię z bakelitu, darowaną przez
dyrektora fabryki „Kabel”, inż. Moskalewicza; odnowione ołtarze główny i bocz-
ne przeniesiono na stronę wschodnią. Przebudowana kaplica sprawiała wręcz
wrażenie nowego kościoła. Co ciekawe, mieszkający w pałacu niemieccy in-
żynierowie organizacji „Baudienst”⁵⁷, dowiedziawszy się we wrześniu tego sa-
mego roku o panującej w kaplicy ciasnocie, zebrali wykaz potrzebnych jesz-
cze do wykończenia materiałów i w listopadzie dostarczyli je bezpłatnie.

Poświęcenie odnowionej kaplicy odbyło się 15 sierpnia 1943 r., podczas
koncelebrowanej mszy odprawianej w Święto Wniebowzięcia NM Panny. W tym
samym dniu O. Struszcak przeniósł także starą zakrystię do nowej, większej.

Poczynając od wiosny 1944 r. O. Struszcak wykorzystywał kaplicę jako
bezpieczne miejsce przechowania elementów wyposażenia do czekającego na
zakończenie budowy nowego kościoła. Najistotniejszym elementem tego wy-
posażenia były organy. Pożyczka na ich zakup, w wysokości 100 tys. zł, zo-
stała zaciągnięta u bogatego przemysłowca z Woli Duchackiej, Władysława
Dziadonia. W celu jej spłacenia, w dniu 12 lipca 1944 r. proboszcz powołał
Komitet Ojców Chrzestnych Organów, do którego wstąpiło 200 par małżeń-
skich z Prokocimia. Brakujące nadal blisko 60 tys. zł zebrano w ramach in-
dywidualnej składki. Organy, zakupione w znanej warszawskiej firmie Bier-
nackiego, we wrześniu tegoż roku poświęcił ks. biskup Stanisław Rospond.
Obecnie są one zamontowane w nowym kościele. Utracono niestety dzwony,
zarekwirowane w czasie okupacji przez Niemców.

W 1950 r., po zniesieniu klasztoru OO. Augustianów, kaplicę przejęła kra-
kowska Kuria Metropolitarna. Po oddaniu w 1957 r. do użytku nowego ko-
ścioła parafialnego przy ul. Prostej, kaplica Matki Bożej Dobrej Rady straciła
na znaczeniu, będąc jednak, jako kaplica pomocnicza, nadal tradycyjnym
miejscem kultu religijnego dla mieszkańców Starego Prokocimia.

⁵⁶ W skład Rady wchodził m.in. dr Julian Wilk, płk. dypl. dr Rudolf Rudzki, inż. Gött
oraz przybyły do Prokocimia ze Lwowa architekt Stanisław Terlecki.

⁵⁷ Złuszczka inż. Brecht i inż. Kinsman.



Fot. 16. Obraz Matki Bożej Dobrej Rady w kościele Św. Mikołaja z Tolentino w Prokocimiu.



Fot. 17. Obraz w ołtarzu głównym w kościele Św. Mikołaja z Tolentino w Prokocimiu.

historyczną lampkę wieczną⁵⁸ koło pierwotnego obrazu Matki Bożej Dobrej Rady, w zwykłych ramach, gdyż ramy oryginalne zostały wcześniej przeniesione do nowego kościoła.

Po usunięciu ze szkół w 1962 r. nauki religii, kaplicę przekształcono na dom katechetyczny, przenosząc jej wyposażenie do kościoła parafialnego. Wnętrze zostało przystosowane do celów dydaktycznych poprzez podzielenie prowizorycznymi ściankami parawanowymi na salki katechetyczne, ogrzewane piecami węglowymi. Od strony zachodniej dobudowano przybudówkę z salką katechetyczną i sanitariatami. Część kaplicy nadal służyła jednak celom sakralnym.

Kaplica w pełni powróciła do swojej sakralnej funkcji 15 października 1977 r., gdy rozpoczęto tworzenie parafii pw. Miłosierdzia Bożego na osiedlu Prokocim Nowy. Stała się ona wtedy siedzibą Ośrodka Duszpasterskiego dla powstającej parafii. Wyburzono w tym okresie ścianki działowe, odwilgocono fundamenty, przeprowadzono remont więźby dachowej i podwieszono płaski strop drewniany w części wschodniej, natomiast w części zachodniej, za filarami, wykonano strop falisty, zdjęto ambone, okna wypełniono witrażami, odmalowano ściany i założono nową boazerię drewnianą w miejsce bakelitowej. Między oknami ks. Jan Nowak, wg własnej wizji, wymalował stacje Drogi Krzyżowej, a na tylnej ścianie dwa malowidła świętych polskich: św. Stanisława i św. Kazimierza. Wykonano także oryginalny ołtarz główny, którego dominantę stanowiła na ścianie wschodniej mozaika Promieniającego Jezusa Miłosiernego z wmurowanym tabernakulum i napisami eucharystycznymi. Stół ołtarzowy, zwrócony ku wiernym, ustawiono na niewielkim podium. Obok wejścia do zakrystii zawieszono na ścianie duży krucyfiks. Z dawnego wyposażenia kaplicy po lewej stronie ołtarza zawieszono

⁵⁸ Obecnie została ona, w związku ze zniszczeniem, wymieniona na nową.

Parafia pw. Miłosierdzia Bożego została erygowana 1 lutego 1983 r., natomiast w dniu 20 grudnia 1984 r. poświęcono na osiedlu Prokocim Nowy prowizoryczną kaplicę. Ostatecznie duszpasterstwo zostało przeniesione do nowego budynku na tydzień przed Wielkanocą, w dniu 23 marca 1986 r., a kaplica wróciła pod zarząd parafii Matki Bożej Dobrej Rady.

Dnia 1 stycznia 2001 r. OO. Augustianie przejęli ponownie pod opiekę swoją dawną kaplicę. Została ona poddana gruntownemu remontowi. W ołtarzu głównym umieszczono obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem, będący kopią obrazu z kościoła augustiańskiego w San Gimignano we Włoszech⁵⁹. Dawny obraz Matki Bożej Dobrej Rady, oprawiony w nowe ramy⁶⁰, umieszczono w ołtarzu bocznym. W dniu 10 września 2002 r. kaplica OO. Augustianów w Prokocimiu została poświęcona jako kościół rektoralny pod nowym wezwaniem Św. Miłkołaja z Tolentino.

2. KOŚCIÓŁ PW. MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY (PRZY UL. PROSTEJ)

Już pierwszy superior domu zakonnego OO. Augustianów w Prokocimiu, O. Grzegorz Uth, zdawał sobie sprawę z tego, że poświęcona w 1911 r. kaplica Matki Bożej Dobrej Rady ma charakter prowizoryczny. Aby zaspokoić potrzeby wiernych, w niedzielne poranki musiały się odbywać trzy, a nawet cztery msze. Z pewnością to właśnie już O. Uth był pomysłodawcą budowy nowego kościoła.

Gdy poprzednia właścicielka majątku w Prokocimiu, Anna Jerzmanowska, przeprowadziła się do Drezna, O. Wilhelm Gaczek zwracał się do niej listownie z prośbą o zapomogę na budowę nowego kościoła, gdyż była o tym mowa we wcześniejszych pertraktacjach. Jerzmanowska na przełomie września i października 1912 r. poleciła przyjechać przedstawicielom zakonu do Drezna, gdzie osobiście im przyrzekła, iż ofiaruje 1 200 000 koron na ten cel, co zostało, niestety bez potwierdzenia pisemnego, ustalone u jej adwokata⁶¹. Ostatecznie sprawa miała być sfinalizowana w ciągu ośmiu dni. Niestety już w dwa dni później Anna Jerzmanowska doznała wylewu krwi do mózgu i po kilku dniach zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Oczywiście wybuch wojny oraz późniejszy kryzys gospodarczy odsunęły na bok sprawę budowy nowego kościoła. Powrócono do niej na początku lat dwudziestych. Rozważano wtedy trzy projekty: 1) rozszerzenie istniejącej kaplicy, 2) wystawienie prowizorycznego kościoła drewnianego i 3) postawienie od razu dużego kościoła murowanego. Pomimo braku funduszy, spoglądając perspektywicznie w przyszłość, wybrano третią opcję.

W 1927 r. zawiązał się pierwszy Komitet Budowy Kościoła Parafialnego OO. Augustianów pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu. Celem jego było zbieranie funduszy do budowy, a następnie wykończenia kościoła. Komitet składał się z członków zwyczajnych, wspierających i honorowych. Wybierany na rok zarząd miał się składać z 25 osób, w tym delegata Augustianów, proboszcza oraz Naczelnika Gminy.

⁵⁹ Po prawicy Matki Bożej przedstawiona jest postać św. Augustyna wraz ze św. Michałem Archaniołem, natomiast po lewicy św. Monika ze św. Sabina.

⁶⁰ W ramy obrazu został wbudowany kamień z bazyliki Matki Bożej w Efezie, w której na soborze w 431 r. uchwalono, że „Maryja jest prawdziwie Matką Bożą i Bożą Rodzicielką”.

⁶¹ Zapewne u dr. Sali.



Fot. 18. Pierwotny projekt kościoła w Prokocimiu autorstwa Zygmunta Gawlika, z 1929 r.

Wydawało się, że sprawa budowy kościoła znajdzie niebawem swój pozytywny finał. Już w maju 1928 r. zostało zgromadzone wapno. W czasie spisowania umowy dzierżawnej majątku prokocimskiego ze Stefanem Ettmayerem w dniu 4 czerwca 1929 r., Augustianie, reprezentowani przez przeora konwentu krakowskiego, O. Andrzeja Styłę oraz prowincjała, O. Grzegorza Utha, wymówili sobie prawo wyłączenia spod dzierżawy w dowolnym miejscu i czasie gruntu pod budowę kościoła, o maksymalnej powierzchni 1 morga (0,6 ha). Dzierżawca zobowiązał się grunt ten oddać zaraz po żniwach, z trzymiesięcznym wypowiedzeniem. Augustianie chcieli jednocześnie częściowo sprzedać, w celu uzyskania pieniędzy na budowę kościoła, grunty na tzw. Baranówce lub za torem kolejowym albo w obu miejscach jednocześnie, o łącznej powierzchni 40 mr (23 ha), za trzymiesięcznym wypowiedzeniem od 1 stycznia każdego roku. Zastrzeżono jednak, że grunty te muszą być położone przy zewnętrznej granicy majątku, aby jego całość nie ucierpiała.

Niedługo później, gdyż jeszcze przed październikiem 1929 r., na teren budowy kościoła wybrano obszar położony na zachód od obszaru dworskiego, między wiodącą do pałacu aleją, gdzie stała statua Matki Boskiej, a drogą do Wieliczki. Jak się potem okazało, było to miejsce problematyczne, gdyż teren był podmokły, niekiedy woda występowała zaledwie 1–2 m pod powierzchnią ziemi, co w przyszłości było jedną z przyczyn dokonania poważnych zmian w projekcie budowl. Idąc za rekomendacją ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy, opracowanie projektu kościoła zlecono znanemu architektowi krakowskiemu, Zygmuntowi Gawlikowi.

W październiku inż. Wiktor Skołyszewski, działając na zlecenie architekta Gawlika wykonał ścisłą niwelację terenu z planem warstwicowym. Dnia 22 listopada 1929 r., tym razem pod bezpośrednim kierunkiem Zygmunta Gawlika, odbyło się wiercenie ośmiu otworów sondujących, o głębokości 10 m każdy. W grudniu 1929 r. Zygmunt Gawlik podjął się wykonania czynności architektonicznych przy budowie kościoła. Zostały wtedy sporządzone:

- 1) szkic,
- 2) projekt szczegółowy,
- 3) kosztorys,
- 4) rysunki wykonawcze,
- 5) kierownictwo ogólne i
- 6) kolaudacja rachunków.

Pojawiły się jednak problemy. W celu umożliwienia rozpoczęcia budowy kościoła, już na początku 1929 r. Augustianie sprzedali Radzie Miasta Krakowa parcelę budowlaną na Grzegórkach za kwotę 50 000 dolarów⁶². Niestety, miasto ociągało się ze spłaceniem należności. W pertraktacjach osiągnięto, że 2 lipca 1929 r. klasztor zgodził się na prolongatę spłaty do końca 1929 r., przy czym miała ona się odbywać w ratach, przy 9% odsetkach rocznie od kwoty jeszcze nie zapłaconej.

Kłopoty z uzyskaniem funduszy za sprzedane grunty były niewątpliwie jedną z przyczyn zahamowania akcji budowlanej i rozwiązania pierwszego Komitetu Budowy Kościoła. Drugą był narastający wtedy kryzys gospodarczy i panująca powszechnie bieda⁶³.

Dopiero obchody 1500 rocznicy śmierci św. Augustyna w sierpniu 1930 r. stały się nowym impulsem w omawianej sprawie. W dniu 8 lutego 1931 r., po nieszporach, w sali domu oświatowego Towarzystwa Szkół Ludowych odbyło się zebranie poświęcone problemowi budowy nowego kościoła. Koszt budowy oszacowano na 1 mln zł. Został powołany nowy, 35-osobowy komitet, którego prezesem uczyniono O. Wilhelma Gaczka, a skarbnikiem ks. katechetę Józefa Chrapka. Odbyło się nabożeństwo w intencji uproszenia Błogosławieństwa Bożego dla pracy Komitetu Budowy Kościoła.

Stwierdzono, że najważniejszym zadaniem jest zgromadzenie funduszy na budowę kościoła. Spośród Komitetu wybrano osoby, którzy zawsze, na początku każdego miesiąca, miały za zadanie obchodzić wszystkie (!) domy w Prokocimiu i zbierać datki. Wynik zbiorów miał być ogłaszany z ambony. Próbowano także pozyskać fundusze spoza parafii, jednak oddźwięk był bardzo słaby, co należy złożyć na karb ogólnego zubożenia ludności. Efekty całej tej akcji były jednak niezbyt zadowalające — średnio zbierano zaledwie ok. 300 zł miesięcznie.

Oczywiście przede wszystkim liczone na krakowski klasztor OO. Augustianów, którzy, jak już wspomniano, w tym celu sprzedali Magistratowi Miasta Krakowa swoje grunty na Grzegórkach. Niestety, gdy 10 marca 1933 r. nastąpiło załamanie kursu dolara, Gmina Kraków była nadal winna klasztorowi 29 648 dolarów 65 centów. Na skutek załamania kursu dolara Augustianie stracili aż 106 438 zł 65 gr! Co gorsza, gdy w 1935 r. Gmina była winna klasztorowi jeszcze 8 032 dolary 16 centów, zaskarżono zawartą w 1929 r. umowę prolongacyjną, gdyż rzekomo nie była ona ważna, w związku z jej niezatwierdzeniem przez Radę Miasta! Spór sądowy w pierwszej instancji wygrali Augustianie, jednak w drugiej i trzeciej zostały uznane racje Gminy. Oznacza to, że na rzeczonej transakcji klasztor stracił wymienione 106 438 zł 65 gr oraz dodatkowo musiał ponieść koszty procesu, wynoszące 3 508 zł 50 gr!

Problemy z utrzymaniem należnych sobie funduszy spowodowały narastające zadłużenie Augustianów, którzy w celu kontynuowania budowy kościoła zaciągali wiele pożyczek⁶⁴. W efekcie w 1937 r., po wybudowaniu pre-

⁶² Walutę tę wybrano, gdyż uważano ją za pewną co, jak się wkrótce okazało, nie było prawdą.

⁶³ Był to okres początków Wielkiego Kryzysu w gospodarce światowej. Według rodzinnej tradycji Autora, przyczyną rozwiązania Komitetu były również niesnaski panujące w jego gronie. W skład tego pierwszego Komitetu wchodził dziadek Autora, Tomasz Ścieżor.

⁶⁴ Patrz Rozdział X.

zbiterium, kaplicy do niego przylegającej i zakrystii, budowa utknęła z powodu braku możliwości dalszego jej finansowania.

Trzeba jednak wspomnieć, że pomimo tych problemów, w miejsce obiecywanej początkowo przez Zakon na budowę kościoła kwoty 100 tys. zł, ostatecznie przekazano niewiele mniej, gdyż ok. 70 tys. zł, nie licząc placu pod budowę kościoła, który ofiarowano za darmo.

Wróćmy jednak do początków budowy kościoła. Dnia 7 maja 1931 r. zarejestrowano Komitet Budowy, którego prezesem został O. Wilhelm Gaczek, proboszcz prokocimski, wiceprezesem Franciszek Korzeniowski, naczelnik gminy, a sekretarzem Stanisław Spyt. Ponowne zebranie parafialne odbyło się dnia 23 czerwca 1931 roku. Wtedy to przyjęto statut, uzgodniony z Kurią Metropolitalną oraz władzami państwowymi, dotyczący uprawnień Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu.

Wybrano Zarząd w składzie:

- Przewodniczący: O. Wilhelm Gaczek, proboszcz parafii,
- Zastępca: Józef Rzebiak, naczelnik Stacji PKP,
- Skarbnicy: ks. Józef Chrapek, katecheta oraz Franciszek Lubojemski, kierownik Szkoły Podstawowej
- Sekretarze: Jan Kielar, nauczyciel oraz Leonard Zemanek, pracownik PKP.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli:

- Przewodniczący: Jan Gworek, emerytowany inspektor szkolny,
- Członkowie: Jan Tabiński, Jan Sosin, S. Przędzik, H. Sochacki i Jan Twardowski.

Po tych ustaleniach sprawa budowy kościoła zaczęła szybko posuwać się do przodu. Jak już wspomniano, projekt architektoniczny sporządził architekt Zygmunt Gawlik⁶⁵, natomiast obliczenia statyczne i żelbetowe wykonał inż. Izidor Stella-Sawicki⁶⁶. Zastanawiano się jednak, czy warto zaczynać budowę w okresie panującego powszechnie kryzysu? Aby obniżyć koszty, ogłoszono w gazetach przetarg na budowę, który to przetarg wygrała firma „Jurkiewicz i Riedel”⁶⁷, która 24 października 1931 r. przedstawiła kosztorys na kwotę 417 686 zł 27 gr. Budowa odbywać się miała na parceli darowanej przez OO. Augustianów, z tym że konkretne miejsce, linie fundamentów oraz linie graniczne wskazał inż. Gawlik. Budowa miała się odbywać w trzech sezonach: roku 1932⁶⁸, roku 1933 oraz roku 1934, oczywiście wg programu Gawlika. Zapłata miała być dokonywana gotówką, w czym partycypować miał zarówno klasztor, jak i parafianie. Materiał miał w całości zapewnić klasztor, natomiast robociznę na razie opłacała firma i miała być ona rozliczana w przyszłości. Wapno skaliste, potrzebne do budowy, zakupywano z Miejskich Zakładów Ceramicznych, czyli z wapiennika miejskiego. Na początku Augustianie wpłacili zaliczkę w wysokości 15 tys. zł, z czego roboty ziemne pochłonęły 3 301 zł 11 gr.

Pierwotny plan przewidywał budowę nawy środkowej z kopułą, określaną jako „sklepienie kopulaste ażurowe”, oraz pięciopiętrowej wieży. Konstrukcja kościoła miała być żelbetowa, natomiast ściany ceglane. Cokół zbudowano z dolomitu z kamieniołomu „Żelatowa” w Pogorzycach koło Chrzanowa.

⁶⁵ Pobierał honoraria od marca 1930 r. do grudnia 1932 r.

⁶⁶ Pobierał opłaty za obliczenie kościoła w tym samym okresie.

⁶⁷ Właścicielami byli Piotr Jurkiewicz z Krakowa oraz Wilhelm Riedel z Białej.

⁶⁸ W roku tym planowano postawić fundamenty oraz filary pod dach.

Tab. 1. Zestawienie kosztów budowy kościoła.

Rodzaj robót	Materiały	Robocizna
Roboty ziemne	—	3 301,11 zł
Roboty murarskie	91 946,25 zł	32 417,29 zł
Roboty żelbetowe (słupy, wsporniki, sklepienie, chór)	188 478,67 zł	101 542,95 zł
Razem:	280 424,92 zł	137 261,35 zł
co daje łącznie	417 686,27 zł	

Nieporozumienia z inż. Gawlikiem doprowadziły do prób poszukiwania nowego architekta. W liście z dnia 12 sierpnia 1931 r. ks. M. Kuznowicz polecał Franciszka Mączyńskiego, który budował kościół OO. Jezuitów na ul. Kopernika w Krakowie, natomiast miesiąc później ks. dr Józef Kaczmarczyk polecał swojego kuzyna, Józefa Kaczmarczyka. Ostatecznie jednak architektem pozostał nadal Zygmunt Gawlik.

Zaniepokojenie parafian losem budowy kościoła sprawiło, że w niedzielę 3 kwietnia 1932 r., po niesporach o 16⁰⁰, w Sali budynku Towarzystwa Szkół Ludowych odbyło się walne zebranie w tej sprawie. Na razie jednak nie przewidywano poważniejszych problemów, czego dowodem może być zakup w październiku 1932 r. cegły maszynowej z Miejskich Zakładów Ceramicznych. Co więcej, budowa kościoła ruszyła jesienią 1932 r., a już pod koniec marca następnego roku wysoko w górę wyprowadzone były ściany prezbiterium.

Składki, nawet niewielkie, na rzecz budowy kościoła, zbierane były ze wsząd. Dnia 15 stycznia 1933 r. w Sali Domu Oświatowego TSL odbyło się spotkanie opłatkowe Związku Kolarzy Katolików, z którego część dochodu, w wysokości 30 zł, przeznaczono na budowę nowego kościoła. W niedzielę 12 lutego 1933 r. w budynku TSL odbył się odczyt o Rzymie, z okazji 11. rocznicy pontyfikatu Piusa XI, którego połowa dochodu także została przeznaczona na budowę kościoła.

Z zestawienia robót wykonanych, przedstawionego 2 stycznia 1934 r., wynika, że do tego momentu zrobiono:

- wykop ziemi dla fundamentu pod mury schodów zewnętrznych przy zakrystii,
- bankiet betonowy dla schodów,
- mury ceglane pod schody,
- ciosy kamienne cokołowe,
- izolację asfaltową,
- podciągnięto dźwigary dla zakotwienia murów pod ścięgna dla kopuły,
- podcięcie murów,
- mur kominowy przy zakrystii,
- gzyms na murze zakrystii,
- wieżbę dachową nad zakrystią i nad konchą w narożu prezbiterium,
- poszalowanie gzymsu nad zakrystią,



Fot. 19. Obchody Jubileuszu Papieskiego w budynku TSL w 1933 r.

- zaszalowanie szczytów dachu nad zakrystią w celu zamknięcia strychu,
- strop skrzynkowy nad skarbczykiem,
- ścięgno belek noszących, zastępujący mur w kaplicy i cztery belki noszące pod kopułą,
- kopułę pryzmową nad kaplicą,
- nadbetonowanie murów prezbiterium,
- belki oporowe dla sklepienia nad prezbiterium i nad konchami,
- słupy podpierające belki podgzymsowe,
- belki podgzymsowe i noszące strop,
- gzyms główny nad prezbiterium i
- ścięgno pod krzyż w tarczy w prezbiterium.

Z kolejnego zestawienia robót, wykonanego w dniu 15 marca 1934 r., wynika, że były już wtedy wykonane sklepienia pryzmowe nad konchami w prezbiterium, sklepienie nad prezbiterium, strop żebrowy nad prezbiterium, ukończony zresztą już 6 lipca 1933 r., oraz zawieszki żebrowe nad sklepieniem pryzmowym.

Budowa kościoła była już na tyle zaawansowana, że można było dokonać oficjalnego poświęcenia kamienia węgielnego. Odbyło się to w sposób niezwykle uroczysty. W niedzielę 6 maja 1934 r. przed kaplicą Matki Bożej Dobrej Rady została odprawiona suma, której przewodniczył ks. kanonik M. Jacek z Biezanowa. O godzinie 12⁰⁰ specjalnie przybyły na uroczystość ks. arcybiskup Adam Stefan Sapieha, w obecności starosty dr. Wnęka i wiceprezesa dyirekcji kolei, dr. Chana, poświęcił kamień węgielny nowego kościoła, pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady i Św. Augustyna, oraz wznoszące się już

mury prezbiterium i kaplicy, a O. Wilhelm Gaczek odczytał akt erekcyjny, który następnie zalutowano w miedzianej puszcze i wmurowano w fundament kościoła⁶⁹.

Niestety jednak, kolejny sezon budowlany 1935 r. minął bez wszczęcia dalszych robót, co gorsza, firma Jurkiewicza dopominała się o zapłatę zaległych 4 865 zł 68 gr⁷⁰.

Jak już wspomniano, przewodniczącym Komitetu Budowy Kościoła był O. Gaczek. W chwili jego odejścia w 1937 r. z probostwa w Prokocimiu, gotowe już było prezbiterium, w dalszej kolejności planowano wybudować nawę i wieżę, jednak do wykończenia brakowało ok. 400 tys. zł. Rosnące zadłużenie klasztoru krakowskiego OO. Augustianów, związane ze wspomnianym wcześniej przegranym procesem z Gminą Kraków, spowodowało całkowite wstrzymanie prac budowlanych. Co gorsza, w 1938 r. nastąpiła znaczna podwyżka cen cementu.

Niedługo przed wybuchem wojny, 28 lipca 1939 r., inż. Gawlik stwierdził, że nastąpiły zmiany w projekcie kościoła. Twierdził, że ustalono niegdyś, iż tymczasowo stanie jedynie 8 słupów, omurowanych i włączonych do prezbiterium, na razie bez kopuły i wieży, i taki stan tymczasowy pozostanie do czasu rozwiązania kwestii finansowych. Zanim sprawę szczegółowo omówiono, budowa kościoła uległa przerwaniu z powodu wybuchu wojny.

Augustianie jednak o kościele w Prokocimiu nie zapomnieli. Jeszcze w lecie 1941 r., tuż przed aresztowaniem i wywiezieniem do obozu koncentracyjnego, O. Gaczek, już wtedy prowincjał polskiej prowincji Zakonu Św. Augustyna, uważający wybudowanie kościoła w Prokocimiu za cel swojego życia, rozważał problemy wynikające z ewentualnych zmian w jego projekcie architektonicznym.

Sprawa budowy kościoła ponownie ruszyła na początku 1942 r., wkrótce po objęciu probostwa w Prokocimiu przez O. Hieronima Struszcza, który powołał, wspomnianą już przy okazji omawiania historii kaplicy, nieoficjalną Radę Doradczą, której drugim zadaniem było opracowanie założeń architektoniczno-ekonomicznych nowej wersji budowy kościoła.

Dnia 8 sierpnia 1943 r. O. Struszcza odbył naradę z udziałem inż. Götta, architekta Krzyżanowskiego oraz ks. kan. L. Pellowskiego, na której członek Rady, arch. Stanisław Terlecki, przedstawił założenia projektowe budowy nowej wersji kościoła w Prokocimiu, z zachowaniem już wybudowanych wg pro-



Fot. 20. Ks. metropolita Adam Stefan Sapieha przed poświęceniem kamienia węgielnego.

⁶⁹ Patrz Aneks L.

⁷⁰ Upominała się o nie także w rok później.



Fot. 21. O. Gaczek odczytuje akt erekcyjny.

jektu Zygmunta Gawlika części, w celu zmniejszenia kosztów budowy. Stwierdzono także, że kościół należy budować etapami, w miarę posiadania potrzebnych materiałów budowlanych.

Kolejna narada, w sprawie możliwości podjęcia budowy kościoła wg projektu inż. Terleckiego, odbyła się 14 grudnia tegoż roku. Oprócz wyżej wspomnianych wzięli w niej udział dr Julian Wilk, A. Kwieciński, Franciszek Kozeniowski, Jan Kostecki oraz Jan Kielar.

Od początku wiosny 1944 roku, O. Struszczak organizował prace porządkowe i konserwacyjne z udziałem parafian, kryjąc te działania za wysokim płotem ogrodzenia na terenie budowy kościoła, a zakupywane do niego wyposażenie przechowywał, jak już wspomniano w poprzednim rozdziale, w kaplicy.

Po wyzwoleniu, w marcu 1945 r., proboszcz O. Hieronim Struszczak powołał Tymczasowy Komitet Budowy Kościoła. Budowa ta miała się już jednak odbywać według planu inż. Terleckiego. Na zebraniu założycielskim Komitetu ustalono, że kościół będzie budowany jako „Pomnik Wdzięczności za ocalenie Krakowa”⁷¹, co powinno ułatwić kontynuację budowy, pozyskiwanie funduszy i rejestrację Komitetu. W maju proboszcz wystąpił z nową inicjatywą odlania dzwonów ze zbiórki złomu, powołując Komitet Fundacji Dzwonów w Prokocimiu. Zbiórkę złomu, m.in. znajdujących na polach pocisków, przeprowadzono bardzo szybko. Odlania dzwonów podjął się znany zakład ludwiskarski Józefa Bukowskiego z Bielska-Białej. Odlano 4 dzwony różnej wielko-

⁷¹ Ostatecznie tytuł kościoła został ustalony jako „Kościół Pomnik jako podziękowanie P. Bogu za ocalenie Krakowa i ku czci poległych i pomordowanych w obozach koncentracyjnych”.

ści⁷². Największy J. Bukowski odlał za darmo. Dwa średnie opłacili ze składek parafianie, a najmniejszy ufundowali p. Krzyżanowscy. Zbudowano tymczasową, stalową dzwonnice koło kaplicy, na której zawieszono zakupione dzwony. Dnia 28 października 1945 roku o godz. 9⁰⁰ ks. metropolita Adam Stefan Sapieha osobiście poświęcił dzwony i odprawił Mszę Św. dziękczynną.



Fot. 22. Projekt kościoła w Prokocimiu wg inż. Terleckiego.

Komunistyczne władze zabroniły zbierania składek na budowę kościoła wśród parafian, toteż O. Struszczał otworzył konto w Banku PKO, na które ofiarodawcy mogli wpłacać pieniądze. Niemniej jednak należało zarejestrować Komitet. Pomogli w tym ks. metropolita Adam Stefan Sapieha oraz ks. biskup Stanisław Rospond⁷³, którzy stanęli na czele powołanego Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika. Co ciekawe, w skład Komitetu weszli niemal wszyscy ważniejsi przedstawiciele „władzy ludowej” w Krakowie! Ostatecznie Komitet Budowy Kościoła, po różnych perturbacjach, został zarejestrowany 1 stycznia 1947 roku. Jego prezesem został O. Hieronim Struszczał, wiceprezesami Bronisław Berski i Wojciech Ślusarz, skarbnikami Jan Twardowski i Leonia Pietrakowa, natomiast sekretarzami Jan Kielar i Jan Rakoczy. Członkami zostali: dr Rudolf Czerkiewski, F. Daniel, L. Gąsiorowski, E. Hajdukowa, Jan Jaglarz, W. Kalandyk, ks. Kazimierz Kasprzyk, Jan Kocemba, Franciszek Korzeniowski, Jan Kostecki, Jan Kramarz, T. Kwieciński, A. Łysy, W. Marchwicki, Józef Pawełek, J. Perek, J. Pietrzyk, W. Reczyński, J. Rzebik, J. Sadowski, Eugeniusz Step, Stanisław Szelc, dr Julian Wilk. Komitet przekazał do Rady Artystycznej władz miasta Krakowa projekt inż. Terleckiego, w celu jego zatwierdzenia i uzyskania zezwolenia na budowę kościoła. Na początku wszystko szło dobrze. Inicjatywa budowy kościoła-pomnika uzyskała szeroki rozgłos dzięki prasie krajowej i radiu, władze wydały zezwolenie na sprzedaż tzw. „cegiełek”, które rozprowadzano w całej Polsce. Cegiełki i darowizny cieszyły się powodzeniem nawet u władz, na czele z prezydentem Bolesławem Bierutem, który 20 września 1949 r. przekazał czekiem 100 tysięcy złotych na ten cel⁷⁴, zapewne „rewanżując się” za poparcie dla komunistycznych władz przez tzw. „księży patriotów”, w szczególności O. Bonifacego Woźnego⁷⁵.

⁷² Ważyły kolejno 2500 kg, 1500 kg, 800 kg i 150 kg.

⁷³ Warto wspomnieć, że w konsekracji ks. Stanisława Rosponda na biskupa sufragana krakowskiego w dniu 12 czerwca 1927 r. uczestniczył O. Wilhelm Gaczek, ówczesny proboszcz prokocimski.

⁷⁴ W „starej walucie”, sprzed wymiany pieniędzy w październiku 1950 r.



Fot. 23. Projekt kościoła w Prokocimiu
wg A. Szyszko-Bohusza.

Z końcem września 1947 r. odwołano ze stanowiska proboszcza, O. Hieronima Struszcza, a na jego miejsce kapituła OO. Augustianów wyznaczyła O. Bonifacego Woźnego, który niedługo później został prowincjałem prowincji polskiej Zakonu oraz prezesem Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika w Prokocimiu.

W tym samym 1947 r. Komisja Artystyczna odrzuciła projekt budowy kościoła wykonany przez inż. Terleckiego, wstrzymując zezwolenie na budowę. W październiku Komitet postanowił zlecić opracowanie nowego projektu kościoła znanemu krakowskiemu architektowi, prof. Adolfowi Szyszko-Bohuszowi. Nastąpiła przerwa w budowie do 1948 roku, kiedy to zatwierdzono zmodernizowany projekt i wydano zezwolenie na budowę. Opóźnienie spowodowane było zaginięciem wyników wierceń geologiczno-inżynierskich. Dzięki rektorowi Politechniki Krakowskiej prof. Izidorowi Stelli-Sawickiemu oraz doc. dr. inż. Feliksowi Szwedowi⁷⁶, uzyskano brakującą eks-

pertyzę, co przyczyniło się już do uzyskania pozwolenia na dalszą budowę.

Ważną rolę w umożliwieniu budowy kościoła odegrał inż. Roman Asler z Urzędu Wojewódzkiego, który zorganizował zaopatrzenie w koncesjonowane materiały budowlane poprzez włączenie prokocimskiego kościoła na listę obiektów objętych Planem Odbudowy Polski. Po otrzymaniu zezwolenia na budowę zorganizowano kierownictwo budowy. Kierownikiem budowy został świetny budowniczy, inż. Józef Merenda, pracami wykonawczymi zajmował się doświadczony majster murarski Mieczysław Sroka, nadzór autorski sprawował prof. Adolf Szyszko-Bohusz. Robotnikami byli parafianie, a w szczególności kolejarze, którzy po zakończonej pracy zawodowej od godz. 16, przy akompaniamencie własnej orkiestry, z zapalem pracowali do późnych godzin nocnych przy świetle elektrycznym. W ciągu dwóch miesięcy fundamenty były gotowe do wysokości tzw. „zera budowlanego”. Częstym gościem na budowie był prof. Szyszko-Bohusz. Nie doczekał niestety jej końca, gdyż zmarł z początkiem października 1947 r.

⁷⁵ Patrz Rozdział XII. Kolejne dotacje władz na budowę kościoła nastąpiły: 30 września 1951 r. — 10 tys. zł, 5 kwietnia 1952 r. — 10 tys. zł, 28 sierpnia 1952 r. — 10 tys. zł, 9 maja 1954 r. — 15 tys. zł, 7 kwietnia 1955 r. — 15 tys. zł, 26 kwietnia 1956 r. — 15 tys. zł, 30 kwietnia 1957 r. — 50 tys. zł, 17 maja 1958 r. — 50 tys. zł, 24 lipca 1959 r. — 100 tys. zł, 12 maja 1960 r. — 50 tys. zł, 30 stycznia 1961 r. — 30 tys. zł i 14 lipca 1961 r. — 50 tys. zł.

⁷⁶ Byłemu nauczycielowi Prywatnego Gimnazjum OO. Augustianów w Prokocimiu.

Dnia 18 marca 1950 r. O. Bonifacy Woźny, który tymczasem sprzedał 10 parcel budowlanych w celu zasilenia budżetu Komitetu Budowy Kościoła, dokonał jego reorganizacji, wprowadzając nowe ogniwo, zwane Prezydium, którego przewodniczącym został on sam, zastępcami Stanisław Szelc i Józef Pawełek, sekretarzem Jan Kielar, zaś skarbnikiem Jan Twardowski. Dzięki działaniom O. Bonifacego Woźnego i jego znajomościom w komunistycznych władzach budowa szybko postępowała naprzód. Na wiosnę 1950 r. delegacja Komitetu Budowy Kościoła pojechała do Warszawy, do premiera Cyrankiewicza, który osobiście wręczył O. Bonifacemu Woźnemu czek na 300 tys. zł.

Zdobywanie środków na kontynuację budowy kościoła stawało się coraz trudniejsze. Zakazano rozprowadzania „cegiełek”, materiały budowlane można było kupować po droższych cenach detalicznych. Mimo tego kościół był już na ukończeniu w stanie surowym. Po zakończeniu robót energetycznych pozostało jeszcze do wykonania sklepienie nawy głównej.

W lipcu 1950 r. klasztor OO. Augustianów w Krakowie, wraz z placówką w Prokocimiu, został zniesiony⁷⁷. Ks. Bonifacy Woźny, na prośbę parafian skierowaną do ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy, pozostał w Prokocimiu, pełniąc nadal funkcję przewodniczącego Komitetu Budowy Kościoła. Pozostał nim nawet po objęciu, ze wskazania władz komunistycznych po internowaniu ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, funkcji wikariusza generalnego archidiecezji krakowskiej.

W dniu 18 marca 1951 r. wybrano nowy zarząd Komitetu, nadal pod przewodnictwem ks. Woźnego. Do jego składu dokooptowano nowego proboszcza, O. Walentego Przebinde, delegata Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Franciszka Puca oraz kierownika budowy inż. Józefa Merendę. W sierpniu tegoż roku Komitet otrzymał od nowego rządcy Archidiecezji Krakowskiej, ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, pożyczkę w wysokości 100 tys. zł.

Problemy ze zdobyciem materiałów i funduszy piętrzyły się jednak nadal. W marcu 1952 r. ks. Bonifacy Woźny udał się osobiście do Warszawy, skąd przywiózł, wykorzystując swoje koneksje, z samego Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, pozwolenie na zakup materiałów potrzebnych do wykończenia kościoła oraz subwencję finansową w wysokości 10 tys. zł. Pozwoliło to na założenie w tym samym roku więźby dachowej nad nawą główną i nawami bocznymi.

W dniu 12 kwietnia 1953 r. wybrano kolejny zarząd Komitetu Budowy Kościoła, nadal jednak jego przewodniczącym pozostał ks. Bonifacy Woźny. Niedługo potem ks. Woźny, który krążył nieustannie po Polsce w poszukiwaniu środków na wykończenie kościoła, osobiście pozyskał do niego trzytonowy dzwon z pocysterskiego klasztoru w Lubiążu na Dolnym Śląsku.

W 1953 r. ks. Bonifacemu Woźnemu udało się wydzielić z Państwowego Funduszu Ziemi kolejną dwuhektarową parcelę wokół budowanego kościoła. W 1954 r. zorganizowana przy Komitecie Budowy Kościoła tzw. Komisja Artystyczna doprowadziła do ustąpienia wieloletniego kierownika budowy, inż. Józefa Merendy wraz z jego współpracownikami.

W celu pozyskania środków finansowych na budowę kościoła, zorganizowano tzw. „łańcuch datków” wśród parafian, który pozwolił na ukończenie podstawowych prac wokół kościoła. Wartość finansowa zinwentaryzowanej budowli wyniosła ponad 3 miliony złotych, co na ówczesne warunki było

⁷⁷ Patrz Rozdział XII.



Fot. 24. Komitet Budowy Kościoła w 1957 r. Drugi po lewej ks. Woźny.

ogromną sumą. W 1954 r. zakończono budowę dachu na kościele, a 28 kwietnia tego samego roku, w uznaniu zasług dla budowy kościoła, ks. Bonifacy Woźny został przez ks. biskupa Franciszka Jopa mianowany prałatem. Niedługo później, dzięki osobistej interwencji ks. Woźnego, Stowarzyszenie „PAX” w Warszawie wyasygnowało 20 tys. zł, a Urząd do Spraw Religijnych 15 tys. zł, na budowę kościoła.

W 1955 roku ks. prałat Bonifacy Woźny powrócił do Prokocimia na stanowisko proboszcza⁷⁸, za swój główny cel stawiając sobie ukończenie budowy kościoła. Do kierownictwa budowy pozyskał inż. Józefa Skrzypka oraz inż. architekta Edwarda Wieszcza.

W 1957 r. budowa kościoła była już zakończona. We wrześniu tegoż roku Komitet Budowy Kościoła zlecił nadzór artystyczny nad projektem i budową wnętrza świątyni profesorowi Politechniki Krakowskiej inż. Wiktorowi Zinowi, który jest m.in. autorem projektu ołtarza głównego.

Od podjęcia inicjatywy budowy kościoła minęło prawie 30 lat. Poświęcenie ukończonego kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu odbyło się dnia 24 listopada 1957 roku w święto Chrystusa Króla. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Eugeniusz Baziak. On też odprawił pierwszą konselebrowaną Mszę Świętą. Zakończenie prac architektonicznych wymagało jednak jeszcze wielu środków technicznych, artystycznych i finansowych.

W 1962 r. w nowym kościele były już na ukończeniu intensywne prace artystyczno-architektoniczne, prowadzone pod kierunkiem prof. Wiktora Zina, wspomagane finansowo datkami parafian. Dla przyhamowania zorganizowanej inicjatywy Zarząd Miasta Krakowa zarządził likwidację Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu, mimo wielu prac wymagających koordynacji i społecz-

⁷⁸ A właściwie administratora parafii.



Fot. 25. Powitanie ks. arcybiskupa Baziaka.



Fot. 26. Kościół pw. Matki Bożej Dobrej Rady w dniu poświęcenia w 1957 r.

nego poparcia. Wstrzymano również budowę wieży i innych elementów architektury zewnętrznej. Ks. prałat Bonifacy Woźny, według zasad likwidacyjnych, jako administrator parafii przejął aktywa, zdany formalnie na własne siły.

Ostatecznie w dniu 20 grudnia 1964 r. ks. biskup Jan Pietraszko poświęcił w kościele nowo wybudowany ołtarz główny, przy którym odprawił uroczystą Mszę Św. Budowę kościoła można było uważać za ukończoną. Wprawdzie nie było już oficjalnie wtedy, nie tylko w Prokocimiu, lecz także w Polsce, Augustianów, jednak nie zapominajmy, że aż do 1978 r. proboszczem parafii prokocimskiej, który doprowadził to dzieło do końca, był Augustianin, ks. Bonifacy Woźny.

Przy ocenie jego tragicznej postaci⁷⁹ należy pamiętać, że swoich znajomości wśród najwyższych władz państwowych nie wykorzystywał dla własnych korzyści, lecz dla osiągnięcia głównego celu — dokończenia budowy kościoła parafialnego w Prokocimiu. Ks. Woźny potrafił uzyskiwać od władz pieniądze przeznaczone, i to oficjalnie, na budowę kościoła, w okresie najbardziej nasilonego terroru stalinowskiego!

Jednocześnie był on zawsze głęboko zaangażowany w pomoc dla najbardziej potrzebujących warstw społeczeństwa. Jego działalność charytatywna wśród najuboższych była w Prokocimiu powszechnie znana i właśnie jako „dobroczynca ubogich” zapisał się we wdzięcznej pamięci wielu jego mieszkańców.

⁷⁹ Patrz Rozdział XII.

VI. PARAFIA I DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERSKA

Jak już wcześniej wspomniano, działalność duszpasterska OO. Augustianów w Prokocimiu rozpoczęła się jeszcze w 1911 r., gdy w dniu 17 sierpnia do pomocy O. superiorowi Uthowi w czynnościach duszpasterskich przy własnie otwartej kaplicy przydzielono jako kapelana O. Wilhelma Gaczka. Początkowo planowana była jego praca w Prokocimiu do 1920 r., w rzeczywistości okazała się ona znacznie dłuższa.

O. Gacek swoją niezwykle intensywną działalność duszpasterską w Prokocimiu rozpoczął od pierwszych dni pełnienia funkcji kapelana. Po jednym z jego kazań, w uroczystość Matki Bożej Pocieszenia 3 września 1911 r., do istniejącego przy zakonie augustiańskim Arcybractwa Pocieszenia Najświętszej Marii Panny zapisało się około 40 osób. Już w rok później, w niedzielę 15 września 1912 r., z inicjatywy O. Gaczka, Arcybractwo zostało zorganizowane w samym Prokocimiu, a niebawem poświęcono chorągiew bracką⁸⁰.

Ludność Prokocimia, poprzez swoje oddalenie od macierzystej parafii, początkowo Św. Jakuba na Kazimierzu, później Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Bieżanowie, wymagała gruntownej edukacji duszpasterskiej. Początkowo działalność kapłańska OO. Augustianów w Prokocimiu ograniczała się jedynie do udzielania Sakramentu Chorych, jednak już wkrótce Augustianie udzielali także, z upoważnienia proboszcza bieżanowskiego, pierwszych ślubów w kaplicy prokocimskiej.

Działalność duszpasterska prowadzona była przy kaplicy Matki Bożej Dobrej Rady od samego jej powstania. Msze Św. odbywały się w niedziele i święta o godz. 7 i 9 (Suma)⁸¹, natomiast w dni powszednie o 6³⁰ oraz 7⁰⁰. W październiku 1911 r. po raz pierwszy odprawiano też Nabożeństwo Różańcowe, o godz. 19⁰⁰. W tym samym miesiącu, 14 października 1911 r., zostało także kanonicznie zaprowadzone nabożeństwo Drogi Krzyżowej⁸². Uroczystego poświęcenia Stacji Drogi Krzyżowej w dniu 22 października dokonał gwardian OO. Bernardynów ze Stradomia, O. Ignacy Miętus.

W związku ze wspomnianą już potrzebą gruntownej edukacji duszpasterskiej wśród ludności Prokocimia, szczególną uwagę zwracano na nauki katechizmowe w ramach głoszonych kazań, niejednokrotnie zapraszani w tym celu byli kaznodzieje z innych parafii.

Obchodzona w 1913 r. w całym chrześcijaństwie 1600 rocznica wydania Edyktu Mediolańskiego przez cesarza Konstantyna zaowocowała ogłoszeniem przez papieża Piusa X Roku Jubileuszowego. Jednym z warunków uzyskania odpustu było nawiedzenie sąsiednich kościołów. Wierni z Prokocimia, pod przewodnictwem O. Wilhelma Gaczka, odbyli 8 września pielgrzymkę jubileuszową na odpust do Bieżanowa. W ten sposób zapoczątkowano stałą tradycję corocznych procesji do swojego macierzystego kościoła parafialnego.

W okresie I wojny światowej przez 5 lat Prokocim był obiektem wojskowym, siedzibą generała frontu południowego Twierdzy Kraków. Większość

⁸⁰ Nowa chorągiew bractwa, kosztująca 320 zł, została poświęcona w niedzielę 7 lipca 1935 r.

⁸¹ Od lutego 1912 r. niedzielna Sumę przesunięto z godz. 9 na 10.

⁸² Patrz Aneks G.



Fot. 27. Poświęcenie cmentarza na Imiołkach w 1917 r.

cywilnej ludności Prokocimia została późną jesienią 1914 r. ewakuowana do Sieprawia k. Myślenic oraz do Łomnicy w Czechach. O. Gaczek został przeniesiony w tym czasie do konwentu krakowskiego, gdzie pozostał do końca sierpnia 1916 r., pełniąc posługi duchowe w szpitalach wojskowych i ucząc w szkołach. Obowiązki duszpasterskie dla żołnierzy spełniał kapelan wojskowy armii austriackiej, natomiast funkcję kapłana w Prokocimiu, pod nieobecność O. Gaczka, spełniał inny Augustinianin, O. Stanisław Wójcik, tworzący tzw. „Kapelanat ludności Prokocimia”. Kapelanat podejmował, przy współudziale ludności, działalność charytatywną oraz zajmował się zakwaterowaniem uchodźców. Po odejściu O. Wójcika na jego miejsce przybył O. Stanisław Weinert, także Augustinianin, późniejszy kapelan Wojska Polskiego, który jednak w Prokocimiu przebywał wtedy zaledwie przez dwa miesiące.

Powstanie domu zakonnego Augustianów w Prokocimiu sprawiło, że mieszkańcy Prokocimia rozpoczęli energiczne działania w kierunku utworzenia przy kaplicy augustiańskiej własnej parafii. Przychylny temu był ówczesny proboszcz parafii biechanowskiej, do której Prokocim należał od 1782 r., ks. Maciej Jacaszek, który już 31 października 1913 r., przy obejmowaniu parafii, wyraził zgodę na tę secesję. W związku z tym Gmina Prokocim zwróciła się z prośbą do ks. biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy o utworzenie w Prokocimiu samodzielnej parafii.

Dnia 26 września 1916 r. Konsystorz Krakowski, w związku z powyższą prośbą, skierował pytanie do komisarza generalskiego Augustianów, O. Andrzeja Styły, czy w Prokocimiu istnieje możliwość powołania parafii. Po uzyskaniu twierdzącej odpowiedzi, 25 listopada 1916 r. Konsystorz postanowił, że utworzenie stacji duszpasterskiej dla Prokocimia może nastąpić od 1 stycznia 1917 r., jeśli gmina do tego czasu postara się o urządzenie cmentarza niedaleko kościoła, jednak w takim miejscu, żeby nie trzeba było w celu dotarcia do niego przechodzić przez ruchliwą ul. Wielicką. Nakazano ponadto, aby cmentarz ten był wyznaniowy katolicki oraz aby był „zaintabulowany na imię ko-

ścioła parafialnego w Prokocimiu". Dnia 3 grudnia 1916 r., w obecności siedmiu członków Rady Gminnej⁸³, obradującej pod przewodnictwem naczelnika gminy, Antoniego Korzeniowskiego, uchwalono jednogłośnie przeznaczyć na cmentarz fragment pastwiska gminnego na Imiolkach o powierzchni 86m×86m, czyli 73,96 m². Uchwalono także zaintabulowanie cmentarza na rzecz kościoła w Prokocimiu⁸⁴. Cmentarz został poświęcony przez O. Andrzeja Styłę 2 lutego 1917 r.

W związku ze spełnieniem postawionego warunku, ks. biskup Adam Stefan Sapieha 16 grudnia tegoż roku wezwał Augustianów do przedstawienia jednego kapłana, który będzie proboszczem w Prokocimiu, poczynając od 1 stycznia 1917 r.

Po oznajmieniu przez O. Styłę, że Augustianie są gotowi podjąć się sprawowania obowiązków duszpasterskich w gminie Prokocim i wskazaniu O. Wilhelma Gaczka⁸⁵ jako proboszcza nowej parafii, pismem z dnia 23 grudnia 1916 r. ks. biskup Sapieha ustanowił samodzielną stację duszpasterską przy kaplicy OO. Augustianów w Prokocimiu, poczynając 1 stycznia 1917 r.⁸⁶

W związku z trwającą wojną nie było jednak możliwe ustanowienie samodzielnej parafii w zgodzie z prawem państwowym. Postanowiono, że do czasu uprawomocnienia, jeden Augustianin będzie wobec władzy politycznej sprawował obowiązki duszpasterza dla ludności gminy Prokocim, jako wikariusz *ad personam* księdza proboszcza w Biezanowie, eksponowany w Prokocimiu, czyli tzw. ekspozyt⁸⁷, a kościół w Prokocimiu będzie uznawany za filialny⁸⁸. Proboszcz biezanowski miał wydać ks. ekspozytowi księgi metrykalne do samodzielnego prowadzenia. Urzędowy tytuł księdza ekspozyta, często po prostu nazywanego proboszczem,



Fot. 28. O. Wilhelm Gacek.

⁸³ M.in. byli to: Antoni Korzeniowski, Jan Ryś, Jakub Korzeniowski, Franciszek Jaglarz, Franciszek Siegl.

⁸⁴ Zahipotekowanie to jednak nigdy nie nastąpiło, przez co cmentarz prokocimski był nadal cmentarzem gminnym, a obecnie jest cmentarzem komunalnym.

⁸⁵ Patrz Aneks I.

⁸⁶ Patrz Aneks H.

⁸⁷ Zwany niekiedy przez ludność Prokocimia „ekspedytem”.

⁸⁸ Stan ten trwał właściwie do 1966 r., gdy ks. Bonifacy Woźny objął stanowisko proboszcza usuwalnego parafii prokocimskiej. Wcześniej, od 1955 r., także i on pełnił jedynie funkcję administratora parafii.

niał brzmieć „Ekspozyt przy kościele filialnym w Prokocimiu”, natomiast na otoku pieczęci parafialnej miał się znajdować napis *Sigillum Officii parochialis in Prokocim*. Katechetą w szkole pozostawał nadal ks. Józef Ludkowski z Biezanowa, lecz tylko do 1 lutego 1917 r., gdy funkcję tę przejął ks. ekspozyt.

Przekazanie ksiąg metrykalnych z Biezanowa do Prokocimia odbyło się 3 stycznia 1917 r. w obecności ks. Macieja Jacaszka, proboszcza w Biezanowie, ks. Stanisława Hałatka, dziekana wielickiego⁸⁹, O. Grzegorza Utha, przełożonego domu zakonnego OO. Augustianów w Prokocimiu oraz O. Wilhelma Gaczka, ekspozyta przy nowo utworzonej filii kościoła biezanowskiego. Siedzibą kancelarii parafialnej został tymczasowo jeden z budynków „czworaków”, gdzie w okresie wojny mieszkali zakonnicy, organista i służba, gdyż późniejsza plebania oraz pałac były zajęte przez wojsko.

Pierwsze rekolekcje, otwierające działalność nowo utworzonej parafii, prowadzone przez OO. Redemptorystów z Podgórza, odbyły się w dniach od 4 do 7 stycznia 1917 r. Ostatni dzień rekolekcji prowadził biskup pomocniczy krakowski, ks. Anatol Nowak. W uroczystym przyjęciu, zorganizowanym na cześć ks. biskupa, wzięły udział, oprócz przedstawicieli duchowieństwa i władzy politycznej, także władze wojskowe, w tym reprezentujący komendanta Twierdzy Kraków marszałek polny Karl von Lukas. Poza nim w uroczystościach brał także udział generał major Mieczysław Zaleski oraz generał major Franz von Haam⁹⁰.

Dnia 19 października 1917 r. C.K. Namiestnictwo we Lwowie zgodziło się uznać kościół w Prokocimiu za filialny. Pozostawał jeszcze problem finansowania działalności duszpasterskiej O. Gaczka. Problem ten został rozwiązany 24 stycznia 1918 r., gdy C.K. Ministerstwo Wyznań i Oświaty przyznało dotację roczną w wysokości 920 koron na dwa lata, poczynając od 1 stycznia 1917 r.

Zbliżający się koniec wojny oznaczał powrót do normalnej pracy duszpasterskiej. Już 31 stycznia 1918 r. ks. biskup Adam Stefan Sapieha udzielił kaplicy w Prokocimiu przywileju na odprawianie Adoracji Najświętszego Sakramentu⁹¹. Po raz pierwszy w parafii nabożeństwo adoracyjne zostało odprawione, zgodnie z przywilejem, w niedzielę zapustną 10 lutego 1918 r.⁹².

Już po zakończeniu wojny, w niedzielę 8 grudnia 1918 r., w święto Niepokalanego Poczęcia NMP, O. Gaczek odprawił w kaplicy uroczystą sumę w podziękę Panu Bogu za szczęśliwy powrót większości prokocimskich żołnierzy z I wojny światowej.

Dalsza normalizacja pracy duszpasterskiej nastąpiła po zakończeniu walk wojny polsko-sowieckiej, w jesieni 1920 r. Powrót do macierzystego klasztoru księży biorących udział w wojnie pozwolił m.in. na przejęcie 1 lutego 1921 r., z rąk O. Ekspozyta, katechizacji dzieci w Prokocimiu przez powracającego z wojska O. Stanisława Weinerta, skierowanego tu przez O. komisarza Andrzeja Styłę.

Oczywiście w tej sytuacji, nie mogło w Prokocimiu przejść nie zauważone podpisanie traktatu pokojowego w Rydze z Rosją w dniu 18 marca 1921 r.,

⁸⁹ Prokocim wraz z Biezanowem należał do dekanatu wielickiego.

⁹⁰ Od tego momentu rekolekcje w parafii prokocimskiej odbywały się już regularnie, w 1928 r. poprowadził je ks. proboszcz Maciej Jacaszek z Biezanowa, natomiast w 1933 r. ks. Adolf Zagrodzki, proboszcz z Borku. Ostatnie rekolekcje przed wybuchem II Wojny Światowej, w 1939 r., przeprowadzili OO. Redemptoryści z Podgórza.

⁹¹ Patrz Aneks J.

⁹² Znaczenie wcześniej, bo już 16 października 1912 r., uzyskano pozwolenie na wystawianie Najświętszego Sakramentu przy okazji ważniejszych świąt.



Uczestnicy otwarcia stacji duszpasterskiej w Prokocimiu.

Od lewej strony: Kpt. Wilhelm Fritsch, O. Majgier Redempt., O. Andrzej Styła O. S. A., O. Sobek Redempt., Gen. Zaleski, Major Martinek, Ks. biskup (sufragan krak.) Anatol Nowak, Kpt. Kręcan, Gen. Lukas, komendant twierdzy krak., Ks. kan. Nikiel, O. Grzegorz Uth O. S. A., Ks. Antoni Sypowski, prob. w Piskach-Wiel., Gen. Ham., Dr. Diamand, lekarz sztab., Ks. dziekan St. Halatek z Wieliczki, Dr. Fr. Mussil, komisarz starostwa Ks. M. Jacaszek, prob. w Biezanowie, O. ekspozyt W. Gaczek O. S. A., Antoni Korzeniowski, naczelnik gminy Wład. Różycki, kierownik szkoły.

Fot. 29. Uczestnicy otwarcia stacji duszpasterskiej w Prokocimiu 7 stycznia 1917 r.

prawie jednocześnie z uchwaleniem dzień wcześniej pierwszej konstytucji odrodzonego państwa oraz pomyślnie dla Polski zakończonym plebiscytem na Górnym Śląsku. W Niedzielę Wielkanocną 27 marca 1921 r., w trakcie uroczystej Mszy Św., odśpiewano dziękczynne *Te Deum*. Niestety, radosny nastrój zmąciła otrzymana w kilka dni później wiadomość o śmierci 2 kwietnia w Barcelonie generała zakonu Augustianów, O. Tomasza Rodrigueza, inicjatora powstania domu zakonnego OO. Augustianów w Prokocimiu.

Po odzyskaniu niepodległości, stałym elementem życia duchowego mieszkańców Prokocimia stały się organizowane przez O. Gaczka procesje, z których pierwsza, na Skalkę, odbyła się już w niedzielę 11 maja 1919 r., na nabożeństwo Św. Stanisława, a kolejna, 8 września 1919 r., na odpust parafialny w Biezanowie. Procesje te stały się stałym elementem życia religijnego mieszkańców Prokocimia⁹³.

Procesje do Biezanowa odbywały się zresztą także z innych okazji, jak np. zorganizowana 8 września 1929 r., w święto Narodzenia NMP, w związku z 50-leciem kapłaństwa Ojca Św. Piusa XI, który 6 lutego 1922 r. roku został wybrany następcą zmarłego 22 stycznia tegoż roku papieża Benedykta XV, zwanego Papieżem Pokoju, co także uczczono stosownym nabożeństwem. Pamięć o Ojcu Św. zaznaczono również poprzez odprawienie w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, 14 lutego 1932 r., sumy dziękczynnej w 10 rocznicę jego pontyfikatu. Wcześniej, w niedzielę 1 sierpnia 1926 r., po odczytaniu z ambony listu papieskiego, dotyczącego odpustu jubileuszowego, którego jednym z warunków uzyskania była pielgrzymka do dwóch kościołów, już w niedzielę 26 września wyruszono do kościoła parafialnego w Biezanowie, a w tydzień później do kościoła w Piskach Wielkich. Pielgrzymki z wymienionych parafii odwiedziły także Prokocim.

⁹³ Np. 8 września 1922 r. odnotowano procesję do Biezanowa, a w 1935 r. na Skalkę.

Uzyskanie kolejnego odpustu jubileuszowego było możliwe w 1934 r. Od 4 listopada rozpoczęły się związane z nim nabożeństwa. Odprawiane były nieszpory, będące jednocześnie okazją do nawiedzenia kościoła.

Mieszkańcy Prokocimia brali także udział w innych uroczystościach kościelnych, odbywających się w sąsiednich miejscowościach, np. w niedzielę 25 września 1927 r., w uroczystości poświęcenia przez ks. biskupa Stanisława Rosponda kościoła parafialnego w sąsiednich Piaskach Wielkich.

Już od 1912 r. Augustianie w Prokocimiu corocznie organizowali bardzo uroczyste odpusty w święto Matki Bożej Dobrej Rady. W dniu 19 kwietnia tegoż roku na ich wniosek ks. biskup Adam Stefan Sapieha udzielił przywileju na przesunięcie święta Matki Bożej Dobrej Rady z dnia 26 kwietnia na najbliższą po tym dniu przypadającą niedzielę oraz na odprawianie w tym dniu uroczystej sumy i nieszporów, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Oczywiście mieszkańcy Prokocimia brali także udział w uroczystościach augustiańskich. W dniu 31 sierpnia 1930 r., w związku z przypadającą 1500. rocznicą śmierci Św. Augustyna i związanymi z tym uroczystościami jubileuszowymi, z Prokocimia wyruszyła procesja z orkiestrą kolejową do augustiańskiego kościoła Św. Katarzyny na Kazimierzu. Uroczystą sumę odprawił ks. biskup Stanisław Rospond. Obchody te dały impuls do wznowienia prac nad budową nowego kościoła w Prokocimiu⁹⁴.

Poza lokalnymi procesjami Augustianie organizowali także pielgrzymki do miejsc kultu religijnego. W poniedziałek 29 maja 1922 r. wyruszyła pierwsza po odzyskaniu niepodległości pielgrzymka dziecięca na Jasną Górę. Na podstawie opisu pielgrzymki parafialnej Ligi Katolickiej do Częstochowy z dnia 6 sierpnia 1929 r. możemy określić, jak wyglądała wówczas taka pielgrzymka. Otóż o 15³⁰ wyruszone pieszo na stację kolejową w Płaszowie, skąd o 19⁰⁰ wyjechał pociąg do Częstochowy. Do Częstochowy pielgrzymi dojechali na godz. 22³⁵, a po przenocowaniu i odprawieniu praktyk religijnych, o godzinie 14⁰⁰ dnia następnego wsiedli do pociągu powrotnego. Kolejna pielgrzymka do Częstochowy, pod przewodnictwem O. Gaczka, odbyła się 15 lipca 1933 r. Natomiast 12 sierpnia 1934 r., pod kierunkiem Franciszka Rezacza i Franciszka Kowalskiego, wyruszyła piesza pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej.

Rozwój nowej placówki duszpasterskiej w Prokocimiu był pilnie śledzony przez władze kościelne. Pierwsza wizytacja dziekana Dekanatu Wielickiego, ks. Stanisława Hałatka z Wieliczki, odbyła się we czwartek 29 stycznia 1920 r., w obecności ks. Macieja Jacaszka, proboszcza z Bieżanowa. Kolejna wizytacja ks. Dziekana odbyła się 2 maja 1921 r.⁹⁵ Najważniejszym jednak wydarzeniem w tym roku była pierwsza w parafii prokocimskiej, dwudniowa wizytacja biskupia. Dnia 5 września 1921 r. w Prokocimiu, na skrzyżowaniu obecnej al. Dygasińskiego z obecną ul. Górników, naprzeciw parku, witano ks. biskupa pomocniczego krakowskiego, Anatola Nowaka, który następnie w ramach tej wizytacji udzielił wiernym sakramentu bierzmowania. W kilka lat później, w sobotę 31 maja 1930 r. Prokocim wizytował następca ks. biskupa Nowaka, ks. biskup pomocniczy Stanisław Rospond, który właśnie w Prokocimiu rozpoczynał wizytację dekanatu. Oprócz ks. proboszcza prokocimskiego byli też obecni inni proboszczowie oraz ks. dziekan St. Hałatek.

⁹⁴ Patrz Rozdział V.

⁹⁵ Kolejne wizytacje dziekańskie miały miejsce 2 września 1924 r., 4 listopada 1926 r. i 18 lutego 1930 r.



Fot. 30. Pielgrzymka Ligi Katolickiej do Częstochowy w 1929 r. W środku O. Gaczek.



Fot. 31. Przywitanie ks. biskupa St. Rosponda w Prokocimiu w czasie wizytacji w 1930 r.

Działalność duszpasterska OO. Augustianów zaczęła wkrótce po powstaniu parafii przynosić pierwsze owoce. W uroczystość Wniebowzięcia NMP, 15 sierpnia 1925 r., w Prokocimiu odbyły się uroczystości prymicyjne ks. Romualda Kosteckiego, brata dwóch kolejarzy prokocimskich⁹⁶. Kolejna taka uroczystość miała miejsce w niedzielę 3 sierpnia 1930 r. Tym razem były to uroczystości prymicyjne ks. Jana Podkula, salezjanina, którego siostra mieszkała w Prokocimiu. W niedzielę 9 lipca 1933 r. została natomiast odprawiona Msza Św. prymicyjna ks. Juliana Więckowskiego, którego siostra także miesz-

⁹⁶ Ks. Romuald miał zostać w przyszłości zasłużonym przeorem Dominikanów krawkowskich.



Fot. 32. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Prokocimiu. W środku O. Struszczak.

kała w Prokocimiu. Ostatnia przed wojną prymicja prokocimska, ks. Albina Muszyny, odbyła się 10 kwietnia 1939 r.

W Prokocimiu z inicjatywy Augustianów powstawały różne organizacje katolickie. Jak już wspomniano, jeszcze przed powołaniem parafii, bo w 1912 r., przy kaplicy powstało Arcybractwo Pocieszenia Najświętszej Marii Panny, które w 1931 r. liczyło już 200 członków. 18 lipca 1926 r. w parafii zainaugurowano natomiast działalność Katolickiej Ligi Parafialnej, która później przekształciła się w Akcję Katolicką. W tym dniu w budynku tzw. „Konsumu”, na terenie kolonii kolejarskiej Na Szutrach⁹⁷, wygłosił kazanie redaktor „Dzwonu Niedzielnego”, ks. Ferdynand Machay. W kazaniu określił cele i statut Ligi oraz zachęcił obecnych do wstępowania do niej, z czego skorzystało kilkadziesiąt osób. Prezesem Ligi został Józef Kocemba, a sekretarzem Jan Kielar. W niedzielę 11 września 1927 r. ks. Machay, sekretarz generalny Ligi Katolickiej, najpierw wygłosił kazanie na sumie, a następnie po południu, w salce Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży na plebanii, referat dla członków Ligi pt. „O formach nowoczesnego apostołstwa”. Dnia 27 października 1929 r. Liga Katolicka zorganizowała uroczystości 50-lecia kapłaństwa Ojca Św. Piusa XI. Z tej okazji sumę odprawił O. Wilhelm Gaczek, a kazanie wygłosił ks. prof. Jarosiński. W 1935 r. Akcja Katolicka w Prokocimiu liczyła 85 członków i posiadała własną siedzibę.

Opieką duszpasterską objęto także młodzież prokocimską. Dnia 26 maja 1926 r., w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego, do Prokocimia przybył

⁹⁷ Patrz Rozdział IX.



Fot. 33. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Prokocimiu. W środku ks. Józef Chrapek.

ks. J. Tomera, patron Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej (KSMM). Po kazaniu wygłoszonym w czasie sumy na plebanii, pod przewodnictwem ekspozyty O. Wilhelma Gaczka, odbyło się zebranie założycielskie Oddziału Prokocimskiego KSMM, w czasie którego do powstającego koła zapisało się kilkanaście osób. W budynkach „czworaków”, położonych między pałacem a kaplicą, z inicjatywy proboszcza otwarto świetlicę Stowarzyszenia, w której mieściła się wypożyczalnia książek oraz czytelnia młodzieżowych pism katolickich, takich jak „Przyjaciel Młodzieży” czy „Młodzież Polska”. Aktywność Oddziału Prokocimskiego była tak znacząca, że powierzono mu zorganizowanie 31 maja 1936 r. I Okręgowego Zlotu KSMM powiatu krakowskiego. Kapelanem Oddziału został wkrótce ks. Józef Chrapek, pracujący od 15 sierpnia 1927 r. w Prokocimiu, jako katecheta.

Dnia 12 kwietnia 1931 r., na zaproszenie proboszcza O. Wilhelma Gaczka, przybył do Prokocimia Generalny Sekretarz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ) w Archidiecezji Krakowskiej. Po zachęcie ze strony proboszcza, do KSMŻ w trakcie spotkania założycielskiego wstąpiło 30 dziewcząt, co pozwoliło na zarejestrowanie Oddziału Prokocimskiego Stowarzyszenia, którego prezesem została Apolonia Rewilakówna. Pierwsze zebranie KSMŻ w Prokocimiu, na uroczystej akademii, odbyło się w Święto Chrystusa Króla, 25 października 1931 r. Patronem Stowarzyszenia został oczywiście O. Gaczek, z inicjatywy którego także i ono znalazło swoją siedzibę w budynkach „czworaków”, obok świetlicy KSMM. Poświęcenie sztandaru KSMŻ przez O. Gaczka



Fot. 34. Uroczystość poświęcenia sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. W środku O. Wilhelm Gaczek.

odbyło się dopiero 6 września 1936 r. Wcześniej natomiast, bo w 1930 r., powstał Związek Katolickich Kolejarzy, liczący 189 członków. W dniach 19 i 20 lipca 1932 r. odbyła się pielgrzymka członków Związku na Jasną Górę, w 550-lecie sprowadzenia cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej.

W trakcie wizytacji w 1930 r. ks. biskup Stanisław Rospond wyraził życzenie, żeby podobnie jak i w innych parafiach, także i w Prokocimiu został zaprowadzony Żywy Różaniec. W związku z tym, oraz w związku z coraz liczniejszymi prośbami parafian, O. Gaczek najpierw wniósł odpowiednią prośbę do Kurii Metropolitarnej, a następnie, po uzyskaniu zgody, poprosił O. Przeora Dominikanów krakowskich o przysłanie kapłana w celu uroczystego założenia Bractwa Różańcowego w parafii prokocimskiej. W niedzielę 27 września 1931 przybył do Prokocimia Dominikanin, O. Augustyn Peszek, który w tym samym dniu, w obecności O. Wilhelma Gaczka, ks. Józefa Chrapka i br. Józefa Curzytka, założył Bractwo Różańcowe w Prokocimiu. W momencie założenia liczyło ono w Prokocimiu 270 członków. Chorągiew Bractwa został poświęcony w niedzielę 8 października 1933 r., w czasie sumy odprowadzonej przez ks. Franciszka Kapustę, katechetę z Bieżanowa.

Wszystkie powyższe prokocimskie organizacje katolickie, liczące łącznie kilkuset członków, działały bardzo aktywnie wśród ludności Prokocimia. Nie może więc dziwić, że gdy 24 czerwca 1933 r. w Krakowie rozpoczynał się Kongres Eucharystyczny, w inauguracyjnej Mszy Św. w Katedrze Wawelskiej brała udział delegacja wszystkich sześciu organizacji katolickich z Prokocimia.

W kolejnych latach liczba stowarzyszeń katolickich w Prokocimiu nadal się powiększała. W niedzielę 24 marca 1935 r. w sali pałacu odbył się odczyt



Fot. 35. Stowarzyszenie Mężów Katolickich. Wśród księży, od lewej: O. K. Olszewski, ks. J. Chrapek, O. W. Gaczek, O. H. Struszcak. W najwyższym rzędzie, drugi od prawej, dziadek Autora, Tomasz Ścieżor.

Sekretarza Diecezjalnego Akcji Katolickiej poświęcony właśnie organizacjom katolickim. W efekcie zostało powołane Stowarzyszenie Mężów Katolickich, którego prezesem został p. Klejdysz, a patronem ks. J. Chrapek, oraz Stowarzyszenie Niewiast Katolickich, którego prezesem została p. Ludwika Pietrakowa. Poświęcenie sztandaru Oddziału Prokocimskiego Katolickiego Stowarzyszenia Mężów nastąpiło w święto Chrystusa Króla, 25 października 1936 r. W efekcie w 1936 r. na 7000 mieszkańców aż 1000 osób było zrzeszonych w stowarzyszeniach i organizacjach katolickich! Gdy więc 30 sierpnia 1936 r. w Wieliczce został zorganizowany Dekanalny Dzień Katolicki, na którym odbył się zjazd członków organizacji katolickich Dekanatu Wielickiego, wyjątkowo licznie reprezentowana na nim była delegacja z Prokocimia.

Aktywność organizacji katolickich w Prokocimiu sprawiła, że bardzo długo wszyscy jego mieszkańcy należeli do kościoła rzymsko-katolickiego. Dopiero w 1927 r. pojawiła się w nim pierwsza rodzina należąca do Polskiego Kościoła Narodowego, tzw. w tym okresie „Hodurowców”⁹⁸. W związku z zaistnieniem tej nowej w Prokocimiu sytuacji rozważano konieczność stworzenia dla innowierców oddzielnego cmentarza, jednak Starostwo Powiatowe poleciło gminie wydzielić część istniejącego cmentarza dla wiernych Kościoła Narodowego i Metodystów. Zgodnie z wolą Kurii Biskupiej gmina, pod kierunkiem

⁹⁸ Propagatorzy tego Kościoła, którego potoczna nazwa pochodziła od biskupa Franciszka Hodura, przybyli ze Stanów Zjednoczonych w 1919 r., a w 1924 r. utworzyli pierwszą parafię w Krakowie.



Fot. 36. Stowarzyszenie Niewiast Katolickich. W środku O. Gaczek.

naczelnika Michała Rewilaka, wyznaczyła na ten cel parcelę położoną jednak za ogrodzeniem cmentarza.

W 1931 r., a więc już po powstaniu na gruntach augustiańskich kolonii kolejarskiej, gminę Prokocim zamieszkiwało 5431 osób, w tym 5284 wyznania rzymsko-katolickiego, 12 wyznania greckokatolickiego, 4 ewangelików, 11 prawosławnych, 22 wyznania narodowego („Hodurowców”) oraz 98 wyznania mojżeszowego.

O religijności wiernych kościoła rzymsko-katolickiego w Prokocimiu może świadczyć fakt, że w 1934 r. wydano 13 000 komunikantów dla 6000 parafian. Łącznie w kolejnym, 1935 r., udzielono 149 300 komunii św.

OO. Augustianie występowali także w obronie moralności chrześcijańskiej w Prokocimiu. Dnia 8 grudnia 1931 r. O. Gaczek odprawił nabożeństwo błagalne o uchronieniu wiernych przed „szkodliwą i zgubną ustawą małżeńską”. Po mszy w budynku TSL przemówienie wygłosił ks. J. Chrapek.

W dniu 29 lipca 1931 r. przypadał jubileusz 25-lecia święceń kapłańskich niezwykle zasłużonego O. Wilhelma Gaczka. Obchody zorganizował ks. katecheta Józef Chrapek. Jubilat przebywał wtedy na urlopie, toteż uroczystości jubileuszowe odbyły się w niedzielę 9 sierpnia 1931 r. Przed kościołem odprawiono sumę, w czasie której kazanie wygłosił ks. kanonik Jacaszek, proboszcz z Bieżanowa, wieloletni przyjaciel Jubilata. Obecni byli prawie wszyscy Augustianie z klasztoru krakowskiego oraz ksiądz dziekan Stanisław Hałatek. Wieczorem na cześć Jubilata, w Domu Oświatowym TSL odbyła się „Wieczornica”, w czasie której przemawiający J. Kielar wręczył O. Gaczkowi Księgę Pamiątkową⁹⁹.

⁹⁹ Kopie fotografii z tej „Księgi...” stanowią znaczną część fotografii opublikowanych w niniejszej publikacji.



Fot. 37. Zespół muzyczny Kółka Ministrantów. Po prawej O. Hieronim Struszcza.

Wkrótce jednak okazało się, że obsłużenie parafii, liczącej w 1935 r. ok. 7000 wiernych, jedynie przez samego O. Gaczka, mającego do pomocy tylko katechetę ks. Chrapka oraz przebywającego w Prokocimiu od 1934 r. jako rezydent ks. Adama Pawlina, emerytowanego katechety ze Lwowa¹⁰⁰, jest praktycznie niemożliwe. W związku z tym superior klasztoru prokocimskiego, O. Uth, zwrócił się do Kurii Arcybiskupiej o przydzielenie do pomocy O. Ekspozytowi, jako wikarych, dwóch nowo wyświęconych kapłanów augustiańskich, O. Hieronima Struszcza i O. Krzysztofa Olszewskiego. Wikarzy szybko wykazali się swoją aktywnością, gdyż już 4 sierpnia 1935 r., pod kierunkiem O. Hieronima Struszcza, udała się do Częstochowy pielgrzymka, natomiast 12 sierpnia O. Krzysztof Olszewski poprowadził pielgrzymkę do Kalwarii.

O. Hieronim Struszcza, jak się później okazało, był „mężem opatrnościowym” dla Prokocimia, pełniąc funkcję proboszcza w trudnych latach okupacji hitlerowskiej oraz w okresie powojennym. Zaraz po przyjeździe do Prokocimia, jeszcze jako wikary, zorganizował Kółko Ministrantów, którego liczebność szybko wzrastała, co skłoniło O. Struszcza do podziału Kółka na dwie jednostki, według grup wiekowych. Pierwsza, zwana Małym Kółkiem, zrzeszała dzieci w wieku do lat dziesięciu, druga, zwana Dużym Kółkiem, obejmowała młodszą i starszą młodzież prokocimską. Wzorem dla takiej organizacji byli odpowiednio zuchy i harcerze, którymi się zresztą opiekował, będąc ich kapłanem.

Ministranci włączyli się do działań Akcji Katolickiej, nawiązując równocześnie współpracę z młodzieżą katolicką sąsiednich parafii, Bieżanowa i Piasków Wielkich. Prowadzili także działalność oświatową i rekreacyjną, prowadząc zgrupowania, wzorowane na obozach harcerskich, w Czernej k. Krzeszowic.

¹⁰⁰ Mieszkał w Prokocimiu do 1938 r.



Fot. 38. O. Hilary Kurowski.

W tym samym okresie, na wiosnę 1936 r., zgodnie z zarządzeniem ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy, powołano także w Prokocimiu Radę Parafialną.

Znana powszechnie działalność O. Gaczka sprawiła, że w 1937 r. został wybrany komisarzem prowincjałskim, zwanym powszechnie prowincjałem, zakonu Augustianów w Polsce, opuszczając po 25 latach swoją parafię. W niedzielę 9 maja nastąpiło uroczyste pożegnanie proboszcza, a już 25 kwietnia parafię objął dotychczasowy przeor konwentu krakowskiego, O. Hilary Kurowski, który pełnił następnie funkcję proboszcza do 15 lutego 1942 r. Kilka dni wcześniej, bo 21 kwietnia 1937 r., Kuria Arcybiskupia zwolniła O. Krzysztofa Olszewskiego z obowiązków wikariusza w Prokocimiu, gdyż objął on po O. Kurowskim stanowisko przeora konwentu krakowskiego.

W dniu wybuchu II wojny światowej, 1 września 1939 r., nad ranem w kaplicy została odprawiona koncelebrowana przez OO. Augustianów Msza Święta. Kaplica wypełniona była po brzegi modlącymi się ludźmi, śpiewającymi „Boże coś Polskę”, „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. Księża odśpiewali „Suplikację” i udzielili powszechnego rozgrzeszenia oraz błogosławieństwa. Dnia 1 listopada, w dzień Wszystkich Świętych, zamiast tradycyjnej procesji na cmentarz, odbyła się Msza Św. polowa na dziedzińcu przed kaplicą w intencji poległych. W powstałej okupacyjnej sytuacji ośrodkiem życia społecznego Prokocimia stała się parafia. Oczywiście w centrum zdarzeń znajdował się O. Hieronim Struszczak, m.in. mobilizując parafian w Wielkim Tygodniu 1941 r. do zbudowania alegorycznego „Grobu Pańskiego”, do którego wielki panoramiczny obraz „Jeruzalem” namalował znany później polski grafik, mieszkający w Prokocimiu, Jerzy Panek.

Po aresztowaniu przez hitlerowców w 1941 r. szeregu Augustianów, w tym O. prowincjała Wilhelma Gaczka oraz O. przeora Krzysztofa Olszewskiego, w organizacji zakonu w Krakowie i Prokocimiu musiały nastąpić zmiany¹⁰¹. Na probostwo do kościoła Św. Katarzyny na Kazimierzu skierowano wikarego prokocimskiego, O. Hieronima Struszczaka. Na probostwie w Prokocimiu pozostał natomiast proboszcz O. Hilary Kurowski, wikary O. Ludwik Stec oraz katecheta ks. Józef Chrapek. W parafii prokocimskiej, uznanej widocznie za miejsce bezpieczne, ks. metropolita Adam Stefan Sapieha osadził także jako rezydenta ks. kanonika Leona Pellowskiego, dziekana chełmińskiego, który po ucieczce z więzienia znalazł tu schronienie¹⁰².

¹⁰¹ Patrz Rozdział IV.

¹⁰² Ks. Leon Pellowski (1869–1948), wybitny działacz społeczny i narodowy, był wieloletnim proboszczem parafii w Złotowie (dawne woj. piłskie), obrońcą polskości, dyrektorem Banku Ludowego w tym mieście od 1904 r. Po wybuchu rewolucji w Niem-

Już 25 listopada 1941 r., zaledwie w tydzień po śmierci w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu O. Wilhelma Gaczka, odbyła się w Prokocimiu nadzwyczaj uroczysta żałobna Msza Św. za jego duszę. Mszę celebrował jego przyjaciel, ks. kanonik Maciej Jaczek z Bieżanowa. Uroczystość tę poprzedzały przez cały październik nabożeństwa Różańcowe, codziennie o godz. 18 wieczorem, w czasie których wspominano zmarłych cierpiących za Ojczyznę. Nabożeństwa te miały charakter manifestacyjny.



Fot. 39. O. Hieronim Struszcak.

Z początkiem 1942 r. ks. metropolita Adam Stefan Sapieha dokonał zmian w zarządzie prowincji polskiej oraz w administracji kościelnej Prokocimia. Po przeniesieniu 8 lutego 1942 r. O. Hilarego Kurowskiego na stanowisko przeora klasztoru OO. Augustianów w Krakowie i prowincjała prowincji polskiej, proboszczem parafii MB Dobrej Rady w Prokocimiu został wieloletni, jeszcze sprzed wojny, wikary tej parafii, O. Hieronim Struszcak, obejmując to stanowisko 15 lutego 1942 roku¹⁰³. O. Struszcak rozpoczął swoją działalność od wizytacji duszpasterskiej, dla zorientowania się w sytuacji istniejącej w parafii. Skupił wokół siebie 43 znanych mu z wcześniejszej działalności ministrantów w wieku od 14 do 20 lat. Oprócz funkcji liturgicznych przydzielił im zadania pomocnicze w akcji charytatywnej. Razem z rodziną Kawallów utworzył przy pomocy wspomnianych ministrantów chór i orkiestrę smyczkową, dla uświetnienia nabożeństw. Powołał także wspomnianą już wcześniej Radę Doradczą¹⁰⁴, której celem było opracowanie projektu przebudowy kaplicy oraz zmiany projektu nie ukończonego kościoła.

Po umieszczeniu przez Niemców w 1942 r. w pałacu prokocimskim sztabu niemieckiej Służby Budowlanej (Baudienst), O. Struszcak, wraz z ks. Pellowskim, niejednokrotnie, interweniując u samego komendanta Hinkela, zapobiegali poborowi młodych ludzi z Prokocimia do służby w tej organizacji. O. Struszcak przejął także zarządzanie Delegaturą Komitetu Opiekuńczego w Prokocimiu, rozszerzając zakres jej działania¹⁰⁵. Przeprowadził również rekolacje w parafii.

Przez cały październik 1942 r. odbywały się w parafii, z inspiracji proboszcza, wotywny Nabożeństwa Różańcowe o wolność Polski przy tłumnym udziale

czech i otwarciu się perspektyw na odrodzenie Polski, ks. Pellowski stanął na czele Rady Ludowej na Powiat Złotowski, myśląc o przyszłych granicach kraju i przynależności Ziemi Złotowskiej do Polski. Jednak przez środek powiatu została wytyczona granica między Polską a Niemcami, a ludność polska zachodniej części powiatu złotowskiego odcięta została od granicy państwa i zdana na własne siły.

¹⁰³ Jest to jednocześnie data erygowania parafii, tzw. wikariatu, przy kościele Św. Kazimierza.

¹⁰⁴ Patrz Rozdział V.

¹⁰⁵ Delegatura ta przetrwała aż do 30 marca 1945 r.

parafian. W 1943 r. publicznie obchodzono uroczystości rocznicowe ks. Józefa Chrapka w 50. rocznicę urodzin oraz 25-lecie kapłaństwa, a także ks. Leona Pellowskiego, w 50-lecie kapłaństwa.

W 1945 r. z Prokocimia do parafii w Łagiewnikach odszedł niezwykle zasłużony katecheta i wychowawca młodzieży prokocimskiej od prawie 20 lat, założyciel wraz z O. Gaczkim Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu, ks. Józef Chrapek¹⁰⁶. Na jego miejsce przybył jako katecheta ks. Kazimierz Kasprzyk, który pozostał w Prokocimiu aż do 1963 r.

Pod koniec września 1947 r. odwołano ze stanowiska proboszcza O. Hieronima Struszcza, a na jego miejsce kapituła OO. Augustianów wyznaczyła O. Bonifacego Woźnego, który jednocześnie został Przewodniczącym Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika w Prokocimiu. O. Hieronim Struszcza został natomiast wysłany na pozyskane dla Polski ziemie północne, gdzie obsługiwał kilka zakładanych przez siebie parafii¹⁰⁷. W 1971 r. ks. Struszcza powrócił już jako rezydent do Prokocimia, gdzie zmarł w 1990 r.

W dniu 5 kwietnia 1950 r., na podstawie ustawy sejmowej z marca tegoż roku „O skasowaniu dóbr «Martwej Ręki»”, majątek OO. Augustianów w Prokocimiu został przejęty przez Skarb Państwa. W użytkowaniu parafii pozostawiono jedynie budynek mieszkalny, służący od tego czasu za plebanię, oraz ok. 1 ha ogrodu wraz z kaplicą.

W piątek, 14 lipca 1950 r. ówczesny rządca archidiecezji krakowskiej, ks. arcybiskup metropolita kardynał Adam Stefan Sapieha, wydał zarządzenie o zniesieniu klasztoru Augustianów w Krakowie wraz z filią w Prokocimiu¹⁰⁸. Augustiańskie obiekty sakralne przekazano w użytkowanie parafii. Obsługę parafii w Prokocimiu przekazano zakonowi OO. Jezuitów. W tym samym dniu do Prokocimia przyjechał, kierujący kasatą w imieniu ks. Metropolity, kanclerz kurii metropolitarnej ks. Tadeusz Kurowski oraz ks. wizytator Władysław Lohn SJ, którzy wprowadzili na stanowisko administratora parafii ks. Zbigniewa Zalewskiego SJ, jako wikarego przydając mu ks. Tadeusza Maciejewskiego SJ. Zebranych Augustianom odczytano dekret o zawieszeniu ich w czynnościach parafialnych i rozwiązaniu domu zakonnego, co, jak wspominał ks. Maciejewski, „przyjęli w milczeniu i bez sprzeciwu”.

Praca nowych władarzy parafii nie była łatwa, gdyż traktowani byli przez byłych Augustianów jako intruzi, a mieszkańcy Prokocimia przyjęli postawę wyczekującą, nawet po odprawionej w najbliższą niedzielę Mszy Św. Co więcej, już w kilka dni później na plebanii pojawili się funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, którzy aresztowali obecnego akurat wtedy w kancelarii ks. Maciejewskiego. Zwolniono go z aresztu na obecnym Placu Inwalidów w Krakowie, podobno po interwencji ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy, dopiero po ośmiu dniach. Nie pozwolono także na pełnienie obowiązków parafialnych przez ks. Zbigniewa Zalewskiego.

W efekcie na plebanii w Prokocimiu od 22 lipca pozostał samotny ks. katecheta Kazimierz Kasprzyk, który początkowo próbował samodzielnie pełnić obowiązki administratora parafii. W kilka dni później dołączył do niego były

¹⁰⁶ Zmarł w Łagiewnikach w 1951 r. w wieku 59 lat i został pochowany w Piaskach Wielkich obok swego przyjaciela, proboszcza ks. Sypowskiego.

¹⁰⁷ Od 1 października 1947 r. był proboszczem parafii Trzebcz w powiecie chełmińskim. Patrz Rozdział IV.

¹⁰⁸ Patrz Rozdział XII.

Augustinianin, ks. Ignacy Sidzina. Ci dwaj księża przez kolejne dwa miesiące spełniali wszelkie posługi duszpasterskie w Prokocimiu¹⁰⁹.

Dopiero we wrześniu 1950 r. sytuacja w parafii prokocimskiej wróciła do normy. W dniu 6 września ks. Sidzina poprosił o inkardynację¹¹⁰ do archidiecezji krakowskiej, a 21 września ks. metropolita kardynał Adam Stefan Sapieha mianował, z dniem 10 października tegoż roku, ks. Walentego Przebindę administratorem parafii w Prokocimiu. Ks. Walenty Przebinda przybył do Prokocimia rzeczywiście 10 października, gdzie aż do 15 września pełnił obowiązki duszpasterskie wspólnie z ks. Ignacym Sidziną.

Co się stało z prokocimskimi Augustianami? Ks. Bonifacy Woźny pozostał na prośbę parafian nadal Przewodniczącym Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu, mieszkając w budynku Starej Plebanii¹¹¹. Wikariusze, ks. Benedykt Buła i ks. Mikołaj Gałowicz zostali przeniesieni do innych parafii. Z pozostałych księży pozostawiono katechetę, ks. Kazimierza Kasprzyka, do którego prawie po roku, 1 sierpnia 1951 r., dołączył na swą pierwszą aplikatę wikariusza nowo wyświęcony ks. Stanisław Jaworski.

Ks. Bonifacy Woźny powrócił na stanowisko administratora parafii w Prokocimiu 10 lutego 1955 r.¹¹², a 14 kwietnia 1966 r. objął funkcję jej proboszcza¹¹³. Na probostwie pozostał do 15 lutego 1978 r., a następnie jako rezydent mieszkał w Prokocimiu aż do śmierci 19 grudnia 1984 r. Uroczysty pogrzeb z udziałem wielu księży i parafian odbył się 22 grudnia tegoż roku. Po żałobnej Mszy Św. odprowadzono go na miejsce wiecznego spoczynku do grobowca przy głównej alei cmentarza w Prokocimiu.

W kilka lat później, 6 lutego 1990 r., w wieku 81 lat zmarł w Prokocimiu ks. Hieronim Struszcza, odnowiwszy wcześniej, na pół miesiąca przed śmiercią, profesję zakonną w odrodzonym w Polsce Zakonie Św. Augustyna.

Wraz ze śmiercią tych dwóch byłych zakonników augustiańskich zakończyła się w Prokocimiu pewna epoka. Zaledwie kilka lat dzieliło ks. Woźnego, a zwłaszcza ks. Struszcza, od doczekania powrotu swojego macierzystego zakonu do Prokocimia...

¹⁰⁹ Nieprawdą jest, jakoby ks. Sidzina, bądź jakkolwiek inny były Augustinianin, uzurpował sobie w tym okresie tytuł proboszcza czy też administratora parafii. Ks. Sidzina aż do końca swojej pracy w Prokocimiu występował jedynie jako wikary.

¹¹⁰ Czyli przypisanie.

¹¹¹ Nie wykonywał jednak żadnych funkcji parafialnych.

¹¹² Po śmierci ks. metropolity kardynała Adama Stefana Sapiehy delegacja parafian z Prokocimia udała się do ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka już 18 września 1951 r. z prośbą o przywrócenie ks. Bonifacego Woźnego na stanowisko administratora parafii, jednak ta próba nie zakończyła się sukcesem.

¹¹³ Z możliwością usunięcia ze stanowiska, tzw. proboszcza usuwalnego.

VII. DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA

Erazm Jerzmanowski wraz z żoną Anną znani byli zarówno w Krakowie jak i w Prokocimiu z prowadzonych przez siebie akcji charytatywnych, skierowanych na wspomaganie ubogiej ludności. OO. Augustianie po przejściu majątku kontynuowali tę chlubną tradycję.

Już w 1914 r., po wybuchu I wojny światowej, pozostały w Prokocimiu O. Wilhelm Gaczek, wraz z kierownikiem prokocimskiej szkoły ludowej, Władysławem Różyckim, przeprowadzili kwestę na Polski Skarb Wojenny, w wyniku której zebrano kwotę 670 K oraz wiele kosztowności, takich jak obrączki, pierścienie, łańcuszki. Zebraną ofiarę przekazano następnie do Kasy Zarządu Głównego Polskiego Skarbu Wojennego w Krakowie.

Działalność charytatywna nie uległa przerwaniu nawet w czasie wojny i po wyludnieniu Prokocimia. Opiekę duszpasterską w Prokocimiu przejął wtedy „Kapelanat ludności Prokocimia”, pod kierunkiem O. Stanisława Wójcika, który podjął, przy współudziale ludności prokocimskiej, działalność charytatywną oraz zorganizował zakwaterowanie uchodźców.

Pod koniec wojny Augustianie zwrócili się do Komitetu Diecezjalnego w Krakowie o przyznanie zasiłku sierocemu dla dzieci prokocimskich, których rodzice zginęli bądź zaginęli w trakcie działań wojennych. Zasiłek ten został przyznany pismem z dnia 28 maja 1918 r. i wynosił za pierwszy kwartał tegoż roku 510 koron. Kwota ta w Prokocimiu została rozdzielona pomiędzy 20 najbardziej potrzebujących sierot. Druga rata zasiłku wpłynęła 15 września tego samego roku.

Działalność charytatywna OO. Augustianów w Prokocimiu stała się w pełni widoczna po odrodzeniu się Państwa Polskiego. Wielokrotnie przeprowadzano składki na potrzebujących, m.in. w niedzielę 7 września 1919 r. na sumie zbierana była składka na powstańców śląskich, w trakcie której uzbierano 250 koron. Dla przybywających ze Śląska repatriantów, poprzez kwestowanie, ks. proboszcz pozyskał środki finansowe w wysokości około 250 koron.

Powojenna drożyzna i rosnąca inflacja powodowały postępujące ubożenie ludności, której głównym problemem stało się przeżycie zimy, zwłaszcza na przełomie lat 1919 i 1920. Niezwykle trudny stał się zakup węgla, niezbędnego do ogrzewania pomieszczeń mieszkalnych. Szczególnie trudne warunki panowały w szkołach, które niejednokrotnie musiały z powodu zimna zawieszać zajęcia lekcyjne. Dotyczyło to także szkoły w Prokocimiu. Pragnąc ulżyć doli uczniów, proboszcz O. Wilhelm Gaczek, właśnie w okresie wspomnianej zimy, chodząc „po kołędzie” zainicjował zbiórkę węgla dla szkół. Zostało także zorganizowane dożywianie uczniów.

Dnia 24 lutego 1924 r., z inicjatywy ks. biskupa Adama Stefana Sapiehy, O. Gaczek powołał Parafialny Komitet Ratunkowy, wspomagany przez Biskupi Komitet Ratunkowy, którego celem było przyjsię z pomocą najbiedniejszym parafianom w Prokocimiu. Zebraną przez Komitet kwotę, wynoszącą 83 542 500 marek, wraz z kwotą 60 mln marek otrzymaną od biskupa, rozdzielono pomiędzy 6 najuboższych rodzin, a piątą część tej sumy przekazano na potrzeby ubogich w Krakowie. Kwota ta wydaje się imponująca, jednak warto zauważyć, że była to ostatnia składka przeprowadzona przed reformą

pieniężną, po której już od lipca tego roku obowiązującą walutą stał się złoty polski.

Prokocimian nękały niejednokrotnie różnego rodzaju klęski żywiołowe. Złagodzenie skutków tych klęsk zawdzięczali oni m.in. działalności charytatywnej OO. Augustianów, którzy starali się także wspomóc ludność z innych terenów nimi objętych. Gdy jesienią 1927 r. wschodnią część Małopolski nawiedziła wielka powódź, od września do listopada z inicjatywy OO. Augustianów w Prokocimiu prowadzona była składka, przekazana później dla powodziarzy. W związku z kolejną wielką powodzią w 1934 r., która tym razem nawiedziła Małopolskę zachodnią¹¹⁴, w dniu 22 lipca tegoż roku została odprawiona suma przeblagalna, w trakcie której O. Gaczek ponownie ogłosił składkę na powodziarzy. Składka ta, prowadzona w dniach 5, 6 i 7 sierpnia, przyniosła 1977 zł, które rozdzielono wśród potrzebujących.

Oprócz takich „globalnych” klęsk, także w życiu poszczególnych Prokocimian zdarzały się katastrofy, których skutki OO. Augustianie starali się złagodzić. Gdy pod koniec sierpnia 1928 r. spłonęły w Prokocimiu dwa domy (A. Korzeniowskiego i A. Szydłaka), O. Gaczek ogłosił składkę na pogorzelców. Z kolei, gdy w lipcu następnego roku spłonął dom jednego z najbiedniejszych mieszkańców Prokocimia, Aleksandra Pydra, zarządzono ponowną zbiórkę. Sprawiało to niewątpliwie, że każdy mieszkaniec Prokocimia mógł mieć poczucie, iż znajduje się pod opieką Zakonu Św. Augustyna.

W okresie nastającego kryzysu gospodarczego, tuż przed świętami Bożego Narodzenia w grudniu 1932 r., również z inicjatywy O. Gaczka, powołano Gminny Komitet Niesienia Pomocy Biednym. Działaniom Komitetu przewodniczył sam O. Gaczek, któremu pomagał naczelnik gminy Franciszek Korzeniowski oraz nauczycielka miejscowej szkoły, M. Gaworkowa. Dzięki staraniom Komitetu udało się zebrać 340 zł, a ponadto środki spożywcze i odzież, które rozdzielono następnie między 396 potrzebujących osób.

Wzrastające w Polsce bezrobocie sprawiło, że pod protektorem ówczesnego prymasa, ks. kardynała Augusta Hlonda, w 1937 r. zawiązał się Komitet Pomocy Bezrobotnym. Komitety te działały na terenie każdej parafii w Polsce, oczywiście również przy parafii Matki Bożej Dobrej Rady powstał Komitet Pomocy Bezrobotnym w Prokocimiu, pod patronatem proboszcza O. Hilarego Kurowskiego.

Wybuch II wojny światowej sprawił, że pomoc charytatywna OO. Augustianów stała się wyjątkowo potrzebna. Już pod koniec września 1939 r., dzięki osobistej pomocy ks. metropolity Adama Stefana Sapięhy, który wyasygnował 300 złotych, Augustianie założyli w Prokocimiu stołówkę dla biednych. Założono także odrębną stołówkę dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat, tzw. „Dożywialnię”, w której otrzymywały one trzy posiłki dziennie.

W okresie wakacji szkolnych w 1940 r. ks. metropolita Adam Stefan Sapięha powierzył OO. Augustianom w Prokocimiu prowadzenie przy parafii półkolonii dla dzieci najbiedniejszych, pozbawionych rodziców przez ich śmierć lub uwięzienie w obozach koncentracyjnych. Przeprowadzono także akcję dożywiania dzieci — wszystkie potrzebujące dzieci, w wieku od 7 (a nawet od 5) do 10 lat, miały także 3 razy dziennie otrzymywać posiłek.

¹¹⁴ Zgodnie z tradycją rodzinną Autora, częściowo zalana została także północna część Prokocimia, położona za linią kolejową.

Mimo wielkich trudności, związanych z warunkami okupacyjnymi, z inspiracji proboszcza, O. Hilarego Kurowskiego, w grudniu 1940 r. udało się zorganizować paczki gwiazdkowe wraz z opłatkami dla jeńców polskich, chorych lub rannych, przebywających w szpitalach. Paczki te były następnie przekazywane potrzebującym za pośrednictwem PCK. Pod koniec 1940 r. przeprowadzono także kwestę dla znajdującego się w trudnej sytuacji Seminarium Duchownego Diecezji Krakowskiej.

Także kolejny proboszcz prokocimski, O. Hieronim Struszcak, kontynuował charytatywną działalność zakonu w Prokocimiu. Wkrótce po objęciu probostwa prokocimskiego w 1942 r. postanowił zorganizować w Prokocimiu ochronkę dla sierot i małych dzieci, pozbawionych opieki rodziców. W tym celu poprosił, aby każdy Prokocimianin zadeklarował stałą składkę na ten cel. Powstała w efekcie ochronka, prowadzona na prośbę proboszcza przez SS. Augustianki, która zapewniała dzieciom trzykrotny posiłek dzienny, a także wykwalifikowaną opiekę. O. Struszcak skierował także działających w parafii ministrantów do zadań charytatywnych.

O. Struszcak pracował także w powstałej w 1940 r. w Warszawie za zgodą władz okupacyjnych Radzie Głównej Opiekuńczej (RGO), której celem było niesienie pomocy społecznej dla ludności polskiej Generalnej Guberni¹¹⁵.

Niewątpliwie w okresie okupacji prowadzonych było wiele innych akcji charytatywnych, po których ślad nie zachował się jednak w dokumentach. Ponowne informacje pochodzą dopiero z 1944 r.

Dużym wstrząsem dla mieszkańców Prokocimia był upadek Powstania Warszawskiego w październiku tego roku. Informacje o nim docierały do prokocimian zarówno poprzez podziemną prasę i radio, jak też niebawem poprzez samych przybywających do Prokocimia warszawiaków. Od nich właśnie uzyskano informacje o przebywających w obozach lub pod opieką zakonną w klasztorach dzieciach mieszkańców stolicy. Pragnąc w miarę możliwości udzielić im pomocy, proboszcz O. Struszcak poprosił klasztor OO. Franciszkanów w Niepokalanowie o przekazanie pewnej grupy dzieci pod opiekę Augustianów do Prokocimia.

W pierwszej grupie, pod opieką jednego z braci zakonnych oraz p. Anieli Kozłowskiej, do Prokocimia przybyło 35 skrajnie wyczerpanych dzieci w wieku od 8 do 12 lat. Dzieci te zostały początkowo umieszczone na plebanii. Proboszcz powołał wtedy przy Radzie Parafialnej specjalny Komitet Opiekuńczy, działający pod nadzorem lekarskim dr. Juliana Wilka, który umieszczał następnie te dzieci wśród rodzin prokocimskich. Ze względu na dużą liczbę zgłaszających się chętnych, sprowadzono następną trzydziestoosobową grupę dzieci, którą tym razem przywiozła z Warszawy p. Szajewska. Także i te dzieci znalazły opiekę w rodzinach prokocimskich. Komitet od razu rozpoczął poszukiwania rodzin przegarniętych dzieci. Po wojnie dzieci, których rodziny zostały odnalezione, wróciły do nich, natomiast dla pozostałych sierot znaleziono opiekunów.

Już po zakończonej wojnie, 6 grudnia 1945 r., działające w Prokocimiu Koło Ligi Morskiej, z inicjatywy O. Struszcaka zorganizowało akcję charytatywną przekazywania darów mikołajowych dla ok. 100 najbiedniejszych uczniów Prywatnego Gimnazjum i Liceum OO. Augustianów w Prokocimiu.

¹¹⁵ RGO utrzymywała oficjalne kontakty z władzami okupacyjnymi, co mogło być źródłem spotykanych niekiedy później pomówień Augustianów o współpracę z Niemcami.

Prowadzona była także akcja noszenia chleba dla repatriantów przebywających w sąsiednim Bieżanowie.

W lutym 1946 r. O. Struszcak otworzył w Prokocimiu, na parterze budynku plebanii, przedszkole „Caritasu” dla 50 dzieci, wraz ze stołówką, co znalazło wielkie uznanie wśród społeczności Prokocimia. Przedszkole to zostało decyzją władz świeckich zlikwidowane w 1958 r.

W związku z postawą władz komunistycznych, które przeciwne były prowadzeniu działalności charytatywnej przez Kościół, tego typu działalność OO. Augustianów w kolejnych latach uległa niestety prawie całkowitemu zahamowaniu.

VIII. DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA

OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU

Jak wspomniano w Rozdziale II., jednym z głównych celów zakupu majątku w Prokocimiu przez zakon OO. Augustianów było stworzenie w nim placówki edukacyjnej dla starszej młodzieży, czyli tzw. wówczas „zakładu naukowego”. Nic więc dziwnego, że już w czasie wizytacji generalskiej w czerwcu 1910 r. ustalono, że w Prokocimiu ma być utworzone gimnazjum. Augustianie, pozostając prawnymi właścicielami majątku, jego część planowali wynajmując osobie, lub osobom, gotowej zorganizować szkołę, ustalić jej formy działania i zająć się jej prowadzeniem.

Już w 1911 r., zaledwie w kilka miesięcy po kupnie majątku, OO. Augustianie rozpoczęli starania o utworzenie gimnazjum. Miało się ono składać z gmachu szkoły, połączonego z internatem, położonych w ośmiomorgowym parku. Sale lekcyjne miały być obszerne, jasne, oświetlane elektrycznie, z centralnym ogrzewaniem. Oczywiście nie mogło zabraknąć wodociągów, łazienek i kanalizacji. Planowano, że staw parkowy, służący latem za pływalnię, zimą będzie mógł być wykorzystywany jako ślizgawka. Program nauczania przewidywał nauczanie wszystkich przedmiotów oraz obu języków klasycznych, greki i łaciny. Nauka odbywać się miała przed i po południu, zajęcia te miały być przedzielone ćwiczeniami fizycznymi i zabawami, zapewniając w ten sposób całodzienną opiekę nad uczniami. Początkowo projektowano uruchomienie nauki jedynie w klasach I i II, zakładając, że liczba uczniów w klasie nie może przekroczyć 10.

Do organizacji szkoły według przedstawionych zasad zobowiązał się książę Witold Czartoryski z Pełkini wraz z Konstantym Buszczyńskim z Krakowa¹¹⁶. Zaproponowali oni założenie przez siebie Towarzystwa Nowej Szkoły (TNS), którego celem byłoby stworzenie w Prokocimiu „zakładu naukowego” wraz z internatem dla chłopców z zamożnych rodzin ziemiańskich i przemysłowych. Oferta ta została przyjęta, toteż 21 czerwca 1911 r. podpisano umowę dzierżawną, w myśl której TNS miało wziąć w dzierżawę pałac, oficynę, węglarkę, lodownię, cieplarnię oraz ok. 12 morgów parku i placów związanych z wymienionymi budynkami, a także 4 morgów parku i placów przylegających do parku przy bramie wjazdowej. W dzierżawionej części majątku znajdować się miałyby szkoła średnia. Cena dzierżawy, którą początkowo ustalono na 10 000 koron rocznie, a później poprawiono na 12 000 koron rocznie¹¹⁷, miała być spłacana kwartalnie. Okres trwania dzierżawy ustalono na 10 lat, poczynając od 1 sierpnia 1911 r.¹¹⁸. Ustalono także, że wszelkie podatki mają

¹¹⁶ Witold Czartoryski był prezesem Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego i posłem do sejmu, Konstanty Buszczyński natomiast znanym ziemianinem i działaczem społecznym, który rozwinął w swoim majątku w Górcie Narodowej hodowlę buraka cukrowego, uzyskując jego wysokocukrowe odmiany i zdobywając rynki zbytu nasion także za granicą. W 1919 r. Buszczyński został pierwszym polskim konsulem generalnym w USA.

¹¹⁷ Ostatecznie cenę dzierżawy ustalono na 15 tys. koron rocznie.

¹¹⁸ Początkowo miała być od 1 lipca 1911 r.

nadal płacić OO. Augustianie. Zgodnie z umową, szkoła uzyskiwała zezwolenie na stawianie nowych budynków na dzierżawionym obszarze, natomiast zobowiązywała się do utrzymania parku, poza wycinką drzew, która mogłaby się odbywać jedynie za zgodą O. Przeora.

Przy podpisaniu umowy dzierżawnej wpłacono OO. Augustianom 2500 koron zaliczki. Do końca roku obaj założyciele TNS zobowiązali się zawiadomić O. Przeora o sądowym zatwierdzeniu Towarzystwa.

W dniu 31 lipca 1911 r. Czartoryski i Buszczyński zgłosili gotowość wydzierżawienia od konwentu całego kompleksu, stanowiącego ogrodzony park wraz z budynkami. W przedstawionych warunkach zadeklarowali płacenie czynszu w wysokości 12 tys. koron rocznie, płatnego w kwartalnych ratach po 3000 koron, płatnych z góry¹¹⁹, poczynając od 1 sierpnia 1911 r. Podatki, podobnie jak w poprzedniej umowie, miałyby płacić konwent, który także zobowiązałby się do zapewnienia dostaw prądu i wody, natomiast dzierżawcy mieliby prawo swobodnej dyspozycji użytkowanego terenu. Dzierżawcy zastrzegli sobie prawo przeróbek w oficynie, w której części miał być urządzony internat. Urządzenia wodne wraz z młynem zostały wyłączone z dzierżawy. Dzierżawcy mieli także zapewnić w zimie ochronę figurom znajdującym się w parku.

Początkowo umowa miała być zawarta na rok, czyli do 31 lipca 1912 r., jednak w przypadku braku wypowiedzenia zostałaby ona przedłużona, lecz nie dłużej niż na trzy lata, czyli do 31 lipca 1914 r. Dzierżawcy wpłacili kaucję w wysokości 6000 koron. W nowym kontrakcie prosili także, żeby umowa mogła obowiązywać aż do 31 lipca 1921 r., a gdyby konwent chciał te dobra sprzedać, to oni zastrzegają sobie prawo pierwokupu¹²⁰.

Umowa została ostatecznie zawarta, jak wynika z późniejszych wydarzeń, rzeczywiście z przedłużeniem dzierżawy przynajmniej do końca 1919 r., toteż 21 sierpnia 1911 r., w czasie uroczystości otwarcia kaplicy Matki Bożej Dobrej Rady, superior klasztoru prokocimskiego O. Grzegorz Uth ogłosił, iż 10 września tegoż roku w Prokocimiu zostanie otwarty prywatny zakład naukowy z internatem dla zamożniejszej młodzieży.

Twórcą i opiekunem Nowej Szkoły był ks. Jan Gralewski, współorganizator słynnego strajku szkolnego w 1905 r. oraz założyciel Polskiej Macierzy Szkolnej w Królestwie Polskim, natomiast dyrektorem został Tadeusz Łopuszański, późniejszy, po odrodzeniu Państwa Polskiego, minister wyznań religijnych i oświaty. Do Nowej Szkoły uczęszczało ok. 20 uczniów. Kształcenie obejmowało trzy najstarsze klasy gimnazjalne, gdyż średnie i niższe klasy Nowej Szkoły znajdowały się w Surochowie koło Przemyśla i w Starej Wsi pod Warszawą. Przez cały okres działania szkoły, w latach 1911–1914, języka polskiego i łaciny uczył w niej Stanisław Pigoń, późniejszy profesor UJ, wybitny historyk literatury polskiej, który zresztą w 1911 r. był jednym z założycieli harcerstwa polskiego.

Niestety, prawie od początku swojej działalności TNS zaniedbywało płacenie Augustianom należnych czynszów. Już w połowie 1914 r. Towarzystwo Nowej Szkoły było dłużne klasztorowi za czynsz kolejno z 1 maja 1913 r., 1 listopada 1913 r., 1 sierpnia 1913 r., 1 lutego 1914 r. i 1 maja 1914 r., na

¹¹⁹ Czyli 1 sierpnia, 1 listopada, 1 lutego oraz 1 maja.

¹²⁰ Jako założycielka Nowej Szkoły jest także wymieniana hr. Zofia z Wodzickich Odrzywolska.

łączną kwotę 15 000 koron. Działalność Nowej Szkoły przerwał wybuch I wojny światowej i zajęcie zabudowań dworskich w Prokocimiu przez wojsko. Ostatni rachunek dla Nowej Szkoły nosi datę 1 sierpnia 1914 r., niemniej jednak dzierżawa trwała nadal. Na dzień 14 września 1916 r. administracja Nowej Szkoły była dłużna klasztorowi 17 089 K 41 h, tytułem zaległych czynszów oraz oprocentowania narosłego przez dwa lata zaległości. O. Uth skierował w związku z tym pismo do „Jaśnie Oświeconego Księcia Pana¹²¹ [...], albowiem z nim układ zawieraliśmy jako z kuratorem zakładu naukowego”. Sprawa spłaty długu była dla klasztoru w tym okresie tym istotniejsza, że sam był obciążony długiem na rzecz spadkobierców Anny Jerzmanowskiej, o czym pisałem już w Rozdziale II.

W okresie od lipca 1913 r. do lipca 1914 r. dług TNS wobec klasztoru narósł o kolejnych 758 941 K, a w latach 1915–1919 wyniósł już, łącznie z odsetkami, aż 2 181 088 K! Nic nie wskazuje na to, aby dług ten został kiedykolwiek spłacony...

Po opuszczeniu pałacu najpierw przez Nową Szkołę, następnie przez wojsko, a później przez mieszkającego w nim w latach 1920–1924 inż. Lewalskiego¹²², budynek i zabudowania gospodarcze stały puste, toteż 11 czerwca 1925 r. senator Aleksander Adelman zaproponował, aby umieścić w nim szkołę ślusarską ze Świątnik, natomiast warsztaty szkolne w budynkach gospodarczych. W pałacu mogłyby się też znajdować mieszkania nauczycieli. Pomysł ten nie został jednak zrealizowany.

Jak widać, ta pierwsza inwestycja szkolna OO. Augustianów w Prokocimiu zakończyła się w sumie, nie z winy zakonników, niepowodzeniem. Niezależnie jednak od chęci stworzenia szkoły prywatnej, OO. Augustianie w różny sposób wspierali działalność prokocimskich szkół publicznych. Pierwsza szkoła w Prokocimiu¹²³ została założona jeszcze przez Erazma Jerzmanowskiego w 1896 r. Kierownikiem tej dwuklasowej szkoły, od chwili założenia, aż do 1917 r., był wspominany już w poprzednich rozdziałach, współpracujący często z O. Gaczkim, Władysław Różycki, natomiast nauki religii udzielał w niej do 1 lutego 1917 r., przyjeżdżający zwykle w środy, katecheta z Biezanowa. Od tego momentu aż do 1921 r. funkcję tę spełniał O. ekspozyt Wilhelm Gaczek.

Kolejna placówka szkolna, prowadzona przez świeżo zatrudnioną nauczycielkę Szkoły Ludowej w Prokocimiu, Stanisławę Palkównę, powstała w 1917 r. w kolejarskiej osadzie Na Szutrach, w prywatnym domu Jana Bóronia. Jednak nie była ona wystarczająca dla rosnącej liczby dzieci kolejarskich, zwłaszcza w perspektywie budowy nowego osiedla kolejowego na gruntach augustiańskich. Kolejarze, zachęceni przez Augustianów, na początku 1919 r. zawiązali komitet budowy szkoły dla swoich dzieci. Dnia 13 stycznia 1919 r. klasztor Augustianów zobowiązał się sprzedać temu komitetowi parcelę gruntową położoną na swoich gruntach, naprzeciw Szutrów (rolę uprawną l. kat. 641/2), o powierzchni 965 m², na co zgodę wyraził 31 stycznia wierzyciel prokocimskiego majątku Augustianów, Bank Ziemski w Krakowie. Kontrakt kupna parceli został zawarty z Augustianami przez Dyрекcję Kolei Państwowych 27 października 1919 r. Warto wspomnieć, że Augustianie sprzedali grunt pod szkołę po tak niskiej cenie, wynoszącej zaledwie 800 K, że aż

¹²¹ Czyli do Witolda Czartoryskiego.

¹²² Patrz Rozdział XI.

¹²³ Położona przy obecnej ul. Żabiej, zburzona została w 1990 r.



Fot. 40. Szkoła Ludowa w Prokocimiu (lata 20. XX w.).



Fot. 41. Szkoła Na Szutrach w latach 20 XX w.

wzbudziło to podejrzenia władz o pomyłkę! Już w 1920 r., jeszcze przed zakończeniem budowy osiedla, na wymienionej parceli Na Szutrach została zbudowana nowa, murowana, piętrowa szkoła siedmioklasowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Oddanie szkoły do użytku nastąpiło 1 września 1920 r., natomiast jej poświęcenie przez proboszcza O. Wilhelma Gaczka odbyło się 3 października 1920 r. o godz. 16⁰⁰. W drugą niedzielę po Zielonych Świąt-



Fot. 42. Ks. Józef Chrapek.

kach, 19 czerwca 1927 r., poświęcony został pomocniczy, barakowy budynek szkolny Na Szutrach, oddany do użytku rok wcześniej, położony obok istniejącej szkoły. Uzyskano w ten sposób dodatkowych 6 sal lekcyjnych¹²⁴.

OO. Augustianie w obu prokocimskich szkołach prowadzili katechizację. Jak już wspomniano, zgodnie z zarządzeniem Konsystorza Krakowskiego z 12 maja 1917 r. funkcję katechety szkoły ludowej w Prokocimiu objął O. Wilhelm Gaczek. Na początku lutego 1921 r. komisarz generalski O. Andrzej Styła przysłał w celu katechizacji dzieci w obu szkołach prokocimskich na stały pobyt katechetę O. Stanisława Weinerta, jednak ten już 22 września 1921 r. musiał, za zezwoleniem O. Generała, wyjechać do Detroit w USA¹²⁵. Po O. Weinercie

funkcję katechety pełnił ponownie sam proboszcz, O. Wilhelm Gaczek.

Aż do końca stycznia 1925 r. nauka religii odbywała się bezpłatnie, jako należąca do obowiązków duszpasterskich proboszcza. Gdy jednak przybyło w szkole lekcji religii, pojawiła się potrzeba zatrudnienia katechety kontraktowego. Jako katecheta kontraktowy początkowo został zatrudniony nadal O. Ekspozyt, jednak już 31 marca 1925 r. Kuria uwolniła go od obowiązku nauki religii, wyrażając mu przy tym uznanie za dotychczasową pracę katechetyczną. Od tej pory katechizację dzieci prokocimskich prowadzili już księża diecezjalni, w okresie „augustiańskim” w Prokocimiu najpierw ks. Antoni Pałka (1925–1926), następnie ks. Andrzej Rokosz (1926–1927), niezwykle zasłużony dla Prokocimia ks. Józef Chrapek (1927–1945)¹²⁶ i w końcu ks. Kazimierz Kasprzyk (1945–1963). Warto może wspomnieć, że wybór ks. Rokosza nie był zbyt szczę-

¹²⁴ Ostatecznie, na dwa lata przed wybuchem wojny, w 1937 r. w Prokocimiu działała siedmioklasowa szkoła podstawowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, mieszcząca się w trzech budynkach: starej szkole fundacji E. Jerzmanowskiego, nowej szkole Na Szutrach oraz położonego obok budynku barakowego. O dużej liczbie uczniów świadczy fakt, że łącznie szkoła składała się aż z 18 oddziałów. Warto może jeszcze dodać, że także w nowym osiedlu, zbudowanym na gruntach augustiańskich na przełomie lat 30. i 40. XX w. opodal nowego kościoła, także miała powstać szkoła, co zostało uwidocznione na planie z 1940 r. Szkoła ta miała zostać zbudowana przy skrzyżowaniu obecnych ul. ul. Prostej i Dygasińskiego, w miejscu obecnej Szkoły Podstawowej nr. 150 i Poradni Rehabilitacyjnej dla Dzieci.

¹²⁵ O. Weinert objął opieką duszpasterską polskich imigrantów, należących do parafii Św. Augustyna w Detroit. Swoją służbę pełnił do roku 1955, a następnie, w związku z problemami zdrowotnymi, został przeniesiony do klasztoru Św. Rity w Chicago, gdzie zmarł 21 maja 1962 r.

¹²⁶ Były kapelan II Dywizji Artylerii Wojska Polskiego, odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości.

śliwy, gdyż ten, jak potem wspominał O. Gaczek, „wichrzył i intrygował”, nieustannie słał skargi na proboszcza i nauczycieli do Kurii i Kuratorium, a do O. Gaczka odnosił się nieufnie i wyniośle. Na szczęście jego następcą, ks. Chrappek, stanowił całkowite przeciwieństwo swego poprzednika¹²⁷.

Do działalności edukacyjnej OO. Augustianów w Prokocimiu można także zaliczyć współpracę z Towarzystwem Szkół Ludowych (TSL). Założone w Krakowie w 1891 r. Towarzystwo Szkół Ludowych działało w 33 Kołach na terenie Galicji, Bukowiny, Śląska Cieszyńskiego, części Moraw oraz w Bośni. Pierwszym przewodniczącym Towarzystwa był jego założyciel, Adam Asnyk. Realizując główny cel, którym była ochrona języka polskiego i narodowości polskiej, TSL zakładało liczne szkoły ludowe, szkoły średnie, seminaria nauczycielskie, bursy i ochronki¹²⁸. Prowadziło też kursy uzupełniające. Organizowało odczyty, kongresy i obchody rocznic narodowych oraz otwierało nowe biblioteki i czytelnie. Księgozbiór TSL obejmował głównie polską literaturę klasyczną oraz dzieła z różnych dziedzin wiedzy, takich jak: medycyna, prawo, polityka, sztuka, filozofia, historia i in.

W 1926 r. w gminie Prokocim mieszkało ok. 800 dzieci w wieku przedszkolnym, toteż istniała potrzeba wybudowania ochronki, która by „od najmłodszych lat wszczepiała w duszę tej młodzieży ideały szlachetne i wzniosłe”. Koło TSL w Prokocimiu, założone 3 maja 1925 r. przez Jana Kielara, w osobach prezesa, właśnie Jana Kielara, oraz sekretarza Stanisława Leśniaka, zwróciło się z prośbą do OO. Augustianów o przeznaczenie parceli pod budowę Domu Oświatowego TSL, w którym mieściłaby się taka ochronka. O. Gaczek, zresztą od początku istnienia Koła będący zastępcą prezesa, entuzjastycznie odniósł się do tego pomysłu, toteż 10 czerwca 1926 r. został zawarty kontrakt kupna-sprzedaży między klasztorem a Towarzystwem Szkół Ludowych, reprezentowanym przez wiceprezesa Zarządu Głównego TSL w Krakowie, Witolda Ostrowskiego oraz sekretarza dr. Wincentego Wysokiego, w sprawie kupna dwóch, położonych nieco na północ od parku, parceli pod budowę Domu Oświatowego, za symboliczną kwotę 2500 zł. W warunkach umowy zostało też zapisane, że TSL przyjmuje klasztor na swojego członka, a także że działająca w Domu Oświatowym ochronka będzie prowadzona przez SS. Augustianki. Budynek miał również pełnić funkcje Ośrodka Gminnego, czyli w szczególności być siedzibą Rady Gminnej.

Dnia 26 października 1926 r. Zarząd Koła TSL w Prokocimiu skierował podziękowania dla OO. Augustianów za pomoc w nabyciu parceli pod ochronkę. Na wiosnę 1927 r. kończono też budowę nowego, pomocniczego barakowego budynku szkolnego Na Szutrach, niemniej jednak, dzięki wsparciu I Koła TSL w Krakowie i zakonu OO. Augustianów, Komitet Budowy Ochronki, reprezentowany przez prezesa Jana Kielara, kierownika szkoły, oraz proboszcza, O. W. Gaczka, zgromadził materiały budowlane także na budowę ochronki.

Dnia 17 lipca 1927 r. o godzinie 17⁰⁰ poświęcony został kamień węgielny pod budowę Domu Oświatowego TSL, zwanego powszechnie „Ochronką”. Bu-

¹²⁷ Ks. Andrzej Rokosz z Prokocimia został przeniesiony do parafii podgórskiej, a już po roku pracy w niej, 21 lipca 1928 r., w ogóle wystąpił z Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

¹²⁸ Ochronki były dobroczynnymi zakładami opiekuńczo-wychowawczymi, rodzajem przedszkoli dla małych dzieci, pozbawionych opieki matek, podejmujących pracę zawodową.



Fot. 43. Komitet Budowy TSL.

dynek zaprojektował znany architekt Franciszek Mączyński¹²⁹ z Krakowa, natomiast budowali go budowniczzy z Wieliczki, E. Wojtarowicz oraz majster murarski J. Lampiga z Konar. Na parterze znajdowała się siedziba Urzędu Gminy Prokocim, biblioteka i sala widowiskowo-kinowa, natomiast na piętrze właśnie ochronka, prowadzona przez Siostry Augustianki, mieszkania Sióstr oraz siedziba Koła Młodych TSL. W późniejszym okresie działał w nim także Klub Sportowy „Orion” z Kółkiem Artystycznym¹³⁰.

Wystawiony w ciągu roku budynek służył wielokrotnie mieszkańcom Prokocimia. Gdy w 1928 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustanowiło „Tydzień dziecka i Święto Matki”, po Mszy Św. dla dzieci w niedzielę 23 września o 9⁰⁰, o godz. 14 obejrzały one przeznaczone dla siebie przedstawienie właśnie w budynku TSL. Niedługo później, 11 listopada 1928 r., w 10. rocznicę odzyskania niepodległości, w kaplicy została odprawiona suma, po której przez Prokocim przeszedł pochód, a w budynku TSL wysłuchano okolicznościowego przemówienia. Budynek TSL wykorzystywano wielokrotnie jako miejsce uroczystych zebrań katolickich organizacji prokocimskich, m.in. odbywały się w nim spotkania opłatkowe Związku Katolickich Kolarzy. W niedzielę natomiast 12 lutego 1933 r. w budynku TSL odbył się odczyt o Rzymie z okazji 11 rocznicy pontyfikatu Ojca Świętego Piusa XI. Połowa uzyskanego dochodu została przeznaczona na budowę kościoła. Z kolei 17 września 1933 r. odbyły się w Prokocimiu obchody 250. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. Po

¹²⁹ Projektował także kościół OO. Jezuitów pw. Serca Jezusowego na ul. Kopernika w Krakowie.

¹³⁰ W klubie tym i kółku aktywnie działał ojciec Autora, Kazimierz Ścieżor.



Fot. 44. Dom Oświatowy TSL w Prokocimiu.



Fot. 45. Poświęcenie domu TSL w 1930 r.

Mszy Św. odbyła się akademія właśnie w budynku TSL. W budynku TSL odbywały się także posiedzenia Rady Parafialnej.

Dom Oświatowy Towarzystwa Szkół Ludowych poświęcił dopiero 10 października 1931 r. ks. metropolita Adam Stefan Sapieha. Warto wspomnieć, że była to pierwsza tego rodzaju placówka w powiecie krakowskim. W budynku, jak już wspomniano, oprócz ochronki i siedziby Rady Gminnej, znalazła swoje miejsce także biblioteka, licząca 1600 tomów. O potrzebie jej istnienia może świadczyć fakt, że w ciągu jednego, 1936 r., wypożyczono z niej łącznie aż 7169 książek.

Zagadnieniem, wymagającym odrębnego, szczegółowego omówienia, jest najważniejsza inicjatywa edukacyjna OO. Augustianów w Prokocimiu, czyli Prywatne Liceum i Gimnazjum, powstałe już w okresie powojennym.

Pomysł zorganizowania własnej szkoły przez zakon OO. Augustianów wyszedł niewątpliwie od działającego w Prokocimiu od 1942 r. proboszcza, O. Hieronima Struszcza, który zaraz po zakończeniu działań wojennych, w pierwszych miesiącach 1945 r. podjął odpowiednie starania w tym kierunku. W ich wyniku już 12 marca 1945 r. Urząd Wojewódzki w Krakowie przydzielił w Prokocimiu „gmach tzw. «Pałac» wraz z parkiem na użytek Gimnazjum męskiego, który to gmach jest własnością OO. Augustianów”. Zgodnie z tym samym zarządzeniem, zapewnieniem bezpieczeństwa nauczycieli i uczniów miała się zająć Milicja Obywatelska. W tydzień później, 19 marca 1945 r., Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego wydało zezwolenie na utworzenie gimnazjum w Prokocimiu i na prowadzenie do końca bieżącego roku szkolnego klas gimnazjalnych i licealnych.

Przynajmniej od 26 marca 1945 r. prowadzone były rozmowy dotyczące obsadzenia etatu dyrektora otwieranej szkoły. Rozmawiano m.in. z Władysławem Wajdowiczem, emerytowanym wizytatorem szkół średnich Okręgu Szkolnego Krakowskiego. W dniu 30 marca Wajdowicz jednak oświadczył, że nie może objąć proponowanej posady, gdyż jest już profesorem szkoły SS. Duchaczek w Krakowie. Kolejny natomiast kandydat, Zdzisław Rudzki, emerytowany dyrektor państwowego gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie, zgodził się przyjąć proponowaną posadę.

Formalne otwarcie szkoły w budynkach pałacu i folwarku nastąpiło w 10 kwietnia 1945 r. W celu „uspokojenia” komunistycznych władz, stwierdzono wyraźnie, że otwierana szkoła jest „Prywatnym Gimnazjum i Liceum męskim dla miejscowej młodzieży robotniczej oraz drobnych rolników z sąsiedztwa”. Prefektem gimnazjum został O. prowincjał Hilary Kurowski.

Pierwotny statut szkoły stwierdzał m. in. że:

- Właścicielem szkoły jest Konwent OO. Augustianów w Prokocimiu pod Krakowem.
- Szkoła znajduje się przy ul. Augustiańskiej 27.
- Celem szkoły jest danie wykształcenia średniego oraz przygotowanie do studiów akademickich i zawodowych dla młodzieży męskiej.
- Pełny okres nauki ma wynosić 6 lat, z czego pierwsze cztery ma wypełnić gimnazjum ogólnokształcące, natomiast pozostałe dwa liceum z wydziałami: ogólnokształcącym, rolniczym i ogrodniczym. W miarę potrzeb mogą być tworzone inne wydziały.
- Do gimnazjum mogą być przyjmowani chłopcy w wieku 14–16 lat na podstawie egzaminu wstępnego.
- Nauka odbywa się w języku polskim
- Nauka odbywa się wg programu szkoły państwowej.

Niebawem w gimnazjum utworzono klasę żeńską, co spowodowało konieczność zmiany statutu poprzez dopisanie, że jest ono przeznaczone: „...dla młodzieży płci obojga wyznania rzymsko-katolickiego, narodowości polskiej...” oraz że „Nauka odbywa się wg programu ogólnokształcącego humanistycznego (z łaciną)”.

Egzaminy wstępne do gimnazjum trwały od 4 do 11 kwietnia 1945 r., od którego to dnia rozpoczęły się zajęcia. Nabożeństwo na otwarcie nowej szkoły

odprawił w niedzielę 15 kwietnia 1945 r. O. prowincjał Hilary Kurowski. Naukę rozpoczęło 43 uczniów, których podzielono na dwie grupy. Z uczniów młodszych, lub mniej zaawansowanych, utworzono kl. IA, liczącą 17 chłopców, natomiast 26 starszych, lepiej przygotowanych chłopców, utworzyło kl. IB. Dyrektorem, począwszy od 1 kwietnia 1945 r., został wspomniany już Zdzisław Rudzki. Grono nauczycielskie stanowili:

- dyrektor Zdzisław Rudzki — biologia, j. rosyjski;
- O. prowincjał Hilary Kurowski — religia;
- Eugeniusz Step — geografia Polski, historia, przyrodoznawstwo (opiekun kl. IB), zastępczo prowadził też j. polski i gimnastykę; był również opiekunem Ligi Morskiej, sklepiu uczniowskiego i Koła Amatorskiego¹³¹;
- inż. Feliks Szwed — geografia, fizyka, matematyka (opiekun kl. IA)¹³²;
- Stanisława Stopowy — j. francuski, WF;
- Józef Cukrzyński — j. polski, łacina¹³³.

Lekarzem szkolnym był, zamieszkały w Woli Duchackiej, dr Ludwik Zgórski¹³⁴, sekretariat prowadził inż. Feliks Szwed, natomiast tercjanem, czyli woźnym, przez cały okres istnienia szkoły był Piotr Duda¹³⁵.

Podstawą finansową działalności Gimnazjum były comiesięczne składki rodziców uczniów. Czesne to wynosiło 275 zł miesięcznie, jednak dla biedniejszych uczniów przewidziano zniżkę dochodzącą aż do 70 zł.

W dniu 26 maja 1945 r. w szkole założono Koło Ligi Morskiej, którego opiekunem został nauczyciel Eugeniusz Step. Do Koła zapisali się wszyscy nauczyciele i uczniowie szkoły! Koło Ligi Morskiej prowadziło szeroką działalność charytatywną, m.in. w grudniu zorganizowało akcję darów mikołajowych dla ok. 100 biedniejszych uczniów. Noszono także chleb dla repatriantów przebywających w Bieżanowie. Warto też wspomnieć, że 16 listopada 1945 r. uczniowie złożyli ofiarę na ufundowanie nowych dzwonów do kościoła, w miejsce poprzednich, zrabowanych przez Niemców.

Pierwszy, bardzo krótki rok szkolny nowej szkoły zakończył się 5 sierpnia 1945 r. Już jednak w lipcu odbyły się egzaminy wstępne do kolejnej pierwszej klasy, w efekcie których przyjęto 13 uczniów¹³⁶. Nauka w nowym roku szkolnym rozpoczęła się 4 września 1945 r.

W roku tym w Gimnazjum wprowadzono dodatkowo naukę ogrodnictwa, w związku z czym 14 września dyr. Rudzki skierował do Kuratorium wniosek o zezwolenie na prowadzenie tego przedmiotu przez Mariana Radwańskiego.

¹³¹ Był jednym z pierwszych zatrudnionych, od 1 kwietnia 1945 r., nauczycieli. Eugeniusz Step był jednym z najaktywniejszych nauczycieli, uczestniczył praktycznie w każdej akcji organizowanej na terenie szkoły.

¹³² Późniejszy dyrektor Instytutu Inżynierii Wodnej i prodziekan Wydziału Budownictwa Wodnego Politechniki Krakowskiej.

¹³³ Wkrótce w składzie grona nauczycielskiego znalazł się jeszcze nauczyciel matematyki, Kazimierz Piszczek, później profesor Wydziału Mechanicznego Politechniki Krakowskiej.

¹³⁴ Ur. 21 sierpnia 1907 r. w Krasnojarsku, ukończył studia w Wilnie.

¹³⁵ Ur. 8 lutego 1892.

¹³⁶ Jednym z przyjętych wówczas uczniów był Rajmund Boroń, późniejszy Prezes Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia i autor wspomnień, które stanowiły niezwykle cenne źródło do niniejszej książki.

15 września 1945 r. otwarto świetlicę szkolną, która była czynna cztery razy w tygodniu w godzinach od 16 do 18. Wcześniejsze otwarcie świetlicy było niemożliwe, gdyż przynajmniej do 26 lipca 1945 r. część budynku zajmowały nadal wojska radzieckie.

W dniu 21 grudnia 1945 r. ze szkołą pożegnał się dyr. Rudzki, w związku ze swoim przejściem do szkoły gospodarczej w Cieszynie. Nowym dyrektorem został dr Eugeniusz Jelonek, który na konferencji w dniu 7 stycznia 1946 r. przedstawił zebranim nauczycielom projekt zmian w szkole. Zakładał on przede wszystkim utworzenie tzw. klas szkoły skróconej, dla młodzieży opóźnionej wiekiem, oraz szkoły dla dorosłych. Zaproponował też promowanie niektórych uczniów kl. I i II do wyższej klasy, prowadzonej systemem szkoły skróconej. Ogłoszenie o możliwości zapisu do szkoły skróconej i szkoły dla dorosłych rozwieszono w Prokocimiu, Woli Duchackiej, Bieżanowie i Rybitwach. Z młodzieży opóźnionej wiekiem z kl. II do tego systemu zgłosiło się 7 uczniów.

Dyrektor zaproponował również utworzenie oddziału żeńskiego. W dniu 10 lutego odbyło się zebranie rodzin 8 zgłoszonych do tego oddziału dziewcząt. W dzień później ogłoszono utworzenie kl. II, oddziału żeńskiego. Nauka w tym oddziale rozpoczęła się 13 lutego. Ostatecznie naukę w kl. II rozpoczęło 13 uczennic. Wprowadzenie klasy żeńskiej wymagało wspomnianej wcześniej zmiany w statucie szkoły oraz uzyskania zezwolenia na otwarcie i prowadzenie koedukacyjnego gimnazjum i liceum. Po skierowaniu wniosku do Kuratorium 26 kwietnia 1946 r., zgodę otrzymano 23 maja tegoż roku.

Zgodnie z opisem wizytacji kuratorskiej, przeprowadzonej 25 kwietnia 1946 r., gimnazjum było położone „w małym pałacyku w pięknym parku”, składało się z 3 sal lekcyjnych, przy potencjalnej możliwości urządzenia jeszcze dwóch sal oraz pokoju nauczycielskiego. Na wyposażeniu były 3 tablice, stoły, ławy i krzesła, przynoszone przez uczniów, 2 mapy, 2 globusy oraz mikroskop. Biblioteka składała się ze 130 tomów.

Gimnazjum w tym okresie utrzymywało się z opłat uczniowskich w wysokości 350 zł miesięcznie, jednakże, tak jak w poprzednim roku szkolnym, niektórzy uczniowie mieli zniżki.

Grono nauczycielskie stanowiło 5 osób, z dyr. Jelonkiem na czele, z których 4 miały pełne kwalifikacje pedagogiczne.

Łącznie w roku szkolnym 1945/46 do szkoły uczęszczało 80 uczniów w 4 oddziałach: kl. I a, I b, II męskiej i II żeńskiej. Aż 30% uczniów stanowiły dzieci kolejarzy.

Nauka prowadzona była zgodnie z programem gimnazjum państwowego, z językiem obcym francuskim. Poziom uczących określono jako dobry, natomiast wyniki jako słabe, co wiązano ze złym wcześniejszym przygotowaniem młodzieży. W szkole działała wspomniana już Liga Morska, PCK, Kółko Krajoznawcze i sklepik.

Z roku szkolnego 1946/47 posiadamy szczegółowe informacje dotyczące przeznaczenia poszczególnych sal w pałacu. Otóż kl. II, prowadzona przez wychowawcę inż. F. Schweda, zajmowała salę obok rotundy, kl. III męska, prowadzona przez wychowawcę E. Stepa, salę w rotundzie, szatnia znajdowała się na parterze, a obok była sala kl. III żeńskiej, której wychowawczynią była St. Stopowy. Sala gimnastyczna tymczasowo znajdowała się w sali konferencyjnej, czyli sali na parterze w rotundzie. Na pierwszym piętrze pałacu, na-



Fot. 46. Uczniowie i grono nauczycielskie gimnazjum augustiańskiego w Prokocimiu w 1946 r. W pierwszym rzędzie, od lewej: E. Step, O. H. Kurowski, dyr. R. Czerkiewski, inż. F. Szwed, St. Stopowy.

przeciw kuchni, położone było mieszkanie dyrektora. Pracowni naukowych nie było, organizowana dopiero była pracownia biologiczna.

Problemy tak dobrze rozwijającej się szkoły zaczęły się, gdy 7 maja 1946 r. dr Eugeniusz Jelonek otrzymał od O. Kurowskiego wypowiedzenie etatu dyrektora z dniem 31 maja tegoż roku. Stało się to na wniosek rodziców, stwierdzających obniżenie poziomu naukowego i wychowawczego szkoły. O. Prefekt zwrócił także uwagę na nieuzasadnione wydawanie pieniędzy przez dyrektora, niezgodne z priorytetami potrzeb szkoły. Rodzice zarzucali też dyktorowi, że brał od wszystkich pieniądze, a przecież 20% uczniów powinno pobierać naukę bezpłatnie.

Dyr. Jelonek nie zgodził się z zarzutami twierdząc, że wypowiedzenie mu umowy nie było zgodne z prawem, gdyż nie otrzymał go z trzymiesięcznym wypowiedzeniem. W związku z tym zagroził, że „da znać do Kuratorium”, które „weźmie sobie Gimnazjum pod kuratelę”. Tak się też stało. W dniu 8 czerwca Kuratorium przesłało pismo rzeczywiście nie wyrażające zgody na wypowiedzenie pracy dyktorowi, gdyż po pierwsze „nie było trzymiesięcznego wypowiedzenia”, po drugie „nie było na to zgody Kuratorium”. OO. Augustianie twierdzili jednak, że zawarta z Jelonkiem umowa ustna mówiła jedynie o zatrudnieniu go na okres próbny, a nie na stałym etacie.

Nie czekając na wyniki sporu z byłym dyrektorem, na ostatniej konferencji roku szkolnego 1945/46 nowym dyrektorem mianowano dr. Rudolfa Czerkiewskiego, byłego dyrektora seminarium nauczycielskiego i profesora gimnazjum w Kopyńcyczach.

Jednakże E. Jelonek, poprzez swego adwokata, w związku ze zwolnieniem go ze złamaniem okresu trzymiesięcznego wypowiedzenia, domagał się wypłacenia całej pensji za okres od 1 sierpnia 1946 r. do 31 lipca 1947 r. Sąd



Fot. 47. Nauczyciel gimnazjum augustiańskiego w Prokocimiu, Eugeniusz Step.

Okręgowy w Krakowie, w dniu 5 grudnia 1946 r., zasądził od pozwanego konwentu OO. Augustianów do zapłacenia na rzecz Jelonce kwoty 96 390 zł wraz z 8% odsetkami, płatnymi od 25 września 1946 r., oraz kosztów sądowych w wysokości 4934 zł. Co gorsza, Sąd Apelacyjny wyrok ten w dniu 2 października 1947 r. potwierdził. Wydatek ten, oraz wyczerpanie się w 1946 r. pieniędzy pochodzących ze sprzedaży działek, sprawiły, że sytuacja finansowa Prywatnego Liceum zdecydowanie się pogorszyła.

Seria fatalnych wydarzeń trwała nadal¹³⁷. W południe 6 listopada 1946 r. przed gimnazjum zajeżdżało auto osobowe, z którego wysiadło kilku mężczyzn. Po wejściu do środka zażądali widzenia się z dyrektorem. Podając się za partyzantów Armii Krakowej z oddziału „Ognia”¹³⁸, sterroryzowali personel i uczniów. Legitymowali kolejno uczniów, dopytując się, który z nich jest z Płaszowa i należy

do PPR. W końcu wywołali jednego z uczniów, Edmunda Szafranca, i po skatowaniu go wymusili przyznanie, że należy do PPR oraz obietnicę, że z niej wystąpi, po czym odjechali.

Po tym zdarzeniu kilku nauczycieli zostało aresztowanych, w tym m.in. Eugeniusz Step za nauczanie „niewłaściwej” historii Polski. Został on zwolniony z więzienia Urzędu Bezpieczeństwa (UB) dopiero 10 stycznia 1947 r. Z kolei sam dyrektor Czerkiewski został zabrany z kancelarii szkoły przez funkcjonariuszy UB w dniu 3 marca 1947 r.

W efekcie 14 kwietnia 1947 r. odbyła się wizytacja kuratorska. Wizytator stwierdził, iż „Z uwagi na warunki lokalowe, warunki terenowe i środowisko szkoły nie ma widoków dalszego rozwoju i dlatego należałoby dążyć do jej zlikwidowania, względnie przekształcenia w jakąś inną szkołę zawodową”. Zapewnił on jednak OO. Augustianów, że szkoła, nawet po pozbawieniu praw szkół publicznych, może być nadal prowadzona.

Dnia 14 maja 1947 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego wystosowało jednak pismo, informujące o zamierzonym zamknięciu szkoły. Tym razem jako powód podano „że szkoła nie przeciwdziała skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież”. Dyrektor starał się o przedłużenie działania szkoły na rok, jednak zakończyło się to niepowodzeniem.

Jeszcze 21 czerwca 1947 r. Koło Rodzicielskie przy gimnazjum prosiło Kuratorium o zatwierdzenie dr. Ludwika Majcherka na stanowisko dyrekto-

¹³⁷ I chyba nie był to przypadek.

¹³⁸ Ich przywódca używał pseudonimu „Czarny”.

ra, zapewniając jednocześnie, że lokal dla gimnazjum jest zapewniony. Gimnazjum zostało jednak zlikwidowane z dniem 30 czerwca 1947 r. przez władze komunistyczne. Pretekstem był wspomniany napad „partyzantów” w styczniu tegoż roku na gimnazjum, oczywista prowokacja UB, oraz „zajścia polityczne” w środowisku młodzieżowym. Warto pamiętać, że był to okres walki państwa komunistycznego z Kościołem o sekularyzację instytucji wychowawczych, w tym szkół.

Dyrektor Czerkiewski, w związku z likwidacją gimnazjum, ustąpił z zajmowanego stanowiska w dniu 1 lipca 1947 r. Młodzież gimnazjum została przeniesiona do innych szkół w Krakowie, a pałac został przejęty od 1 września 1947 r. „na cele użyteczności publicznej” i stał się wkrótce siedzibą Państwowego Domu Dziecka, którym pozostał do 2000 r.

OO. Augustianie, oprócz prowadzenia Prywatnego Gimnazjum, usiłowali w nowych powojennych warunkach prowadzić katechizację dzieci w szkołach prokocimskich. Po likwidacji nauczania religii w szkołach przez władze komunistyczne w 1961 r., kierowana przez byłego Augustianina ks. Bonifacego Woźnego parafia przebudowała boczną kaplicę przy nowym kościele na salki katechetyczne oraz przystosowała starą kaplicę do nauki religii. Dla zaspokojenia tego zapotrzebowania oprócz trzech katechetów do pomocy zgłosiły się trzy Siostry Augustianki, co można uważać za ostatnią pozostałość szkolnictwa augustiańskiego w Prokocimiu.

IX. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU

Od początku swojej działalności w Prokocimiu OO. Augustianie, głównie poprzez osoby kolejnych proboszczów, brali aktywny udział w życiu społecznym Prokocimia, współdziałając z wieloma organizacjami katolickimi i społecznymi, a niekiedy je współtworząc.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę na to, że Augustianie aktywnie działali w zarządzie gminy Prokocim. Pierwszy proboszcz prokocimski, O. Wilhelm Gaczek, przez cały okres swojego pobytu w Prokocimiu był członkiem Rady Gminnej. O wartości jego działań w tej funkcji może świadczyć to, że gdy chciał wystąpić z Rady w 1926 r., pismem z dnia 2 sierpnia tegoż roku poproszono go, aby tego nie czynił. Z drugiej strony, na wiosnę 1936 r., zgodnie z zarządzeniem ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy, powołano przy parafii augustiańskiej w Prokocimiu Radę Parafialną, w której z kolei mieszkańcy Prokocimia wspomagali proboszcza w jego działalności duszpasterskiej.

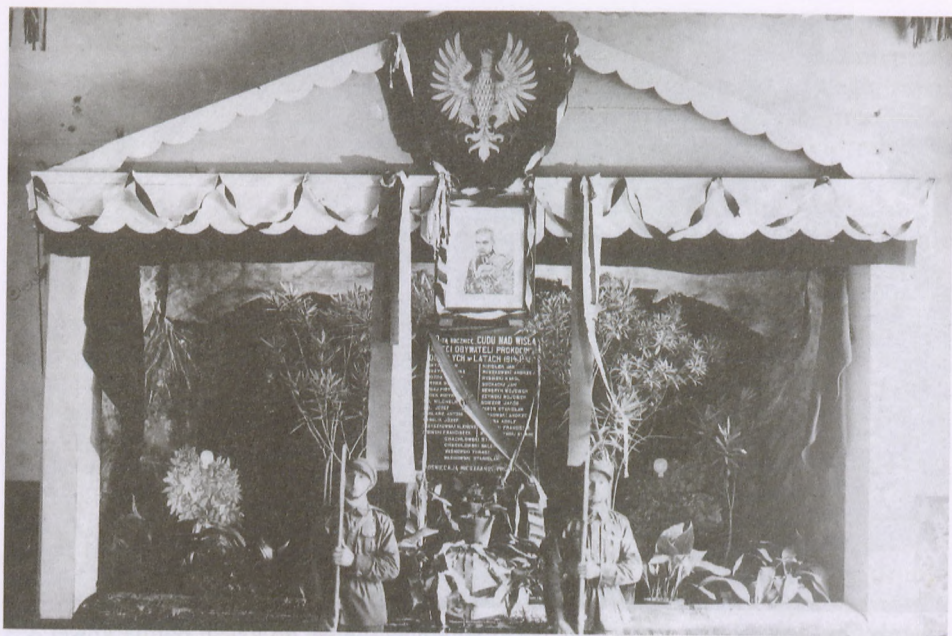
Jednym z najważniejszych dokonań społecznych OO. Augustianów w Prokocimiu był udział w otwarciu w 1928 r. Domu Oświatowego Towarzystwa Szkół Ludowych. Budynek TSL służył od tej pory przy wielu uroczystościach, niejednokrotnie inspirowanych przez zakonników¹³⁹. OO. Augustianie nieustannie, poprzez odprawianie mszy okolicznościowych oraz organizowanie spotkań na plebanii i w budynku TSL, przypominali ludności Prokocimia o najważniejszych rocznicach i wydarzeniach w historii Polski i świata. Jako przykład można podać zorganizowane w niedzielę 17 września 1930 r. obchody 10. rocznicy „Cudu nad Wisłą”, w trakcie których poświęcono tablicę pamiątkową, znajdująca się do dzisiaj na zewnętrznej ścianie kaplicy. Uroczyscie obchodzono także 250. rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej 17 września 1933 r., czy kolejne rocznice pontyfikatu Ojca Św. Piusa XI.

Bardzo ważnym elementem działalności OO. Augustianów w Prokocimiu była ich współpraca z dominującą w nim społecznością kolejarską. W 1898 r. kolejarze założyli pierwszą w Galicji robotniczą spółdzielnię spożywców pod nazwą Stowarzyszenie Konsumpcyjne Kolejarzy „Samopomoc” (SKK), zwaną potocznie „Konsumem”, mającą na celu walkę z drożyzną i zaopatrywanie mieszkańców kolonii kolejowych w tanie produkty żywnościowe oraz wspieranie wśród nich działalności kulturalno-oświatowej. W 1914 r. Stowarzyszenie Spożywcze Warsztatowców C.K. Kolei Państwowej w Prokocimiu, planując stworzenie na jego terenie kolonii kolejarskiej, zakupiło od Augustianów parcelę położoną na Szutrach, na której miał zostać zbudowany dom SKK, przeznaczony głównie na zebrania i odczyty. Zgodnie z założeniami SKK, w budynku tym miała się także znajdować sala taneczna oraz sklep.

Budynek ten, zwany powszechnie „Konsumem”, stawiany równocześnie ze wspomnianą kolonią¹⁴⁰, poświęcono 26 grudnia 1920 r. Pod nieobecność O. Gaczka poświęcenia dokonał O. Klemens Filarski. Na parterze umieszczono sklep oraz magazyny SKK, aptekę, zakład fotograficzny oraz pomieszcze-

¹³⁹ Patrz Rozdział VIII.

¹⁴⁰ Kontrakt kupna-sprzedaży parcel pod domy kolonii zawarto w sierpniu 1920 r.



Fot. 48. Poświęcenie tablicy upamiętniającej 10-lecie „Cudu nad Wisłą” — 1930 r.



Fot. 49. Poświęcenie sztandaru Związku Katolickich Kolejarzy — 4 maja 1930 r.



Fot. 50. Ks. metropolita Adam Stefan Sapieha wpisuje się do księgi pamiątkowej.

nia biurowe. Na pierwszym piętrze powstała sala konferencyjno-teatralna wraz z zapleczem. W kolejnych latach w „Konsumie” niejednokrotnie odbywały się ważne dla Prokocimia wydarzenia, często inspirowane przez OO. Augustianów, np. w 1926 r. właśnie tutaj została powołana Liga Katolicka, poprzedniczka późniejszej Akcji Katolickiej.

Z inicjatywy Augustianów, w Prokocimiu w 1929 r. powołano do istnienia Związek Katolickich Kolejarzy pw. Matki Bożej Dobrej Rady. Po zatwierdzeniu przez Kurie 30 października 1929 r., został on formalnie zawiązany w Święto Trzech Króli, 6 stycznia 1930 r. Celem związku było niesienie pomocy członkom i ich rodzinom, pokrywanie kosztów pogrzebu oraz pomoc pozostałej po zmarłym członku Związku rodzinie. Prezesem Związku został Franciszek Kowalski, natomiast protektorem proboszcz O. Wilhelm Gaczek. Początkowo do Związku zapisało się 86 osób, jednak już w 20 dni później ich liczba wzrosła do 100. Poświęcenie sztandaru Związku Katolickich Kolejarzy w poniedziałek 4 maja 1930 r. odbyło się w sposób niezwykle uroczysty. O godz. 10 O. Wilhelm Gaczek odprawił mszę polową, po której w ustawionej specjalnie z tej okazji bramie triumfalnej przywitano ks. metropolitę Adama Stefana Sapiehę. Po kazaniu, które wygłosił ks. Kasprzyk, ks. arcybiskup Sapieha poświęcił sztandar, na którym z jednej strony widniał wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej, na drugiej natomiast godło państwowe.

Powstały Związek Katolickich Kolejarzy przejawiał swoją aktywność w wielu dziedzinach, wspomagając z kolei także działalność charytatywną i duszpasterską OO. Augustianów. Jako przykład można podać spotkanie opłatkowe Związku w sali Domu Oświatowego TSL, w dniu 15 stycznia 1933 r., z którego uzyskany dochód w wysokości 66 zł 36 gr rozdzielono następująco:

- 30 zł na budowę nowego kościoła,
- 26 zł 36 gr na najbiedniejszych,
- 10 zł na Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej.

Oprócz kolejarzy, Prokocim zamieszkiwali oczywiście nadal rolnicy¹⁴¹, skupieni wokół Kółka Rolniczego. Miejscowe Kółko Rolnicze zostało założone przez zasłużonego kierownika szkoły prokocimskiej, Władysława Różyckiego, zaraz po jego osiedleniu się w Prokocimiu w 1896 r. Działalność Kółka Rolniczego zamarła oczywiście w okresie I wojny światowej, a dodatkowym ciosem była śmierć założyciela 17 sierpnia 1917 r. Niedługo jednak, bo już 15 października tegoż roku, z inicjatywy O. Gaczka odbyło się zgromadzenie reorganizacyjne Kółka, na którym jego przewodniczącym wybrano oczywiście właśnie ks. Proboszcza. Do komisji rewizyjnej wybrano natomiast O. superiora Grzegorza Utha, nauczycielkę Aleksandrę Balkównę oraz Jana Sobestę. W dniu 25 listopada odbyło się zebranie, na którym uchwalono założenie sklepu, zaopatrującego w żywność zubożałą na skutek wojny ludność Prokocimia, na pomieszczenie którego OO. Augustianie bezpłatnie odstąpili jeden ze swoich budynków. Dnia 12 kwietnia 1918 r. w budynku tym założono także bibliotekę Kółka Rolniczego, której kierowniczką została nauczycielka szkoły prokocimskiej, Olga Garsztecka. Poświęcenie lokalu i sklepu Kółka Rolniczego przez O. Gaczka nastąpiło 16 czerwca 1918 r. o godzinie 17⁰⁰. Do czasu zbudowania Domu Oświatowego TSL, w budynku Kółka Rolniczego mieścił się także Urząd Gminny w Prokocimiu. Nic więc dziwnego, że 20 marca 1922 r. Gmina Prokocim zgłosiła chęć zakupu tego budynku. Ofertę ponowiono 25 kwietnia tegoż roku, oferując 1,5 mln marek, jednak nie wiemy, czy transakcja doszła do skutku.

Także z myślą o rolnikach prokocimskich, oczywiście z inicjatywy O. Gaczka, 3 maja 1926 r. w Prokocimiu został założony krótkoterminowy bank lokalny, czyli „Kasa pożyczek i oszczędności systemu Raiffeisena”, zwany od nazwiska pioniera spółdzielczości rolniczej, dr. Franciszka Stefczyka, Kasą Stefczyka. Przełożonym Kasy został kierownik szkoły prokocimskiej, Franciszek Lubojemski, natomiast przewodniczącym Rady Nadzorczej proboszcz O. Wilhelm Gaczek. Ukonstytuowanie się Kasy nastąpiło w listopadzie tegoż roku. Jej udziałowcami zostało w Prokocimiu 120 osób. Początkowo siedzibą Kasy był budynek szkoły, natomiast od 1935 r. mieściła się ona na parterze budynku plebanii¹⁴².

W Prokocimiu, pod patronatem OO. Augustianów, powstawały także inne organizacje społeczne. W niedzielę 11 października 1936 r. nastąpiło np. poświęcenie sztandaru oddziału prokocimskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej (LMiK). Trzeba zauważyć, że był to pierwszy sztandar LMiK w powiecie krakowskim. W tym samym 1936 r. powstał również Chrześcijański Front Gospodarczy, mający na celu obronę ludności przed zdominowaniem handlu przez kupców narodowości żydowskiej.

Warto może wspomnieć, że OO. Augustianie sprzyjali także rozwojowi sportu prokocimskiego. To na gruntach augustiańskich powstało boisko sportowe klubu „Orion”, położone między ul. Bieżanowską a linią kolejową¹⁴³.

¹⁴¹ Część kolejarzy, jak zresztą dziadek Autora, była jednocześnie także rolnikami.

¹⁴² Kasa Stefczyka uległa faktycznej likwidacji w 1949 r., poprzez przyłączenie jej do Kasy Urzędniczej w Krakowie.

¹⁴³ Wg wspomnień Ojca autora, Kazimierza Ścieżora, który był jednym z założycieli boiska, rozmowy w tej sprawie prowadzone były osobiście z O. Gaczkiem.



Fot. 51. Poświęcenie sztandaru LMiK w Prokocimiu.

W efekcie tak szybkiego rozwoju w 1937 r. w Prokocimiu działały następujące organizacje społeczne i katolickie:

- Katolicka Liga Parafialna,
- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej,
- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej,
- Klub sportowy „Pogoń” (powstały z połączenia „Oriona” i „Świtezianki”¹⁴⁴),
- Kolejowe Przystosowanie Wojskowe,
- Koło Młodych Towarzystwa Szkół Ludowych,
- Koło Właścicieli Sadów,
- Kółko Ministrantów,
- Liga Morska i Kolonialna,
- Liga Obrony Powietrznej Państwa,
- Sekcja Sportowa Towarzystwa Strzeleckiego,
- Stowarzyszenie Mężów Katolickich,
- Stowarzyszenie Niewiast Katolickich,
- Związek byłych Ochotników Armii Polskiej,
- Związek Katolickich Kolejarzy,
- Związek Maszynistów,
- Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet,
- Związek Rezerwistów P.O.W.,
- Związek Strzelecki,
- Związek Zawodowy Kolejarzy,

Aktywność ludności Prokocimia sprawiła, że w tym samym 1937 r. bezrobocie było w nim niższe od 1%!

¹⁴⁴ „Orion” był klubem sportowym Starego Prokocimia, natomiast „Świtezianka” kolonii kolejarskiej Na Szutrach.

Także harcerstwo prokocimskie, istniejące tu od początku swojego istnienia, znajdowało się pod opieką duszpasterską OO. Augustianów. Już w 1911 r. Stanisław Pigoń, nauczyciel języka polskiego i łaciny w Nowej Szkole, znajdującej się na terenie majątku augustiańskiego, założył jedną z trzech pierwszych skautowskich drużyn krakowskich, Drużynę Skautową im. ks. Stanisława Brzóska. Ruch harcerski w Prokocimiu rozwijał się dynamicznie w odrodzonej Polsce. Uroczystości harcerskie odbywały się zawsze pod patronatem Augustianów prokocimskich. Gdy np. 29 października 1933 r., w uroczystość Chrystusa Króla odbyła się uroczysta procesja, to prowadzili ją harcerze pod kierownictwem O. Gaczka i ks. Chrapka. Po II wojnie światowej już w 1945 r. próbą nawiązaniu do przedwojennej tradycji było utworzenie, także pod opieką duszpasterską OO. Augustianów, 17. Drużyny Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki, której drużynowym został Mieczysław Kasiuk, a kapłanem O. Hieronim Struszcak. Niestety, był to już okres walki komunistycznych władz z Kościołem i wszelkie tego typu inicjatywy kościelne były bezlitośnie tępiące.

X. OSADNICTWO KOLEJARSKIE W PROKOCIMIU. PARCELACJA MAJĄTKU OO. AUGUSTIANÓW



Fot. 52. Członkowie Komitetu Kolejarzy dla Budowy Własnych Domów — 1932 r. Czwar-ty od lewej siedzi Józef Rzebik.

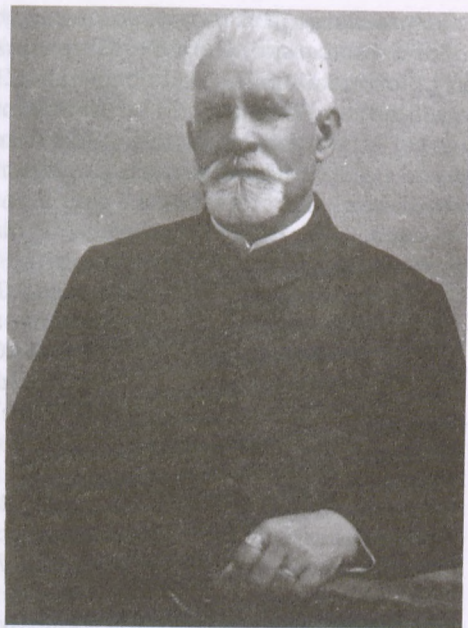
W momencie kupna Prokocimia przez Augustianów w 1910 r. jego ludność liczyła ok. 1000 mieszkańców, zamieszkających w 50 domach. Byli to głównie rolnicy, niekiedy znajdujący dorywczą pracę, np. w kamieniołomach „Libana” w Podgórzu.

Poprowadzenie w 1856 r. przez Prokocim linii kolejowej Kraków–Lwów spowodowało jednak, że coraz więcej osób podejmowało pracę związaną z koleją. W północno-zachodniej części Prokocimia, na gruntach gminnych za ul. Bieżanowską, przy drodze wiodącej do parowozowni kolejowej (obecna ul. Kolejowa), osiedlali się pracujący w niej kolejarze. Zaczynała się tworzyć osada kolejarska, która już na przełomie XIX i XX w. liczyła kilka domów, wznoszących się głównie po zachodniej stronie ul. Kolejowej. Teren był podmokły, toteż dla ułatwienia komunikacji nawierzchnię głównej ulicy tej osady wysypiano szutrem, przez co już wkrótce tę nowo powstającą „dzielnicę” Prokocimia zaczęto nazywać Szutry bądź Na Szutrach.

Wzrost liczby pracowników kolei w Krakowie spowodował, że zaczęto rozważać możliwość stworzenia osiedla kolejarskiego, położonego poza miastem, w pobliżu linii kolejowej. Wszystkie te warunki spełniał właśnie znakomicie położony Prokocim, toteż jeszcze za życia Erazma Jerzmanowskiego, czyli przed 1909 r., C.K. Dyrekcja Kolei w Krakowie czyniła starania w sprawie zakupu części jego prokocimskiego majątku, w celu budowy nowej kolonii

kolejarskiej. Jerzmanowski żądał jednak za swoje grunty zbyt wygórowanej ceny, toteż władze kolejowe odstąpiły od tej idei.

Gdy tylko OO. Augustianie kupili majątek w Prokocimiu, już w 1911 r. Dyrekcja Kolei, namówiona przez mieszkającego na Szutrach maszynistę kolejowego Wacława Popławskiego, zwróciła się do nowych właścicieli o wydzielenie kilkudziesięciu morgów ziemi na budownictwo mieszkaniowe. Augustianie podeszli do sprawy bardzo przychylnie, jednak i tym razem akcja ta nie zakończyła się sukcesem, gdyż władze miejskie orzekły, że są jeszcze wolne mieszkania w Krakowie, toteż nie ma sensu wydawać pieniędzy na zakup gruntów pod nowe osiedle. Wkrótce zresztą wybuchła I wojna światowa, co odsunęło problem na kilka lat.



Fot. 53. Wacław Popławski.

Przeludnienie Krakowa pod koniec wojny sprawiło, że w 1918 r. powrócono do idei budowy kolonii kolejarskiej. Sprawę tę podjęto na nowo dzięki uprzejmości OO. Augustianów, z pomocą prezesa Dyrekcji Kolei, inż. Pawła Prachtla-Morawiańskiego oraz prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, posła Kiernika. Z inicjatywy Wacława Popławskiego, w celu realizacji wspomnianych zamierzeń, utworzono w Prokocimiu Komitet Kolejarzy dla Budowy Własnych Domów. Prezesem Komitetu został właśnie Wacław Popławski, natomiast sekretarzem naczelnik stacji w Płaszowie, Józef Rzebik. Komitet ten zwrócił się oficjalnie do zakonu Augustianów, jako właściciela obszaru dworskiego w Prokocimiu, o odstąpienie pewnej części gruntów na budowę kolonii kolejarskiej.

Augustianie rozumieli konieczność stworzenia takiej kolonii, toteż idąc na rękę Komitetowi, jeszcze przed ukończeniem rozmów dotyczących sprzedaży całego parcelowanego obszaru, już w październiku 1919 r. sprzedali parcelę pod budowę szkoły kolejowej Na Szutrach¹⁴⁵. Ostatecznie w dniu 11 sierpnia 1920 r. zakon OO. Augustianów, reprezentowany przez O. przeora Grzegorza Utha oraz O. ekspozyta Wilhelma Gaczka, sprzedał Komitetowi Zespołu Pracowników Kolejowych, reprezentowanemu przez Wacława Popławskiego, Jana Bibro i Edwarda Świerczka, grunty położone w zachodniej i północnej części majątku, o łącznej powierzchni 60 morgów, czyli 34 ha 87 a 75 m², za 1 080 000 marek, w celu budowy na nich osiedla kolejarskich domów mieszkalnych. Zakupione grunty podzielono następnie na 201 parcel budowlanych¹⁴⁶, które drogą losowania rozdzielono pomiędzy 200 członków Komitetu¹⁴⁷.

¹⁴⁵ Patrz Rozdział VIII.

¹⁴⁶ Powierzchnie parcel wahały się w granicach od ok. 7 do 25 arów. Typowy koszt jednej parceli wynosił ok. 7 tys. marek.

¹⁴⁷ Parcela nr 201 była współwłasnością wszystkich udziałowców.

Sprzedane grunty ograniczone były obecnymi ulicami: Bieżanowską, Górników, Snycerską, Gersona i Dygasińskiego, sprzedano ponadto także działki położone na północ od obecnej ul. Bieżanowskiej, między obecną ul. Daraśza a nurtem Drwinki, do torów kolejowych. Pod koniec roku do sprzedanych parcel Augustianie dołączyli także domy karbowego i fornalski, wraz z przyległymi parcelami, położone za wylotem Al. Dygasińskiego i ul. Bieżanowskiej na ul. Wielicką.

Część mieszkańców „starego” Prokocimia była niechętna tej transakcji, protestując przeciwko osiedlaniu się kolejarzy. Zawiązał się nawet Komitet Obywatelski, który w piśmie z dnia 10 listopada 1920 r. zażądał od O. Superiora prawa pierwokupu gruntów, w związku z zapowiadaną reformą rolną, przed „ludnością obcą, napływową”. Osadnictwo kolejarskie na „księżęj ziemi” przeszkadzało także lewicowym środowiskom krakowskim, którzy oskarżyli nawet Augustianów o „dziką parcelację”. Protesty te spowodowały aż dwuletnie opóźnienie w zahipotekowaniu parcel na rzecz członków Komitetu.

Nie zważając jednak na nie, już 3 grudnia 1920 r. uchwalono przeniesienie praw własności wspomnianych 201 parcel na rzecz poszczególnych rodzin kolejarskich. Umowa została zatwierdzona 9 grudnia 1920 r. przez Sąd Powiatowy w Podgórzu, a następnie 17 grudnia 1920 r. przez Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie.

Kolejne dwa lata rozpatrywane były wspomniane protesty, doszło nawet do osobistej interwencji ks. biskupa Adama Stefana Sapiehy i dyrektora kolei, inż. Pawła Prachtla-Morawiańskiego u prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie, lecz w końcu 29 marca 1922 r. umowę zatwierdziła także Kuria Arcybiskupia, a 13 czerwca 1922 r. Urząd Wojewódzki w Krakowie. Zgodę na wydzielenie z majątku zakonnego 60 morgów ziemi musiały także wydać władze Zakonu w Rzymie. W tym samym 1922 r. Główny Urząd Ziemski w Warszawie zezwolił na budowę osiedla kolejarskiego na zakupionych parcelach.

Oczywiście na zakupionych parcelach należało jeszcze wystawić domy. Kolejarzom jednak brakowało pieniędzy, toteż 3 czerwca 1925 r. zwrócili się oni, poprzez dyrektora Popławskiego i prezesa Rzebika, o pożyczkę do Komitetu Rozbudowy w wysokości 1,5 mln zł. Pożyczkę otrzymali, toteż w ciągu trzech lat obszar powstałej kolonii został zabudowany domami, w których zamieszkało ok. 700 kolejarskich rodzin.

W sobotę 6 czerwca 1925 r. kolonię kolejarską, w której w związku z problemami finansowymi stanęło dotychczas zaledwie 27 domów, odwiedzili przedstawiciele władz, którym towarzyszył ks. biskup Adam Stefan Sapieha. Obecny wśród delegacji senator Aleksander Adelman obiecał postarać się o wstawienie na cele budowy kolonii odpowiedniej kwoty do budżetu państwowego na rok 1926. W efekcie, w związku z prowadzoną wśród kolejarzy akcją kolonizacyjną, liczba domów w Prokocimiu wzrosła pod koniec lat dwudziestych XX w. do aż 450. Jednocześnie liczba ludności wzrosła do 7000 mieszkańców.

Można sobie jeszcze zadać pytanie, ile na tej transakcji zarobił klasztor? Otóż, jak już wspomniano, cena sprzedaży wynosiła 18 tys. marek za morg, co razem wyniosło 1 080 000 marek, którą to sumę Augustianie złożyli do depozytu bankowego. Niestety, szalejąca inflacja sprawiła, że niebawem za tę sumę zakon mógł kupić jedynie wagon węgla i parę zwojów sukna na habity, a w rok później wystarczyłaby ona na zakup zaledwie jednego habitu!

Tymczasem 19 lutego 1924 r. Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zakupiła od Augustianów, także w celach budownictwa mieszkaniowego, podmokłą łąkę, tzw. Łąkę pod Lipkami, w kącie północno-zachodnim gminy, przy granicy z Płaszowem i Wolą Duchacką¹⁴⁸. Za dwie parcele o łącznej powierzchni 1 ha 8 a 95 m² zapłacono 3 250 000 marek.

Dnia 28 grudnia 1925 r. została uchwalona ustawa o wykonaniu reformy rolnej, która umożliwiała m.in. dobrowolną parcelację majątków kościelnych, po uzyskaniu zgody Stolicy Apostolskiej. Planowano parcelację 200 tys. ha rocznie ziemi prywatnej, kościelnej i państwowej. Reformie podlegały majątki powyżej 60 ha w rejonach podmiejskich i uprzemysłowionych, powyżej 180 ha w pozostałych, powyżej 300 ha na kresach i powyżej 700 ha majątki przemysłowe, za odszkodowaniem dla właścicieli według wartości rynkowej.

Oczywiście grunta Augustianów, jako obszary podmiejskie, podlegały pod ustalenia Reformy Rolnej, co nie było dla zakonu korzystne, gdyż w takim przypadku nie mógł on dowolnie ustalać ceny sprzedawanych parcel. Gdy więc w październiku 1929 r. Spółdzielczy Bank Ziemski w Krakowie zwrócił się do Zakonu z propozycją kupna 0,44 ha gruntów pod budowę niewielkiej kolonii urzędniczej, musiano uzyskać zgodę Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie na parcelację nawet tak niewielkiego obszaru! Obejmował on wspomniane już wcześniej „izolowane” części majątku, czyli pas ziemi Na Mycie, położony za ul. Bieżanowską, przy jej wlocie na ul. Wielicką oraz wąski pas ziemi przy wschodniej krawędzi ul. Górników. Po uzyskaniu 21 października 1929 r. zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego, rzeczne parcele zostały sprzedane 19 sierpnia 1931 r. Bankowi Ziemskiemu za kwotę 4346 zł. W tym samym dniu sprzedano także cztery parcele położone przy ul. Gersona, na północ od ul. Snycerskiej, natomiast parcele, na których wznosił się budynek TSL, przekazano na rzecz Towarzystwa.

Nadal planowana jednak była parcelacja większej części majątku. W maju 1932 r. została zawarta umowa z Bankiem Ziemskim w Krakowie, w sprawie założenia kolonii urzędniczo-robotniczej, zgodnie z którą miał on przyjmować zgłoszenia zainteresowanych kupnem oraz później zadatki i raty. Umowa ta miała obowiązywać do końca grudnia 1937 r.

Jak już jednak wspomniano w Rozdziale V. niniejszej książki, narastający w Polsce kryzys gospodarczy oddziaływał coraz silniej na sytuację finansową zakonu OO. Augustianów. Bank cofnął przyznaną klasztorowi pożyczkę na budowę kościoła, a Magistrat Miasta Krakowa zwlekał wciąż z wypłatą pieniędzy za nabyte od Augustianów parcele na Grzegórkach. W wyniku przegranego w 1935 r. procesu z Gminą Miasta Krakowa o zapłatę zaległych ponad 8 000 dolarów, klasztor w chwili objęcia w 1937 r. urzędu prowincjała przez O. Wilhelma Gaczka nie miał właściwie żadnego majątku. Majątek rolny w Prokocimiu i ogród koło kościoła Św. Katarzyny na Kazimierzu przedstawiały wprawdzie wówczas wartość ok. 500 tys. zł, lecz nieruchomości te obciążone były długami hipotecznymi w wysokości ok. 350 tys. zł, a ponadto długami wekslowymi i zobowiązaniami krótkoterminowymi w kwocie ok. 200 tys. zł¹⁴⁹. Sytuacja była na tyle zła, że zamierzano nawet sprzedać cały majątek w Prokocimiu za 350 tys. zł, jak również ogród na Kazimierzu, gdzie

¹⁴⁸ Obecnie zajęta także przez tory kolejowe.

¹⁴⁹ Długi te zaciągnięte zostały przede wszystkim w związku z budową kościoła.

zresztą wkroczyli już geodeci. Wierzyciele¹⁵⁰ nieustannie domagali się licytacji nieruchomości, inwentarza żywego i martwego w majątku prokocimskim oraz nieruchomości w klasztorze. Sytuację pogarszało jeszcze to, że corocznie dług powiększał się o kolejne 50 tys. zł samych odsetków. W związku z tragiczną sytuacją, pragnąc uratować majątek w Prokocimiu, a ponadto uzyskać niezbędne fundusze na dokończenie budowy kościoła parafialnego, nowo powołane władze polskiej prowincji zakonu Augustianów, prowincjał O. Wilhelm Gaczek i przeor klasztoru krakowskiego, O. Krzysztof Olszewski, zwróciły się o pomoc do znanego prawnika, dr. Fischera, jednak ten nie podjął się tej sprawy. W związku z tym zwrócili się oni do mec. dr. Jana Macha, który przedstawił wkrótce sposób na wyjście z kryzysu. Przede wszystkim ograniczono wydatki klasztoru do minimum i zlikwidowano bardzo deficytowe gospodarstwo rolne prowadzone przez sam klasztor.

W wyjściu z kryzysu kluczową rolę odgrywała parcelacja i sprzedaż części majątku prokocimskiego, jednak przekraczał on wielkością powierzchnię określoną przez wspomnianą ustawę o reformie rolnej z 1928 r., toteż groziło zakonowi nałożenie kontrolowanej ceny sprzedaży, w wysokości zaledwie 20 tys. do 30 tys. zł za całość! Na szczęście mec. Machowi udało się wyłączyć spod działania ustawy ok. 20 ha roli, jako gruntów budowlanych, przeznaczonych pod parcelację, dzięki czemu klasztor mógł postawić praktycznie dowolną cenę ich sprzedaży. Na parcelowanym obszarze zaprojektowano budowę osiedla urzędniczo-robotniczego.

Plan ten został z powodzeniem zrealizowany. Już z samych zaliczek, uzyskanych od potencjalnych kupców na konto działek, Augustianie zdobyli fundusze na spłatę drobnych długów przez pierwsze dwa lata parcelacji, do czasu uzyskania zatwierdzenia planu budowy osiedla.

Parcelację postanowiono przeprowadzić w trzech etapach. Jeszcze przed wojną, w okresie od połowy listopada 1937 r. do końca sierpnia 1939 r.¹⁵¹, na podstawie prowizorycznego projektu, rozparcelowano pierwszą część osiedla o powierzchni 10 ha 74 a 27 m², położoną w przybliżeniu¹⁵² między ul. ul. Wielicką, Dygasińskiego, Gersona, Snycerską, Śnieżną, Smolarzy, ponownie Dygasińskiego i Prosta. Dnia 5 stycznia 1938 r. Wydział Powiatowy w Krakowie opublikował „Szczegółowy plan zabudowy gruntów klasztoru OO. Augustianów w Prokocimiu, w rejonie Alei E. Jerzmanowskiego”¹⁵³. Ostateczny projekt zabudowy tej części urzędowo zatwierdzono dopiero w czerwcu 1939 r. Po zatwierdzeniu z kolei przez Kurie Arcybiskupią, już w czasie okupacji, 4 listopada 1940 r., hipoteki 145 zakupionych parcel przeniesiono na nowych właścicieli. Uzyskana cena sprzedaży tej tylko części wyniosła 449 587,93 zł, co przekraczało cenę, jaką kilka lat wcześniej Augustianie chcieli uzyskać ze sprzedaży całego majątku!

Parcelacji drugiej części gruntów, o powierzchni 1 ha 29 a 56 m², położonej między obecnymi ul. ul. Smolarzy, Śnieżną, Snycerską, północną częścią

¹⁵⁰ M.in. Jan Targowski z Krzyszkowa, Gitla Wiesenfeld oraz Bank Gospodarczy Krajowy.

¹⁵¹ Czyli do wybuchu wojny. Z tej części osiedla w 1940 r., już w czasie okupacji, sprzedano jeszcze kilka pozostałych działek.

¹⁵² Granicami obszaru parcelowanego często nie były ulice, lecz granice parcel — patrz mapa.

¹⁵³ Obecnej al. Dygasińskiego.

ul. Muzyków, Na Wrzosach, Promienną i Dygasińskiego, dokonano już w czasie okupacji, w styczniu 1940 r. Powstałe w efekcie 25 parcel zostało zakupionych w równych częściach, za łączną kwotę 90 tys. zł, przez trzech nabywców, z prawem dalszej odsprzedaży¹⁵⁴.

Parcelacja trzeciej części, o łącznej powierzchni 3 ha 16 a 29 m², położonej między ul. ul. Promienną, Na Wrzosach, północną częścią ul. Muzyków, Snycerską, Górników i Dygasińskiego, została przeprowadzona w lipcu 1940 r. Z tej części do końca 1942 r. sprzedano jedynie 35 parcel o łącznej powierzchni 2 ha 28 a 28 m², za kwotę 126 482,15 zł¹⁵⁵.

Powyższe dane oznaczają, że w efekcie parcelacji sprzedano łącznie 14 ha 32 a 11 m² za sumaryczną kwotę 666 070,08 zł. Wszystkie długi zostały spłacone, nie trzeba już było spłacać wspomnianych wcześniej procentów. Dalsze plany rozwoju majątku przerwało aresztowanie OO. Augustianów, a zwłaszcza O. prowincjała Wilhelma Gaczka, we wrześniu 1941 r.

W 1942 r. liczba ludności nowego osiedla wynosiła już 3250 osób. Także i tu, podobnie jak w dawnej kolonii kolejarskiej, mieszkali głównie robotnicy kolejowi. Na terenie osiedla, zgodnie z pierwotnymi planami z 1940 r., zamierzano również wybudować szkołę, w miejscu obecnego Centrum Rehabilitacji Dzieci przy ul. Prostej, oraz Halę Targową, na tzw. Targowisku, między al. Dygasińskiego a ul. Wielicką, w miejscu ich połączenia się, co jednak nie zostało zrealizowane.

Trzeba jeszcze wspomnieć, że wybuch wojny stworzył zagrożenie zajęcia majątku z powodu niskiej wydajności produkcji rolnej. Augustianie zaprojektowali szereg inwestycji rolnych, mających zamienić majątek deficytowy w majątek dochodowy, aby po zakończeniu wojny mógł on od razu przynosić korzyści. Sytuacja powojenna, jak jednak wiadomo, znacznie różniła się od oczekiwań.

Po wojnie, 11 kwietnia 1946 r., klasztor zwrócił się z prośbą do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o zezwolenie na dokończenie częściowej parcelacji swojego majątku w Prokocimiu, w celu osiągnięcia planowanego pierwotnie obszaru ok. 50 ha. Nie znamy jednak odpowiedzi Ministerstwa na to pismo. W kwietniu 1950 r., na skutek ustawy o przejęciu „dóbr martwej ręki”, zakon utracił cały swój majątek w Prokocimiu, a niedługo potem został rozwiązany.

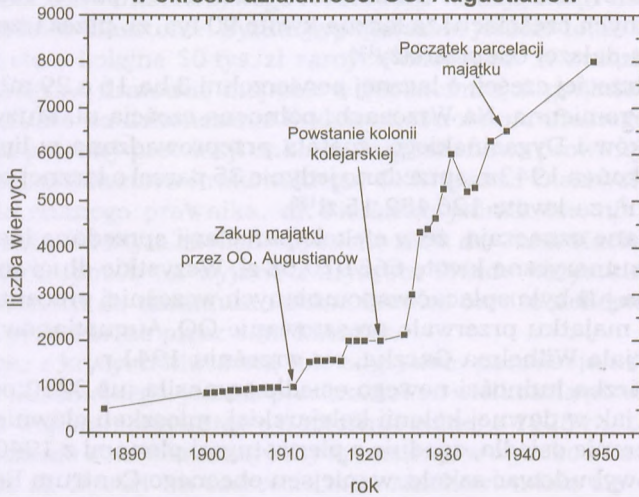
Warto jeszcze wspomnieć, że budowane na parcelowanych gruntach osiedle pozbawione było kanalizacji oraz sieci wodociągowej, domy posiadały jedynie doły kloaczne i ścieki otwarte do najbliższych zbiorników wodnych, tj. do Drwinki, lub do rowu wzdłuż nasypu kolejowego. Już jednak w 1940 r. Augustianie zaangażowani byli w budowę kanalizacji dla tego osiedla. Łączna powierzchnia zlewni na lewym brzegu Drwinki wynosiła 159,24 ha. Zlewnia podzielona była na cztery strefy¹⁵⁶. Łączny koszt budowy kanalizacji w lipcu 1940 r. określono na 200 267,31 zł. Została także zaprojektowana oczyszczalnia ścieków. Projekt budowy wodociągu został przyjęty 20 lipca 1940 r., a koszt-

¹⁵⁴ Uzyskaną kwotę wykorzystano przede wszystkim do spłaty długu Zakonu w Kasie Oszczędności Miasta Krakowa.

¹⁵⁵ Kwotę tę wykorzystano do przeprowadzenia melioracji łąk, poprzez przekopanie ok. 800 rowów odwadniających oraz przeprowadzenie kapitalnego remontu budynków gospodarczych. Założono także sad.

¹⁵⁶ Patrz Rozdział III.

Zmiany ludności w parafii prokocimskiej w okresie działalności OO. Augustianów



torys opiewał na 150 tys. zł, według cen przedwojennych. W lutym 1941 r. przyjęto też projekt dróg i ulic w osiedlu.

Podsumowując niniejszy rozdział trzeba stwierdzić, że to właśnie w okresie działalności OO. Augustianów w Prokocimiu, jego liczba ludności, wynosząca w 1910 r. zaledwie niecałe 1000 osób, w czterdzieści lat później wzrosła ośmiokrotnie, co ilustruje załączony wykres. Widoczny jest na nim zarówno początkowy okres działalności zakonu, gdy w osadzie kolejarskiej Na Szutrach osiedlało się wielu kolejarzy, jak też zwłaszcza powstanie kolonii kolejarskiej na początku lat 20. Bez przesady można stwierdzić, że to właśnie Augustianie położyli podstawy pod późniejszy dynamiczny rozwój Prokocimia.

XI. MAJĄTEK ZIEMSKI I FOLWARK

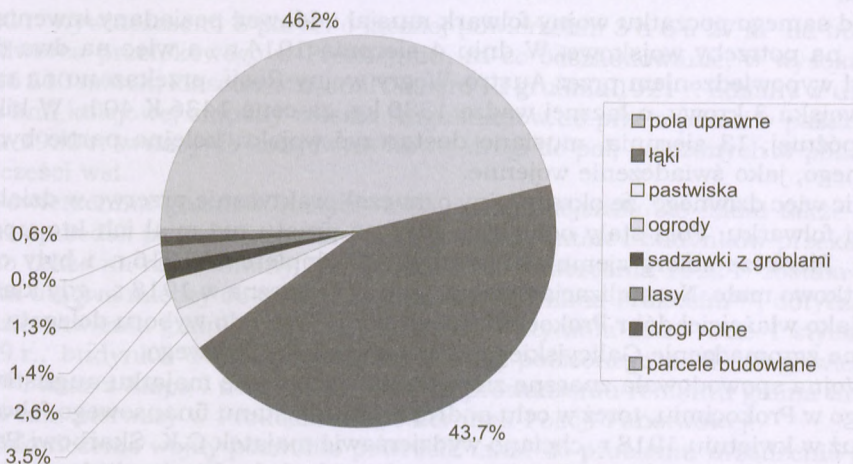
OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU

Obejmując majątek w Prokocimiu w 1910 r., Augustianie stali się automatycznie właścicielami folwarku prokocimskiego.

Pierwszym administratorem majątku został superior klasztoru prokocimskiego, O. Grzegorz Uth, który pełnił tę funkcję do 1920 r. Działalność folwarku, w porównaniu z okresem rządów Jerzmanowskich, praktycznie nie uległa zmianie, zwłaszcza że w kontrakcie kupna Augustianie zobowiązali się nie zwalniać zastanej służby folwarcznej.

O sprawności działania folwarku może świadczyć fakt, że w 1911 r. sprzedano z niego 20 ton ziemniaków za 1500 koron, tyle samo siana za 2000 koron, 20 q żyta za 500 koron oraz tyle samo pszenicy za 600 koron. W kolejnym, 1912 r., otrzymano łącznie z Prokocimia 3650 litrów mleka¹⁵⁷, 700 kg słomy, 7 fur gnoju oraz prawie 3 tony ziemniaków. Klasztor na Kazimierzu wielokrotnie wypożyczał także z Prokocimia, do różnego rodzaju prac, konie folwarczne.

Użytkowanie gruntów w majątku prokocimskim w 1910 r.



Niestety, majątek prokocimski znajdował się na terenie fortecznym, co wpływało nie tylko na budownictwo mieszkaniowe¹⁵⁸, lecz także na całość gruntów folwarku. Już 7 marca 1914 r., a więc na 3 miesiące przed wybuchem wojny, na podstawie orzeczenia C.K. Komisji Expropriacyjnej wywłaszczono na budowy forteczne 9 parcel o łącznej powierzchni 1 ha 9 a 34 m², za co Augustianie otrzymali kwotę 8 052 K 89 h.

Już po wybuchu I wojny światowej, w 1915 r., zajęto na cele wojskowe, a konkretnie dla kolei, kolejne 3 ha gruntu, za co dopiero w marcu 1918 r. klasztor

¹⁵⁷ Zwykle uzyskiwano 310 litrów miesięcznie.

¹⁵⁸ Patrz Rozdział X.

otrzymał odszkodowanie. Dalszą część gruntów augustiańskich, tym razem pod budowę dworca przetokowego w Prokocimiu, zajęto w kwietniu 1917 r.

Przez pięć lat trwania wojny Prokocim był obiektem wojskowym, siedzibą generała frontu południowego Twierdzy Kraków, co oczywiście przerwało prowadzenie folwarku. Pałac i zabudowania dworskie zajął sztab. W zabudowaniach folwarcznych powstały koszary i szpital wojskowy. W pałacu urządzono później także pomieszczenia dla inwalidów wojskowych. Na obszarze dworskim już w jesieni 1914 r. zarząd wojskowy, wykonując prace fortyfikacyjne, wyrządził nie określone bliżej szkody leśne oraz w budynkach. W późniejszym okresie, 30 października 1916 r., klasztor otrzymał za te szkody odszkodowanie w wysokości 20 122 K 15 h. Dopiero 9 października 1918 r. Centrala Krajowa dla Gospodarczej Odbudowy Galicji C.K. Namiestnictwa upoważniła Kierownika Ekspozytury Budowlanej w Krakowie do udzielenia konwentowi OO. Augustianów subwencji w kwocie 24 tys. koron w celu odbudowy zniszczonych budynków gospodarczych. W ramach odszkodowań za szkody wojenne, już po odzyskaniu niepodległości, w październiku 1919 r., klasztor dostał prawo do ścinki drzewa w lesie lub do poboru go w magazynie, za zwrotem kosztów przeróbki¹⁵⁹.

Trzeba natomiast koniecznie wspomnieć, że na szczęście Augustianie uratowali w czasie wojny przed planowanym wycięciem wiodącą do pałacu aleję, obecną al. Dygasińskiego, argumentując, że jest ona ozdobą pałacu i Prokocimia.

Od samego początku wojny folwark musiał oddawać posiadany inwentarz żywy na potrzeby wojskowe. W dniu 4 sierpnia 1914 r., a więc na dwa dni przed wypowiedzeniem przez Austro-Węgry wojny Rosji, przekazano na rzeź dla wojska 3 krowy, o łącznej wadze 1330 kg, za cenę 1436 K 40 h. W kilka dni później, 13 sierpnia, musiano dostarczyć wojsku kolejną partię bydła rzeźnego, jako świadczenie wojenne.

Nic więc dziwnego, że okres wojny oznaczał praktycznie przerwę w działalności folwarku. Pola stały odłogiem, gdyż po prostu nie miał ich kto uprawiać. Pierwsze zbiory ziemniaków odbyły się dopiero w 1916 r. i były one wyjątkowo małe. Normalizacja było już jednak widoczna w 1918 r., gdy klasztor, jako właściciel dóbr Prokocim, uprawniony został do wyboru delegata na ogólne zgromadzenie Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego.

Wojna spowodowała znaczne zniszczenia i zubożenie majątku augustiańskiego w Prokocimiu, toteż w celu podreperowania stanu finansowego folwarku już w kwietniu 1918 r. chciano wydzierżawić majątek C.K. Skarbowi Państwa na umieszczenie stacji ogierów rządowych, jednakże kapituła zakonu nie wyraziła na to zgody, w związku ze spadkiem wartości pieniądza oraz podwyższeniem podatków.

W następnym, 1919 r. poddzierżawiono część gruntów inż. Władysławowi Bieniarzowi, właścicielowi firmy „Karol Markus» biuro techniczne dla wodociągów i ogrzewań oraz fabryka wyrobów metalowych”, który ulokował na nich swoje magazyny.

Po wojnie, już w niepodległej Polsce, w dalszym ciągu trwała rozbudowa sieci kolejowej kosztem gruntów folwarku augustiańskiego. Dnia 6 grudnia

¹⁵⁹ Subwencja ta miała wynosić 2800 koron, jednakże niestety nie mogła być wypłacona gotówką.



Fot. 54. Aleja w Prokocimiu (lata 20. XX w.).

1920 r. wywłaszczono 8 parcel o łącznej powierzchni 3 h 5 a 27 m² na budowę dworca przetokowego w Prokocimiu, za co odszkodowanie, w wysokości 3 056 210 marek, klasztor otrzymał dopiero 12 grudnia 1921 r. Zmiany w układzie linii kolejowej zmusiły zresztą Augustianów do przekopania w październiku 1920 r. w nasypie kolejowym nowej drogi do pól, położonych w północnej części wsi.

Powierzchnia gruntów rolnych folwarku zmniejszała się nadal także poprzez sprzedaż parcel budowlanych¹⁶⁰. Część gruntów i budynków przekazywano także na rzecz Gminy Prokocim. Dnia 10 września 1922 r. została zawarta umowa między obszarem dworskim¹⁶¹ a Gminą Prokocim¹⁶², dotycząca wydzierżawienia gminie na okres 6 lat, od 1 stycznia 1923 r. do 1 stycznia 1929 r., budynku dworskiego murowanego, położonego obok drogi wielickiej¹⁶³, wraz z szopą i trawnikiem. Po przeprowadzeniu remontu gmina urządziła tam pierwszy w Prokocimiu posterunek Policji Państwowej.

Zakończenie wojny pozwoliło powrócić także do problemu urządzenia pałacu wraz z okolicznymi zabudowaniami, przed wojną wykorzystywanego przez Nową Szkołę. Po zakończeniu działań wojennych i odzyskaniu niepodległości, wszystkie budynki folwarku były w jakiś sposób wykorzystywane, w oficynie¹⁶⁴ mieściła się plebania i dom zakonny OO. Augustianów, natomiast sam pałac wraz z otaczającymi zabudowaniami stał pusty i nie wykorzystany.

¹⁶⁰ Patrz Rozdział X

¹⁶¹ Reprezentowanym przez O. Wilhelma Gaczka, jako przełożonego, oraz O. Klemensa Filarskiego, jako administratora.

¹⁶² Reprezentowaną przez naczelnika Michała Rewilaka oraz jego zastępcę, Stanisława Spyta.

¹⁶³ Naprzeciw pętli tramwajowej, przy ul. Facimiech.

¹⁶⁴ Tzw. Rządówce, obecnej Starej Plebanii.



Fot. 55. Budynek Starej Plebanii w Prokocimiu. Mieszkanie proboszcza i kancelaria.

ny¹⁶⁵. Pragnąc to zmienić, 6 października 1920 r. klasztor OO. Augustianów zawarł umowę z Antonim Lewalskim, dyrektorem zakładów „L. Zieleniewski S.A.” w Krakowie¹⁶⁶, w sprawie wynajęcia mu pałacu wraz z elektrownią i oranżerią, z prawem używania parku, jako miejsca pobytu i przechadzek, na okres 3,5 roku, poczynając od 1 października 1920 r., aż do 31 marca 1924 r., za czynszem rocznym 15 tys. marek, płatnym z góry corocznie w dniach 1 października i 1 kwietnia. Wynajęte budynki miały być wykorzystywane wyłącznie na cele mieszkaniowe i opuszczone na żądanie strony wynajmującej, czyli Augustianów. Najemca, czyli Lewalski, zobowiązywał się utrzymać wnętrza pałacu w dobrym stanie, co dotyczyło także drucianego ogrodzenia parku. Nie mógł natomiast użytkować parku, czyli np. dokonywać ścinki drzew, miał natomiast dbać o stan ścieżek. Miał także prawo do wędkowania na stawie. Między pałacem i elektrownią mógł urządzić ogródek. Klasztor ze swojej strony zobowiązał się dostarczać najemcy 20 q ziemniaków, 12 q żyta, 2 q pszenicy, 1 q jęczmienia oraz dziennie 4 l mleka. Najemca miał także otrzymać odrębne pomieszczenia dla swojego samochodu oraz szofera. Nie wiemy niestety, czy rzeczywiście zajmował on pałac do momentu określonego umową.

Samodzielne zarządzanie folwarkiem stało się dla Augustianów wkrótce bardzo trudne, w związku z czym postanowiono wydzierżawić należące do majątku grunty rolne. Dnia 15 stycznia 1923 r. została zawarta umowa dzierżawna dóbr Prokocim z Franciszkiem Gorgoniem. Dzierżawa miała trwać od 1 stycznia 1923 r. do 31 grudnia 1934 r. Objęto nią obszar o powierzchni

¹⁶⁵ Co stwierdzono w 1920 r.

¹⁶⁶ W późniejszym okresie Antoni Lewalski był także dyrektorem naczelnym huty „Pokój” w Katowicach, radcą Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, prezesem lub członkiem rad nadzorczych ok. 20 spółek akcyjnych, a także honorowym konsulem Austrii w Krakowie. Przyjaźnił się z prezydentem Ignacym Mościckim. Był jednym z najlepiej zarabiających ludzi w przedwojennej Polsce.

95 ha 86 a 49 m², poza umową pozostawiając przy klasztorze 50 ha 88 a 90 m².

Dzierżawca nie spełnił jednak pokładanych w nim nadziei. Już 24 lutego 1924 r. komisarz prowincji O. Grzegorz Uth oraz przeor klasztoru krakowskiego O. Andrzej Styła skierowali do Franciszka Gorgonia pismo, stwierdzające, że nie dba on w sposób właściwy o dzierżawiony majątek. Umowa dzierżawna stanowiła, że małe reperacje są obowiązkiem dzierżawcy, a większe klasztoru, natomiast Gorgoń czekał, aż małe usterki staną się większymi, aby się nimi zajął klasztor. Ponadto nie tylko nie usuwał on suszu z prowadzącej do pałacu alei, lecz nawet wyciął w niej kilka zdrowych drzew i gałęzi.

W efekcie 17 czerwca 1925 r., w myśl ustnej umowy cesji, Franciszek Gorgoń przekazał dzierżawę dóbr prokocimskich, na warunkach poprzedniego kontraktu dzierżawy, w ręce ziemianina i utalentowanego przedsiębiorcy, Józefa Feliksa Zubrzyckiego. Tytułem ustępstwa z dzierżawy i zwrotu kosztów, Gorgoń zobowiązał się zapłacić klasztorowi kwotę 6500 dolarów. Nowy dzierżawca przejął inwentarz wraz z budynkami i służbą na okres od 1 lipca 1925 r. do 31 grudnia 1934 r. Pod jego rządami folwark zaczął przynosić zyski. Józef Feliks Zubrzycki stał się wkrótce pierwszym producentem mleka butelkowego, które dostarczał z Prokocimia do Krakowa.

W ramach dzierżawy Zubrzycki spłacał czynsz dzierżawny w naturze. W 1927 r. wynosił on: 87,5 q żyta, 7,5 q pszenicy, 5 q jęczmienia, 1,5 q owsa, 6250 kg ziemniaków, 3150 kg słomy mierzwy, 3250 kg buraków ćwikłowych, 1075 kg siana łąkowego oraz 5850 l mleka, co razem odpowiadało kwocie 13 373,50 zł.

Niestety, w 1928 r. ojciec przekazał Józefowi Zubrzyckiemu rodzinny Wilków k. Miechowa, toteż zaczął on szukać osoby, której mógłby przekazać prokocimską dzierżawę. Dnia 26 kwietnia 1929 r. napisał list do Andrzeja Kochanowskiego w celu potwierdzenia wzięcia przez niego w dzierżawę dóbr Prokocim z dniem 1 lipca 1929 r. Umowa między Zubrzyckim i Kochanowskim o przejęciu dzierżawy dóbr Prokocim, została spisana, za zgodą Zgromadzenia OO. Augustianów¹⁶⁷, 4 czerwca 1929 r. Kochanowski miał przejąć dzierżawę poczynając od 1 lipca 1929 r. i trzymać ją do końca ustalonego jeszcze z Gorgoniem okresu dzierżawnego, czyli do 31 grudnia 1934 r. W ostatniej jednak chwili Andrzeja Kochanowskiego w umowie dzierżawnej zastąpił Stefan Ettmayer.

Umowa dzierżawna z Ettmayerem przewidywała, że:

1. Dom parterowy, dawniej służby, obecnie częściowo lokatorów, częściowo dzierżawcy¹⁶⁸, mogą w każdej chwili przejąć OO. Augustianie.
2. Lokale, zw. w umowie „ubikacyami”, w domu piętrowym, tzw. Rządcówce¹⁶⁹, dzierżawca oddaje Augustianom.
3. Augustianie wymawiają sobie prawo wyłączenia spod dzierżawy, w dowolnym miejscu i czasie, gruntu pod budowę kościoła w Prokocimiu, o maksymalnej powierzchni 1 morga. Dzierżawca zobowiązuje się grunt ten oddać zaraz po żniwach z trzymiesięcznym wypowiedzeniem.
4. Augustianie chcą częściowo sprzedać, w celu pozyskania pieniędzy na budowę kościoła, grunty na tzw. Baranówce lub za torem kolejowym, albo w obu tych miejscach, o powierzchni 40 morgów, za trzymiesięcznym wy-

¹⁶⁷ Reprezentowanego przez O. przeora Andrzeja Styłę i O. prowincjała Grzegorza Utha.

¹⁶⁸ Zapewne chodziło o tzw. czworaki.

¹⁶⁹ Czyli Starej Plebanii.

powiedzeniem od 1 stycznia każdego roku. Grunty te muszą być położone przy zewnętrznej granicy majątku, aby jego całość nie ucierpiała. Dzierżawca otrzyma odszkodowanie za każdy sprzedany mórg i każdy rok.

W chwili objęcia dzierżawy przez Ettmayera, na inwentarz żywy majątku składało się:

- 10 koni roboczych,
- 1 źrebię roczne,
- 28 krów dojnych,
- 4 jałówki dwuletnie,
- 4 jałówki jednoroczne,
- 1 buhaj;
- natomiast na inwentarz martwy:
- budynki,
- dwa stawy, zarybione w poprzednim roku karpiami.

Ettmayer w przeciwieństwie do Zubrzyckiego nie okazał się jednak dobrym gospodarzem. Prowadzone przez niego gospodarstwo rolne stało się deficytowe, toteż Augustianie postanowili w 1934 r. nie przedłużać umowy dzierżawnej na dalszy okres. Co więcej, zamiast ponownie puszczać majątek w dzierżawę, uznali za korzystniejsze oddanie go jedynie pod administrację. Pewną rolę zapewne odegrała też zamierzona parcelacja części dóbr prokocimskich.

Już 5 września 1934 r. w Prokocimiu odbyła się konferencja w sprawie przejścia gospodarki od Stefana Ettmayera, dotychczasowego dzierżawcy, a już następnego dnia została ułożona umowa z Franciszkiem Witowiakiem z Woli Duchackiej, w sprawie objęcia stanowiska administratora, czyli rządcy, majątku prokocimskiego, na okres roku. Zgodnie z umową, pensja Witowiaka miała wynosić 100 zł miesięcznie, ponadto dodatkowo otrzymywał on w pałacu 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią, lub jego ekwiwalent pieniężny w wysokości 40 zł miesięcznie. Dodatkowe dochody administratora zależały od wypracowanych z majątku zysków, gdyż miał otrzymywać 3% z sumy zysków ze sprzedanych produktów, ponadto 4 litry mleka, 8 q żyta i pszenicy, 1500 kg ziemniaków i warzyw, 3 kopy kapusty zwyczajnej, 5 kop ogórków, 50 kg buraków ćwikłowych, 6 kg cebuli, 40 szt. kalafiorów, 30 kg pomidorów, kopę kapusty włoskiej oraz 25 kg grochu i fasoli. Zamiast tego wynagrodzenia w naturze mógł otrzymywać ekwiwalent w wysokości 40 zł miesięcznie. Na zimę rządcą miał ponadto otrzymywać 2 tony węgla kamiennego w celach opałowych. Ustalono, że wypowiedzenie umowy musi nastąpić na 3 miesiące przed końcem roku. Jeśli takiego wypowiedzenia by nie było, to umowa ulegałaby automatycznemu przedłużeniu na kolejny rok¹⁷⁰. Umowę, podpisaną przez przeora klasztoru krakowskiego O. Andrzeja Styłę i prowincjała O. Grzegorza Utha, zabezpieczyła żona Witowiaka, Helena, kaucją w wysokości 10 tys. zł, założoną na realności Witowiaków położonej w Woli Duchackiej¹⁷¹.

W celu utrzymania ciągłości pracy folwarku, dzierżawcą majątku do 1 stycznia 1935 r. pozostał Ettmayer, jednak obsiewał on już jedynie część gruntów, natomiast Witowiak zaraz po podpisaniu umowy obsiał resztę, „aby się przy-

¹⁷⁰ Ta klauzula umowy będzie później źródłem wieloletnich problemów.

¹⁷¹ Wykreślenie tej nieruchomości z hipoteki na rzecz klasztoru nastąpiło dopiero 15 marca 1978 r.!

szły rok nie stracił". Sprawował także nadzór nad majątkiem, aż do czasu opuszczenia dzierżawy przez Ettmayera.

To, co zdarzyło się w niecały rok później, jest nieco niezrozumiałe. Prawdopodobnie Witowiak, widząc zbliżający się koniec roku, pomyślał o pewniejszym zabezpieczeniu swojego bytu w Prokocimiu i maksymalnym uniezależnieniu się od właścicieli majątku. Niewątpliwie to jego sugestiom trzeba przypisać podpisanie 18 grudnia 1935 r. przez O. Grzegorza Utha nowej, bardzo niekorzystnej dla Augustianów, umowy. Wszystkie postanowienia poprzedniej umowy pozostawały nie zmienione, jednakże tym razem została ona zawarta nie na rok z automatycznym corocznym odświeżaniem, lecz na okres aż 6 lat, tzn. miała obowiązywać od 1 stycznia 1936 r. do 31 grudnia 1942 r. Zaufanie, którym O. Uth obdarzył niewątpliwie wtedy Franciszka Witowiaka, przyniosło niestety w niedalekiej przyszłości wielkie problemy zakonowi.

Początkowo jednak rządy Witowiaka wydawały się nie zapowiadać przyszłych problemów. Już na początku, pragnąc ożywić zaniedbany przez Ettmayera majątek, zgłosił on zapotrzebowanie zakupu nasion łubinu, owsa, wyki, buraków półcukrowych, koniczyny i ziemniaków do wysiewu oraz otrąb, makuchów i ziemniaków na paszę dla koni i krów. Zgłosił także potrzebę zakupu 6 dojnych krów i 8 koni do robót polowych oraz kilku narzędzi rolniczych (po dwa pługi agrarne, kultywatory i siewniki). Nowy administrator polecił także wykonać ogrodzenie wokół działek rolnych OO. Augustianów.

Wydatki majątku w Prokocimiu można zilustrować na przykładzie sierpnia 1936 r. W miesiącu tym za sprzedane mleko uzyskano 900 zł, za sprzedaż ziemniaków 400 zł, natomiast pensja służby i administracji wyniosła 215 zł, najem 360 zł, kosiarzom za skoszenie koniczyny i łąki na powierzchni 60 ha wypłacono 400 zł, a za skoszenie żyta, owsa i łubinu na powierzchni 40 ha zapłacono 268 zł. Zakupiono także 20 q węgla dla służby dworskiej za 60 zł oraz 36 q węgla do młocki zboża w ciągu 11 dni za 115 zł. Roboty murarskie kosztowały 40 zł. Razem zyski wyniosły 1300 zł, natomiast wydatki 1458 zł, czyli proporcje zysków i strat, jak na pierwszy rok pracy, nie były jeszcze najgorsze.

Witowiak pragnął rozwinąć produkcję rolną majątku, toteż w kolejnym, 1937 r., zakupiono 200 q żyta, 103 q pszenicy i 154 q owsa. Niestety, w tym celu musiano dokonać pożyczki w wysokości 3500 zł z Państwowego Banku Rolnego. Administrator starał się jednak znaleźć nowe rynki zbytu dla prokocimskich produktów rolnych, m.in. nawiązał kontakty z wojskiem, 30 lipca 1937 r. sprzedając 6. Pułkowi Artylerii Lekkiej z Łobzowa około 1000 metrów siana. Co więcej, zobowiązał się dostarczyć to siano własnymi środkami w dniach od 1 listopada 1937 r. do 28 lutego 1938 r. do koszar pułku przy ul. Głowackiego 5 w Krakowie. Cena siana wyniosła 5,5 zł za metr, co razem dało 3300 zł. Oznacza to, że sama sprzedaż siana praktycznie wyrównała wymienioną powyżej kwotę pożyczki.

Gdy zestawি się sprzedaż płodów rolnych w Prokocimiu w okresie rządów Witowiaka, od 15 lutego 1935 r. do 21 października 1937 r., można zauważyć, że o ile w 1935 r. sprzedawano wyłącznie ziemniaki, siano i słomę, to w 1936 r. wśród sprzedawanych produktów rolnych były już owies, żyto i pszenica. Produkcja tych zbóż była większa niż zapotrzebowanie samego klasztoru i nadwyżkę można było sprzedać. W okresie od 3 stycznia 1935 r. do 1 lipca 1938 r. łączna wartość sprzedanych płodów rolnych wyniosła aż 59937,69 zł. Roko- wało to dobrze na przyszłość.

Niestety po 1935 r. nastąpiły jednak opisane już wcześniej poważne zmiany w sytuacji zakonu. Narastający w Polsce kryzys gospodarczy spowodował, że bank cofnął przyznaną klasztorowi pożyczkę na budowę kościoła, a Magistrat Miasta Krakowa nie chciał wypłacić pieniędzy za nabyte od Augustianów parcele na Grzegórkach¹⁷² oraz za grunty zajęte i zniszczone podczas budowy obecnej ul. Wielickiej. Klasztor krakowski, po przegranym procesie z Gminą Miasta Krakowa o zapłatę przez nią łącznie ponad 8 tys. dolarów, nie miał w tym okresie właściwie żadnego majątku. Majątek rolny w Prokocimiu, o powierzchni ok. 230 mr, przeważnie zabagnionych łąk, wraz z ogrodem przy kościele Św. Katarzyny, przedstawiał wartość 500 tys. zł, jednakże zaciągnięte pod budowę kościoła parafialnego w Prokocimiu długie hipoteczne wynosiły 350 tys. zł, a długie wekslowe ok. 200 tys. zł. Doszło nawet do tego, że w celu spłacenia tych długów Augustianie chcieli sprzedać cały majątek za 350 tys. zł, jednakże postanowiono zlikwidować jedynie gospodarstwo rolne, a grunty rolne poddać parcelacji.

Niezależnie od tego Augustianie myśleli o ponownym wydzierżawieniu pozostałej części majątku. Już w lipcu 1937 r. poszukiwany był nowy dzierżawca lub administrator majątku, rozpatrywane było wtedy podanie Karola Czechtoki. Poszukiwania trwały nadal w marcu 1938 r. Jako chętny zgłosił się wtedy inż. Jan Skąpski z Bronowic Małych. Wprawdzie nie został on zatrudniony, jednak z przedstawionych przez niego warunków można się dowiedzieć, czego oczekiwał od właścicieli majątku zatrudniany administrator. Otóż miałby on otrzymywać pensję w wysokości 180 zł miesięcznie, 2 q żyta, 1 q pszenicy, 1 q jęczmienia, 750 kg ziemniaków oraz 1500 kg węgla kwartalnie oraz 6 litrów mleka dziennie. Ponadto miałby otrzymać 4-pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką w pałacu na pierwszym piętrze, z prawem używania wodociągu i elektryczności po ich naprawieniu. Prawdopodobnie pałac wcześniej był nie zamieszkały, gdyż w swoim liście Skąpski wspominał o potrzebie doprowadzenia mieszkania do stanu używalności, czyli albo naprawienia centralnego ogrzewania, albo uruchomienia pieców.

Podobnie jak Franciszek Witowiak, nowy administrator otrzymywałby także 3% od sumy sprzedaży produktów rolnych i mleka.

Pomimo jednak znakomitych referencji, gdyż m.in. praktykował w Ordynacji Ołyckiej Janusza księcia Radziwiłła, nie został on przyjęty do pracy, gdyż w 1938 r. Augustianie postanowili jednak majątek wydzierżawić na okres najwyżej 6 lat, z wyłączeniem oczywiście powstającego właśnie osiedla, parku z pałacem, ewentualnie budynków i części ogrodu.

Dnia 21 lipca 1938 r. ofertę na dzierżawę majątku w okresie od 1 sierpnia 1938 r. do 1 lipca 1944 r. złożył inż. Stanisław Chmielowicz. Dzierżawa miałaby obejmować 132 ha majątku Prokocim, z wyłączeniem obszaru osiedla o powierzchni 13 ha 69 a 59 m²; wyłączona spod dzierżawy byłaby też parcela z plebanią, budynkiem parterowym i kaplicą. Klasztor zastrzegł sobie prawo wyłączenia spod dzierżawy, za miesięcznym wypowiedzeniem, także parku z pałacem i stawami. W takim przypadku klasztor miał w zamian za lokal w pałacu zapewnić dzierżawcy trzypokojowe mieszkanie.

Wysokość ustalonego czynszu dzierżawnego wynosiła: po 75 kg pszenicy oraz 75 kg żyta, lub równowartość tychże, z 1 morgi pola rocznie, 28 l pełnego mleka słodkiego, wraz z dostarczeniem do klasztoru, 100 q ziemniaków

¹⁷² Patrz Rozdział V. 2.

zdrowych, wraz z dostarczeniem do klasztoru, 35 fur nawozu na ogród wyłączony z dzierżawy i na ogród w Krakowie. Dzierżawca zobowiązywał się ze swojej strony dostarczać zaprzęgu i furmana do klasztoru krakowskiego 36 razy w roku. Klasztor za to miał dostarczać do 350 zł rocznie na drobne naprawy. Dzierżawca nie miał prawa wycinki drzew w parku. Nie miał także prawa poddzierżawiać majątku.

Dnia 22 lipca 1938 r. Augustianie potwierdzili odbiór czeku inż. Stanisława Chmielowicza, który jednakże wkrótce z nieznanych powodów zrezygnował z dzierżawy. W sierpniu tegoż roku jako chętny do objęcia dzierżawy zgłosił się Tadeusz Linzenbarth, od kilkunastu lat dzierżawiący majątek Skarbu Państwa Jaksice w pow. miechowskim. Propozycja Linzenbartha została przyjęta i od 16 września 1938 r. objął on majątek Prokocim w dzierżawę.

Po objęciu dzierżawy przez Linzenbartha, Franciszek Witowiak dostał od niego 23 września 1938 r. trzymiesięczne wypowiedzenie z funkcji administratora majątku do końca 1938 r., a na jego miejsce został przyjęty Władysław Piestrzak. Witowiak nie przyjął jednak tego wypowiedzenia, gdyż, co potwierdził adwokat Witowiaka, Antoni Serafiński, nie było ono zgodne ze wspomnianą wcześniej nową umową z O. Uthem z dnia 19 grudnia 1935 r., która miała przecież obowiązywać do końca grudnia 1942 r. W odpowiedzi na to zdziwieni Augustianie stwierdzili, że obowiązującą jest przecież umowa z 26 września 1934 r., która mówiła o corocznym automatycznym przedłużaniu dzierżawy na kolejny rok, za wyjątkiem otrzymania wcześniejszego wypowiedzenia, co właśnie nastąpiło.

Koniec końców jednak, dnia 18 października 1938 r., w związku z trudną sytuacją konwentu oraz koniecznością wydzierżawienia majątku, Witowiak za porozumieniem stron opuścił zajmowane stanowisko. W pertraktacjach klasztor reprezentował O. Krzysztof Olszewski, przeor klasztoru OO. Augustianów w Krakowie i prokurator domu zakonnego w Prokocimiu.

Nie był to jednak koniec problemów, a właściwie dopiero ich początek. Już 16 listopada tegoż roku Witowiak upomniał się o wypłacenie zaległych wg niego należności, gdyż on i jego rodzina „muszą z czegoś żyć”, a aktualny dzierżawca Prokocimia, Tadeusz Linzenbarth, wypłacił mu jedynie 150 zł.

W kilka dni później, 25 listopada 1938 r., Franciszek Witowiak pozwał sądowo klasztor OO. Augustianów o wypłacenie kwoty 1670,82 zł, gdyż wg niego, zgodnie z umową z 6 września 1934 r., przedłużoną 19 grudnia 1935 r., pełnił on funkcję zarządcy majątku z wynagrodzeniem 100 zł miesięcznie wraz z 3% z wartości sprzedanych płodów rolnych. Stwierdził, że wynagrodzenie owszem dostawał, natomiast od 1935 r. nie wypłacono mu żadnych kwot z tytułu procentów od wartości sprzedanych produktów rolnych. Ponieważ obliczona przez Witowiaka wartość sprzedanych płodów wynosiła 59 937,69 zł, a w październiku 1938 r. Augustianie, a właściwie Linzenbarth, zapłacili mu 150 zł, pozostało do zapłaty 1670,82 zł. Sąd zasądził wypłatę tej kwoty, wraz z 8% odsetkami poczynając od 1 lipca 1938 r.

Augustianie nie uznali jednak tego wyroku. W odpowiedzi wysłanej 9 grudnia tegoż roku stwierdzili, że Witowiak rzeczywiście był rządcą ich majątku, jednak oni dłużni nie są, a wykaz produktów przedstawiony przez niego jest nieścisły. Siedmiu świadków, w tym proboszcz O. Hieronim Struszczyk oraz O. Olszewski, prokurator klasztoru w Prokocimiu, zeznało, że zamiast należnych mu 4 l mleka dziennie, Witowiak brał 6 l, ponadto samowolnie brał po

4 bochenki chleba tygodniowo i wykorzystywał służbową furmankę dworską do celów prywatnych. Podliczono razem w ten sposób poniesione straty, co dało razem 2780 l mleka, czyli 556 zł oraz 800 bochenków chleba, czyli 528 zł. Korzystanie z furmanki, licząc 4 zł tygodniowo, dało przez 200 tygodni razem 800 zł. Oznacza to, że w rzeczywistości nie tylko klasztor nie był nic winien Witowiakowi, lecz to on był winny klasztorowi kwotę równą 1884 zł!

Niewątpliwie takie postawienie sprawy zdenerwowało Franciszka Witowiaka, gdyż już od początku 1939 r. przyjął on nową taktykę. Dnia 19 stycznia 1939 r. zażądał on tym razem aż 13 448 zł z 8% odsetkami od 1 stycznia tegoż roku, gdyż, jak twierdził, nowa umowa z O. Uthem miała obowiązywać do 31 grudnia 1942 r. Augustianie jednak stwierdzili, że cały czas obowiązuje właściwa umowa, która miała być przedłużana corocznie na kolejny rok, jeżeli nie było wypowiedzenia, a przecież już 30 października 1938 r. Witowiak odszedł z pracy. Wg pełnomocnika zakonu, nowa „umowa” z 19 grudnia 1935 r. nie miała mocy prawnej choćby z tego powodu, że pod każdym zakonnym aktem prawnym muszą być podpisani przeor, komisarz i kapituła, mianowana przez komisarza generalskiego. W tym przypadku pod nową „umowę” figuruje jedynie podpis O. Utha, pomimo, że przeorem był wtedy O. Hilary Kurowski, czyli podpisanego dokumentu nie można uważać za umowę wiążącą. Co więcej, co poświadczili zarówno O. Gaczek, jak i O. Kurowski, obecny proboszcz w Prokocimiu, O. Gaczek, wiedząc jakie są zamiary Witowiaka, odradzał O. Uthowi przedłużenia umowy bez jego i kapituły wiedzy. Dodatkowo, w nowej „umowie” i tak jest sformułowanie, że obowiązuje ona „na tych samych warunkach”, co poprzednia, co oczywiście dotyczy także wypowiedzenia. Nie należy także zapominać że, jak zeznali świadkowie, w osobach dzierżawcy, Tadeusza Linzenbartha, oraz p. Michowa, Witowiak sam prosił o wcześniejsze zwolnienie.

Oczywiście jednak Witowiak nadal obstawał przy swoim. Jak sam stwierdził, bez jego wiedzy i zgody w połowie 1938 r. majątek wydzierżawiono osobie trzeciej i dzierżawca objął zarząd z dniem 1 sierpnia 1938 r. O. prowincjał Gaczek polecił wydać wtedy klucze nowemu dzierżawcy, który z kolei przyjął nowego rządcę w osobie Władysława Piestrzaka, rezygnując z usług Witowiaka. Według niego, przedłużenie umowy przez O. Utha było ważne, gdyż O. Andrzej Styła, ówczesny przeor, był śmiertelnie chory i funkcje przeora sprawował komisarz prowincji, O. Uth, toteż dlatego tylko on podpisał „umowę”. Co do O. Kurowskiego, to wg Witowiaka, 16 czerwca 1935 r. został on wyświęcony, a dopiero wiosną 1936 r. został przeorem zgromadzenia¹⁷³. Oznacza to, że wypowiedzenie można było złożyć dopiero na koniec 1942 r. Oczywiście Witowiak stwierdził, że nic z majątku nie pobierał dla siebie i szkód żadnych nie wyrządził. Odebrał majątek po poprzednim dzierżawcy w stanie oplakany, oddał w stanie kwitnącym i właśnie dlatego zakon mógł oddać majątek rolny, 69 ha lichej, ornej ziemi, w dzierżawę Linzenbarthowi.

W marcu 1939 r. Franciszek Witowiak poruszył kolejny wątek. Otóż tym razem stwierdził on, że już w styczniu 1935 r. konwent powinien był go zgłosić do Ubezpieczalni Społecznej, a tego nie uczynił, w związku z czym nie

¹⁷³ W rzeczywistości O. Styła nie żył już w chwili podpisania „umowy” (zm. 18 lipca 1935 r.), a O. Kurowski został nominowany przeorem już 20 sierpnia 1935 r. Oznacza to, że pod umową, podpisaną przez O. Utha 18 grudnia tegoż roku, rzeczywiście powinien widnieć też podpis O. Kurowskiego, nie mówiąc już o zatwierdzeniu przez kapitułę.

mógł on nawet pobierać zasiłku dla bezrobotnych. Z tej racji konwent jest mu winien 700 zł. W odpowiedzi Augustianie stwierdzili, że Witowiak był samodzielny, administratorem majątku i sam powinien zgłosić ubezpieczenie swoje i pracowników. Pomimo że tego nie uczynił, konwent spłacał jego ubezpieczenie w ratach i spłacił już 1127 zł.

Witowiak ze swojej strony stwierdził natomiast, że miał się on zajmować jedynie rolą i gospodarką, natomiast finansami konwent. Sam Witowiak w lutym 1936 r. załatwił ubezpieczenie, a wg ustawy ma to robić pracodawca. Teraz, jak sam stwierdził „żyje w biedzie, na kredyt”, gdyż utracił zasiłek za okres od 1 listopada 1938 r. do 31 grudnia 1939 r., ponieważ konwent zwlekał z zapłaceniem ubezpieczenia i spłacał je w ratach.

W sierpniu 1939 r. Witowiak przeprowadził się do Kamienia Pułaskiego w woj. lubelskim, jednak nie zaprzestał walki z klasztorem i powoływania biegłych.

Wybuch wojny 1 września 1939 r. na moment przerwał spór. Co więcej, pojawiła się groźba zajęcia majątku z powodu niskiej wydajności produkcji rolnej, co niezbyt dobrze świadczy o nowym dzierżawcy. 29 września 1939 r. Sąd Okręgowy w Krakowie, w związku z wybuchem wojny, zawiesił postępowanie w sprawie z Witowiakiem. W tym czasie, mimo trwającej okupacji, od kwietnia do sierpnia 1940 r. trwała konserwacja budynków, uszczelniono i poprawiono dach w pałacu, gdzie mieszkał Linzenbarth z żoną, oraz w stajniach. Naprawiono także drzwi do garażu.

Wkrótce, bo już 28 lutego 1940 r., pojawiła się propozycja ugody ze strony Witowiaka. Złożył on do Sądu Pracy pozew o zapłatę jedynie ok. 2000 zł z odsetkami, tytułem należnych procentów od sprzedaży produktów rolnych, oraz przed Sąd Okręgowy w Krakowie o zapłatę 14 000 zł z odsetkami, tytułem odszkodowania za przedterminowe rozwiązanie umowy o pracę. W ramach ugody konwent miałby zapłacić powyższe kwoty.

Dnia 10 sierpnia 1942 r. prowincjał OO. Augustianów zaproponował ugodowe załatwienie wszystkich spraw związanych z administracją majątku Prokocim w ten sposób, że strony zrezygnują z wzajemnych roszczeń i wniosą o umorzenie spraw w sądzie. W takim przypadku Augustianie mieliby wykreślić porękę, lecz koszty tego poniosą jedynie po połowie, gdyż przedłużenie umowy wyłącznie przez O. Utha, z 19 grudnia 1935 r., nie miało mocy prawnej. W związku z powyższym, 25 sierpnia 1942 r. Sąd Okręgowy w Krakowie wznowił, na wniosek pozwanych OO. Augustianów, sprawę o zapłatę 13 448 zł z Franciszkiem Witowiakiem, zawieszoną 29 września 1939 r. Rozprawę wyznaczono na 15 września 1942 r., już jednak 5 września Witowiak nie zgodził się na tę ugodę.

Wcześniej jednak majątek przeszedł w ręce niemieckie. Już 23 czerwca 1942 r., po przymusowym przeniesieniu Augustianów z budynku plebanii do czworaków, hitlerowcy stworzyli w nim centrum dowodzenia Służby Budowlanej (niem. *Baudienst*). Wkrótce pałac wraz z parkiem zajął komendant (niem. *Arbeitsfuhrer*), Heinrich Hinkel. Na plebanii stworzono kwatery obsługi i straży, zaś w Domu Oświatowym TSL powstał sztab *Baudienstu*. Obok, w budynkach folwarku, stacjonował garnizon Wehrmachtu.

Niedługo potem OO. Augustianie zostali zmuszeni do wydzierżawienia całego majątku Służbie Budowlanej. Rozmowy w tej sprawie rozpoczęły się 1 września 1942 r. W zawartej wtedy umowie *Baudienst* zobowiązał się dopłacić 3000 zł,

w celu poniesienia kosztów remontu pałacu, naprawy podłóg oraz poprowadzenia odpływu, jednak klasztor musiałby za to ponieść koszty materiałów.

Sama umowa dzierżawna została podpisana 21 września 1942 r. W skład dzierżawy wchodziły parcele budowlane, parcela z kaplicą, ogród oraz plac przed kaplicą. Czas trwania dzierżawy ustalono na okres od 27 sierpnia 1942 r. do 30 czerwca 1952 r. Czynnosc dzierżawny dzierżawca zobowiązał się płacić w ratach półrocznych, w dniach 1 października i 1 kwietnia poprzez oddawanie klasztorowi następujących produktów:

- 6000 kg żyta,
- 1000 kg pszenicy,
- 1500 kg owsa,
- 25 000 kg ziemniaków,
- 2000 kg siana,
- 2 świń wagi 150 kg,
- 4 prosiaków w wieku 8 tygodni,
- 15 fur do obsługi ogrodu,
- 20 l mleka dziennie.

Na skutek przejęcia majątku Prokocim w dzierżawę przez Baudienst i udzielenia w zamian za to byłemu dzierżawcy Linzenbarthowi innej dzierżawy, klasztor uznał umowę z nim za rozwiązana i wezwał go pismem z dnia 14 października 1942 r., jednak wezwany się nie zjawił.

Po wielu latach nareszcie doszła jednak do końca sprawa z Franciszkiem Witowiakiem. Dnia 30 września 1942 r. zeznał on, że został zaspokojony co do prowizji od sprzedanych produktów rolnych od 1 sierpnia do 31 grudnia 1938 r.¹⁷⁴. Ostatecznie wyrok kończący sprawę zapadł na posiedzeniu sądu w dniu 23 czerwca 1943 r. Sprowadzał się on jedynie do poniesienia kosztów sądowych przez obie strony.

Niemiecka Służba Budowlana opuściła majątek prokocimski w lipcu 1944 r. W tym samym roku w zabudowaniach dworskich stacjonowała jeszcze niemiecka dywizja pancerna, której żołnierze rozkwaterowani zostali w domach prokocimskich¹⁷⁵. Po odejściu Niemców w styczniu 1945 r. na krótko zajęły go oddziały Armii Radzieckiej. Nic więc dziwnego, że po odejściu tych wojsk pałac i zabudowania dworskie były zdewastowane, zaginęło wiele inwentarza.

Bezpośrednio po wojnie w pałacu znajdował się posterunek Milicji Obywatelskiej. Już jednak 24 lutego 1945 r. stał on pusty, w związku z czym Delegatura Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Prokocimiu zwróciła się o „wydzierżawienie kilku sal w pałacu w Prokocimiu, w celu założenia tam ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym”. Augustianie odpowiedzieli jednak odmownie, gdyż już począwszy od marca 1945 planowali uruchomienie w pałacu Prywatnego Gimnazjum i Liceum¹⁷⁶.

Na plebanie powrócili księża z czworaków. Część parterową przeznaczyli na kancelarię, utworzono tam także przedszkole ze stołówką „Caritasu”. Piętro zajęli księża parafialni oraz rezydenci.

¹⁷⁴ Dnia 2 grudnia 1942 r. został jeszcze powołany biegły, Władysław Białoń, w celu sprawdzenia należności, efektem czego było jedynie to, że 14 kwietnia 1943 r. komornik chciał zająć ruchomość o wartości 171 zł, z tytułu należności biegłego. Czynności te nie zostały jednak wykonane.

¹⁷⁵ Wg wspomnień ojca Autora, Kazimierza Ścieżora.

¹⁷⁶ Patrz Rozdział VIII.

Jaka była powierzchnia majątku augustiańskiego w Prokocimiu po wojnie?

Tuz przed wybuchem wojny powierzchnia majątku Augustianów w Prokocimiu wynosiła 122 ha 9 a. W czasie okupacji aż 19 ha zostało zabrane na poszerzenie wężła kolejowego. W 1941 r. Ostbahn (Niemieckie Koleje Wschodnie), w związku z budową wężła kolejowego Kraków-Płaszów, zajął 38,5 ha nieużytków położonych na północ od linii kolejowej. Na skutek wybierania ziemi, na 25 ha z tej powierzchni powstało jezioro głębokie na 30 m, obecny zalew Bagry¹⁷⁷. Co gorsza, rozregulowana Drwinka spowodowała w tym samym rejonie zwałiska i mokradła o powierzchni 13 ha. Oznacza to, że północna część majątku augustiańskiego praktycznie przestała istnieć.

Jak już wspomniano, po wojnie majątek wraz z folwarkiem przejęła początkowo Armia Radziecka, a następnie Dowództwo Okręgu Wojskowego 9 Wojska Polskiego (DOW 9), które wykorzystywało go w celach aprowizacyjnych. Z ramienia Wojska Polskiego zarządzał nim inż. Siemiątkowski. Wojsko określiło wielkość zajmowanej przez siebie powierzchni majątku na 84,5 ha. W połowie kwietnia 1947 r. przekazano folwark Augustianom, zatrzymując jednak 25 ha gruntów położonych za torami kolejowymi. Po uwzględnieniu parcelacji¹⁷⁸ w latach 1939–1940 oraz 8 ha pobranych na boisko RKS „Prokocim”¹⁷⁹, a także ponad 10 ha przekazanych bezpośrednio PKP przez władze wojskowe, w użytkowaniu zakonu w 1947 r. pozostawało zaledwie 43,4 ha¹⁸⁰.

Sam folwark¹⁸¹ klasztor otrzymał od wojska późną wiosną 1945 r., zdewastowany, bez inwentarza żywego, inwentarz martwy niekompletny, natomiast budynki w użytkowaniu Wojskowej Spółdzielni Obrotu Produktami Zwierzęcymi. Co więcej, pracownicy folwarku, rzekomo nie wynagradzani przez Niemców, Rosjan i Wojsko Polskie, żądając zapłaty za pracę podczas wojny, wytoczyli proces Zakonowi i wygrali go w całej pełni. Wyrokiem sądu zakon OO. Augustianów miał im wypłacić ponad milion zł odszkodowania. W celu wykonania tego wyroku rozważano odstępowanie powodom części ziemi ornej i łąk, jednak proces ten przerwała ustawa o „dobrach martwej ręki” i kasata klasztoru w 1950 r.

Dnia 27 września 1945 r. została zawarta umowa między klasztorem OO. Augustianów w Krakowie, działającym przez p.o. przeora O. Hilarego Kurowskiego, a klubem sportowym „Prokocim”, zastępowanym przez prezesa Jana Czułę, skarbnika Władysława Sudka, sekretarza Jana Rakoczego i przewodniczącego budowy Bolesława Danta, o wydzierżawienie klubowi 1 ha na cele boiska sportowego i drogi, za czynszem rocznym równym 2 q zboża rocznie, płatnym z góry. Dzierżawa z klasztorem, występującym jako właściciel folwarku, była ustalona na czas nieokreślony. Już jednak 4 kwietnia 1946 r. klub sportowy otrzymał wypowiedzenie tej dzierżawy.

Już w trakcie likwidacji Prywatnego Gimnazjum i Liceum, w sierpniu 1947 r., władze chciały ustanowić w pałacu samodzielny sierociniec, mimo że był on nadal własnością zakonu, jednakże 28 sierpnia zarząd wojskowy Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Wolność i Demokrację zrezygnował z przejęcia pałacu na ten cel, z braku funduszy.

¹⁷⁷ Tak w Prokocimiu nazywano wszelkie doły, powstałe na skutek wybierania ziemi.

¹⁷⁸ Wskutek zakazu okupanta parcele nie zostały aż do tego momentu zahipotekowane.

¹⁷⁹ Robotniczego Klubu Sportowego.

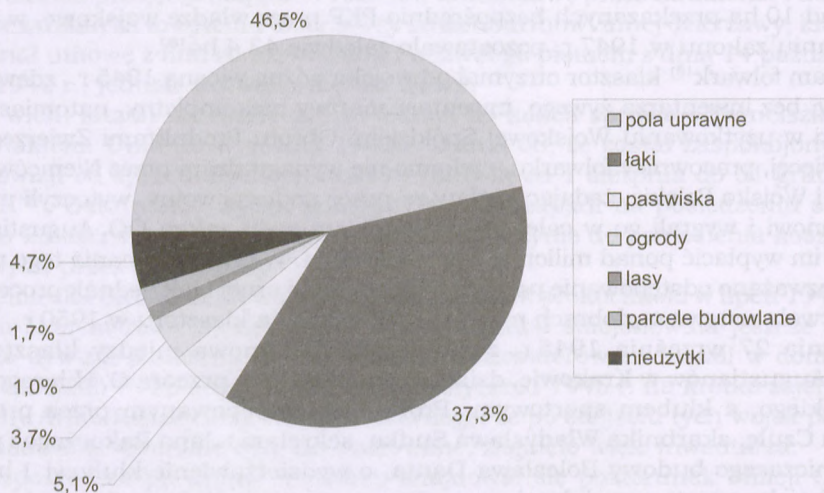
¹⁸⁰ Chociaż teoretycznie był on właścicielem ponad 117 ha gruntów.

¹⁸¹ Obecne Zakłady Pierzarskie ANIMEX przy al. Dygasińskiego.

Kontynuując niejako tę ideę, konwent, wraz z Towarzystwem Gniazd Sierocych, w dniu 10 września 1947 r. pragnął uruchomić w pałacu „Dom chłopców”, głównie dla dzieci-ofiar wojny. Pomysłodawcą był prowincjał, O. Hilary Kurowski. W lutym 1948 r. władze ogłosiły jednak, że pałac musi być wykorzystany na instytucję użyteczności publicznej i muszą mieścić się w nim mieszkania dla administracji i personelu.

Jak już wcześniej wspomniano, na podstawie ustawy sejmowej z marca 1950 r. „O skasowaniu dóbr «Martwej Ręki»”, dnia 5 kwietnia tegoż roku majątek OO. Augustianów w Prokocimiu został przejęty przez Skarb Państwa na Państwowy Fundusz Ziemi, który następnie przekazał go do użytku Państwowym Gospodarstwom Rolnym (PGR). W momencie przejmowania majątku określono jego powierzchnię na 117,75 ha, z czego 54,75 ha zajmowały grunty orne, 43,88 ha łąki, 6,03 ha pastwiska, 4,36 ha ogrody i sady, natomiast 8,73 ha nieużytki. W użytkowaniu parafii pozostawiono jedynie budynek mieszkalny, służący od tego czasu za plebanię, oraz ok. 1 ha ogrodu wraz z kaplicą.

Użytkowanie gruntów w majątku prokocimskim w 1950 r.



W związku z tym, że PGR prowadził gospodarkę deficytową, a na terenie majątku znajdowało się kilka stawów, przekazano go z kolei Państwowym Gospodarstwom Wodnym, które użytkownikami majątku w 1958 r. uczyniły Rejonowy Zespół Rybacki w Krakowie. Ostatecznie, na podstawie ustawy „O jednolitej władzy terenowej” majątek w Prokocimiu przejęło Prezydium Rady Narodowej, Wydział Rolny w Krakowie, które wydierżawiło budynki Wojewódzkiemu Zarządowi Gminnych Spółdzielni, a pola rozdało okolicznym rolnikom. W opuszczonym pałacu, z inicjatywy świeckiej agendy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, powstał natomiast, pod kierunkiem Izabeli Drożdż, Państwowy Dom Dziecka nr 3.

XII. ZAKOŃCZENIE DZIAŁALNOŚCI

OO. AUGUSTIANÓW I ICH SPUŚCIZNA W PROKOCIMIU

Jak już zostało wcześniej opisane¹⁸², okres okupacji hitlerowskiej spowodował znaczne spustoszenia nie tylko w składzie osobowym konwentu krakowskiego OO. Augustianów, lecz także w jego życiu zakonnym. Przeprowadzona we wrześniu 1948 r. z inicjatywy ks. metropolity kardynała Adama Stefana Sapiehy wizytacja klasztorów w Krakowie i Prokocimiu wykazała wystąpienie silnych zaburzeń w funkcjonowaniu wspólnoty zakonnej, prowadzących do destrukcji życia zakonnego. Wizytator, ks. Władysław Lohn SJ, przedstawił jednakże plan naprawy sytuacji w zakonie, opierający się na kilku zakonnikach „dobrego ducha”, pod przewodnictwem O. prowincjała Bonifacego Woźnego. O. Bonifacy powoli realizował część zaleceń wizytacyjnych, co zapewne spowodowało, że ks. Metropolita wstrzymał się od jakichkolwiek kroków skierowanych przeciwko Augustianom, oczekując na rezultaty. Okazywał on zresztą wiele dowodów sympatii dla Zakonu, był pełen uznania dla rozpoczętej pracy przy budowie Kościoła-Pomnika w Prokocimiu i innych działań w parafii.

Zapewne omawiana wizytacja nie wpłynęłaby negatywnie na przyszłe losy Zakonu, gdyby nie nowa rzeczywistość społeczno-polityczna okresu powojennego. Wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej i przejęcie władzy w Polsce przez komunistów musiało spowodować zmiany w stosunkach między Państwem a Kościołem. Przez kilka lat po 1945 r. Kościół cieszył się umiarkowaną swobodą, jednak już od 1947 r. Urząd Bezpieczeństwa (UB) rozpoczął operację, mającą na celu pozyskanie zauszników i agentów wśród księży i zakonników. Dla wielu z nich odnalezienie się w tej nowej rzeczywistości stanowiło olbrzymi problem. Dotyczyło to także niektórych spośród tych Augustianów, którzy przeżyli tragedię lat okupacji hitlerowskiej¹⁸³. W pierwszej kolejności pozyskiwano do współpracy kapłanów, którzy byli więźniami hitlerowskich obozów zagłady. Księża ci w dużym procencie byli członkami założonego w 1946 r. Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Wykorzystywano to, że w obozach wśród części z nich ukształtowała się niewzruszona wola, że nie można być obojętnym, lecz trzeba zrobić wszystko, aby uniknąć wojny w przyszłości. Agitując księży do współpracy, podkreślano także rzekomą proniemiecką postawę Watykanu, brak jego zainteresowania losem duchownych więzionych w obozach oraz zagrożenie płynące ze strony „anglo-amerykańskich popleczników faszyzmu”.

Już od 1947 r. tworzone były wykazy księży, w których dzielono ich na ustosunkowanych pozytywnie, obojętnie bądź negatywnie do nowej władzy. W tej pierwszej grupie znalazł się, znany ze swoich „społecznie postępowych” poglą-

¹⁸² Patrz Rozdział IV.

¹⁸³ W momencie kasaty klasztoru w 1950 r. zakon OO. Augustianów liczył 12 księży i jednego brata. Byli to: O. Bonifacy Woźny, O. Jerzy Gogoliński, O. Ignacy Sidzina, O. Bernard Łukasiewicz, O. Augustyn Wasilewski, O. Mikołaj Gałowicz, O. Antoni Krzywiński, O. Benedykt Buła, O. Ludwik Stec, O. Władysław Mastaj, O. Hieronim Struszcak, O. Jacek Michalik i br. Józef Curzytek.

dów prowincjał zakonu OO. Augustianów, O. Bonifacy Woźny, dodatkowo były więzień obozów koncentracyjnych i członek wspomnianego wcześniej Związku.

W tym miejscu należy zadać pytanie, czy O. Bonifacy został zwerbowany do współpracy i był świadomym współpracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa? Niewątpliwie O. Prowincjał, przy swojej inteligencji i aktywności, był dla UB „łakomym kąskiem”. Można podejrzewać, że wiedziano także o problemach O. Woźnego z przywróceniem karności w Zakonie oraz „wiszącym” nad nim „wyrokiem” wizytacyjnym. Jesienią 1949 r., w ramach swojej podróży po parafiach małopolskich, odwiedzili go w Prokocimiu Zygmunt Przetakiewicz i Mikołaj Rostworowski, związani z postacią znanego działacza, związanego z tygodnikiem „Dziś i Jutro”, a później Stowarzyszenia PAX, Bolesława Piaseckiego. Wynikiem ich odwiedzin u kilkunastu proboszczów była niewielka książeczka, opisująca codzienne życie kapłanów „zaangażowanych” w budowę nowego ustroju. W rzeczywistości zapewne chodziło o skontaktowanie się z tymi kapłanami oraz być może o nakłonienie ich do współpracy.

Jak podaje zbiegły w 1954 r. na Zachód zastępca dyrektora X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP), Józef Światło, O. Bonifacy Woźny miałby być jednym z najcenniejszych agentów UB w Kościele polskim¹⁸⁴. Należy jednak pamiętać, że dane podawane przez Józefa Światłę są w dużym stopniu uważane przez historyków za plotki krążące w środowisku MBP, a on sam przyznaje, że informacje o działalności O. Woźnego są wiadomościami zasłyszczanymi. Warto też zauważyć, że na ślady współpracy O. Bonifacego z UB, przynajmniej w omawianym okresie, nie natrafiono jak dotąd w żadnych innych dostępnych materiałach, a pewne dane zdają się wręcz jej przeczyć.

Poczynając od lat 1948–1949 komuniści starali się spowodować rozłam w Kościele polskim, którego celem miało być jego całkowite podporządkowanie władzom. Jedną z metod rozłamu było wprowadzanie podziałów wśród polskich księży, poprzez tworzenie „alternatywnych” w stosunku do Episkopatu organizacji i stowarzyszeń. Opierano się na wspomnianej wcześniej grupie księży „pozytywnych”, zwanej później „księżmi patriotami” lub, przez nich samych, „księżmi postępowymi”.

Dnia 31 sierpnia 1949 r. w Warszawie odbywały się krajowe walne zjazdy jedenastu organizacji kombatanckich, w tym wspomnianego wcześniej Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Podjęto wtedy decyzję o wzajemnym połączeniu w ramach jednej organizacji. Przez dwa kolejne dni, 1 i 2 września 1949 r., w auli Politechniki Warszawskiej odbywał się kongres zjednoczeniowy nowo powstałej organizacji kombatanckiej, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD). W obradach uczestniczyło 45 kapłanów z całej Polski, którzy mogli łatwo uwierzyć w szlachetny zamiar i celowość stworzenia własnej organizacji, własnego kombatanckiego związku, którego pierwotnym celem miała być „opieka nad księżmi, którzy stracili zdrowie w walce z okupantem i potrzebują pomocy”. Na razie

¹⁸⁴ Jak podaje Józef Światło, w późniejszym okresie, z polecenia mjr. UB Kozłowskiego, ks. Woźny miał odwiedzać różnych księży w terenie i skłaniać ich do współpracy z reżimem. Doniesienia jego miały być tak cenne, że na spotkania kontrolne z ks. Woźnym przyjeżdżała podobno z Warszawy płk Julia Brystygierowa, dyrektor departamentu V w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego. Ks. Woźny miał mieć także wypłacane sucie wynagrodzenie pieniężne, był też ponoć zaopatrywany w paczki żywnościowe i ubrania.

jednak oddzielna sekcja księży przy ZBoWiD nie została utworzona.

Na sali obrad znajdował się, jako były więzień obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Dachau, O. Bonifacy Woźny, któremu już w pierwszym dniu kongresu, na spotkaniu w Belwedrze, sam prezydent Bolesław Bierut przekazał osobiście 100 tys. zł na budowę kościoła w Prokocimiu.

Z pewnych źródeł wiadomo, że działalność O. Woźnego w ZBoWiD nie spotkała się początkowo ze sprzeciwem ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy, który w grudniu 1949 r. z zainteresowaniem wypytywał O. Bonifacego o szczegóły wspomnianego Zjazdu¹⁸⁵. Niewątpliwie jednak działalność ta, niezależnie od współpracy bądź jej braku z komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa, stała się początkiem uwikłania O. Bonifacego w walkę władz państwowych z Kościołem w Polsce. Możliwe wręcz, że stał się on, być może nieświadomym¹⁸⁶, narzędziem swoistej „gry” UB z Kurią Krakowską.

Pewne dane zdają się świadczyć, że w grudniu 1949 r., w ciągu zaledwie kilku dni nastąpiła gwałtowna zmiana życzliwego początkowo stosunku ks. metropolity kardynała Sapiehy do O. Woźnego na niechętny, o ile wręcz nie wrogi. Przyczyna tej zmiany nie jest znana. Stosunków tych nie poprawiały napływające do Kurii Metropolitarnej informacje o coraz ściślejszej współpracy O. Bonifacego, faktycznej bądź rzekomej, z władzami komunistycznymi.

Dnia 23 stycznia 1950 r. władze rozwiązały charytatywną organizację kościelną Caritas, odrodzoną po wojnie i kierowaną osobiście przez ks. kardynała Adama Stefana Sapiehę oraz przejęły jej majątek. Na miejsce tej organizacji zostało stworzone przez rząd Zrzeszenie Katolików Caritas, na czele którego stanął współpracujący z komunistami ks. Antoni Lemparty. Dnia 25 stycznia 1950 r. w sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyło się spotkanie 202 księży i zakonników z województwa krakowskiego oraz kilkudziesięciu prokomunistycznych działaczy katolickich z władzami partyjnymi Krakowa. Na zebraniu tym obecni był także obecny O. prowincjał Bonifacy Woźny wraz z pro-



Fot. 56. Ks. metropolita krakowski kardynał Adam Stefan Sapieha w sierpniu 1950 r.

¹⁸⁵ Episkopat polski wystosował zresztą przestrożę skierowaną do Komisji Księżę przy ZBoWiD dopiero rok później, w grudniu 1950 r.

¹⁸⁶ Jeśli uwierzyć listom samego O. Bonifacego do ks. kardynała Sapiehy oraz relacjom niektórych świadków, kolejne wydarzenia rozgrywały się już wbrew jego woli, a nawet wiedzy. (Patrz Aneks M). Możliwe że chodziło o skompromitowanie O. Woźnego w oczach zwierzchności duchownej, aby tym bardziej „przywiązać go” do „władzy ludowej”.

boszczem parafii Św. Katarzyny, O. Jerzym Gogolińskim. Jak twierdził w liście do ks. Metropolity sam O. Bonifacy, na zebranie to został zabrany „przymusowo i pod naciskiem miał polecone przemówić”. Wygłosił wtedy referat o miłosierdziu chrześcijańskim, jednak znacznie bardziej jest znany z rzekomo wygłoszonej prokomunistycznej rezolucji, która w rzeczywistości, jak sam twierdził, została tylko odczytana w jego imieniu¹⁸⁷, co zresztą potwierdzali późniejsi świadkowie. O. Woźny wygłosił także referat na I Krajowej Naradzie Zrzeszenia Caritas w auli Politechniki Warszawskiej, 30 stycznia 1950 r.

Sprawa Caritasu kościelnego mogła być jednym z powodów dalszego pogorszenia się i tak złych stosunków między szczególnie wyczulonym na los tej organizacji ks. kardynałem Sapiehą a O. Woźnym, który niebawem został zresztą, jak sam pisze — bez swojej wiedzy i zgody, mianowany wiceprezesem Rady Naczelnej nowego, państwowego „Caritasu”¹⁸⁸.

Wydaje się, że książe metropolita Adam Stefan Sapieha obarczał „księży patriotów”, a chyba szczególnie O. Woźnego, odpowiedzialnością za próbę zniszczenia Kościoła. Dnia 4 lutego 1950 r. O. Bonifacy został wezwany do Pałacu Biskupiego w Krakowie¹⁸⁹, gdzie ks. Kardynał wręczył mu, bez jakichkolwiek wyjaśnień, oskarżenie o naruszenie dwóch kanonów prawa kościelnego: 139. dotyczącego zajęć niezgodnych ze stanem duchownym, m.in. udziału bez zgody zwierzchniej władzy kościelnej w organizacjach świeckich, co najprawdopodobniej dotyczyło właśnie działalności O. Woźnego w państwowym Caritasie¹⁹⁰, oraz 2344. dotyczącego „krzywdy wyrządzonej władzy przełożonej słowem, pismem, kazaniem, gazetą lub ulotką”. Żadne z zachowanych świadectw nie pozwala się domyślać, o jaką „krzywdę” może tu chodzić. Nie wiedział tego także O. Woźny. „Krzywdą” ta mogłaby być przyczyną silnej, wręcz narastającej, osobistej awersji ks. Metropolity do ks. Bonifacego¹⁹¹.

Sytuację O. Woźnego w oczach ks. kardynała Sapiehy pogarszał niewątpliwie fakt, że coraz wyraźniej widoczny stawał się charakter skierowanego przeciwko władzom kościelnym ruchu „księży patriotów”, skupionych przy ZBOWiD. Dnia 28 lutego 1950 r. w Warszawie grupa 32 kapłanów, wśród których znajdował się także O. Woźny¹⁹², powołała do życia Główną Komisję Księży przy ZBOWiD. Przyjęto zasadę, że „członkiem komisji może zostać każdy ksiądz, chcący dać tym wyraz pozytywnego stosunku do Polski Ludowej”. W przyjętej deklaracji ideowej znalazło się stwierdzenie: „Jeśli chodzi o wiarę — jesteśmy całkowicie zgodni z episkopatem, jeśli jednak chodzi o poglądy społeczne i polityczne — jesteśmy z ludem polskim”. Sformułowano też definicję „księdza patrioty” — to taki kapłan katolicki, który „publicznie manifestuje swoje poparcie dla ustroju i władzy komunistycznej, działając w organi-

¹⁸⁷ Patrz Aneks M.

¹⁸⁸ Za prawdziwością jego relacji może świadczyć to, że w tym samym okresie służył pomocą zarządom likwidowanych przedszkoli kościelnego Caritasu, doradzał, co trzeba robić, gdzie i w jaki sposób pisać odwołania.

¹⁸⁹ Patrz Aneks M.

¹⁹⁰ Patrz przypis w Aneksie M.

¹⁹¹ Czy nie jest możliwe, że Urząd Bezpieczeństwa rozpuścił w Kurii Metropolitarnej plotki, szkalujące dobre imię ks. Kardynała, a następnie, w okresie wspomnianego tygodnia w grudniu 1949 r. w jakiś sposób „udowodnił” ks. Kardynałowi, że źródłem tych plotek jest O. Woźny? Jest to oczywiście tylko jedna z wielu hipotetycznych możliwości.

¹⁹² Będący zresztą współpracownikiem wychodzącego od dwóch tygodni, krytycznego w stosunku do Episkopatu pisma „Głos Kapłana”.

zaczach zatwierdzonych i kontrolowanych przez władze państwowe”. W ciągu kolejnych kilku miesięcy struktury regionalne Komisji były gotowe.

Pierwszym przewodniczącym Komisji został sędziwy, 80-letni ks. kanonik Edmund Konarski, dziekan dekanatu witkowskiego w archidiecezji gnieźnieńskiej, natomiast na jednego z trzech wiceprzewodniczących wybrano właśnie O. Bonifacego Woźnego.

Świadectwem istniejącego osobistego konfliktu ks. Metropolity z O. Woźnym może być spotkanie świąteczne w pałacu arcybiskupim, 9 kwietnia 1950 r., gdy ks. kardynał Sapięha publicznie miał się zwrócić głosem podniesionym i zagniewanym do, przybyłego wraz z grupą duchownych z życzeniami wielkanocnymi, O. Bonifacego słowami „są między nami zdrajcy, a którzy są zdrajcami, niech idą do diabła”. Można także dodać, że ks. Kardynał, wizytując później dekanat wielicki, w którym pracował O. Woźny, nie zaprosił go na zjazd dekanalny.

Możliwe że podjęta zapewne w tym okresie decyzja ks. metropolity Adama Stefana Sapięhy o kasacie klasztoru OO. Augustianów związana była z przedstawionymi powyżej zarzutami i rzeczywistą bądź sfabrykowaną przez Urząd Bezpieczeństwa działalnością O. Bonifacego Woźnego w organizacjach w istocie swojej antykościelnych¹⁹³. Nie można jednak wykluczyć, że stały za nią także i inne, nieznane nam przyczyny¹⁹⁴.

Przed 14 kwietnia 1950 r., na życzenie Prymasa i Episkopatu, ks. metropolita kardynał Adam Stefan Sapięha wyjechał do Rzymu, gdzie przebywał do 17 maja. Nie jest znany cel jego misji i program rozmów w Watykanie¹⁹⁵, być może chodziło o uzyskanie zgody na zawarcie porozumienia Episkopatu z władzami komunistycznymi. Tuż przed wyjazdem ks. kardynała Sapięhy do Rzymu, zapewne na jego wniosek, ks. Władysław Lohn przygotował bardzo krytyczną relację¹⁹⁶ o stanie konwentu OO. Augustianów w Krakowie. Na podstawie tej relacji, przedłożonej przez ks. Metropolitę watykańskiej Kongregacji Zakonników, został przez nią wydany dnia 1 maja 1950 r. reskrypt, upoważniający go do zniesienia klasztoru OO. Augustianów w Krakowie¹⁹⁷.

Przez kolejnych kilka miesięcy Augustianie starali się odwoływać od tego wyroku, jednak próby te były nieskuteczne. Proponowano im podobno nawet dobrowolne rozwiązanie i rozjechanie się do innych diecezji. Ponieważ nie chcieli oni jednak rozwiązywać wspólnoty zakonnej i nie stosowali się do sugestii ks. Metropolity, ten najpierw 6 lipca wysłał do Kongregacji Zakonników pismo z proś-

¹⁹³ Co więcej, w tym właśnie okresie, 17 kwietnia 1950 r., O. Woźny otrzymał od władz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

¹⁹⁴ Analiza zachowanych źródeł pozwala na postawienie jeszcze jednej, bulwersującej, lecz być może najbliższej prawdy hipotezy. Otóż możliwe że zniesienie klasztoru OO. Augustianów było elementem „gry” Urzędu Bezpieczeństwa z zakonami i Kurią Metropolitalną. Być może, że Augustianie, a zwłaszcza O. Bonifacy Woźny, stali się ofiarą „sprawdzania”, jak dalece UB może wzajemnie skłócić duchowieństwo krakowskie. Niestety, w takim przypadku niejasna jest rola w tej „grze” ks. metropolity kardynała Adama Stefana Sapięhy...

Omawiany temat wymaga jeszcze głębszego zbadania i oddzielnego opracowania, opartego głównie na materiałach Instytutu Pamięci Narodowej.

¹⁹⁵ Dnia 20 kwietnia 1950 r. został podobno przyjęty przez papieża Piusa XII.

¹⁹⁶ Datowaną na 5 kwietnia 1950 r.

¹⁹⁷ Podobno bez zgody O. generała zakonu Augustianów, Josepha Hickeya, który ponoć czynił nawet potem o to zarzuty Kongregacji.

ba, aby dekretem kasacyjnym objęto także „quasi konwent” w Prokocimiu, a następnie dnia 14 lipca 1950 r., opierając się na wspomnianej decyzji i korzystając z przysługujących mu uprawnień¹⁹⁸, wydał zarządzenie o zniesieniu jedyne- go w Polsce klasztoru OO. Augustianów w Krakowie wraz z placówką w Prokocimiu¹⁹⁹. Zarządzenie to zrealizowano w trybie natychmiastowym, wieczorem tego samego dnia. Zakonników tak na terenie Krakowa, jak i przebywających w Prokocimiu, przydzielono do pracy duszpasterskiej w parafiach, co w praktyce oznaczało likwidację polskiej prowincji zakonu²⁰⁰.

Wiadomość ta była szokiem dla mieszkańców Prokocimia, od pół wieku żyjących ze swoimi duszpasterzami. Rada Parafialna zwołała zebranie, na którym zebrano podpisy 3276 parafian oraz ustanowiono 20 delegatów, którzy udali się z petycją do ks. metropolity Adama Stefana Sapiehy. Nie wiadomo jak te pertraktacje mogłyby się potoczyć, gdyż delegacja nie zastała ks. Kardynała, przebywającego wówczas w sanatorium w Cieplicach. Po raz drugi delegacja parafian, złożona z członków Komitetu Budowy Kościoła, udała się do ks. kardynała Sapiehy 21 grudnia 1950 r. Tym razem, w bezpośredniej rozmowie z ks. Metropolita, udało się przynajmniej spowodować, aby ks. Bonifacy Woźny pozostał w Prokocimiu jako Przewodniczący Komitetu Budowy Kościoła.

W ten sposób, po prawie dokładnie 50 latach, dobiegła końca misja zakonu OO. Augustianów w Prokocimiu. Podobno w ostatnich dniach swojego życia ks. metropolita kardynał Adam Stefan Sapieha bardzo żałował swojej decyzji...

Nie był to jednak koniec działalności politycznej ks. Bonifacego Woźnego. Na początku 1953 r., po internowaniu następcy ks. kardynała Sapiehy, ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, został on narzucony przez władze jako wikariusz generalny archidiecezji krakowskiej, przy zastępowującym wtedy arcybiskupa Baziaka, ze wskazania ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, ks. biskupie Franciszku Jopie²⁰¹. O. Bonifacy postrzegany był wtedy powszechnie jako zaszczytny władz komunistycznych, 22 lipca 1953 r. otrzymał nawet Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Co ciekawe jednak, gdy w 1954 r., w ramach akcji „X-2” likwidowane były klasztory (np. SS. Benedyktynek w Staniątkach), ich przełożeni zwracali się z prośbą o pomoc do niego i ten jej nigdy nie odmówił²⁰². Niemniej jednak 22 lipca 1954 r., w dziesięciolecie Polski Ludowej, na wniosek rządowego Caritasu, być może za wyświadczone „usługi” na rzecz reżimu, ks. Bonifacy został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi²⁰³.

¹⁹⁸ Ks. Metropolita miał pełne prawo do ogłoszenia reskryptu i wykonania w dowolnym terminie, co wynikało z udzielonych mu przez Kongregację uprawnień. W przypadku jednak OO. Augustianów, gdzie kasata obu domów zakonnych prowadziła do likwidacji prowincji, powinien był się odbyć, zgodnie z prawem kościelnym, proces kanoniczny.

¹⁹⁹ Można ponadto wspomnieć, że wcześniej jeszcze, poprzez wejście w życie ustawy tzw. „dóbr martwej ręki” z marca 1950 r., o zajęciu majątków kościelnych, 5 kwietnia tegoż roku upaństwowiono majątek zakonu OO. Augustianów, pozbawiając ich środków do życia.

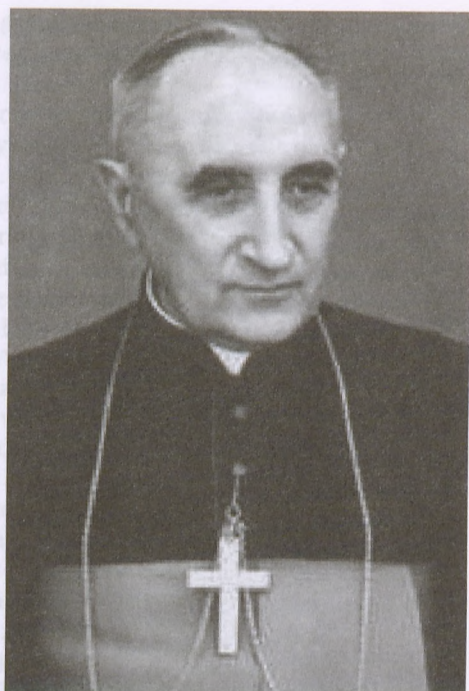
²⁰⁰ Opuszczony klasztor augustiański na Kazimierzu kardynał Sapieha przeznaczył na seminarium duchowne nowo powstałej diecezji opolskiej, lecz ustawiczne „najeźdy” Urzędu Bezpieczeństwa, rzekomo chroniącego Augustianów, uniemożliwiły mu realizację tego zamiaru. OO. Augustianie jeszcze do listopada 1950 r. starali się bezskutecznie o anulowanie decyzji kasacyjnej.

²⁰¹ Ks. biskup Jop zatwierdził ks. Woźnego na tym stanowisku 2 lutego 1953 r.

²⁰² Wiadomo także o jego współpracy z biskupem Jopem w tym okresie.



Fot. 57. Ks. arcybiskup Eugeniusz Baziak.



Fot. 58. Ks. biskup Franciszek Jop.

Można jeszcze wspomnieć, że Główna Komisja Księży przy ZBOWiD rozwiązała się 12 lipca 1955 r. i w całości została włączona do, związanej z komunistycznym PAX-em, Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Frontie Jedności Narodu. Członkiem tej komisji stał się także ks. Woźny, nagrodzony przez władze 22 lipca Medalem 10-lecia Polski Ludowej, a już wcześniej, 22 stycznia, mianowany przez ks. biskupa Franciszka Jopa administratorem parafii w Prokocimiu, którą objął 10 lutego tegoż roku²⁰⁴.

²⁰³ Przyczyny niewątpliwej współpracy ks. Bonifacego Woźnego z komunistycznymi władzami są nieznane, najprawdopodobniej nie była to jednak chęć zysku. Należy pamiętać, że po powrocie z obozu koncentracyjnego w Dachau mógł on mieć brak pełnej świadomości zaistniałych w Polsce zmian, zwłaszcza w aspekcie oficjalnie głoszonych przez komunistów, bliskich sercu O. Bonifacego, haseł obrony wyzyskiwanych i ubogich. Na podstawie wspomnień znających go osób można stwierdzić, iż za główny cel swojego życia ks. Woźny uważał ukończenie budowy kościoła parafialnego w Prokocimiu. Do współpracy z komunistami skłonić go mogły właśnie obietnice otrzymywania materiałów budowlanych na ten cel. Rzeczywiście, posiadane znajomości wśród najwyższych władz państwowych wykorzystywał wyłącznie w celu ukończenia budowy kościoła.

²⁰⁴ Starania podjęte były znacznie wcześniej, gdyż już 23 sierpnia 1954 r. ks. biskup Jop złożył wniosek do Rady Narodowej o zgodę na mianowanie ks. Woźnego administratorem parafii w Prokocimiu, która to zgoda została udzielona 5 listopada 1954 r. Jak wspominają świadkowie, przejęcie parafii odbyło się ku wielkiemu niezadowoleniu niechętnie nastawionego do „księży patriotów” ks. Przebindy, który objął wtedy funkcję administratora parafii Pobiedr niedaleko Skawiny.



Fot. 59. Ks. Bonifacy Woźny.

Pod koniec lat pięćdziesiątych „księży patrioci” utworzyli nową organizację. W czerwcu 1959 r. czterdziestu dziewięciu kapłanów powołało w Warszawie, pod patronatem władz, Koło Księży przy Zarządzie Głównym i przy zarządach okręgowych Caritas. Ruch ten rozwijał się, pomimo ostrej reakcji biskupów. Na czele zarządu Koła stanął ks. Bonifacy Woźny, który w związku z tym otrzymywał wynagrodzenie z funduszu Urzędu ds. Wyznań. W marcu 1961 r. został natomiast członkiem komisji Budowy Domu Zasłużonego Kapłana w Warszawie.

Ta działalność ks. Woźnego nie przeszkodziła tym razem w mianowaniu go w dniu 14 kwietnia 1966 r., przez ks. arcybiskupa metropolitę krakowskiego Karola Wojtyłę, proboszczem parafii prokocimskiej. Funkcję tę pełnił do 22 lutego 1978 r., gdy zrezygnował z niej ze względu na pogarszający się stan zdrowia, pozostając jednak w Prokocimiu jako rezydent. Był to, jak dotąd, ostatni proboszcz

Prokocimia wywodzący się z zakonu OO. Augustianów.

Jaka jest spuścizna pozostała po zakonie OO. Augustianów w Prokocimiu?

Przede wszystkim jest to, budowany z takim trudem przez prawie 30 lat, kościół parafialny pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady, „Kościół-Pomnik”, znany każdemu, kto wyjeżdża z Krakowa w kierunku wschodnim, na Tarnów. W parku prokocimskim, na terenie dawnego obszaru dworskiego, wznosi się kaplica, obecnie pw. Św. Mikołaja z Tolentino, niegdyś pierwszy kościół prokocimski, od którego zaczęła się działalność duszpasterska OO. Augustianów w Prokocimiu. Naprzeciw kaplicy stoi dawna „Rządcówka”, w której później znalazł siedzibę dom zakonny Augustianów i plebania parafii prokocimskiej. Obok parku, przy ul. Na Wrzosach, wznosi się dawny budynek Towarzystwa Szkół Ludowych, postawiony na parceli sprzedanej za „symboliczną złotówkę” przez Augustianów, w którym odbywały się m.in. zebrania Komitetu Budowy Kościoła. Spuścizną po Augustianach jest też cała dawna kolonia kolejarska, stanowiąca rdzeń dzisiejszego Prokocimia, wraz z położonym na jej terenie budynkiem dawnej szkoły Na Szutrach przy ul. Bieżanowskiej, obecnie mieszczącym Przedszkole Państwowe. Spuścizną tą jest także osiedle urzędniczo-robotnicze na Dworskich Polach. Razem ze wspomnianą osadą kolejarską zapobiegło ono zamianie Prokocimia w wielkie „blokowsko”, co stało się w wielu innych częściach Krakowa.

Listę pośrednich i bezpośrednich efektów pracy augustiańskiej w Prokocimiu można by mnożyć oczywiście dalej...

Można bez przesady stwierdzić, że przez 50 lat działalności Augustianów w Prokocimiu zrobili oni dla niego więcej niż którykolwiek z poprzednich właścicieli majątku.

Nie był to jednak koniec działalności OO. Augustianów w Prokocimiu.

Już w styczniu 1972 r. mieszkający w Starej Plebanii w Prokocimiu trzej księży emeryci, byli Augustianie, ks. Bernard Łukasiewicz²⁰⁵, ks. Mikołaj Gałowicz oraz ks. Hieronim Struszczyk²⁰⁶, podjęli starania w Kurii Metropolitarnej o odzyskanie budynku klasztornego w Prokocimiu, tzw. Starej Plebani, kaplicy i ogrodu o pow. 1 ha, z zamiarem reaktywowania Zakonu Św. Augustyna w Polsce. Jednak zarówno Generał Zakonu, jak i ówczesny rządcą archidiecezji krakowskiej, ks. arcybiskup metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła, a nawet niektórzy byli Augustianie, nie byli całkowicie do tej sprawy przekonani. Próba reaktywacji została ponowiona w styczniu 1974 r., przebywał nawet w lipcu tegoż roku w Polsce asystent Generała Zakonu, O. Van den Weiden, jednak także wtedy nie uzyskano zgody ks. Kardynała na odrodzenie Zakonu w Archidiecezji Krakowskiej.

Badający możliwości reaktywacji zakonu OO. Augustianów w Polsce O. Van den Weiden odwiedził ponownie nasz kraj w marcu 1975 r. Tym razem, za zgodą Episkopatu, ks. biskup Franciszek Jop zaoferował Augustianom prowadzenie parafii w Pławniowicach na Opolszczyźnie²⁰⁷. Powstały ośrodek zakonny, prowadzony przez ks. Bernarda Łukasiewicza i ks. Ignacego Sidzinę, działał od sierpnia 1975 r. do stycznia 1978 r., a później przeniesiony został do Bielic k. Łambinowic, gdzie z kolei działał aż do 1982 r.²⁰⁸. Składał się on jednak jedynie z dawnych, posuniętych w latach zakonników i nie rokował nadziei na rozwój.

Ponowne, tym razem skuteczne działania, mające na celu odrodzenie polskiej gałęzi Augustianów, rozpoczął od 1978 r. delegat generała zakonu, O. Teodora Tacka, O. William Faix²⁰⁹. Ostatecznie OO. Augustianie przybyli do Polski ponownie dopiero w 1980 r., zakładając w tym roku klasztor w Łomiankach pod Warszawą. W siedem lat później, 7 grudnia 1987 r., ks. metropolita kardynał Franciszek Macharski wystosował pismo do ówczesnego generała zakonu, O. Martina Nolana, z propozycją powrotu Augustianów do krakowskiego klasztoru. O. Generał pismem z dnia 26 stycznia 1988 r. pozytywnie zaakceptował prośbę kardynała Macharskiego²¹⁰. Ostatecznie więc Augustianie krakowscy na początku 1989 r. objęli na powrót swoją historyczną siedzibę na Kazimierzu, przy kościele Św. Katarzyny.

²⁰⁵ Odprawił mszę prymicyjną w Prokocimiu w 1933 r.

²⁰⁶ Ks. Struszczyk, chcąc jak gdyby podkreślić ciągłość obecności Augustianów w Prokocimiu, odprawił codzienne nabożeństwa w kaplicy, nie mając zresztą na to ani zgody, ani zakazu ks. Metropolity.

²⁰⁷ Pomimo prób storpedowania przez Urząd Bezpieczeństwa, który z nieznanых powodów nie chciał dopuścić do odrodzenia Zakonu w Polsce, po 25 latach od jego rozwiązania! Nasuwa się automatyczny wniosek, że za kasatą zakonu w 1950 r. także mógł stać Urząd Bezpieczeństwa.

²⁰⁸ W Bielicach zmarł i jest pochowany ks. Ignacy Sidzina.

²⁰⁹ W 1992 r., na pierwszej kapitulie odrodzonego w Polsce Zakonu, O. William Faix został wybrany delegatem prowincjalnym, co oznaczało usamodzielnienie się prowincji polskiej.

²¹⁰ Zgodnie z zawartą z zakonem umową, początkowo jeden zakonnik kapłan miał powrócić do klasztoru jako wikary proboszcza parafii Św. Katarzyny. Pomocą mieli służyć także augustiańscy klerycy.

W tym samym roku, na prośbę ks. kardynała Franciszka Macharskiego, Polska Prowincja Zakonu Św. Augustyna przekazała na okres ośmiu lat budynki tzw. Starej Plebanii w Prokocimiu na działalność charytatywną²¹¹ Zgromadzeniu Braci Albertynów, którzy po dokonaniu niezbędnego remontu utworzyli w nim „Przytulisko dla bezdomnych mężczyzn”, jednorazowo mogące pomieścić 30 bezdomnych. Przychylając się do prośby Przełożonego Generalnego Zgromadzenia z dnia 30 września 1989 r., ks. kardynał Franciszek Macharski udzielił w dniu 5 października tegoż roku pozwolenia na utworzenie w Prokocimiu nowej kanonicznej wspólnoty Zgromadzenia.

Już wkrótce jednak budynek Starej Plebanii okazał się za mały na potrzeby przytuliska, toteż w rok później przeniesiono je do nowej siedziby w Krakowie, natomiast w Prokocimiu utworzono „Przytulisko dla bezdomnych kobiet”, nad którymi opiekę roztoczyły Siostry Albertynki. Przytulisko to działało do 1996 r., gdy zostało przeniesione na ul. Malborską, a Starą Plebanię przejęli OO. Augustianie.

Dnia 1 stycznia 2001 r., za zgodą ks. kardynała Franciszka Macharskiego, Augustianie przejęli ponownie pod opiekę także dawną kaplicę Matki Bożej Dobrej Rady, ich „prokocimską kolebkę”, noszącą wtedy wezwanie Miłosierdzia Bożego. Kaplica została poświęcona pod nowym wezwaniem Św. Mikołaja z Tolentino²¹². 25 lutego tegoż roku miało miejsce uroczyste otwarcie domu zakonnego w Starej Plebanii przy ul. Górników. Obecnie siedzibą domu zakonnego jest dawny pałac prokocimski, natomiast w Starej Plebanii, pod skrzydłami OO. Augustianów, jak dawniej działa kilka stowarzyszeń społecznych.

OO. Augustianie powrócili do swojego Prokocimia!

²¹¹ Do tego czasu mieszczący przedszkole.

²¹² Patrz Rozdział V. 1.

ANEKS A

SPIS KSIĘŻY I ZAKONNIKÓW, DZIAŁAJĄCYCH W PROKOCIMIU W LATACH 1910–1950

PROBOSZCZOWIE PARAFII²¹³:

ks. Wilhelm Gaczek OSA ²¹⁴ ,	1.01.1917 – 30.04.1937 ²¹⁵
ks. Hilary Kurowski OSA,	1.05.1937 – 15.02.1942
ks. Hieronim Struszcak OSA,	15.02.1942 – 30.09.1947 ²¹⁶
ks. Bonifacy Woźny OSA ²¹⁷ ,	30.09.1947 – 14.07.1950
ks. Zbigniew Zalewski SJ ²¹⁸ ,	14.07.1950 – 21.08.1950
vacat: obowiązki administratora parafii pełnił	
ks. Ignacy Sidzina ²¹⁹ oraz	
ks. Kazimierz Kasprzyk,	22.08.1950 – 10.10.1950
ks. Walenty Przebinda,	10.10.1950 – 10.02.1955

POZOSTALI AUGUSTYANIE:

ks. Grzegorz Uth OSA,	1910–1920
ks. Stanisław Wójcik OSA,	1915–1916
br. Ewangelista Schraut OSA,	1917
br. Kolonat Reitingier OSA,	1917
ks. Klemens Filarski OSA,	1920–1923
br. Marian Michalak OSA,	1920
br. Józef Curzytek OSA,	1925–1950
ks. Krzysztof Olszewski OSA,	1935–1937
ks. Jacek Michalik OSA,	1937–1938
ks. Tomasz Maślak OSA,	1938–1940
ks. Ludwik Stec OSA,	1940–1943
ks. Augustyn Wasilewski OSA,	1943–1944, 1947–1949
ks. Benedykt Buła OSA,	1944–1947, 1949–1950
ks. Mikołaj Gałowicz OSA,	1949–1950

KATECHECI:

ks. Stanisław Weinert OSA,	1921–1925
ks. Antoni Pałka,	1925–1926
ks. Andrzej Rokosz,	1926–1927

²¹³ Właściwie w okresie międzywojennym zakonnicy byli jedynie administratorami prowadzonych przez siebie parafii, chociaż tradycyjnie nazywani byli proboszczami.

²¹⁴ OSA (łac. *Ordinis Sancti Augustini*) — Augustinianin.

²¹⁵ W Prokocimiu od 1911 r., jako wicesuperior.

²¹⁶ W latach 1935–1941 wikary w Prokocimiu.

²¹⁷ W latach 1938–1939 zakonnik w Prokocimiu, ponownie był proboszczem w Prokocimiu, już jako ksiądz diecezjalny, w latach 1955–1978.

²¹⁸ SJ (łac. *Societas Jesuarum*) — Jezuita.

²¹⁹ Był Augustinianin, pracujący już w Prokocimiu w latach 1944–1947.

ks. Józef Chrapek,	1927–1945
ks. Kazimierz Kasprzyk,	1945–1963

KSIEŻA REZYDENCI:

ks. Adam Pawlin,	1934–1938
ks. Leon Pellowski,	1941–1945

BIOGRAMY WYBRANYCH AUGUSTIANÓW PROKOCIMSKICH:

O. Grzegorz Uth (1872–1941). Urodził się w Gotthards w diecezji Fulda, w Bawarii, w 1872 r. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1891 r. W 1908 r. na kapitule prowincjańskiej w Münsterstadzie został wybrany przeorem klasztoru OO. Augustianów w Krakowie, gdzie przeprowadził restaurację kościoła Św. Katarzyny. W 1910 r. mianowany superiorem domu zakonnego w Prokocimiu, którym był do 1920 r. W latach 1925 i 1931 wybierany na trzyletnie kadencje komisarzem polskiej prowincji Augustianów, czyli prowincjałem. Był autorem kilku książek z dziedziny teologii i historii, w szczególności wydanego w 1930 r., podstawowego do dziś dzieła „Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce”. W 1937 r. został mianowany kapelanem Sióstr Bożej Miłości na Woli Justowskiej, gdzie zmarł 11 września 1941 r.

O. Wilhelm Gaczek (1881–1941). Urodził się 23 listopada 1881 r. w Makowie Podhalańskim. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1906 r. W 1911 r. został skierowany do Prokocimia, jako kapelan przy właśnie otwieranej kaplicy pw. Matki Bożej Dobrej Rady. W latach 1917–1937 proboszcz parafii w Prokocimiu. Od 1920 r., a następnie od 1926 r. superior domu zakonnego w Prokocimiu. Członek zarządów i prezes wielu organizacji religijnych i społecznych w Prokocimiu. Od 1937 r. prowincjał polskiej prowincji OO. Augustianów. Wywieziony wraz z innymi Augustianami przez hitlerowców 20 września 1941 r., zmarł w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu 17 listopada tegoż roku.

O. Hilary Alfons Kurowski (1906–?). Urodził się 23 września 1906 r. w Bukowcu, w Ziemi Chełmińskiej. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1935 r. W latach 1937–1942 proboszcz w Prokocimiu, w tym czasie powołał Komitet Budowy Kościoła w Prokocimiu. W latach 1942–1948 prowincjał polskiej prowincji Zakonu Św. Augustyna. W tym okresie, w latach 1945–1947, prefekt Prywatnego Gimnazjum i Liceum OO. Augustianów w Prokocimiu. Od 1948 r. proboszcz parafii Dąbrówno w pow. olsztyńskim.

O. Hieronim Józef Struszcak (1908–1990). Urodził się 1 grudnia 1908 r. w Zakrzówku, w diecezji lubelskiej. Do zakonu OO. Augustianów wstąpił w 1927 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1935 r. W latach 1935–1941 wikary, a w latach 1942–1947 proboszcz parafii w Prokocimiu. Przewodniczący Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika w Prokocimiu. W 1947 r. skierowany na północ Polski, w celu organizowania tam sieci parafialnej. W 1971 r. po-

wrócił do siostry, do Prokocimia. Po odrodzeniu zakonu OO. Augustianów w Polsce, odnowił w nim profesję zakonną dnia 15 stycznia 1990 r. Zmarł w Prokocimiu 6 lutego 1990 r.

O. Bonifacy Pius Woźny (1907–1984). Urodził się 10 lipca 1907 r. w Zbąszynie, w diecezji poznańskiej. Do zakonu OO. Augustianów wstąpił w 1927 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1935 r. W latach 1935–1937 kapelan SS. Urszulanek w Krakowie, od kwietnia do czerwca 1937 r. kapelan w zgromadzeniu SS. Urszulanek w Sierczy k. Wieliczki, 1938–1939 zakonnik w Prokocimiu, 1939–1941 wikary w parafii w Maniowych k. Nowego Targu. Wywieziony wraz z innymi Augustianami przez hitlerowców 20 września 1941 r. do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, następnie w 1942 r. do obozu w Dachau, skąd został uwolniony przez wojska amerykańskie 29 kwietnia 1945 r. Po powrocie do Polski, w 1947 r. początkowo proboszcz parafii w Krosnowicach, następnie w latach 1948–1950 prowincjał prowincji polskiej Augustianów, administrator parafii w Prokocimiu. Uważany za gorliwego zwolennika rządu komunistycznego, wiceprzewodniczący Głównej Komisji Księży przy ZBOWiD, później członek Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Froncie Jedności Narodu. Po zniesieniu klasztoru OO. Augustianów, od 1953 r., z mianowania władz komunistycznych wikariusz generalny Kurii Metropolitarnej w Krakowie. W latach 1955–1966 administrator, a następnie aż do 1978 r. proboszcz parafii w Prokocimiu. Przewodniczący Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika w Prokocimiu w latach 1947–1962. Zmarł w Prokocimiu 19 grudnia 1984 r.

ANEKS B

KORELACJA NAZW ULIC W PRZEDWOJENNYM PROKOCIMIU

Z NAZWAMI OBECNYMI

Nazwa dawna

al. E. Jerzmanowskiego
ul. 3-go Maja
ul. Augustiańska
ul. Bartosza Głowackiego
ul. M. Bielskiego
ul. Bieżanowska
ul. Chłopska
ul. Cmentarna
ul. Dworska
ul. Forteczna
ul. Nadbrzeżna
ul. G. Narutowicza
ul. H. Sienkiewicza
ul. J. H. Dąbrowskiego
ul. J. Kochanowskiego
ul. J. Piłsudskiego
ul. J. Słowackiego
ul. J. Kilińskiego
ul. Kościelna
ul. J. Rzebika
ul. Kablowa
ul. Kolejowa
ul. Krakowska
ul. Krótka
ul. Ks. Józefa Poniatowskiego
ul. Ks. Metr. A. Sapiehy
ul. L. Kumali
ul. Legionów
ul. A. Mickiewicza
ul. Niedzicka
ul. Piaski W.
ul. Piekarska
ul. Polna
ul. Prachtla-Morawiańskiego
ul. Różana
ul. Rieczna
ul. Słoneczna
ul. T. Kościuszki
ul. W. Popławskiego
ul. Wałowa
ul. Wolska
ul. Żurawia

Nazwa dzisiejsza

al. Dygasińskiego
ul. Karpacka
ul. Górników
ul. Ks. P. Ściegiennego
ul. M. Bielskiego
ul. Bieżanowska (część zachodnia)
ul. Chłopska
ul. Podmiłów
ul. Żniwna
— (teren hipermarketu Tesco)
ul. Żabia
— (w rejonie ul. Kolejowej)
ul. M. i A. Gierymskich
ul. J. Andrusikiewicza
ul. Młodzieży
ul. Bieżanowska (część wschodnia)
ul. Prosta
ul. Wojnicka
ul. Kłodzka
ul. A. Libery
ul. S. Balickiego
ul. Kolejowa
ul. Wielicka
ul. Smolna
ul. A. Małkowskiego
ul. Snycerska
ul. W. Gersona
ul. Legionów
ul. J. Jasińskiego
ul. Nowosądecka
ul. Facimiech
ul. Czorsztyńska
— [tereny PKP]
ul. K. Morawiańskiego
ul. Żurawia
ul. S. Udzieli
ul. W. Stättlera
ul. W. Darasza
ul. W. Popławskiego
ul. Solarzy
ul. Wolska
ul. Żurawia

ANEKS C

KONTRAKT KUPNA-SPRZEDAŻY MAJĄTKU PROKOCIM Z 11 MARCA 1910 R.
WRAZ Z INWENTARZEM

[Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta Augustiańskie, Aug. 123].

AKT NOTARIALNY

Działo się w Królestwie Galicyi, w pałacu
w Prokocimie, dnia siódmego marca tysiąc
dziewięćsetnego dziesiątego roku.

Przedemną Doktorem praw TADEUSZEM STARZEWSKIM c.k. Notaryuszem w Podgórzu, na skutek wezwania stron do miejsca wyżej wyrażonego przybyłym zgłaszają się osobiście mi znani, do działań prawnych zdolni: Wielmożna ANNA JERZMANOWSKA, właścicielka dóbr w Prokocimie zamieszkała z jednej strony, zaś Przewielebni KSIĘŻA GRZEGORZ UTH, Przeor i AN-DRZEJ STYŁA, Podprzeor XX. Augustyanów imieniem Klasztoru tychże XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie działający, w Krakowie zamieszkali z drugiej strony i oświadczają, że rozmyślnie i dobrowolnie zawierają między sobą następującej osnowy:

KONTRAKT KUPNA - SPRZEDAŻY

i

KONTRAKT DZIERŻAWY

Art. I. Na podstawie poświadczenia c.k. Sądu krajowego cywilnego w Krakowie z dnia 26. czerwca 1909r. Lcz. A.6/9/10, zainstalowane jest na rzecz p.ANNY JERZMANOWSKIEJ wedle księgi tabularnej c.k. Sądu krajowego w Krakowie wykazu hipotecznego L.136. karty B. pos.13. prawo własności dóbr Prokocim tymże wykazem hipotecznym objętej w powiecie sądowym podgórskim położonych. -----

Art. II. Na tej nasadzie sprzedaje p.ANNA JERZMANOWSKA rzeczzone swoje dobra tabularne Prokocim lwh. 136. z wszelkimi prawami do posiadania i własności tychże dóbr przywiązaniem, ze wszystkim co do nich, czyto z ustawy czyteż z przeznaczenia lub natury rzeczy należy i z niemi jest połączone, a więc z wszelkimi zasiewami, zapasami zboża i paszy oraz innymi zapasami gospodarczymi, z wszelkimi gruntami oraz budynkami tak gospodarczymi jak i mieszkalnymi tudzież z całym inwentarzem żywym i martwym, objętym osobnym, przez obie strony podpisanym, do niniejszego aktu pod a/ doszłym i tegoż aktu część integralną stanowiącym inwentarzem, z wyłączeniem jedynie wewnętrznego urządzenia pałacowego, które nadal pozostaje wyłączną własnością p.ANNY JERZMANOWSKIEJ, zresztą bez jakiegokolwiek innego wyłączenia, ograniczenia lub zastrzeżenia czyto dla siebie czyteż dla osób trzecich, słowem tak, jak dobra Prokocim obecnie stoja i leżą tudzież tak, jak je sama posiada i posiadać ma prawo - na wyłączną, wieczystą i nieograni-

czoną własność Klasztorowi XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie - za obopólnie i dobrowolnie ryczałtem ugodzoną cenę kupna-sprzedaży w sumie Koron /: 520.000 :/ pięćset dwadzieścia tysięcy, zaś klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie kupuje pomienione dobra tabularne Prokocim lwh. 136. z przynależnościami, z wyłączeniem jedynie wzmiankowanego wyżej wewnętrznego urządzenia pałacowego na swą wyłączną, wieczystą i nieograniczoną własność od p.ANNY JERZMANOWSKIEJ za dopiero co wyrażoną cenę kupna, przyczem strony kontraktujące oświadczają zgodnie, że z tej ryczałtowej ceny kupna przypada za dobra Prokocim suma 80.000. Koron, zaś za inwentarze suma 440.000 Koron. -----

Art. III. Tę ugodzoną cenę kupna w sumie Koron 520.000. obowiązują się kupujący Klasztor wypłacić p.Sprzedającej w sposób następujący: -----

1/ Część ceny kupna w sumie Koron /: 200.000 :/ dwieście tysięcy zobowiązuje się kupujący Klasztor zapłacić p.Sprzedającej najdalej w /: 30 :/ trzydzieści dni po stanowczym zatwierdzeniu niniejszego kontraktu imieniem kupującego Klasztoru przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie. -----

2/ Kontraktem z daty Kraków 3. marca 1910r. notaryalnie do L.R. 9.391. legalizowanym sprzedał Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie Filii c.k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie grunta wchodzące w skład jego realności lwh. 1454. ks.gr.gm.kat. Kraków, a ponieważ część ceny kupna w sumie Koron /: 127.962 :/ sto dwadzieścia siedem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt dwie za te grunta Klasztorowi XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie należna wypłaconą być ma temuz Klasztorowi po myśli Art. II. rzeczonoego kontraktu w dwóch ratach rocznych, a mianowicie w rok po zatwierdzeniu tegoż kontraktu przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie kwota /: 63.982 :/ sześćdziesiąt trzy tysiące dziewięćset osiemdziesiąt dwie Koron, we dwa lata po temże zatwierdzeniu kwota /: 63. 980 :/ sześćdziesiąt trzy tysiące dziewięćset osiemdziesiąt Koron, przeto kupujący Klasztor obowiązują się w tychże samych terminach i ratach zapłacić p.Sprzedającej na dalszy rachunek ugodzonej jak wyżej za dobra Prokocim ceny kupna łączną sumę Koron, /: 127.962 :/ sto dwadzieścia siedem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt dwie. -----

3/ Natomiast resztę ceny kupna w sumie Koron /: 192.038 :/ sto dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzydzieści osiem obowiązują się kupujący Klasztor zapłacić p.Sprzedającej na raz jeden całkowicie za lat trzy od daty stanowczego zatwierdzenia powołanego wyżej kontraktu z daty Kraków 3. marca 1910r. LR.9391. imieniem kupującego Klasztoru przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie, jednakowoż kupujący Klasztor zastrzega sobie prawo wcześniejszej spłaty tej reszty ceny kupna każdego czasu za poprzedniem kupującym Klasztorowi służącym sześciomiesięcznem wypowiedzeniem, które to zastrzeżenie p. Sprzedająca niniejszem przyjmuje. -----

Art. IV. Od ugodzonej ceny kupna w sumie Koron 520.000. względnie od każdorazem do zapłaty przypadającej jeszcze jej reszty obowiązują się kupujący Klasztor opłacać p.Sprzedającej tytułem odsetek po /: 4½ % :/ cztery i pół od sta rocznie ratami półrocznymi z góry, poczynawszy od dnia następującego bezpośrednio po dniu stanowczego zatwierdzenia niniejszego kontraktu imieniem kupującego Klasztoru przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie. -----

Art. V. Pod względem zapłaty ceny kupna w sumie Koron 520.000. tudzież pod względem opłacania od niej ustanowionych wyżej odsetek po 4½ % rocznie poddaje się Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie bezpośredniej egzekucji z niniejszego aktu notaryalnego po myśli §.3. ustawy z dnia 25. lipca 1871r. L.75. dz.p.p. jakoteż i temu rygorowi, że na wypadek niezapłacenia w terminie którejkolwiek raty ceny kupna lub którejkolwiek półrocznej raty procentu od takowej staje się cała, względnie niespłacona jeszcze cena kupna z przynależnościami natychmiast wymagalną i płatną, a p. ANNIE JERZMANOWSKIEJ służyć będzie w takim razie prawo natychmiastowego ściągnięcia w drodze egzekucji z tego aktu notaryalnego tejże ceny kupna z przynależnościami, bez względu na ustanowione wyżej jej terminu płatności. --

Art. VI. Strony kontraktujące postanawiają, że o ileby p. ANNA JERZMANOWSKA w terminach zapłaty rat ceny kupna, względnie w terminach zapłaty procentów od tejże ceny kupna nie była obecną w Krakowie, uprawnionym będzie Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie przypadające do zapłaty z powyższych tytułów sumy w terminach ich płatności składać na rachunek bieżący p. ANNY JERZMANOWSKIEJ w Kasie Filii c.k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, a poświadczenie rzeczowej Filii bankowej stwierdzające takie złożenie stanowić będzie zupełny dowód odnośnej wpłaty i uskutecznienia w ten sposób przez Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie zapłata uważana będzie tak, jak gdyby uskutecznienia została do własnych rąk p. ANNY JERZMANOWSKIEJ, która zarazem zezwala, aby na podstawie takich poświadczeń zapłaty Filii c.k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie wykreślenie prawa zastawu dla odnośnej upłaconej w ten sposób części ceny kupna z przynależnościami w stanie biernym dóbr Prokocim lwh. 136. zainstabulowane zostało. ---

Art. VII. P. Sprzedająca ręczy kupującemu Klasztorowi, że sprzedanych mu tym kontraktem dóbr żadne ciężary ani długi nie obciążają, oprócz zainstabulowanych, w stanie biernym tychże dóbr pod pos. 41. 45. 47. i 48. on. na rzecz c.k. Skarbu wojkowego rewersu demolacyjnego z kaucją w kwocie 250 zł.a.w. oraz na rzecz Funduszu przedsiębiorstwa krajowego obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem i Niepołomicami służebności, o których to ciężarach kupujący Klasztor dokładnie wie i z powodu których żadnej sobie zgół pretensji do p. Sprzedającej ani teraz nie rości, ani też w przyszłości rościć sobie nie będzie. Na wypadek gdyby na hipotece dóbr Prokocim przed zainstabulowaniem ich prawa własności na rzecz kupującego Klasztoru jakiekolwiek inne jeszcze ciężary lub długi się okazały, obowiązują się p. Sprzedająca takowe bezzwłocznie z własnych funduszy zaspokoić i natychmiast własnym kosztem ekstabulację tychże spowodować tak, aby kupujący Klasztor z powodu tego rodzaju ciężarów lub długów nigdy i do żadnej odpowiedzialności nie był pociągany i w ogóle z tego tytułu nie poniósł szkody, względnie upoważnia p. Sprzedającą kupujący Klasztor, aby z ceny kupna jej od. tegoż Klasztoru należnej tego rodzaju, długi lub ciężary pokrył i ekstabulację tychże spowodował, a wydatkowana w tym celu przez kupujący Klasztor suma potrąconą zostanie z ceny kupna p. Sprzedającej na mocy tego aktu należnej, na które to potrącenie p. Sprzedająca niniejszem zezwala. Również ręczy p. Sprzedająca kupującemu Klasztorowi za byt i rzetelność swego dotychczasowego prawa własności odnośnie do sprzedanych mu tym aktem

dóbr z przynależnościami, nie ręczy mu natomiast wcale ani za stan i jakość tychże dóbr i ich przynależności, ani za obszar pomienionych dóbr, ani też za jakiegokolwiek z nich rubryki dochodu. -----

Art. VIII. P. ANNA JERZMANOWSKA wypełniając życzenie męża swego ś.p. Erazma Jerzmanowskiego, aby dobra Prokocim, w które on tyle pracy i funduszków włożył, nie zostały zmarnowane, ofiarowała Klasztorowi XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie pierwszeństwo w kupnie tych dóbr. Wskutek tego kupujący Klasztor wywdzięczając się za to ofiarowane mu pierwszeństwo, obowiązuje się w kaplicy jaką zamierza urządzić we dworze w Prokocimie ufundować własnym swoim kosztem i staraniem ku uczczeniu pamięci ś.p. Erazma Jerzmanowskiego tablicę pamiątkową, a nadto w kaplicy tej po wieczne czasy odprawiać w każdą rocznicę śmierci ś.p. Erazma Jerzmanowskiego mszę św. za jego duszę, zaś p. ANNA JERZMANOWSKA oba powyższe zobowiązania kupującego Klasztoru niniejszem przyjmuje. -----

Art. IX. Sprzedane aktem tym dobra z przynależnościami przejdą definitywnie w fizyczne posiadanie Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie z dniem stanowczego zatwierdzenia tegoż aktu imieniem kupującego Klasztoru przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie i z tymże dniem przejdą na niego jako właściciela wszystkie prawa i obowiązki z posiadaniem i własnością dóbr tych połączone. Ponieważ jednak p. Sprzedająca pomienione dobra zmuszona jest natychmiast opuścić, przeto oddaje je z dniem podpisania niniejszego aktu w posiadanie Klasztorowi XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie tytułem dzierżawy. W szczególności wydzierżawia p. ANNA JERZMANOWSKA całe dobra Prokocim lwh. 136. z przynależnościami, a więc tak wszystkie grunta i budynki w skład tych dóbr wchodzące, jakoteż inventarze tak żywe jak i martwe obecnie w dobrach tych się znajdujące, a objęte wzmiankowanym wyżej spisem przez obie strony podpisanym Klasztorowi XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie na czas od dnia dzisiejszego aż do końca marca /: 1911:/ tysiąc dziewięćsetnego jedynastego roku, względem do tego dnia, w którym kontrakt kupna-sprzedaży o dobra Prokocim z przynależnościami aktem niniejszym objęty imieniem Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie stanowczo zatwierdzony zostanie, zaś Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie bierze rzeczzone dobra Prokocim z pomienionymi przynależnościami w dzierżawę od p. ANNY JERZMANOWSKIEJ na czas wyżej określony.

Jako ryczałtowy czynsz z pomienionej dzierżawy ustanawiają strony kontraktujące kwotę /: 1.000 :/ tysiąc Koron miesięcznie z tem, że czynsz ten ma się liczyć dopiero od dnia pierwszego kwietnia bieżącego /: 1910.:/ roku do dnia trzydziestego pierwszego marca tysiąc dziewięćsetnego jedynastego roku, względnie do dnia stanowczego zatwierdzenia niniejszego aktu przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie imieniem Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie. Czynsz ten obowiązuje się pomieniony Klasztor zapłacić p. ANNIE JERZMANOWSKIEJ z dołu za cały czas dzierżawy dnia ostatniego marca 1911r. jeżeli niniejszy kontrakt kupna o dobra Prokocim imieniem Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie stanowczo zatwierdzony nie zostanie, zaś w razie tego zatwierdzenia najdalej w trzydzieści dni po temże zatwierdzeniu a nadto zapłaci w ustawowych terminach, płatności od dnia 1. kwietnia 1910r. licząc wszystkie z po-

siadaniem tychże dóbr połączone podatki, państwowe, krajowe, powiatowe i gminne z dodatkami oraz inne daniny publiczne tudzież zwróci p. ANNIE JERZMANOWSKIEJ część premii asekuracyjnej jaka za ubezpieczenie budynków od szkód ogniowych na czas dzierżawy pro rata temporis przypadnie.

Pod względem zapłaty wzmiankowanego wyżej czynszu dzierżawnego poddaje się Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie bezpośredniej egzekucji z niniejszego aktu notaryalnego po myśli §.3. ustawy z dnia 25. lipca 1871r. L.75. dz.p.p. -----

Na wypadek gdyby kontrakt kupna-sprzedaży aktem niniejszym objęty i powołany wyżej kontrakt kupna-sprzedaży z daty Kraków 3. marca 1910r. w ciągu jednego roku licząc od daty dzisiejszej nie uzyskały stanowczego zatwierdzenia imieniem Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie przez c.k.Namiestnictwo we Lwowie, natenczas będąca w mowie dzierżawa ekspiruje bez jakiegokolwiek poprzedniego wypowiedzenia z dniem ostatnim marca 1911r. i w tym dniu obowiązuje się Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie dzierżawione dobra z przynależnościami w takim samym stanie i z takimi samymi obsiewami jak je w dzierżawę odebrał oddać do dowolnej dyspozycji p. ANNIE JERZMANOWSKIEJ i to pod rygorem natychmiastowej eksmisji sądowej, której pomieniony Klasztor już z góry i bezwarunkowo niniejszem się poddaje. -----

W czasie trwania będącej w mowie dzierżawy obowiązuje się Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie prowadzić w dzierżawionych dobrach racjonalne gospodarstwo, nie pozbywać nawozu i słomy potrzebnych do prowadzenia tegoż racjonalnego gospodarstwa, nie czynić żadnych zmian w odniesieniu do budynków dzierżawnych, utrzymywać ogród i park pałacowy oraz urządzenia wodociągowe, elektrycznego oświetlenia i centralnego ogrzewania w dotychczasowym stanie, w urządzeniach tych żadnych zgoda zmian nie przedsięwziąć, drzew i krzewów w ogrodzie i parku pałacowym nie wycinać, strzedz granic dzierżawionych dóbr i o każdym naruszeniu tychże granic natychmiast p. ANNĘ JERZMANOWSKĄ zawiadamiać. -----

Dóbr stanowiących przedmiot dzierżawy nie wolno bezwarunkowo Klasztorowi XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie podczas trwania niniejszego stosunku dzierżawnego ani w całości ani też częściowo osobom trzecim poddzierżawiać. -----

Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie odnośnie do będącej w mowie dzierżawy przyjmuje na siebie ogólnie wszelkie przypadki po myśli §.1106. ustawy cywilnej i zrzeka się z tego tytułu prawa żądania opustu czynszu dzierżawnego czyto w całości czyteż tylko w części. W razie pogorzeł któregośkolwiek budynku dzierżawnego żadnej ze stron nie będzie służyło prawo żądać od drugiej strony odbudowy spalonego budynku, lub odszkodowania z powodu nie odbudowania takowego lecz każda ze stron zadowolnić się musi wynagrodzeniem asekuracyjnym. To wynagrodzenie asekuracyjne zatrzymanem być ma w Towarzystwie Wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie na tak długo, dopóki kwestya zatwierdzenia kontraktu kupna-sprzedaży objętego niniejszym aktem imieniem Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie stanowczo rozstrzygniętą nie zostanie. W razie zatwierdzenia tegoż kontraktu przez pomienioną Władzę należeć będzie rzeczona wynagrodzenie asekuracyjne do Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie i jemu wy-

dane zostanie, w razie zaś niezatwierdzenia rzeczonoego kontraktu przez wzmiankowaną wyżej Władzę, wypłacone będzie to wynagrodzenie p. ANNIE JERZMANOWSKIEJ. -----

Za wszelkie szkody zrządzone w dobrach Prokocim podczas dzierżawy jakoteż za wszelkie ubytki w odniesieniu do inwentarzy dowodnie z winy Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie powstałe odpowiada Klasztor ten p. ANNIE JERZMANOWSKIEJ całym swoim majątkiem. Co do szkody wynikłej w czasie trwania niniejszego stosunku dzierżawnego z przypadku – o ile akt niniejszy przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie nie zostanie zatwierdzony – znajdują zastosowanie przepisy §.1311. ustawy cywilnej. -----

Dobra Prokocim wraz z inwentarzami i innemi przynależnościami oddaje p. ANNA JERZMANOWSKA Klasztorowi XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie w dzierżawne posiadanie z dniem dzisiejszym, co pomieniony Klasztor niniejszem potwierdza. -----

Art. X. W razie zatwierdzenia kontraktu kupna-sprzedaży aktem tym objętego imieniem Klasztoru XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie postanawiają strony kontraktujące, że od dnia tegoż zatwierdzenia Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie dobra tabularne Prokocim z przynależnościami nadal już nie tytułem dzierżawy lecz tytułem własności posiadać będzie, że na ten wypadek żadne nowe oddanie tychże dóbr we faktyczne posiadanie Klasztorowi XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie jako właściciela nie będzie miało miejsca jako zbytne tudzież, że dzierżawa objęta Art. IX. niniejszego, aktu się rozwiązuje i w zastosowanie wchodzi wszelkie inne postanowienia tegoż aktu dotyczące kontraktu kupna-sprzedaży dóbr Prokocim z przynależnościami. Natomiast wszelkie szkody jakieby w tych dobrach i ich przynależnościach po dniu podpisania niniejszego kontraktu przez strony w jakikolwiek sposób powstały poniesie w tym wypadku Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie jako właściciel po myśli §. 1049. ustawy cywilnej - bez prawa regresu do p. Sprzedającej. -----

Art. XI. Koszta spisania tego kontraktu, stempli, podań i starań o zatwierdzenie tegoż kontraktu imieniem kupującego Klasztoru przez właściwe Władze położone, koszta dobrowolnego sądowego oszacowania dóbr Prokocim z przynależnościami, koszta intabulacji, podatek rentowy od procentów stypulowanych od ceny kupna, względnie każdy inny podatek w przyszłości czyto od procentów czyteż od kapitału zaprowadzić się mogący, koszta kwitu, względnie kwitów na cenę kupna i stempli do takowych, koszta ekstabulacji ceny kupna względnie jej reszty tudzież należności skarbowe na podstawie tego aktu wymierzyć się mające, a w szczególności także należność od przeniesienia własności na podstawie tego aktu wymierzyć się mającą, a przy wymiarze której winien znaleźć zastosowanie końcy ustęp §.1. ustawy z dnia 18.czerwca 190lr. L.74. dz.p.p. wobec tego, że dobra Prokocim przeszły na własność p. Sprzedającej dopiero w spadku po ś.p. Erazmie Jerzmanowskim zmarłym w Prokocimie dnia 7. lutego 1909r. jak świadczą akta spadkowe po tymże zmarłym przechowane w c.k. Sądzie krajowym w Krakowie do Lcz. A. 6/9. – poniesie i opłaci kupujący Klasztor bez regresu do p. Sprzedającej. -----

Art. XII. P. ANNA JERZMANOWSKA zezwala, aby na podstawie niniejszego, imieniem kupującego Klasztoru przez c.k. Namiestnictwo we Lwowie stanowczo zatwierdzonego kontraktu oraz kwitu p. Sprzedającej na odbiór części ceny kupna w sumie Koron 200.000 zpn. płatnej wedle postanowienia objętego Art.III.alinea 1. tegoż kontraktu, względnie poświadczenia Filii c.k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie stwierdzającego, że kupujący Klasztor na pokrycie tej części ceny kupna i 41/2% procentów od niej przypadających złożył w Kasie rzecznej Filii bankowej na rachunek bieżący p. ANNY JERZMANOWSKIEJ sumę 200.000 K. zpn, - prawo własności dóbr tabularnych Prokocim lwh. 136. dotychczas na rzecz p. ANNY JERZMANOWSKIEJ zainstalowane - na rzecz KLASZTORU XX. AUGUSTYANÓW NA KAZIMIERZU W KRAKOWIE zainstalowane zostało, przy równoczesnym zainstalowaniu w stanie biernym tychże dóbr na rzecz p. ANNY JERZMANOWSKIEJ prawa zastawu dla reszty ceny kupna w sumie 320.000 Koron z 41/2% procentem od sta rocznie z tym dodatkiem, że niniejszemu aktowi po myśli §.3. ustawy notaryalnej moc natychmiastowej egzekucji służy, a na który to równoczesny wpis rzeczonoego prawa zastawu również Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie niniejszem zezwala. -----

Art. XIII. Strony postanawiają, że we wszystkich sporach z niniejszego kontraktu wyniknąć mogących, a w których-by Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie, względnie jego-imieniem c.k. Prokuratora Skarbu jako powód występowała, jak niemniej przy użyciu środków zabezpieczenia lub egzekucji służy c.k. Prokuratorowi Skarbu prawo udać się do c.k. Sądów w Krakowie jako w siedzibie Ekspozytury tejże c.k. Prokuratorowi Skarbu, któreby były właściwymi do rozstrzygnięcia takich sporów albo do dozwożenia środków zabezpieczenia lub egzekucji gdyby strona pozwana w Krakowie mieszkała. -----

Art. XIV. Kontrakt niniejszy obowiązuje p. ANNE JERZMANOWSKĄ od chwili podpisania go przez nią, zaś kupujący Klasztor dopiero od chwili stanowczego zatwierdzenia tak niniejszego kontraktu, jako też powołanego wyżej kontraktu kupna-sprzedaży z daty Kraków 3. marca 1910r. zawartego między Klasztorem XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie jako stroną sprzedającą, zaś Filiją c.k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie jako stroną kupującą przez właściwe Władze przełożone. Gdyby którykolwiek z obu tych kontraktów nie został zatwierdzonym najdalej w ciągu jednego roku licząc od daty niniejszego kontraktu, uważany być ma akt niniejszy - o ile się odnosi do kupna-sprzedaży dóbr Prokocim z przynależnościami - za niebyły i jako taki żadnych skutków prawnych za sobą pociągać nie może.

Art. XV. Nakoniec zrzekają się strony kontraktujące prawa występowania przeciw ważności niniejszej umowy z powodu pokrzywdzenia nad połowę wartości lub z powodu błędu. -----

Art. XVI. Wszelkie kontrakty służbowe zawarte między p. ANNĄ JERZMANOWSKĄ a służbą folwarczną na rok 1910 to jest tak kontrakty ustne jako też pisemne przyjmuje do dotrzymania Klasztor XX. Augustyanów na Kazimierzu w Krakowie, jakoteż obowiązuje się dotrzymać zawartej przez p. ANNE JERZMANOWSKĄ umowy co do asekuracji akumulatorów "Tudor" przy in-

Akt ten głośno, wyraźnie i dosłownie odczytany oraz wyjaśniony stronom wobec świadków p.p. Eustachego Jaxa Chronowskiego, właściciela Grand - hotelu i Antoniego Tylki, przemysłowca, obu w Krakowie zamieszkałych, strony za zgodnie z ich wolą spisany uznają, przyjmują, na wydanie wypisów z takowego w dowolnej ilości wzajemnie sobie zezwalają i w dowód tego takowy z pomienionymi świadkami aktu wobec mnie własnoręcznie podpisują. -- ANNA JERZMANOWSKA mp. Ks. GRZEGORZ UTH pt. Przeor O.O.Augustyanów mp. Ks. ANDRZEJ STYŁA pt. podprzeor O.O.Augustyanów mp. jako świadek Eustachy Jaxa Chronowski mp. jako świadek Antoni Tylko mp. Dr. TADEUSZ STARZEWSKI c.k. Notaryusz mp. L.S. ----- Niniejszy wypis pierwszy zupełnie równobrzmiący z pierwopisem na czterech po jednej koronie ostemplowanych arkuszach spisany, tudzież z doszytem doń - inwentarzem - na trzech po jednej koronie ostemplowanych arkuszach spisany, w aktach moich notaryalnych do L.R.9.411. przechowanym, wydaję na rzecz KLASZTORU XX. AUGUSTYANÓW NA KAZIMIERZU W KRAKOWIE z tem, że wierzytelny odpis niniejszego aktu zgłoszono w c. k. Urzędzie podatkowym w Podgórzu dnia 11.Marca 1910 roku do rej B.pos. 377. --- W Podgórzu dnia jedynastego Marca tysiąc dziewięćsetnego dziesiątego roku.

INWENTARZ

dóbr Prokocim.

1. 1. maszyna parowa o sile 12 H.P.
2. 1 dynamo - maszyna
3. 1 tablica rozdzielnicza
4. 1 motor elektryczny o sile 1 ½ H.P.
5. 1 zellenschalter
6. 3 rzemienie
7. 1 pompa
8. 1 zbiornik duży na wodę
9. 2 " małe " "
10. 1 " na oliwę
11. 1 skrzynia blaszana
12. 1 taca "
13. 1 oliwiarka
14. 2 konewki na oliwę
15. 1 spryca do oliwy
16. 1 łopata
17. 2 scherhaki
18. 1 szczotka stalowa do rur
19. 1 " " do kotła
20. 1 " do zamiatania
21. 1 blaszanka na waseline
22. 1 suport
23. 2 noże do suportu

24. 2 ramy z certyfikatami
25. 1. rama z przepisami
26. 2 drabinki żelazne
27. 2 gebendry "
28. 4 maizle do kotła
29. 1 młotek krzyżowy do kotła
30. 2 klucze do hydrantów
31. 1 wiaderko blaszane
32. 2 młotki
33. 1 pałka drewniana
34. 1 brusleuer
35. 1 obcinacz do pakunków
36. 1 kolba miedziana
37. 1 lampa spirytusowa do lutowania
38. 4 meizle płaskie
39. 2 meizle krzyżowe
40. 3 durchszlaki
41. 5 pilników
42. 1 raszpła do drzewa
43. 22 klucze maszynowe do śrub
44. 1 piłka do żelaza
45. 1 dłućko
46. 1 gwintownica mała
47. 2 loheizy
48. 6 kleszczy do rur
49. 1 śrubsztak
50. 1 nożyczki do blachy
51. 1 obciążki płaskie
52. 1 szpic - zangi
53. 1 kugel - zangi
54. 1 warstat
55. 1 schmelz - loffel
56. 1 fuksawanz
57. 1 feilkłuba
58. 3 piece żelazne do pary
59. 1 kocioł do ogrzewania wody
60. 1 kocioł do dystylowania wody
61. 1 chłodnik
62. 1 łopata
63. 1 muszla do wodociagu
64. 6 lamp łukowych
65. 1 bateria złożona z 60 elementów
66. 1 zbiornik na kwas
67. 1 schodki
68. 1 maszyna parowa o sile 6 H.P.
69. 1 młocarnia parowa o sile 4 H.P.
70. 7 rzemienie do młocarni mniejszych
71. 2 rzemienie " " duże
72. 1 oliwarka

73. 1 młotek
74. 1 hewer
75. 1 sieczkarnia parowa
76. 17 kluczy masz., do śrub
77. 1 warsztat
78. 1 trychter
79. 1 blaszanka na waseline
80. 1 wasserwaga
81. 4 pary noży do sieczkarni
82. 2 płachty nieprzemakalne na maszyny
83. 1 łopata
84. 1. szczotka do czyszczenia rur
85. 3 szerhaki.

REKWIZYTA OGNIOWE.

86. 1 sikawka
87. 3 schlauchy ssące
88. 1 wylot
89. 1 osęka
90. 20 wiaderek do ognia
91. 60 m schlauchu parcianego
92. 1 lewar
93. 1 garnitur węży do sikawek

INWENTARZ W KUŹNI.

94. 1 miech
95. 1 kowadło
96. 1 śrubosztak
97. 1 bormaszyna
98. 2 klucze francuskie
99. 1 sznajdkłuba
100. 12 pilników
101. 20 młotków różnych
102. 2 młoty duże
103. 2 meizle do żelaza
104. 4 meizle do drzewa
105. 6 świdrów do żelaza
106. 6 borów i haków do gwintowania
107. 1 świder do buksów
108. 6 kleszczy różnych
109. 7 stekli różnych
110. 12 dorni różnych
111. 2 rafcugle
112. 1 brus
113. 1 klocek
114. 1 garnitur do kucia koni

MASZYNY I NARZEDZIA ROLNICZE W MAGAZYNACH

115. 9 pługów żelaznych Saaka
116. 9 kolec żelaznych Saaka
117. 4 pługi cztero - skimowe
118. 1 pług drewniany duży
119. 1 kolca " "
120. 5 eksterpatorów
121. 5 kolec drewnianych do nich
122. 5 płużków żelaznych
123. 2 płużki drewniane
124. 1 kultywator
125. 2 brony sprężynowe
126. 3 brony żelazne duże
127. 4 " " małe
128. 3 brony do łąk
129. 27 bron drewnianych
130. 1 wałek żelazny pierścieniowy
131. 2 " duże drewniane
132. 2 " małe drewniane
133. 2 znaczniki
134. 2 " zębate
135. 17 wagi do bron
136. 8 " do wozów
137. 18 wozów grubych
138. 4 wózki do wyjazdu
139. 1 bryczka na resorach
140. 1 powóz półkryty
141. 4 beczkowsy
142. 2 sanki

INWENTARZ OGRODOWY I STAJENNY

143. 88 okien inspektowych
144. 50 desek na skrzynie
145. 10 konewek do podlewania
146. 3 drabinki składane
147. 2 drabinki proste
148. 2 maszynki do koszenia trawy
149. 2 maszynki do trucia myszy
150. 8 " na krety
151. 1 piła duża
152. 2 piłeczki małe
153. 2 sekatory
154. 1 siekiera duża
155. 1 pałka do drzewa
156. 1 kobylica
157. 1 drag żelazny
158. 1 nożyce do cięcia krzewów
159. 12 grabi żelaznych

160.	4 widły żelazne	116.	9 pinów żelaznych 8mm
161.	2 łopaty	116.	9 kołec żelaznych 8mm
162.	2 kopaczki	117.	4 pinów cieto - szimowe
163.	4 gracki	118.	1 pin drewniany duży
164.	2 mosiązki do skrobania drzewa	119.	1 kołec
165.	4 grabi drewnianych	120.	5 eksterpatorów
166.	1 kopacz	121.	5 kołec drewnianych do nóg
167.	1 sznur	122.	5 pinów żelaznych
168.	2 orczyki konne	123.	2 piniki drewniane
169.	2 kolana do hydrantów	124.	1 kółkownik
170.	2 klucze	125.	2 prony spżyżymowe
171.	3 Schlauchy	126.	2 prony żelazne duże
172.	60 drutów do truskawek	127.	4 "
173.	1 ducka	128.	3 prony do lat
174.	1 szufel	129.	27 pron drewnianych
175.	1 wiaderko do wody	130.	1 wałek żelazny pierścieniowy
176.	4 kadzie na wodę	131.	2 " duże drewniane
177.	3 beczki	132.	2 " małe drewniane
178.	2 sierpy	133.	2 machały
179.	1 kosa	134.	2 " sepaty
180.	1 młotek	135.	17 wag do pron
181.	1 nosidła	136.	8 " do wozów
182.	pużek do śniegu	137.	16 wozów grubych
183.	2 rafy do siania ziemi	138.	4 wózki do wyjazdu
184.	1 nóż do szparagów	139.	1 pierzeń na reszce
185.	2 paczki na owies	140.	1 powóz półkierowy
186.	2 kadzie	141.	4 beczkowoz
187.	7 wideł	142.	2 sanie
188.	18 koców		
189.	12 putni		
190.	8 łopatek		
191.	2 sieczkarnie		
192.	2 buraciarki		
193.	17 uprzęży na konie		
194.	7 skrzyń		
195.	1 wózek do śmieci		
196.	8 konewek		
197.	2 żłoby		
198.	2 koryta		
199.	5 tragaczy		
200.	7 putni		
201.	5 wideł		
202.	1 minimaks		
203.	6 łożek żelaznych		
204.	3 " drewnianych		
205.	2 gurty		
206.	3 paski		
207.	1 rzemień na buchaja		
208.	6 łańcuchów długich		

209. 5 hamulców
210. 7 wideł
211. 1 szufla
212. 4 pary chomąt
213. 1 podkład
214. 1 para szorków na kuce
215. 1 siodło
216. 1 półszorki
217. 5 uździenic

NARZEDZIA RÓŻNE.

218. 1 lokomobila
219. 1 młocarnia
220. 1 siewnik rzędowy
221. 1 " szeroko rzutny
222. 1 " do koniczyny
223. 1 " do kości
224. 1 kartoflarka
225. 1 sieczkarnia
226. 2 grabiarki
227. 1 pas do sieczkarni
228. 5 tranzli
229. 1 latarnia
230. śruby do kieratu
231. 2 kopaczki
232. 2 kilofy
233. 1 płachta
234. 1 tryer
235. 3 miary
236. 2 paczki
237. 400 szpagatów do wiązania siana
238. 2 liny
239. 2 kosze żelazne
240. 1 wytrząsacz
241. 1 żłódek
242. 20 miotel
243. 4 stare koła
244. 2 taczki
245. 6 beczek z teru i cementu
246. 4 drabiny
247. 1 drabinka okuta
248. 1 ławka
249. 1 garnitur do kieratu
250. 1 lina
251. 1 brus
252. 1 piec żelazny
253. 1 magiel stara
254. 6 futryn z oknami
255. 6 baniek na mleko

256. 6 skopców
257. 5 baniek
258. 1 kadź
259. 1 cebrzyk
260. transmisje do maszyny
261. 1 łóżko żelazne
262. 2 szajby
263. 1 klocek
264. 2 pasy do sieczkarni
265. rury do centr. ogrzewania
266. 1 kadź słona woda
267. 35 worków
268. 2 szufle
269. 1 beczka na kapustę
270. 1 wózek do worków
271. 2 sita
272. 2 piły
273. 3 siekiery
274. 6 cepów
275. 2 grabi
276. 1 młynek
277. 1 szafa
278. 3 wantuchy
279. 5 kos
280. 3 kadzie pod rynny
281. 1 przetak

ZAPASY.

282. 300 q owsa
283. 26 ½ q pszenicy
284. 1 ½ q worki pszenicy nieczyszczonej
285. 25 q żyta
286. 15 q drobnych ziemniaków
287. 15 q ziemniaków
288. 270 q kopiec buraków /: 30 wozów a 9 q :/
289. 2 q zębu
290. 7 beczek kapusty
291. 15 worków różnego nasienia
292. 30 q kainytu /: sztuczny nawóz :/
293. 1 q worki 2 soli
294. 15 q węgla
295. 25 q sieczki/: około 25 q na strychu :/
296. 25 q plew /: " 25 q. " :/
297. 1 q paczka z mąką
298. 219 q siana
299. 20 sag drzewa
300. 18 szt. " grubego
301. 400 q słomy owsianej
302. 25 snopków słomy żytniej

INWENTARZ ŻYWI.

- 303. 10 koni wałachów
- 304. 4 klacze
- 305. 1 ogier
- 306. 2 kuce klaczki
- 307. 2 buchaje /: 1 markiz i 1 15 to miesięczny :/
- 308. 4 cielęta /: 3 większe 1 małe :/
- 309. 8 jałówek /: 2 jał. 2-letnie 1 ½ roczna.
3 1 roczne, 2 ¾ roczne :/
- 310. 35 krów

UPRAWY I ZASIEWY

- 311. 18 morgów²²⁰ pszenicy zimowej
- 312. 54 " żyta
- 313. 40 " zoranych pod owies
- 314. 20 morgów zgnojonych
- 315. 48 spokładanych
- 316. 10 koniczyny.

ANNA JERZMANOWSKA mp. Ks. GRZEGORZ UTH pt. Przeor O.O.Aug.mp.
Ks. ANDRZEJ STYŁA pt. podprzeor O.O.Augu.mp. jako świadek
Eustachy Jaxa Chronowski mp. jako świadek Antoni Tylko mp.
Dr. Tadeusz Starzewski c.k.Notaryusz mp. L.S.

²²⁰ 1 nowa austriacka morga = 0,5755 ha = 1600 sążni kwadratowych. 1 sążeń kwadratowy = 3,6 m².

ANEKS D

ZGODA NA UTWORZENIE KAPLICY W PROKOCIMIU, 23 KWIETNIA 1910 R.

[Kronika Parafii MB Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu, ss. 1-2].

Przychylając się do prośby Przewielebności Waszej z dnia 5 kwietnia b. r., popartej przez Przewielebnego X. Dziekana, jak i X. Proboszcza w Bierzanowie [!], pozwalamy niniejszym, po poprzednim poświęceniu Kaplicy, na odprawianie Mszy św. we dworze prokocimskim. Równocześnie przyznajemy tejże kaplicy przywileje kaplic publicznych, z tym jednak warunkiem, aby w niedziele i święta:

- 1.) umożliwiony był przystęp okolicznej ludności do Kaplicy,
- 2.) aby ze względu na nabożeństwa parafialne, odprawiała się msza św. o godzinie 7-mej, względnie i o godzinie 9tej,
- 3.) aby po jednej z tych mszy św. wierni mogli wysłuchać homilji, głoszonej dla nich w tejże Kaplicy.

Pozwolenie to wydajemy na przeciąg jednego roku *servatis de jure servandis salvisque iuribus parochialibus*.

+ J. Kardynał Puzyna

ANEKS E

SKIEROWANIE O. WILHELMA GACZKA

JAKO KAPELANA DO PROKOCIMIA, 17 SIERPNIA 1911 R.

[Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta Augustiańskie, Aug. 133].

Cum publico cultui Capella feliciter jam aperta fuerit apud Prokocim, ad majorem Dei gloriam et spiritualem populi christiani utilitatem procurandam, quam maxime sataque oportet, ut in ipsa Capella jugitur Verbum Dei praedicatur, S. Evangelium diebus dominicis exponatur et Chatechesis Doctrino christiana solícite et oportune fidelibus edocatur, juxta S. Sedis praescriptiones.

Te igitur, R. P. Guillelmum Gaczek, quem zelo aliisque conditionibus necessarius ornatum cognovimus, ad munus hoc excedum deligimus et auctoritate nostri Offici nominamus, in N. Patris et Filii et S. Sancti. Amen.

Volumus autem, et mandamus ut in huius sancti ministerii exercitio nihil interdatur et nihil fiat, quod iuribus parochialibus sit contrarium, praeterequam quod Rmms Episcopus aut ipse Parochus loci permiserint.

Datum apud domum nostrum in Prokocim, die 17 Augusti an. D. 1911.

P. Angelus Rodriguez, Com. Gnalis.

ANEKS F

TREŚĆ TABLICY PAMIĄTKOWEJ ERAZMA JERZMANOWSKIEGO W KAPLICY
ŚW. MIKOŁAJA Z TOLENTINO (DAWNEJ MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY)
W PROKOCIMIU.

ERAZM JÓZEF JERZMANOWSKI
UCZESTNIK POWSTANIA Z R. 1863/4, INŻYNIER
PREZES KOMPANI GAZOWEJ w NOWYM JORKU,
WŁAŚCICIEL DÓBR PROKOCIM.

URODZONY 2 CZERWCA 1844. W TOMISŁAWICACH W KRÓL. POLSKIM
ZMARŁ 7 LUTEGO 1909. W PROKOCIMIU.

ZNAKOMITY PATRYOTA I OBYWATEL, PRACOWAŁ NAJPIERW DLA CHWAŁY
IMIENIA POLSKIEGO ZA OCEANEM W AMERYCE, GDZIE KOŚCIÓŁ
DLA SWYCH RODAKÓW WYSTAWIŁ. PO WIELU LATACH POWRÓCIŁ DO
KRAJU, BY W NIM ZOSTAWIĆ DOROBEK SWEJ PRACY NA POŻYTEK DLA
SPOŁECZEŃSTWA, KTÓREMU HOJNIE MILIONOWĄ FUNDACJĘ NAGRÓD
DLA ZASŁUŻONYCH W NAUCE, LITERATURZE I W DZIELACH HUMANI-
TARNYCH IMIENIA ERAZMA I ŻONY JEGO ANNY JERZMANOWSKICH
POD PROTEKTORATEM
AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE ZOSTAWIŁ.

PRZEZ CAŁE ŻYCIE BYŁ GORLIWYM POPLECZNIKIEM WSZELKICH
SZLACHETNYCH NARODOWYCH CELÓW I WIERNYM SYNEM KOŚCIOŁA.
W PROKOCIMIU I KRZYSZKOWICACH WYBUDOWAŁ WŁASNYM KOSZ-
TEM SZKOŁY LUDOWE.

KLASZTOR OO. AUGUSTYANÓW W KRAKOWIE NABYWSZY
MAJĄTEK PROKOCIM ZA ÓWCZESNEGO PRZEORA X. GRZEGORZA
UTHA W R. 1910 TABLICĘ TĘ KU WIECZNEJ I WDZIĘCZNEJ PAMIĘCI
ZASŁUŻONEGO MEŻA POŚWIEÇA.

ANEKS G

USTANOWIENIE NABOŻEŃSTWA DROGI KRZYŻOWEJ W PROKOCIMIU,
14 PAŹDZIERNIKA 1911 R.

[Kronika Parafii MB Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu, s. 4].

L. 7350

Anatol Biskup Irenopolitański, Wikariusz Kapitułarny
Przew. O. Superyorowi Zgrom. OO. Augustyanów w Prokocimiu
Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Dla pomnożenia chwały Bożej i nabożeństwa do Męki Pańskiej pozwalamy
niniejszem na kanoniczne zaprowadzenie Stacyi Drogi Krzyżowej w Kaplicy
publicznej w Prokocimiu.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza
w Krakowie dnia 14 października 1911 r.
+ Anatol w.k.

ANEKS H

USTANOWIENIE PARAFII W PROKOCIMIU, 23 GRUDNIA 1916 R.

[Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta Augustiańskie, Aug. 133].

Do Przewielebnego Ojca Andrzeja Styły,
Wice-Prowincjała OO. Augustyanów w Krakowie.

L: 10023/16. Sprawa stacyi duszpasterskiej w Prokocimie.

Uwzględniając prośbę przedstawicieli gminy Prokocima, wobec oświadczenia Waszej Przewielebności, że Zgromadzenie Wasze, które jest właścicielem obszaru dworskiego tamże, gotowem jest podjąć się sprawowania duszpasterskich obowiązków dla mieszkańców gminy Prokocima, należących dotąd do parafii w Bieżanowie, gdy Rada gminna w Prokocimie stosownie do naszego zarządzenia i żądania powzięła uchwałę co do urządzenia cmentarza na grzebanie zmarłych, który ma być zahipotekowany na rzecz kościoła parafialnego w Prokocimie, niniejszym aktem ustanawiamy mocą władzy Nam przysługującej samoistną stacyę duszpasterską przy kościele Waszego Zgromadzenia w Prokocimie z dniem 1 stycznia 1917 r., na co Ks. proboszcz w Bieżanowie przy kanonicznej instytucji na to probostwo w piśmie z dnia 31go października 1913 zgodę swą objawił.

Z powodu obecnych wojną wywołanych stosunków, utworzenie w Prokocimie samoistnej stacyi duszpasterskiej zupełnie niezależnej od macierzystego kościoła w Bieżanowie, wedle rozumienia dotyczącego prawa państwowego natrafiłoby na pewne trudności i dlatego uznaliśmy ten sposób załatwienia sprawy na razie jako najstosowniejszy, że jeden z kapłanów Waszego Zgromadzenia przez Waszą Przewielebność Nam przedstawiony i przez Nas do samoistnego zarządu stacyi duszpasterskiej w Prokocimie uprawniony, będzie wobec władzy politycznej sprawował obowiązki duszpasterskie dla lud-

ności gminy Prokocima jako wikaryusz ad personam Ks. Proboszcza w Biezanowie eksponowany w Prokocimie, a kościół w Prokocimie uznany będzie jako filialny po myśli 19 ustawy z dnia 20 sierpnia 1905 Do. w. K.N. 115.

Pismem z dnia 23 listopada b. r. L. 8079 przedstawiliśmy tę sprawę C.K. Namiestnictwu z prośbą o wyjednanie z funduszu religijnego dotacji dla duszpasterza w Prokocimie o takim charakterze od 1 stycznia 1917.

Równocześnie zawiadamiamy o niniejszym zarządzeniu Ks. Proboszcza w Biezanowie i Ks. Dziekana dekanatu wielickiego w Wieliczce, któremu polecamy, aby dokonał aktu oddania Ks. Ekspozytowi w Prokocimie Ksiąg metrykalnych dotyczących gminy Prokocima, prowadzonych dotąd przez Ks. Proboszcza w Biezanowie, do samodzielnego prowadzenia.

Charakter urzędowy duszpasterza w Prokocimie będzie: „Ekspozyt przy kościele filialnym w Prokocimie”, a na pieczęci, którą sprawić należy, ma być napis: „Sigillum Officii parochialis in Prokocim”.

Załączony dekret zechce Wasza Przewielebność doręczyć O. Wilhelmowi Gaczkowi, któremu na przedstawienie Waszej Przewielebności polecamy duszpasterskie obowiązki w Prokocimie.

O utworzeniu tej stacyi duszpasterskiej zawiadamiamy równocześnie C.K. Starostwo w Krakowie, Obszar wiejski Podgórze.

Co do udzielania nauki religii w szkole w Prokocimie, gdzie katechetą jest Ks. Ludkowski, mieszkający w Biezanowie, wydamy osobne zarządzenie.

Z Książęco-Biskupiego Konsystorza w Krakowie dnia 23 grudnia 1916.

+ Adam Stefan Mp.

ANEKS I

USTANOWIENIE O. WILHELMA GACZKA

PIERWSZYM PROBOSZCZEM W PROKOCIMIU, 23 GRUDNIA 1916 R.

[Kronika Parafii MB Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu, s. 15].

Książęco-Biskupi Konsystorz Dyecezyi Krakowskiej w Krakowie

L:10023/16

Kraków, dnia 23 grudnia 1916.

Do Wielebnego Księdza Wilhelma Gaczka, kapłana zakonu OO. Augustynów w Krakowie.

Na przedstawienie Przewielebnego Ojca Wice-Prowincjała powierzamy niniejszym Waszej Wielebności zarząd nowoutworzonej z dniem 1 stycznia 1917 stacyi duszpasterskiej przy kościele Waszym w Prokocimie, upoważniając Cię do samoistnego sprawowania dla mieszkańców Prokocima wszystkich z duszpasterstwem łączących się czynności i obowiązków w charakterze samoistnego wikaryusza Ekspozyta.

Spodziewamy się, że Wasza Wielebność dołożysz wszelkiego starania, aby spełniać duszpasterskie obowiązki ku większej chwale Bożej i ku dobru dusz, które niniejszem opiece Twej powierzamy i w tej intencji udzielamy Ci naszego arcybiskupiego błogosławieństwa.

+ Adam Stefan KBp

ANEKS J

PRZYWILEJ NA ODPRAWIANIE ADORACJI NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMANTU
W KAPLICY W PROKOCIMIU, 31 STYCZNIA 1918 R.

[Kronika Parafii MB Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu, s. 22].

Nrus 679. Adam Stephanus Sapieha, miseratione Divina et S. sedis apostolicae gratia Princeps Episcopus Cracoviensis, Membrum Camerae Magnatum nec non Comitiorum Regni Galiciae et Lodomeriae et Magni Ducatus Cracoviensis, iuris utriusque Doctor etc. etc.

Dilecto Nobis in Christo A. Rdo Dno Gulielmo Gaczek O.S.Aug. Exposito in Prokocim, Salutem in Domino.

Petitioni Dominationis tuae ad Nos factae ammentes, praesentium tenore auctoritate Nostra Ordinaria licentiam concedimus exponendi SSmum Eucharistiae Sacramentum in Capella parochiali filiali in Prokocim adhibito decenti humine ad minimum set candelarum de pura cera, serauditque de lege servandis in Monstratorio per diem Dominica in Quinquagesima.

Mandamus ut presens Rescriptum in Sacristia Ecclesiae affigatur.

In quoniam fidem etc.

Datum Cracoviae die 31 Januarii 1918

+ Adam Stephanus

ANEKS K

MIANOWANIE O. WILHELMA GACZKA SUPERIOREM DOMU ZAKONNEGO
OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU, 5 MAJA 1920 R.

[Kronika Parafii MB Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu, s. 27].

Curia generalicia Agostiniana - Via del S. Ufficio l. Roma

Dilecto Nobis in Christo R. P. Fr. Guilelmo Gaczek, Salutem in Domino.

Cum ex his, quae Nobis retulit Adm. R. Pater Commisarius, Fr. Andreas Styła, Nobis constet Te caritate ergo Confratres, prudentia solertio [?] quae in rebus agendis oraeditum esse, Nos, auctoritate qua fungimus, Te eligimus et constituimus Rectorem Domus Prokocim Nostrae Provinciae Poloniae, dantes Tibi auctoritatem et potestatem in spiritualibus et temporalibus, quae tuo praedecessori in eodem munere fuit concessa. In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Amen.

Datum Romae, ad S. Monicae, die 5 Maji 1920. Fr. Thomas Giacchetti
Glis O. E. S. A. L. c. Fr. M. Rodriguez Pro. Sacrat. Glis Reg. 276

ANEKS L

AKT EREKCYJNY KOŚCIOŁA PW. MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY W PROKOCIMIU,
6 MAJA 1934 R.

[Archiwum Państwowe w Krakowie, Akta Augustiańskie, Aug. 131].

Działo się w Prokocimiu pod Krakowem dnia szóstego maja, roku Pańskiego jubileuszowego tysięcznego dziewiętnego trzydziestego czwartego,
— gdy na stolicy Apostolskiej zasiadał Ojciec św. Pius XI, były pierwszy Nuncjusz papieski w odrodzonej Polsce,
— gdy Prezydentem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej był prof. Dr Ignacy Mościcki,
— Marszałkiem Polski był Józef Piłsudski,
— a na czele Archidiecezji Krakowskiej stał Xiążę-Metropolita Dr Adam Stefan Xiążę Sapieha,
— gdy wojewodą Krakowskim był Dr Mikołaj Kwaśniewski,
— starostą Ziemi Krakowskiej Dr Władysław Wnęk,
— dziekanem dekanatu Wielickiego Ks. Kanonik Stanisław Węgrzynek,
— duszpasterzem w Prokocimiu ks. Wilhelm Gaczek, Augustjanin,
— a naczelnikiem gminy Franciszek Korzeniowski,
— na miejscu ofiarowanem przez OO. Augustjanów, ten kamień węgielny kościoła parafialnego w Prokocimiu,
według projektu architekta krakowskiego Zygmunta Gawlika
pod wezwaniem Najśw. Marji Panny, Matki Dobrej Rady i św. O. Augustyna, uroczyscie poświęcono i wmurowano na wieczną pamiątkę.

Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał J. E. Najprzewielebniejszy Xiążę-Arcybiskup Krakowski Dr Adam Stefan Xiążę Sapieha.

Za budowę kościoła w trudnych czasach kryzysu gospodarczego, dokonaną dzięki wydatnej ofiarności OO. Augustjanów, strażników kościoła św. Katarzyny w Krakowie, oraz pomocy parafian Prokocimskich, niech będą Bogu Wszechmogącemu dzięki, niech pochwaloną będzie Jego Opatrzność Święta!

ANEKS M

MATERIAŁY DO KASATY KLASZTORU
OO. AUGUSTIANÓW W KRAKOWIE W 1950 R.

ZEZNANIE KS. BOLESŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO, 23 GRUDZIEŃ 1952 R.

[Tekst zamieszczony w: Czuchnowski W. *Blizna. Proces Kurii krakowskiej* 1953, Wydawnictwo Znak 2003, ss. 163–165].

Protokół przesłuchania podejrzanego
Kraków, dnia 23 grudnia 1952 r.

Zdanowicz Władysław, kpt., oficer śledczy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, przesłuchiwał w charakterze podejrzanego:

Przybyszewskiego Bolesława, s. Piotra (personalia w aktach)

Pytanie: Jak ustosunkowała się Kuria krakowska do ks. Woźnego w związku z jego przynależnością do Komisji Księży przy ZBoWiD?

Odpowiedź: Ks. Woźny Bonifacy był do połowy lipca 1951 [sic!] roku prowincjałem oo. augustianów, którzy mieli siedzibę w Krakowie przy parafii św. Katarzyny.

Dnia 4 lutego 1950 roku ja byłem na pogrzebie ks. Mazanka Stefana. Przed godziną 11 kard. Sapieha przerwał pogrzeb, po czym zabrał mnie ze sobą do swego auta i udaliśmy się do pałacu Sapiehy, gdzie oczekiwał na niego ks. Woźny Bonifacy, którego Sapieha wezwał na tę godzinę. Gdy na polecenie Sapiehy przyszedłem do przedpokoju, zastałem tam ks. Woźnego i ks. Schmidta – kapelana kard. Sapiehy. Ja w tym czasie zastępowałem kanclerza i z tego tytułu miałem być obecny jako świadek przy rozmowie kard. Sapiehy z ks. Woźnym. Gdy wszedłem do gabinetu kard. Sapiehy, zastałem go piszącego coś na kartce z kodeksu kanonicznego. Sapieha kazał mi zaczekać w przedpokoju, gdzie sam wyszedł po pewnym czasie. Wówczas Sapieha w obecności mojej i ks. Schmidta odczytał Woźnemu treść zapisanej przez siebie kartki, że ma poddać się dyscyplinie kościelnej, bo inaczej zostanie ukarany. Nie wyjaśnił wówczas, za co konkretnie Woźny ma być ukarany – wiem jednak, że chodziło Sapiesze o to, że ks. Woźny należał do Komisji Księży²²¹ i popierał wbrew Episkopatowi zrzeszenie „Caritas”.

Pytanie: Co się stało następnie z ks. Woźnym?

Odpowiedź: Kard. Sapieha, będąc w Rzymie w kwietniu i maju 1950 roku, otrzymał tam w kongregacji dla zakonników upoważnienie, na mocy którego mógł rozwiązać prowincję oo. augustianów w Polsce i zadysponować ich majątkiem. Z upoważnienia tego skorzystał kard. Sapieha gdzieś 14 lipca 1950 roku, wydając dekret o kasacji prowincji oo. augustianów oraz drugi, zwalniający ich z obowiązków zakonnych. Jednocześnie kard. Sapieha zarządził przekazanie kościołów augustiańskich św. Katarzyny i w Prokocimiu, jak również zwolnił z obowiązków proboszczów w tych kościołach ks. Woźnego i ks. Golińskiego. Zarządzeniem kard. Sapiehy oo. augustianie (było ich około dzie-

²²¹ Chodzi o Komisję Księży przy ZBoWiDzie.

więciu księży) mieli sobie poszukać zajęcia w innych diecezjach. Z nich do komisji Księżych należeli ks. Woźny, ks. Gogoliński i prawdopodobnie ks. Stec oraz ks. Wasilewski. Komisarzem do wykonania dekretu kasacyjnego wyznaczył kard. Sapieha swego doradcę ks. Kurowskiego Tadeusza.

Oo. augustianie nie chcieli początkowo poddać się powyższemu zarządzeniom kard. Sapiehy, uważając że ukarani zostali niesłusznie. Odwoływali się oni w tej sprawie do swego prokuratora generalnego w Rzymie, który, jak mi mówił ks. Woźny, robił im jakieś nadzieje na pozytywne załatwienie odwołania. Przypominam sobie, że ks. Woźny i ks. Gogoliński przychodzili często w tej sprawie do Kurii. Któregoś dnia, oczekując na ks. Kurowskiego Tadeusza, ks. Gogoliński użalał się przede mną, że oo. augustianie zostali dlatego ukarani, ponieważ byli księżmi patriotami. Jeśli chodzi o augustianów – byli oni lubiani przez miejscową ludność, a co się tyczy ks. Woźnego, był on na prawdę wzorowym kapłanem. Ponieważ odebrano oo. augustianom kościół św. Katarzyny, został stamtąd usunięty ks. Gogoliński, a na jego miejsce proboszczem mianowano ks. Jaworskiego. Zmianę tę znaczna część parafian przyjęła niechętnie.

Wkrótce po tym do kardynała przysłała w tej sprawie delegacja około 20-tu parafian z parafii św. Katarzyny. Sapieha delegacji nie przyjął. Rozmawiałem z nimi ja. Parafianie ci oświadczyli mi jednogłośnie, że „chcą powrotu augustianów”. Ja powiedziałem im, że to jest wola kard. Sapiehy, do której mają się zastosować. O powyższym fakcie wspominałem kard. Sapieszce, jednak nie przywiązywał on do tego żadnej wagi, mówiąc: „ano byli to byli”.

Na tym przesłuchanie przerwano. Protokół zapisano zgodnie z treścią moich zeznań, co po przeczytaniu go stwierdzam własnoręcznym podpisem.

/-/ Ks. Bol. Przybyszewski

LIST KS. BONIFACEGO WOŹNEGO

DO KS. KARDYNAŁA ADAMA STEFANA SAPIEHY, 8 LUTY 1950 R.

[Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Teczka OO. Augustianie].

Jego Eminencjo, książę Kardynale!

Na dosyć dziwnym przebiegu audiencji u Jego Eminencji, księcia Kardynała w dniu 4 b.m., zostały mi przeczytane 2 kanony prawa kościelnego, a to kan. 139²²² i 2344²²³, na które mam dać wyjaśnienie i satysfakcję.

²²² CODEX IURIS CANONICIS, 1917, Can 139.

§1. Ea etiam quae, licet non indecora a clericali tamen statu aliena sunt, vitent.

§2. Sine apostolico indulto medicinam vel chirurgiam ne exercent; tabelliones seu publicos notarios nisi in Curia ecclesiastica, ne agant; officia publica, quae exercitium laicalis iurisdictionis vel administrationis secumferunt, ne assumant.

§3. Sine licentia sui Ordinarii ne ineant gestiones bonorum ad laicos pertinentium aut officia saecularia quae secumferant onus reddendarum rationum; procuratoris aut advocati munus ne exercent, nisi in tribunali ecclesiastico, aut in civili quando agitur de causa propria aut suae ecclesiae; in laicali iudicio criminali, gravem personalem poenam prosequente, nullam partem habeant, ne testimonium quidem sine necessitate ferentes.

§4. Senatorum aut oratorum legibus ferendis quos deputatos vocant munus ne sollicitent neve acceptent sine licentia Sanctae Sedis in locis ubi pontificia prohibitio intercesserit; idem ne attentent aliis in locis sine licentia tum sui Ordinarii, tum Ordinarii loci in quo electio facienda est.

W odpowiedzi na kanon 139, który mówi o zajęciach niezgodnych ze stanem duchownym donoszę i wyjaśniam, co następuje. Dotychczasowym moim zajęciem po powrocie z obozu koncentracyjnego do Ojczyzny była praca duszpasterska, najpierw w Krosnowicach, dekanacie Kłodzkim, przez 7 miesięcy, a następnie taka sama praca w Prokocimiu, aż po dzień dzisiejszy. Po za tą pracą, żadnej innej, uwłaczającej godności kapłańskiej, a tym samym stanowi duchownemu nie spełniałem i nie spełniam. Ponieważ Jego Eminencja podał mi tylko sam suchy paragraf, a nie zapodał, o co w rzeczywistości chodzi, obracam się tylko w domysłach, które mi nasuwają przypuszczenie, że może chodzi tu o ostatnio w prasie wzmiankowanej nominacji mnie na członka zarządu przymusowego Caritasu. Jeśli o tą wiadomość chodzi, to wyjaśniam, że do dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnego zawiadomienia urzędowego o jakiejkolwiek nominacji, ani też sam się do żadnego zarządu nie pchałem i nie pcham. Nikt mnie o to nie prosił — i cała notatka prasowa jest dla mnie, jak wiele innych spraw zagadką i tajemnicą. Dlatego nie poczuwam się winnym przekroczenia kanonu 139.

Odnosnie kanonu 2344, który mówi o krzywdzie wyrządzonej władzy przełożonej słowem, pismem, kazaniem, gazetą lub ulotką wprost lub ubocznie, to mogę oświadczyć Jego Eminencji, że do tego rodzaju wykroczenia względem Księcia Kardynała zupełnie się nie poczuwam. Dotychczas przemawiałem na forum publicznym dwa razy. I tak — w dniu 24.1. b.r. na zjeździe Księży proboszczów i Wikariuszy, oraz na zjeździe Księży z całej Polski w dniu 30 stycznia b.r. w Warszawie.

Na zjazd krakowski zostałem zabrany przymusowo i pod naciskiem miałem polecone przemówić. W przemówieniu tym poruszyłem sprawę miłosierdzia, którym kościół zajmował się od początku swego istnienia, aż po dzień dzisiejszy, zapisując pracę swą pięknymi dziełami na dobro społeczne. Treść ta została zamieszczona w dzienniku z dnia 25.01 b.r., co można sprawdzić. Treścią powyższą sędzę nie ubliżyłem Jego Eminencji, ani Kościołowi. Będąc już na zebraniu, zostałem wezwany do przewodniczącego Rady Miejskiej Ob. Wójcika, który wręczając mi gotową rezolucję polecił dać ją przewodniczącemu zebrania. Aczkolwiek zrobić tego nie chciałem, to jednak pod wpływem presji moralnej rezolucję przewodniczącemu podałem.

Na zebraniu warszawskim, aczkolwiek podsunęto mi zupełnie inną treść do przemówienia, to jednak ją pominąłem i poruszyłem całkiem obojętny temat budowy kościoła w Prokocimiu, by tym sposobem spełnić nacisk, że ja muszę przemawiać, a uniknąć drażliwego tematu. I znowu w słowach, którymi nie zadowolilem tych, którzy chcieli, abym przemawiał, a które podała prasa oraz radio nie ubliżyłem ani Jego Eminencji, ani komukolwiek.

Poza tymi dwoma wypadkami nigdzie nie przemawiałem, ani też pomimo kilkakrotnych nachodzeń, niczego nie podawałem do prasy — chociaż ku

²²³ CODEX IURIS CANONICIS, 1917, Can 2344.

Qui Romanum Pontificem, S. R. E. Cardinalem, Legatum Romani Pontificis, Sacras Congregationes Romanas, Tribunalia Sedis Apostolicae eorumque officiales maiores, proprium Ordinarium publicis ephemeridibus, concionibus, libellis sive directe sive indirecte, iniuriis affecerit, aut similitates vel odia contra eorundem acta, decreta, decisiones, sententias excitaverit, ab Ordinario non solum ad instantiam partis, sed etiam ex officio adigatur, per censuras quoque, ad satisfactionem praestandam, aliisve congruis poenis vel poenitentiis, pro gravitate culpae et scandalii reparatione, puniatur.

mojemu wielkiemu zdziwieniu spotkałem w prasie wzmianki przypisywane mnie, jako moje wypowiedzi.

Reasumując powyższe oświadczam jeszcze raz, że nie czuję się winnym przekroczenia ani 139, ani 2344 kanonu. Jedynie czuję się pokrzywdzony moralnie, że Jego Eminencja oparł swoje zarzuty jedynie na prasie, której wartość jest swoista. Ponadto czuję się skrzywdzony dlatego, że chociaż moją osobę już od zjazdu więźniów politycznych, to jest od września ubiegłego roku w sposób niesmaczny przerzucają ze szpalty na szpalte, nie otrzymałem żadnej dyrektywy od Jego Eminencji, ani żadnych wskazówek, względnie zastrzeżeń, które w niejednym wypadku, wobec natarczywości i bezwzględności różnych czynników, były by mi bardzo pomocne.

Prokocim, dnia 8.II.1950

ks. Bonifacy Woźny

Kraków-Prokocim

LIST KS. BONIFACEGO WOŹNEGO

DO KS. KARDYNAŁA ADAMA STEFANA SAPIEHY, 11 LUTY 1950 R.

[Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Teczka OO. Augustianie].

Do pisma, które przedłożyłem w dniu 8/2 1950 r. dodaję jeszcze co następuje: wyjaśniam jeszcze raz, że na zebraniu w magistracie w Krakowie, dnia 25/1 b.r. obywatel Wójcik przewodniczący Rady Miejskiej wręczył mi już gotowy maszynopis rezolucji, którego poprzednio nie czytałem, wzywając mnie, bym ją z kolei wręczył przewodniczącemu zebrania, którym był Ob. Grochalski prezes Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wymawiałem się, że przecież jest tylu innych na zebraniu, dlaczego koniecznie ja mam ją, t.zn. tę rezolucję wręczyć. Ob. Wójcik powiedział mi jednak, że jest bezwzględnie konieczne, abym ja ją wręczył. Pod tym przymusem wręczyłem tekst rezolucji, którą odczytał potem przewodniczący Grochalski.

Oświadczam jeszcze raz, że żadnego zajęcia, stanowiska, czy urzędu świeckiego bez zezwolenia Władzy Duchownej nie przyjąłem.

Wzmianki w gazetach są umieszczane bez mojej wiedzy. Przrzekam, że stosownie do kan. 139 Kodeksu Prawa Kanonicznego żadnego takiego urzędu czy zajęcia świeckiego bez zezwolenia, a tym bardziej wbrew woli Władzy Duchownej nie przyjmę.

W Krakowie, dnia 11 lutego 1950 r.

Ks. Bonifacy Woźny

Kraków-Prokocim



KALENDARIUM DZIAŁALNOŚCI

OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU

1908

7 sierpień — wybór O. Grzegorza Utha na przeora klasztoru krakowskiego OO. Augustianów.

1909

7 luty — śmierć w Prokocimiu Erazma Jerzmanowskiego

8 czerwiec — wizytacja klasztoru krakowskiego przez Generała Zakonu, O. Tomasza Rodrigueza

28 październik — uchwalenie na kapitule konwentualnej zakupu majątku w Prokocimiu.

1910

10 luty — Anna Jerzmanowska składa ofertę sprzedaży majątku Prokocim.

3 marzec — sprzedaż gruntów klasztornych w Krakowie, w celu umożliwienia kupna Prokocimia.

7 marzec — podpisanie kontraktu kupna-sprzedaży majątku Prokocim

29 marzec — zatwierdzenie kontraktu kupna-sprzedaży przez książecko-biskupi ordynariat w Krakowie.

22 kwiecień — ks. kardynał Puzyna wydaje zezwolenie na otwarcie w Prokocimiu kaplicy.

10 czerwiec — mianowanie O. Angelo Rodrigueza komisarzem generalskim prowincji polskiej.

początek lipca — wizytacja Generała zakonu, O. Tomasza Rodrigueza w Krakowie, ustanowienie domu zakonnego w Prokocimiu, którego superiorem zostaje O. Grzegorz Uth.

8 listopad — zatwierdzenie kontraktu przez cesarza Franciszka Józefa I.

28 listopad — zatwierdzenie kontraktu przez C.K. Namiestnictwo we Lwowie.

27 grudzień — przelanie prawa własności dóbr Prokocim na rzecz zakonu OO. Augustianów.

1911

13 sierpień — poświęcenie kaplicy p.w. Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu.

17 sierpień — mianowanie O. Wilhelma Gaczka kapelanem przy kaplicy Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu.

21 sierpień — uroczyste otwarcie kaplicy M B Dobrej Rady w Prokocimiu.

10 wrzesień — otwarcie w pałacu prokocimskim Nowej Szkoły.

14 październik — zaprowadzenie w kaplicy prokocimskiej nabożeństwa Drogi Krzyżowej.

1912

- 19 kwiecień — ks. biskup Adam Sapieha udziela przywileju na przesunięcie święta Matki Bożej Dobrej Rady z dnia 26 kwietnia na najbliższą po tym dniu przypadającą niedzielę.
- 15 wrzesień — powołanie Arcybractwa Pocieszenia Najświętszej Marii Panny w Prokocimiu przez O. Wilhelma Gaczka.
- 11 październik — śmierć w Dreźnie Anny Jerzmanowskiej.

1913

- 31 październik — ks. Maciej Jacaszek, przy objęciu probostwa w Bieżanowie, wyraża zgodę na oddzielenie się Prokocimia, jako osobnej parafii.

1914

- 10 marzec — wniosek Władysława Jerzmanowskiego o licytację dóbr Prokocim.

1914–1916

I wojna światowa. Majątek prokocimski zajęty przez wojsko.

1916

- 19 kwiecień — ugoda sądowa z Władysławem Jerzmanowskim.
- 25 listopad — zgoda Konsystorza Krakowskiego na utworzenie w Prokocimiu parafii.

1917

- 1 styczeń — powołanie przy kaplicy w Prokocimiu parafii, filialnej w stosunku do kościoła w Bieżanowie.
- 1 kwiecień — pierwsze rekolekcje w Prokocimiu.
- 2 luty — poświęcenie cmentarza na Imiołkach.
- 12 maj — O. Gacek obejmuje funkcję katechety szkoły ludowej w Prokocimiu.

1918

- 10 luty — pierwsze nabożeństwo adoracyjne w Prokocimiu.
- 16 czerwiec — poświęcenie lokalu i sklepu Kółka Rolniczego w Prokocimiu.

1919

- 11 maj — procesja na Skalkę.
- 8 wrzesień — procesja na odpust w Bieżanowie.
- 27 październik — kontrakt kupna-sprzedaży parceli pod szkołę Na Szutrach.

1920

- 29 styczeń — wizytacja dziekańska w Prokocimiu.

1920 — c.d.

- 11 sierpień — sprzedaż 60 morgów gruntów zakonnych Komitetowi Zespołu Pracowników Kolejowych, pod budowę kolonii kolejarskiej w Prokocimiu.
- 1 wrzesień — otwarcie szkoły Na Szutrach.
- 1 październik — wynajęcie pałacu inż. Antoniemu Lewalskiemu.
- 3 październik — poświęcenie szkoły Na Szutrach.
- 26 grudzień — poświęcenie budynku „Konsumu” na Szutrach.

1921

- 3 marzec — wykreślenie długu dla Władysława Jerzmanowskiego z hipoteki majątku w Prokocimiu.
- 2 maj — wizytacja dziekańska w Prokocimiu.
- 5 wrzesień — wizytacja ks. biskupa Anatola Nowaka w Prokocimiu.

1922

- 29 maj — pielgrzymka dziecięca na Jasną Górę.

1923

- 15 styczeń — wydzierżawienie majątku rolnego Franciszkowi Gorgoniowi.

1924

- 19 luty — sprzedaż Łąki pod Lipkami na rzecz Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych, w celach budownictwa mieszkaniowego.
- 24 luty — O. Gaczek powołuje w Prokocimiu Parafialny Komitet Rantunkowy.

1925

- 17 czerwiec — przekazanie dzierżawy majątku prokocimskiego w ręce Józefa Feliksa Zubrzyckiego.
- 15 sierpień — msza św. prymicyjna ks. Romualda Kosteckiego.

1926

- 25 styczeń — O. Wilhelm Gaczek ponownie mianowany superiorem domu zakonnego w Prokocimiu.
- 3 maj — założenie w Prokocimiu Kasy Stefczyka.
- 26 maj — powołanie w Prokocimiu oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej.
- 3 czerwiec — poświęcenie ołtarza bocznego Najświętszego Serca Pana Jezusa w kaplicy w Prokocimiu.
- 10 czerwiec — kontrakt kupna-sprzedaży parceli pod Dom Oświatowy Towarzystwa Szkół Ludowych.
- 18 lipiec — powołanie w Prokocimiu oddziału Katolickiej Ligi Parafialnej.
- 26 wrzesień — pielgrzymka Roku Jubileuszowego do kościoła w Bieżanowie
- 2 październik — pielgrzymka Roku Jubileuszowego do kościoła w Piaskach Wielkich

1927

- 19 czerwiec — poświęcenie pomocniczego budynku szkoły Na Szutrach.
- 17 lipiec — poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Domu Oświatowego Towarzystwa Szkół Ludowych.
- 7 wrzesień — wizytacja klasztoru w Prokocimu przez Generała zakonu, O. Eustasio Estebana.

1928

- 11 listopad — uroczysta suma w 10. rocznicę odzyskania niepodległości.

1929

- 1 lipiec — przekazanie dzierżawy majątku prokocimskiego w ręce Stefana Ettmayera.
- 6 sierpień — pielgrzymka parafialnej Ligi Katolickiej na Jasną Górę.
- 8 wrzesień — procesja na odpust w Biezanowie.
- 16 październik — w domu zakonnym w Prokocimiu odbywa się Kongregacja Dekanalna Dekanatu Wielickiego.
- 21 październik — uzyskanie zezwolenia na parcelację części majątku.
- 22 listopad — początek przygotowania terenu pod budowę kościoła w Prokocimiu.

1930

- 6 styczeń — powołanie w Prokocimiu Związku Katolickich Kolejarzy.
- 4 maj — poświęcenie sztandaru Katolickiego Związku Kolejarzy.
- 31 maj — wizytacja ks. biskupa Stanisława Rosponda w Prokocimiu.
- 3 sierpień — msza św. prymicyjna ks. Jana Podkula.
- 5 sierpień — wprowadzenie oświetlenia elektrycznego ulic w Prokocimiu.
- 31 sierpień — procesja do kościoła Św. Katarzyny w 1500. rocznicę śmierci św. Augustyna.
- 17 wrzesień — poświęcenie tablicy, upamiętniającej 10 rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

1931

- 8 luty — powołanie Komitetu Budowy Kościoła.
- 12 kwiecień — powołanie w Prokocimiu oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.
- 7 maj — rejestracja Komitetu Budowy Kościoła, pod przewodnictwem O. Gaczka.
- 27 wrzesień — powołanie Bractwa Różańcowego w Prokocimiu.
- 10 październik — poświęcenie Domu Oświatowego Towarzystwa Szkół Ludowych przez ks. metropolitę Adama S. Sapiechę.

1932

- 14 luty — suma dziękczynna w 10-lecie pontyfikatu Ojca Św. Piusa XI.

1933

11 czerwiec — msza prymicyjna, w Prokocimiu, ks. Bernarda Łukasiewicza OSA.

15 lipiec — pielgrzymka na Jasną Górę.

8 październik — poświęcenie sztandaru Bractwa Różańcowego.

1934

6 maj — poświęcenie kamienia węgielnego kościoła w Prokocimiu przez ks. metropolitę Adama Stefana Sapiechę.

12 sierpień — piesza pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej.

1935

1 styczeń — administratorem majątku augustiańskiego w Prokocimiu zostaje Franciszek Witowiak.

24 marzec — powołano Stowarzyszenie Mężów Katolickich w Prokocimiu.

15 lipiec — mianowanie wikarymi w Prokocimiu O. Hieronima Struszcza i O. Krzysztofa Olszewskiego.

18 lipiec — umiera przeor konwentu krakowskiego, O. Andrzej Styła.

4 sierpień — pielgrzymka do Częstochowy, pod kierunkiem O. Hieronima Struszcza.

9 sierpień — jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. Wilhelma Gaczka.

12 sierpień — pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej, pod kierunkiem O. Krzysztofa Olszewskiego.

1936

6 wrzesień — poświęcenie sztandaru Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

11 październik — poświęcenie sztandaru oddziału prokocimskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

25 październik — poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Mężów Katolickich.

1937

25 kwiecień — O. Hilary Kurowski zostaje proboszczem w Prokocimiu.

9 maj — pożegnanie O. Wilhelma Gaczka.

1938

5 styczeń — zatwierdzenie szczegółowego planu zabudowy parcelowanych gruntów augustiańskich w Prokocimiu.

1 sierpień — wydzierżawienie majątku rolnego w Prokocimiu inż. Stanisławowi Chmielowcowi.

16 wrzesień — objęcie dzierżawy w Prokocimiu przez Tadeusza Linzenbartha.

1939

10 kwiecień — msza św. prymicyjna ks. Albina Muszyny.

1941

- 11 wrzesień — śmierć, w klasztorze Sióstr Bożej Miłości w Woli Justowskiej, O. Grzegorza Utha.
- 20 wrzesień — aresztowanie przez hitlerowców 6 księży Augustianów.
- 17 listopad — śmierć w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu O. Wilhelma Gaczka.
- 25 listopad — uroczysta Msza Św. za duszę śp. O. Wilhelma Gaczka.

1942

- 15 luty — objęcie probostwa w Prokocimiu przez O. Hieronima Struszcza.
- 23 czerwiec — utworzenie przez hitlerowców w obszarze dworskim w Prokocimiu centrum dowodzenia Służby Budowlanej (Baudienstu).
- 15 sierpień — poświęcenie odnowionej kaplicy pw. Matki Bożej Dobrej Rady.
- 21 wrzesień — przymusowe wydzierżawienie majątku rolnego w Prokocimiu organizacji Baudienst.

1943

- 23 czerwiec — zakończenie sprawy spornej z Franciszkiem Witowiakiem.
- 15 sierpień — „uruchomienie” nowej zakrystii przy kościele.

1944

- 12 lipiec — powołanie przez O. Struszcza Komitetu Ojców Chrzestnych Organów.

1945

- 19 marzec — wydanie przez władze zezwolenia na utworzenie prywatnego gimnazjum OO. Augustianów w Prokocimiu.
- 30 marzec — powołanie Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika, pod przewodnictwem O. Struszcza.
- 11 kwiecień — początek zajęć w Prywatnym Gimnazjum i Liceum OO. Augustianów w Prokocimiu.
- 29 kwiecień — uwolnienie przez armię amerykańską O. Jana Pamuły, O. Jacka Tyłzanowskiego i O. Bonifacego Woźnego z obozu koncentracyjnego w Dachau.
- 28 październik — poświęcenie dzwonów przez ks. kardynała Adama Stefana Sapiechę.

1946

- 6 listopad — napad „partyzantów AK” na Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Augustianów w Prokocimiu.

1947

- 1 styczeń — rejestracja Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika.
- 30 czerwiec — likwidacja przez władze Prywatnego Gimnazjum i Liceum OO. Augustianów w Prokocimiu.

1948

1–5 wrzesień — wizytacja kanoniczna klasztoru krakowskiego wraz z placówką w Prokocimiu przez ks. Władysława Lohna SJ.

1950

18 marzec — reorganizacja Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika.

5 kwiecień — zajęcie majątku augustiańskiego w Prokocimiu przez Państwo, zgodnie z ustawą „o Dobrach Martwej Ręki”.

1 maj — decyzja Kongregacji Zakonników o kasacie klasztoru OO. Augustianów w Krakowie.

6 lipiec — wydanie decyzji o kasacie domu zakonnego OO. Augustianów w Prokocimiu.

14 lipiec — zniesienie klasztoru OO. Augustianów w Krakowie, wraz z placówką w Prokocimiu, przez ks. metropolitę Adama Stefana Sapiechę.

10 październik — przekazanie parafii w ręce ks. Walentego Przebindy.

1957

24 listopad — poświęcenie kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu.

1964

20 grudzień — poświęcenie ołtarza głównego w kościele.

1984

19 grudzień — śmierć w Prokocimiu byłego proboszcza, ks. Bonifacego Woźnego.

1990

6 luty — śmierć w Prokocimiu byłego proboszcza, ks. Hieronima Struszcza.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA REKOPIŚMIENNE:

- Akta dotyczące okupacji niemieckiej, w tym wykazy więzionych i zmarłych zakonników, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.263.
- Akta dotyczące wywłaszczenia gruntów augustianów w Prokocimiu po budowę dworca kolejowego, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.127.
- Akta dotyczące założenia i likwidacji Gimnazjum Augustianów w Prokocimiu, Archiwum Państwowe w Krakowie, GPA 7.
- Akta dotyczące zniesienia zakonu OO. Augustianów, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie.
- Akta komisarza generalskiego i prowincjańskiego w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.52.
- Akta kupna majątku Prokocim przez Zakon Augustianów, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.123.
- Akta spraw administracyjnych i gospodarczych majątku augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.124.
- Akta zakonu OO. Augustianów, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie.
- Anniversarium quotidianum pro animabus patrum, fratrum, sororum Ordinis Eremitarum Sancti Patris Augustini Provinciae Poloniae...*, rękopis w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.88.
- Boroń R. *Prokocim XX w.*, maszynopis, archiwum Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia, ul. Górników 27, Kraków-Prokocim.
- Budowa kościoła parafialnego pod wezwaniem Matki Bożej Dobrej Rady w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.131.
- Budowa kościoła parafialnego w Prokocimiu: rachunki, kwity, zestawienia kosztów, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.132.
- Catalogus alphabeticus fratrum augustinianorum Provinciae Poloniae...*, rękopis w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.83.
- Dirk Riedel, KZ-Gedenkstätte Dachau.
- Dokumenty nauczycieli Gimnazjum Augustianów w Prokocimiu, Archiwum Państwowe w Krakowie, GPA 14.
- Działalność duszpasterska augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.133.
- Dziennik Podawczy Kurii Metropolitarnej w Krakowie, lata 1947–1955, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie.
- Dzierżawa majątku augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.125.
- Inwentarz akt Prywatnego Gimnazjum OO. Augustianów w Prokocimiu z lat 1944–1947, Archiwum Państwowe w Krakowie, zbiór podręczny nr 43.

- Kielar J. *Kronika Prokocimia*, rkps, archiwum Parafii Matki Bożej Dobrej Rady, ul. Prosta 1, Kraków-Prokocim.
- Korespondencja między ks. Józefem Struszcziakiem a ks. Władysławem Lohnem, rękopisy, Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, 2114: 145, 147, 149, 153.
- Kronika gimnazjalna z lat 1944/45 i 1945/46, Archiwum Państwowe w Krakowie, GPA 4.
- Kronika gimnazjalna z lat 1946/47, Archiwum Państwowe w Krakowie, GPA 5.
- Kronika ks. Wilhelma Gaczka, superiora rezydencji i proboszcza w Prokocimiu (1917–1936), Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.122.
- Kronika Parafialna*, rkps, archiwum parafii Matki Bożej Dobrej Rady, ul. Prosta 1, Kraków-Prokocim.
- Ks. Marian Kobylarczyk, proboszcz parafii Krosnowice k. Kłodzka, informacje ustne.
- Księga pamiątkowa 25-lecia kapłaństwa ks. Wilhelma Gaczka (1906–1931), Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.278.
- Lohn Wł. *Relacja z wizyty kanonicznej klasztorów OO. Augustianów w Krakowie i Prokocimiu od 1 do 5 września 1948 roku*, rkps, Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, 1747-III.
- Maciejowski T. *Krótką relacją w sprawie przejmowania parafii w Prokocimiu przez XX. Jezuitów po XX. Augustianach*, rkps, Archiwum Prowincji Małopolskiej Towarzystwa Jezusowego w Krakowie, 2274: 589.
- Muzeum Auschwitz, I-Arch-i/419/1993/06.
- Parafia Matki Bożej Dobrej Rady w Krakowie-Prokocimiu 1950–1989, Archiwum Państwowe w Krakowie.
- Parcelacja i wywłaszczenie gruntów augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.126.
- Projekt dróg i ulic w osiedlu w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.130.
- Projekt kanalizacji nowego osiedla na gruntach XX. Augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.128.
- Projekt wodociągu dla osiedla na gruntach ks. Augustianów w Prokocimiu, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.129.
- Teczka Augustianie, Archiwum Państwowe w Krakowie, UMKr, Wyznania.
- Uth G. *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce*, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, maszynopis w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.694.
- Wiadomości historyczne dotyczące Prokocimia i wycinki prasowe dotyczące rezydencji Augustianów, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug.121.
- Wycinki prasowe dotyczące Prywatnego Gimnazjum OO. Augustianów w Prokocimiu, Archiwum Państwowe w Krakowie, GPA 6.
- Wykaz majątków klasztornych i Arcybiskupich na terenie miasta Krakowa 1946 r., Archiwum Państwowe w Krakowie, UWKr 3144, 87.

Wykaz zajętych majątków „Martwej Ręki” na rzecz Skarbu Państwa na podstawie ustawy z 20.03.1950 w woj. krakowskim o powierzchni powyżej 5 ha, Archiwum Państwowe w Krakowie, UWKr 3144, 58.

MAPY KATASTRALNE GMINY PROKOCIM

Kataster Krakowski, mapy 1902 r., 1937 r., 1941 r., Archiwum Państwowym w Krakowie, Oddział V, N.K.Krak 474, 475, 822, 823.

MATERIAŁY DUKOWANE

80 lat Szkoły Podstawowej nr 61 im. Jakuba Jasińskiego 1920–2000, Kraków–Prokocim 2000.

Banaś J. *Ludzie Prokocimia*, „Biuletyn Naukowy Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia”, Nr 2, Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia, Kraków–Prokocim 2004.

Błażyński Z. *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Wydawnictwo LTW, Warszawa 2003.

Chwalba A. *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1945–1989*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004.

Józefa Czecha *Kalendarz Krakowski na Rok Pański 1913*, Kraków 1912.

Czuchnowski W. *Blizna. Proces Kurii krakowskiej 1953*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.

Elenchus Venerabilis Cleri tam saecularis quam regularis Dioeceseos Cracoviensis, z lat 1900–1958, Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie.

Grajewski A. *Kompleks Judasza. Kościół zraniony*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1999.

Kolak W. *Katalog archiwum OO. Augustianów w Krakowie, 1299–1950*, Klasztor OO. Augustianów w Krakowie, Archiwum Państwowe w Krakowie, Kraków 1996.

Księga Sapieżyńska, Polskie Towarzystwo Teologiczne, t. I, Kraków 1982, t. II Kraków 1986.

Kuś J. *Z najnowszych badań nad kościołem Św. Katarzyny w Krakowie*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1985.

Marecki J. *Represje wobec duchowieństwa zakonnego w PRL w latach 1945–1980*, mpis, Kraków 2006.

Markiewicz T. „Księża Patrioci” w latach 1949–1955, w: „Fasciculi Historici Novi”, Tom I: *Stosunki między państwem a kościołem rzymsko-katolickim w czasach PRL*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1998.

Natanek P. *Ruch Światło-Życie w archidiecezji krakowskiej w latach 1971–1996*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2004.

Polski Słownik Biograficzny, różne noty, PAN.

Potkaj T. *W sumieniu moim byłem spokojny*, „Tygodnik Powszechny”, Nr 36 (2774), 8 września 2002.

Przybyszewski B. *Zarys dziejów diecezji krakowskiej*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2000.

Siwiec B. P. *Dzieje Arcybractwa Matki Bożej Pocieszenia przy klasztorze oo. Augustianów w Krakowie (1604–1941)*, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 2005.

Ścieżor T. *Historyczny Prokocim*, „Biuletyn Naukowy Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia”, Nr 1, Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia, Kraków–Prokocim 2004.

Uth G. *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polce*, Kraków 1930.

Ziemiańscy polscy XX wieku, cz. 4, Wydawnictwo DiG, Warszawa 1998.

Żaryn Kościół a władza w Polsce (1945–1950), Wydawnictwo DiG, Warszawa 1997.

Żurek J. *Lwowskie losy abp. Eugeniusza Baziaka*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 12 (47), grudzień 2004.

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI

- 1, 4, 6, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 30, 32, 34, 36, 37, 38, 39, 40, 42, 44, 50, 51, 53, 54, 59: Kielar J. *Kronika Prokocimia*, rkps, archiwum Parafii Matki Bożej Dobrej Rady, ul. Prosta 1, Kraków-Prokocim.
- 2, 3: Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności, ul. Św. Jana 26, 31–018 Kraków, sygn. KIII-22.
- 5, 7, 28, 29: Uth G. *Szkic historyczno-biograficzny zakonu augustiańskiego w Polsce*, Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, maszynopis w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 694.
- 8, 18, 19, 31, 33, 41, 43, 45, 48, 49, 52, 55: Księga pamiątkowa 25-lecia kapłaństwa ks. Wilhelma Gaczka (1906–1931), Archiwum Zakonu Augustianów w Krakowie, rękopisy w Archiwum Państwowym w Krakowie, Aug. 278.
- 13: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1996.
- 16, 17: fot. Tomasz Ścieżor, 2006.
- 27, 35: archiwum Towarzystwa Przyjaciół Prokocimia, ul. Górników 27, Kraków-Prokocim.
- 46, 47: własność p. Ireny Step.
- 56: ze zbiorów Autora.
- 57: Żurek J. *Lwowskie losy abp. Eugeniusza Baziaka*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 12 (47), grudzień 2004.
- 58: Internet: <http://www.opole.pl/historia/sylwetki.php?id=26> [pobrane 7 III 2006 r.].

ŹRÓDŁO MAP

Szkic rozległości dworskiej w Prokocimie według sytuacji 1877 r., Archiwum Państwowe w Krakowie, Aug. 123.

INDEKS NAZWISK (BEZ ANEKSÓW)

A

Adelman Aleksander, senator 78, 98

Asler Roman, inżynier 50

Asnyk Adam, poeta, założyciel Towarzystwa Szkół Ludowych 81

B

Balkówna Aleksandra, nauczycielka w Prokocimiu 93

Baziak Eugeniusz, arcybiskup 51, 52, 71, 122, 123

Benedykt XV, papież 59

Bernatek Laetus, przeor klasztoru OO. Bonifratrów 11, 37

Berski Bronisław, wiceprezes Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49

Białoń Władysław, biegły sądowy 114

Bibro Jan, kolejarz 97

Biel Gerard OSA, brat zakonny 28

Bieniarz Władysław, przemysłowiec 104

Bierut Bolesław, prezydent Polski 49, 119

Bodnar Stanisław, starosta podgórski 37

Boroń

Jan, obywatel Prokocimia 78

Rajmund, uczeń gimnazjum w Prokocimiu 85

Brecht, inżynier Baudienstu 39

Brystygierowa Julia, dyrektor Departamentu V MBP 118

Brzeziński Kazimierz, budowniczy krakowski 35

Bukowski Józef, ludwisarz 48, 49

Buła Benedykt OSA, wikary w Prokocimiu 32, 33, 34, 71, 117

Buszczyński Konstanty, ziemianin, działacz społeczny 76, 77

C

Chan, wiceprezes dyrekcji kolei 46

Chmielowicz Stanisław, kandydat na dzierżawcę majątku w Prokocimiu 110, 111

Chrapek Józef, ksiądz, katecheta w Prokocimiu 32, 43, 44, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 80, 81, 95

Chronowski Eustachy Jaxa, przyjaciel Erazma Jerzmanowskiego 12, 13

Cukrzyński Józef, nauczyciel 85

Curzytek Józef OSA, brat zakonny w Prokocimiu 27, 32, 64, 117

Cyrankiewicz Józef, premier Polski 31, 51

„Czarny” 88

Czartoryski Witold, książę 76, 77, 78

Czczotka Karol, kandydat na dzierżawcę majątku w Prokocimiu 110

Czerkiewski Rudolf, dyrektor gimnazjum w Prokocimiu 49, 87, 89

Czuła Jan, prezes klubu sportowego „Prokocim” 115

D

Daniel F., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49
Dant Bolesław, przewodniczący budowy boiska klubu sportowego „Proko-
cim” 115
Drożdż Izabela, dyrektor Państwowego Domu Dziecka w Prokocimiu 116
Duda Piotr, tercjan w gimnazjum w Prokocimiu 85
Dziadoń Władysław, przemysłowiec z Woli Duchackiej 39

E

Esteban Eustasio OSA, generał zakonu 28
Ettmayer Stefan, dzierżawca majątku OO. Augustianów w Prokocimiu 42,
107, 108, 109

F

Faix William OSA, delegat prowincjalny 125
Filarski Klemens OSA, administrator majątku i prokurator domu zakonnego
w Prokocimiu 27, 90, 105
Fisher Edmund, notariusz 14, 15, 100
Fornasari Józef, dyrektor budownictwa wojskowego 37

G

Gaczek Wilhelm OSA, proboszcz w Prokocimiu, prowincjał 25, 26, 27, 28, 29,
30, 31, 32, 37, 41, 43, 44, 47, 48, 49, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63,
64, 65, 66, 67, 68, 70, 72, 73, 78, 79, 80, 81, 90, 92, 93, 95, 97, 99, 100,
101, 105, 112
Gałowicz Mikołaj OSA, wikary w Prokocimiu 34, 71, 117, 125
Garsztecka Olga, nauczycielka szkoły w Prokocimiu 93
Gawlik Zygmunt, architekt krakowski 42, 44, 45, 47, 48
Gaworkowa M., nauczycielka szkoły w Prokocimiu 73
Gašiorowski L., członek Komitetu Budowy Kościoła w 49
Giacchetti Tomasz OSA, generał zakonu 26
Gociek Józef OSA, zakonnik 30, 31
Gogoliński Jerzy OSA, przeor w Krakowie 33, 117, 120
Gorgoń Franciszek, dzierżawca majątku w Prokocimiu 106, 107
Gött, inżynier 39, 47
Gralewski Jan, ksiądz, opiekun Nowej Szkoły w Prokocimiu 77
Grodzicki Józef, dziedzic Prokocimia 19
Gruszecki Antoni, dziekan dekanatu wielickiego 35
Gworek Jan, emerytowany inspektor szkolny 44

H

Haam Franz von, generał major 58
Hajdukowa E., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49
Hałatek Stanisław, ksiądz, dziekan dekanatu wielickiego 28, 58, 60, 66
Hickey Joseph OSA, generał zakonu 33, 121
Hinkel Heinrich, komendant Baudienstu w Prokocimiu 69, 113
Hlond August, prymas Polski 73
Hodur Franciszek, biskup Polskiego Kościoła Narodowego 65

J

Jacaszek Maciej, ksiądz, proboszcz w Biezanowie 28, 32, 46, 56, 58, 60, 66, 69

Jaglarz

Franciszek, członek Rady Gminnej gminy Prokocim 57

Jan, członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49

Jarosiński, ksiądz 62

Jarosz Andrzej, ksiądz, katecheta w Krakowie 25

Jaworski Stanisław, ksiądz, wikary w Prokocimiu 71

Jelonek Eugeniusz, dyrektor gimnazjum w Prokocimiu 86, 87

Jerzmanowska Anna, dziedziczka Prokocimia 11, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 36, 41, 78

Jerzmanowski

Erazm, dziedzic Prokocimia 11, 12, 14, 20, 35, 36, 38, 78, 80, 96, 97

Władysław, bratanek Erazma 14, 15, 16

Jop Franciszek, biskup 52, 122, 123, 125

Jurkiewicz Piotr, współwłaściciel firmy budowlanej 44, 47

K

Kaczmarczyk

Józef, architekt 45

Józef, ks. dr 45

Kalandyk W., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49

Kapusta Franciszek, katecheta z Biezanowa 64

Karchut Antoni OSA, brat zakonny 30, 31

Kasiuk Mieczysław, drużynowy harcerzy w Prokocimiu 95

Kasprzyk Kazimierz, ksiądz, katecheta w Prokocimiu 49, 70, 71, 80, 92

Kawallowie, rodzina prokocimska 69

Kielar Jan, nauczyciel w Prokocimiu 44, 48, 49, 51, 62, 66, 81

Kiernik, poseł 97

Kinsman, inżynier Baudienstu 39

Klejdyś, prezes Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Prokocimiu 65

Kocemba

Jan, członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49

Józef, prezes Ligi Katolickiej w Prokocimiu 62

Kochanowski Andrzej, kandydat na dzierżawcę majątku w Prokocimiu 107

Konarski Edmund, przewodniczący Centralnej Komisji Księży przy ZBoWiD 121

Korzeniowscy, rodzina w Prokocimiu 21

Korzeniowski

A., obywatel Prokocimia 73

Antoni, naczelnik gminy Prokocim 57

Franciszek, naczelnik gminy Prokocim 29, 44, 48, 49, 73

Jakub, członek Rady Gminnej gminy Prokocim 57

Kosch Teodor, notariusz 14, 16

Kostecki

Jan, kolejarz 48, 49

Romuald, dominikanin 61

Kowalski Franciszek, prezes Związku Katolickich Kolejarzy 60, 92
 Kozłowska Aniela 74
 Kozłowski, major UB 118
 Kramarz Jan, członek Komitetu Budowy Kościoła w Pr 49
 Kryżka Józef, superior klasztoru XX. Misjonarzy 37
 Krzywiński Antoni OSA, zakonnik 117
 Krzyżanowscy, rodzina w Prokocimiu 49
 Krzyżanowski, architekt 47
 Kurowski
 Hilary OSA, proboszcz w Prokocimiu, prowincjał 28, 31, 32, 33, 68, 69,
 73, 74, 84, 85, 87, 112, 115, 116
 Tadeusz, ksiądz, kanclerz Kurii Metropolitarnej w Krakowie 70
 Kuznowicz M., ksiądz 45
 Kwieciński
 A., obywatel Prokocimia 48
 T., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49

L

Lampiga J., majster murarski 82
 Lemparty Antoni, ksiądz, prezes Caritasu 119
 Leśniak Stanisław, sekretarz Koła TSL w Prokocimiu 81
 Lewalski Antoni, inżynier 78, 106
 Linzenbarth Tadeusz, dzierżawca majątku OO. Augustianów w Prokocimiu
 111, 112, 113, 114
 Lipka Kazimierz OSA, zakonnik 30, 31
 Lohn Władysław SJ, wizytator 33, 34, 70, 117, 121
 Lubojemski Franciszek, kierownik szkoły w Prokocimiu 44, 93
 Ludkowski Józef, ksiądz, katecheta w Prokocimiu 58
 Lukas Karl von, marszałek polny 58

Ł

Łopuszański Tadeusz, dyrektor Nowej Szkoły w Prokocimiu 77
 Łukasiewicz Bernard OSA, zakonnik 28, 117, 125
 Łysy A., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49

M

Mach Jan, notariusz 100
 Macharski Franciszek, arcybiskup metropolita krakowski kardynał 125, 126
 Machay Ferdynand, ksiądz, redaktor „Dzwonu Niedzielnego” 62
 Maciejowski Tadeusz SJ, wikary w Prokocimiu 70
 Majcherek Ludwik, kandydat na dyrektora gimnazjum w Prokocimiu 88
 Maksay Servus OSA, wizytator generalski prowincji polskiej 33
 Marchwicki W., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49
 Maryewski Franciszek, burmistrz Podgórze 37
 Mastaj Władysław OSA, zakonnik 117
 Maślak Tomasz OSA, wikary w Prokocimiu 30
 Mączyński Franciszek, architekt 45, 82
 Merenda Józef, budowniczy 50, 51

Michalak Marian OSA, brat konwert 26
Michalik Jacek OSA, zakonnik 30, 31, 32, 117
Michow 112
Miętus Ignacy, gwardian OO. Bernardynów z Krakowa 55
Mniszek Szymon OSA, prowincjał prowincji polskiej 9
Monti Gabriel OSA, sekretarz generała zakonu 28
Mosanetz Helena, pokojówka Anny Jerzmanowskiej 15
Moskalewicz, inżynier, dyrektor fabryki „Kabel” 39
Mościcki Ignacy, prezydent RP 106
Muszyzna Albin, ksiądz 62

N

Nolan Martin OSA, generał zakonu 125
Nowak
 Anatol, biskup pomocniczy krakowski 27, 37, 58, 60
 Jan, ksiądz 40

O

Odrzywska z Wodzickich Zofia hr. 77
Olszewski Krzysztof OSA, przeor w Krakowie 28, 30, 65, 67, 68, 100, 111
Ostrowski Witold wiceprezes Zarządu Głównego TSL w Krakowie 81

P

Palkówna Stanisława, nauczycielka w Prokocimiu 78
Pałka Antoni, ksiądz, katecheta w Prokocimiu 80
Pamuła Jan OSA, zakonnik 31
Panek Jerzy, grafik 68
Pasquini Karol OSA, generał zakonu 32
Pawełek Józef, członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49, 51
Pawlin Adam, ksiądz, rezydent w Prokocimiu 67
Pazur Teofil, prowincjał OO. Redemptorystów 37
Pelczar Józef Sebastian, biskup przemyski 27
Pellowski Leon, ksiądz, rezydent w Prokocimiu 32, 47, 68, 69, 70
Perek J., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49
Peszek Augustyn, dominikanin 64
Piasecki Bolesław, działacz PAX 118
Piestrzak Władysław, administrator majątku OO. Augustianów w Prokoci-
 miu 111, 112
Pietrakowa
 Leonia, skarbnik Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49
 Ludmiła, prezes Stowarzyszenia Niewiast Katolickich 65
Pietraszko Jan, biskup pomocniczy krakowski 54
Pietrzyk J., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49
Pigoń Stanisław, nauczyciel w Nowej Szkole w Prokocimiu 95
Piszczyk Kazimierz, nauczyciel 85
Pius XI, papież 45, 55, 59, 62, 82, 90
Pius XII, papież 121
Podkul Jan, salezjanin 61

Popławski Wacław, maszynista kolejowy 97, 98
Prachtel-Morawiański Paweł, prezes Dyrekcji Kolei 97, 98
Przebinda Walenty, ksiądz, proboszcz w Prokocimiu 51, 71, 123
Przetakiewicz Zygmunt, dziennikarz 118
Przędzik S., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 44
Puc Franciszek 51
Puzyna Jan, kardynał 13, 14, 35
Pyder Aleksander, obywatel Prokocimia 73

R

Radwański Marian, nauczyciel 85
Radziwiłł Janusz książę, właściciel Ordynacji Ołyckiej 110
Rakoczy Jan, sekretarz Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49, 115
Reczyński W., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49
Reitinger Kolonat OSA, brat zakonny 26
Rewilak
 Apolonia, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej 63
 Michał, naczelnik gminy Prokocim 38, 66, 105
Rezacz Franciszek, obywatel Prokocimia 60
Riedel Wilhelm, współwłaściciel firmy budowlanej 44
Rodriguez
 Angelo OSA, komisarz generalski 10, 24, 25, 37
 Tomasz OSA, generał zakonu 10, 11, 24, 59
Rokosz Andrzej, ksiądz, katecheta w Prokocimiu 80
Rospond Stanisław, biskup pomocniczy krakowski 28, 39, 49, 60, 61, 64
Rostworowski Mikołaj, dziennikarz 118
Różycki Władysław, kierownik szkoły ludowej w Prokocimiu 35, 72, 78, 93
Rudzki
 Rudolf, płk. dypl. dr 39
 Zdzisław, dyrektor gimnazjum w Prokocimiu 84, 85, 86
Ryś Jan, członek Rady Gminnej gminy Prokocim 57
Rzebiak Józef, naczelnik stacji PKP 44, 49, 96, 97, 98
Rzepa Jan, cieśla w Prokocimiu 37

S

Sadowski J., członek Komitetu Budowy Kościoła w Pr 49
Sala, adwokat w Dreźnie 15, 41
Sapieha Adam Stefan, książę arcybiskup metropolita krakowski kardynał
 27, 28, 31, 32, 33, 42, 46, 47, 49, 51, 56, 57, 58, 60, 68, 69, 70, 71, 72,
 73, 83, 90, 92, 98, 117, 119, 120, 121, 122
Schraut Ewangelista OSA, brat zakonny 26
Schubert Ambroży OSA, przeor w Krakowie 10, 37
Serafiński Antoni, adwokat 111
Seripando Hieronim OSA, generał zakonu 9
Sidzina Ignacy OSA, wikary w Prokocimiu 32, 33, 71, 117, 125
Siegl Franciszek, członek Rady Gminnej gminy Proko 57
Siemiątkowski, inżynier 115
Skąpski Jan, kandydat na dzierżawcę majątku w Prok 110
Skołyszewski Wiktor, inżynier 42

Skrzypek Józef, inżynier 52
 Sobesto Jan, obywatel Prokocimia 93
 Sochacki H., członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 44
 Sosin Jan, członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 44
 Spis Stanisław, ksiądz kanonik 37
 Spyt Stanisław, sekretarz Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 44, 105
 Sroka Mieczysław, majster murarski 50
 Starzewski Tadeusz, notariusz 13
 Stec Ludwik OSA, wikary w Prokocimiu 31, 32, 68, 117
 Stefczyk Franciszek, pionier spółdzielczości rolniczej 93
 Stella-Sawicki Izidor, inżynier 44, 50
 Step Eugeniusz, nauczyciel 49, 85, 86, 87, 88
 Stopowy Stanisława, nauczycielka 85, 86, 87
 Struszczak Hieronim OSA, proboszcz w Prokocimiu 28, 29, 30, 31, 32, 33, 38, 39, 47, 48, 49, 50, 62, 65, 67, 68, 69, 70, 71, 74, 75, 84, 95, 111, 117, 125
 Strzyżowski Józef, dyrektor kasy powiatowej 37
 Styła Andrzej OSA, przeor w Krakowie, komisarz generalski 10, 13, 16, 24, 25, 26, 27, 28, 42, 56, 57, 58, 80, 107, 108, 112
 Sudek Władysław, skarbnik klubu sportowego „Prokocim” 115
 Sypkowski Antoni, proboszcz Piasków Wielkich 70
 Szafraniec Edmund, uczeń gimnazjum w Prokocimiu 88
 Szajewska 74
 Szarski Henryk, wiceprezydent Krakowa 37
 Szelc Stanisław, członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49, 51
 Szwed Feliks, nauczyciel 50, 85, 86, 87
 Szydłak A., obywatel Prokocimia 73
 Szyzsko-Bohusz Adolf, architekt 50

S

Ścieżor

Kazimierz, obywatel Prokocimia, ojciec Autora 82, 93, 114

Tomasz, obywatel Prokocimia, dziadek Autora 43, 65

Ślusarz Wojciech, wiceprezes Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 49

Światło Józef, zastępca dyrektora X Departamentu MBP 118

Świerczek Edward, kolejarz 97

T

Tabiński Jan, członek Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 44

Tack Teodor OSA, generał zakonu 125

Targowski Jan, wierzyciel klasztoru 100

Terlecki Stanisław, architekt 39, 47, 48, 49, 50

Tomera J., ksiądz, patron Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży 63

Twardowski Jan, skarbnik Komitetu Budowy Kościoła w Prokocimiu 44, 49, 51

Tylka Antoni, przemysłowiec 13

Tylżanowski Jacek OSA, zakonnik 31

U

Uth Grzegorz OSA, przeor w Krakowie, superior w Prokocimiu 10, 11, 13, 14, 24, 26, 27, 28, 37, 41, 42, 55, 58, 67, 77, 78, 93, 97, 103, 107, 108, 109, 111, 112, 113

V

Van den Weiden OSA, asystent generała zakonu 125

W

Wajdowicz Władysław, nauczyciel 84

Wasilewski Augustyn OSA, wikary w Prokocimiu 32, 33, 34, 117

Wądołny Czesław, kanonik 37

Weinert Stanisław OSA, katecheta w Prokocimiu 25, 56, 58, 80

Wiesenfeld Gitla, wierzycielka klasztoru 100

Wieszczek Edward, architekt 52

Więckowski Julian, ksiądz 61

Wilk Julian, lekarz w Prokocimiu 39, 48, 49, 74

Wilucki Edmund OSA, zakonnik 30, 31

Witowiak

Franciszek, administrator majątku OO. Augustinianów w Prokocimiu 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114

Helena, żona Franciszka 108

Wnęk, starosta 46

Wodzicki

Eliasz, dziedzic Prokocimia 19

Józef, dziedzic Prokocimia, syn Eliasza 19

Kazimierz, dziedzic Prokocimia, syn Józefa 19

Wojtarowicz E., budowniczy 82

Wojtyła Karol, arcybiskup metropolita krakowski kardynał 124, 125

Wołek Zygmunt OSA, prowincjał prowincji polskiej, komisarz generalski 10

Woźny Bonifacy OSA, proboszcz w Prokocimiu, prowincjał 30, 31, 32, 33, 34, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 57, 70, 71, 89, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124

Wójcik Stanisław OSA, kapelan w Prokocimiu 26, 56, 72

Wysocki Wincenty, sekretarz Zarządu Głównego TSL 81

Wyszyński Stefan, prymas Polski 122

Z

Zagrodzki Adolf, ksiądz 58

Zaleski Mieczysław, generał major 58

Zalewski Zbigniew SJ, administrator parafii w Prokocimiu 70

Zemanek Leonard, pracownik PKP 44

Zgórski Ludwik, lekarz 85

Zin Wiktor, architekt 52

Zubrzycki Józef Feliks, dzierżawca majątku w Prokocimiu 107, 108

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
I. SYTUACJA ZAKONU OO. AUGUSTIANÓW NA ZIEMIACH POLSKICH NA POČZĄTKU XX W.	9
II. KUPNO MAJĄTKU PROKOCIM	11
III. WIEŚ PROKOCIM I PROKOCIMSKI MAJĄTEK AUGUSTIAŃSKI	17
IV. DOM ZAKONNY OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU	24
V. KOŚCIOŁY I KAPLICE OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU	35
VI. PARAFIA I DZIAŁALNOŚĆ DUSZPASTERKA	55
VII. DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA	72
VIII. DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU	76
IX. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU	90
X. OSADNICTWO KOLEJARSKIE W PROKOCIMIU. PARCELACJA MAJĄTKU OO. AUGUSTIANÓW	96
XI. MAJĄTEK ZIEMSKI I FOLWARK OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU	103
XII. ZAKOŃCZENIE DZIAŁALNOŚCI OO. AUGUSTIANÓW I ICH SPUSZCZNA W PROKOCIMIU	117
ANEKS A. SPIS KSIĘŻY I ZAKONNIKÓW, DZIAŁAJĄCYCH W PROKOCIMIU W LATACH 1910–1950	127
ANEKS B. KORELACJA NAZW ULIC W PRZEDWOJENNYM PROKOCIMIU Z NAZWAMI OBECNYMI	130
ANEKS C. KONTRAKT KUPNA-SPRZEDAŻY MAJĄTKU PROKOCIM Z 11 MARCA 1910 R. WRAZ Z INWENTARZEM	131
ANEKS D. ZGODA NA UTWORZENIE KAPLICY W PROKOCIMIU, 23 KWIETNIA 1910 R.	146
ANEKS E. SKIEROWANIE O. WILHELMA GACZKA JAKO KAPELANA DO PROKOCIMIA, 17 SIERPNIĄ 1911 R.	146

ANEKS F. TREŚĆ TABLICY PAMIĄTKOWEJ ERAZMA JERZMANOWSKIEGO W KAPLICY
ŚW. MIKOŁAJA Z TOLENTINO (DAWNEJ MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY) W PROKOCIMIU .. 147

ANEKS G. USTANOWIENIE NABOŻEŃSTWA
DROGI KRZYŻOWEJ W PROKOCIMIU, 14 PAŹDZIERNIKA 1911 R. 148

ANEKS H. USTANOWIENIE PARAFII W PROKOCIMIU, 23 GRUDNIA 1916 R. 148

ANEKS I. USTANOWIENIE O. WILHELMA GACZKA
PIERWSZYM PROBOSZCZEM W PROKOCIMIU, 23 GRUDNIA 1916 R. 149

ANEKS J. PRZYWILEJ NA ODPRAWIANIE ADORACJI
NAJSWIĘTSZEGO SAKRAMANTU W KAPLICY W PROKOCIMIU, 31 STYCZNIA 1918 R. 150

ANEKS K. MIANOWANIE O. WILHELMA GACZKA SUPERIOREM
DOMU ZAKONNEGO OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU, 5 MAJA 1920 R. 150

ANEKS L. AKT EREKCYJNY KOŚCIOŁA
PW. MATKI BOŻEJ DOBREJ RADY W PROKOCIMIU, 6 MAJA 1934 R. 151

ANEKS M. MATERIAŁY DO KASATY
KLASZTORU OO. AUGUSTIANÓW W KRAKOWIE W 1950 R. 152

KALENDARIUM DZIAŁALNOŚCI OO. AUGUSTIANÓW W PROKOCIMIU 156

BIBLIOGRAFIA 163

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI 166

ŹRÓDŁO MAP 166

INDEKS NAZWISK (BEZ ANEKSÓW) 167



6000125974



ISBN 83-912987-3-6



Prokocim

(sytuacja z 1910 r.)

Copyright © Tomasz Ścieżor

W o l a D u c h a c k a



Legenda:

- obszar dworski (majątek augustiański)
- obszar zajęty przez kolej

Załącznik do:
T. Ścieżor: „Augustiański Prokocim”,
Kraków 2006.

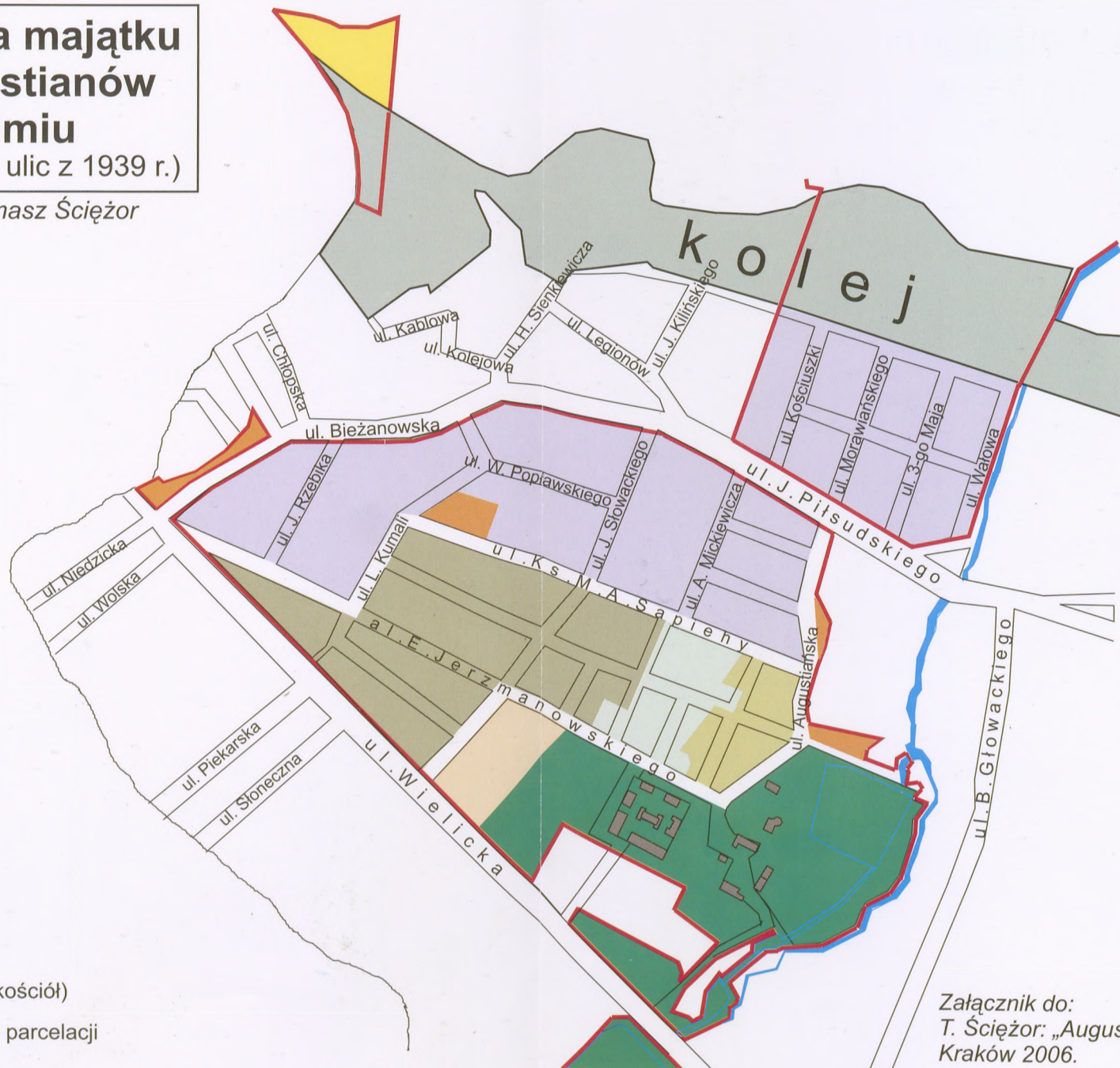
Parcelacja majątku OO. Augustianów w Prokocimiu

(podano nazwy ulic z 1939 r.)

Copyright © Tomasz Ścieżor

Legenda:

-  1920
-  1924
-  1931
-  1937-1939
-  I 1940
-  VII 1940
-  1930-1953 (kościół)
-  nie poddany parcelacji



Załącznik do:
T. Ścieżor: „Augustiański Prokocim”,
Kraków 2006.